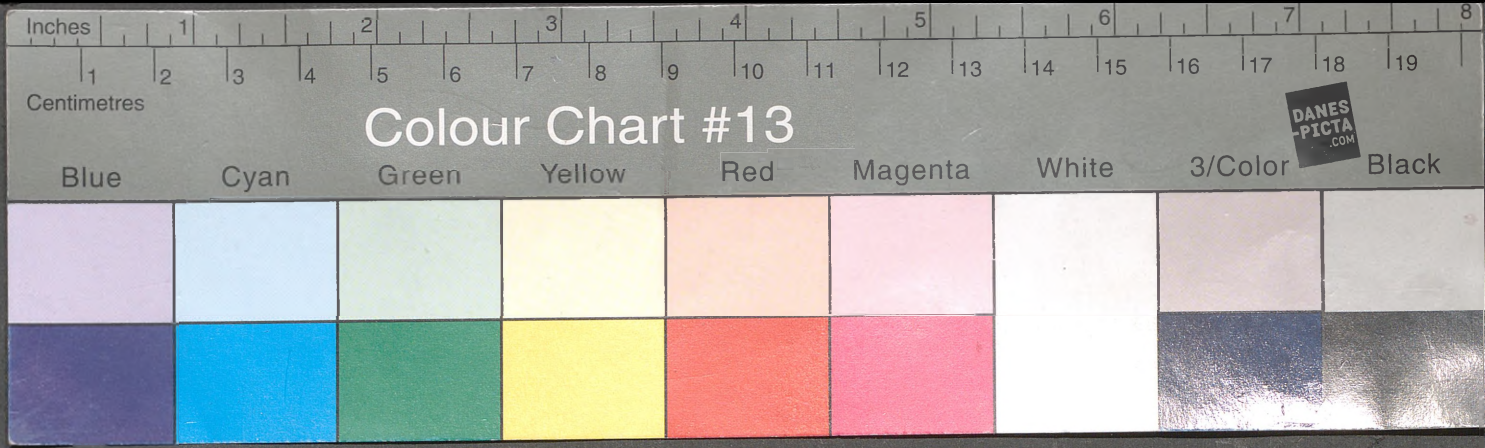
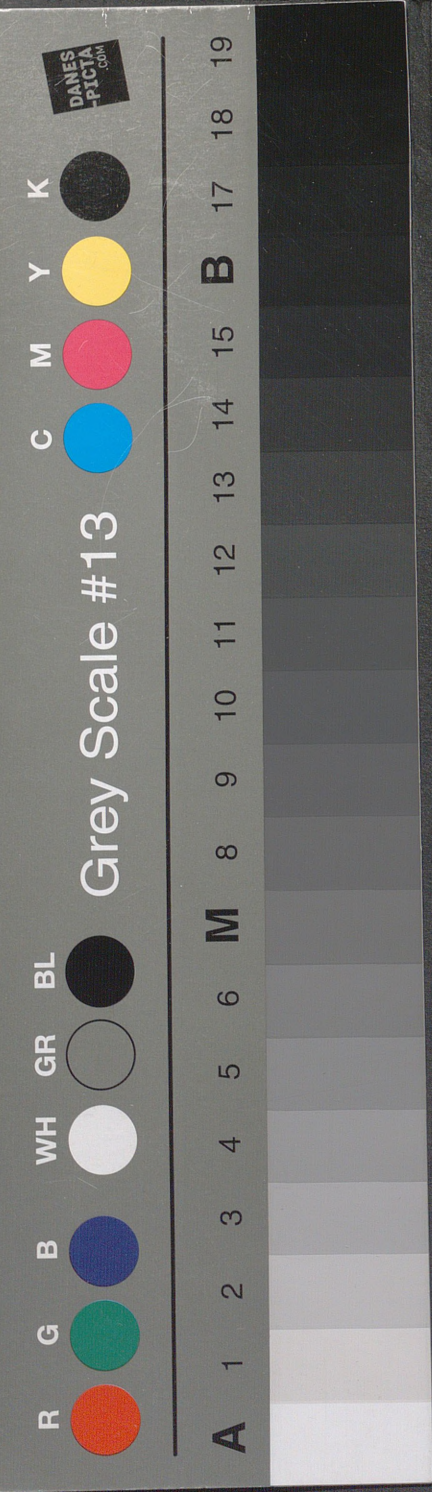




INSPEKTOR ARMII
GENERAL DYWIZJI
SOSNKOWSKI KAZIMIERZ

L. 2750 tjn./31.

NAJŚCIŚLEJ TAJNE
Trzymać pod zamknięciem

L. ew. 17

GRA OPERACYJNA

"RÓWNE"

*Wzrosty egzempli
~ 302.4.1021*

br. cotymul

WARSZAWA, WRZESIEŃ 1931 ROK

INSPEKTOR ARMJI
GENERAL DYWIZJI
SOSNKOWSKI KAZIMIERZ

L. 2750.tjn./31.

NAJŚCIŚLEJ TAJNE
Trzymać pod zamknięciem

L. ew. 17

GRA OPERACYJNA „RÓWNE“

*Wzrosty cyfrowe:
z 302.4.1021*

biec odgrywać

Inspektor Armji
Generał Dywizji
S O S N K O W S K I Kazimierz.

Najściślej tajne!

Trzymać pod zamknięciem!

L. 2750/tjn./31.

L.ew. 17

G R A O P E R A C Y J N A

" R Ó W N E "

Warszawa, wrzesień 1931 rok.

---oo0oo---

GRA OPERACYJNA "RÓWNE".

=====

C z ę ś ć I-sza.

ROZDZIAŁ I.	IDEA, METODA I CEL GRY	str. 2
ROZDZIAŁ II.	ZAŁOZENIA DO GRY	" 4
ROZDZIAŁ III.	PRELIMINARJA OPERACJI; PRACA MYŚLOWA OBU DOWODCOW ARMIJ; ICH DECYZJE I ROZKAZY	" 12
ROZDZIAŁ IV.	ROZKAZY DOWODCOW DYWIZYJ.....	" 30

Przebieg wydarzeń:

dzień 27.IV.	" 30
" 28.IV.	" 45
" 29.IV.	" 90

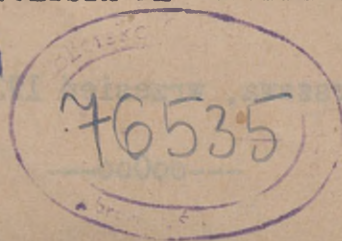
C z ę ś ć II-ga.

ROZDZIAŁ V.	OBLICZENIA TRANSPORTOWE DLA 9-ej i 25-ej DP. "	110
ROZDZIAŁ VI.	UŻYCIE POSZCZEGÓLNYCH BRONI I SŁUŻB	" 119
	A. Kawalerja dyw.	" 119
	B. Artylerja	" 124
	C. Łączność	" 131
	D. Lotnictwo	" 183
	E. Saperzy	" 189
ROZDZIAŁ VII.	ZAOPATRZENIE W ŻYWNOŚĆ I AMUNICJĘ	" 199

C z ę ś ć III-cia.

ROZDZIAŁ VIII.	ROZWAŻANIA I WNIOSKI OPERACYJNE ODNOŚNIE MANEWRU Z POLESIA NA POŁUDNIE.....	" 231
----------------	--	-------

A



C z e ś ć I-sza.

C z ę ś ć I-sza.

.....

Rozdział I.

IDEA, METODA I CEL GRY.

Przeprowadzona przezemnie w kwietniu b.r. gra operacyjna miała na widoku cel potrójny:

- 1^o - cel pedagogiczny, t.j. szkolenie dców w pracy wyższego dowodzenia;
- 2^o - studjum pewnej określonej operacji, a mianowicie uderzenia z rej. Sarn w kierunku południowym na skrzydło armji przeciwnika, nacierającej przez Równe na zachód;
- 3^o - studjum transportów operacyjnych na poleskiej sieci kolejowej.

Z tych powodów, po stronie polskiej /niebieskiej/ gra została oparta na realnych elementach mob. i transportowych.

Podstawą założenia dla strony czerwonej było studjum koncentracji sowieckiej, przeprowadzone swego czasu przez mój inspektorat na tle pewnej, przyjętej przezemnie, koncepcji przyszłej wojny i rozwinięte, zgodnie z tą koncepcją, uderzenie awangard strategicznych armji czerwonej na Wołyniu.

Biorąc ponadto dla gry, jako przekrój czasu, wstępny okres działań wojennych, gdy elementy rozwinięcia stron obu można określić z dostateczną i prawdopodobną ścisłością, oraz jako zestaw sił, wybierając wielkie jednostki, stacjonowane najbliżej granicy, a więc o zdefiniowanych niejako zgóry kierunkach "Aufmarsch'u", - starałem się w toku gry przestudjować jeden z możliwych realnie warjantów operacyjnych.

Sądzę bowiem, iż gra operacyjna na szczeblu Generalnego Inspektoratu powinna dać w zysku pewien materiał dla własnych przygotowań wojennych i pewne elementy myślowe dla własnego planu wojny. Osiągnięcie tego celu nie jest, oczywiście, możliwem, skoro, zgodnie

z utartym "schimml'em" gier czysto szkolnych, przyjmuje się w założeniu sytuację fantazyjną, dowolnie z palca wyssaną systemem quasi belletrystycznym.

Szkicowy przebieg wypadków od chwili ogłoszenia mobilizacji aż do czasu rozpoczęcia kontruderzenia ze strony polskiej jest następujący:

Przeciwnik posiada inicjatywę, a wykorzystując atuty zaskoczenia operacyjnego, uderza niezwłocznie, dla wywalczenia sobie dogodnych podstaw wyjściowych dla dalszego działania. Uderzenie jego trafia na stosunkowo słabe siły niebieskich, spychane w ustawicznych bojach na zachód. Sytuacja niebieskich z każdym dniem pogarsza się; - ujawnia się konieczność szybkiej interwencji. W tych warunkach powstaje po stronie polskiej myśl wykonania manewru z rej. Sarn na południe, na skrzydło armji przeciwnika, uwikłanego w bojach pod Równem.

W toku gry zastosowałem do rozgrywki metode studium sztabowego, gdzie arbitraż polega na gruntownym i wszechstronnym przeanalizowaniu wszystkich elementów rzeczowego rachunku.

Rozdział II.

ZAŁOŻENIA DO GRY.

patrz szkice do założeń obu stron
/podziałka 1:300.000/

STRONA NIEBIESKA.

Z a ł o ż e n i e .

Mapa 1:300.000.

Położenie ogólne.

Mobilizacja powszechna ogłoszona w Polsce i Rosji sow. Pierwszym dniem mob. w obu państwach jest dzień 16 kwietnia godz. 0.01 /X-X/.

Poczynając od drugiego dnia mob. wieczorem stwierdzono ruchy jednostek kaw. i słabych oddziałów piechoty sow., grupujących się na pograniczu. Próby dywersji na tyłach zostały zlikwidowane.

Dnia 21 kwietnia rano korpus kawalerji czerwonej w sile 6 pułków jazdy przekroczył granicę w rej. Jampol-Szumsk, posuwając się w kierunku na Krzemieniec.

Lotnictwo własne, poczynając od dnia 22 kwietnia melduje liczne wyładowania w rej. Zwichla oraz ruch silnych kolumn piechoty z artylerią ku granicy.

24 kwietnia rano czerwoni przekroczyli granicę na wszystkich pozostałych odcinkach frontu armji wołyńskiej. Tegoż dnia ciężko zachorował generał, dowodzący odcinkiem "Wołyń".

W walkach, toczonych narazie przez KOP. i kawalerję, później i przez wysunięte elementy 13.dp., stwierdzone zostały następujące oddziały przeciwnika:

na kierunku Woniacze-Bereźne - słabe oddziały jazdy	
" " " czerwonej	
" " Horodnica-Ludwipol-Kostopol	! oddziały, na-
" " Korzec-Tuczyn-Aleksandrja	! leżące do 7.dp.
" " Korzec-Hoszcza-Równe	- oddziały, należące do 44.dp.
" " Annopol-Zdołbunów	- oddziały, należące do 100.dp.
" " Ostróg-Mizocz	- oddziały, należące do 3.dk

Raid korpusu kawalerji czerwonej został powstrzymany na linii rzeka Ikwa-Założce.

Gen. Wieroński, mianowany dca armji wołyńskiej, w przejeździe do Łucka, melduje się ze swym szefem sztabu 26 kwietnia w godzinach popołudniowych u dcy frontu pld.-wsch. w Lublinie, gdzie zostaje poinformowany o ogólnej sytuacji na froncie i o zamierzonym przez dca frontu manewrze.

Tegoż dnia wieczorem przybywa gen. Wieroński do Łucka i zastaje sytuację - jak na szkicu.

O godz. 24.00 dca armji wołyńskiej otrzymuje następujący rozkaz dcy frontu pld.-wsch.:

DCA FRONTU PŁD.-WSCH.

Lublin, dn. 26.IV. godz. 21.00

Do

Do armji wołyńskiej

Rozkaz operacyjny Nr. 2.

I.

Na froncie poleskim na pld. od Prypeci 45.dp. sow. została pobita przez oddziały KOP. i 30.dp. Sytuację na odcinku powyższym można uważać za ustabilizowaną, zaś wydane dodatkowo zarządzenia zabezpieczają całkowicie poleską rękadę kolejową. Położenie szczegółowe na odcinku Sarn wskazuje załączony do niniejszego rozkazu szkic.

Na odcinku podolskim nasza 12.dp. pod naciskiem przeważających sił przeciwnika oddała Tarnopol i wycofała się na Strypę.

Lotnictwo mego frontu w meldunkach z dnia wczorajszego donosi o silnym ruchu transportów kolejowych na linii Berdyczów-Szepietówka.

II.

Chcę w dniach najbliższych pobić awangardy przeciwnika i stworzyć w ten sposób dogodne warunki dla ogólnej ofensywy, jaka ma nastąpić po ukończeniu koncentracji odwodów frontu.

W tym celu zamierzam:

- trzymać mocno linię rz. Ikwa-Założec, nie puszczając dalej na zachód kaw. czerw.,
- na odcinku Równego cofać się dalej, krwawiąc i osłabiając przeciwnika i wciągając możliwie głęboko jego prawe skrzydło pod planowane uderzenie flankowe.

III.

Oddaję do Pańskiej dyspozycji i pod Pańskie rozkazy:

- a/ gros 27.dp. z 2.pac'em, skoncentrowanej całkowicie wraz z kolumnami i służbami w rej. Kłewania,
- b/ 9.dp. w transportach z Łunińca do Sarn,
- c/ 25.dp. w transportach przez Kowel do Sarn.

Celem uzyskania szczegółowych danych, dotyczących transportów obu tych dywizyj, Pański oficer transportowy winien odnieść się niezwłocznie do Polowych Komisarzy transp.kol. w Brześciu i Kowlu. O ile powyższe przez Pana decyzje operacyjne wymagać będą zmiany miejsc wyładowania, należy o tem niezwłocznie zawiadomić PKT Kol., celem wprowadzenia odpowiednich zmian w wykonaniu transportów. Wedle mojej pobieżnej kalkulacji, obie dywizje będą mogły wyruszyć z rej. Sarn dnia 28 kwietnia rano. Dla zaoszczędzenia na czasie dca armji poleskiej formuje dla nich z podwód chłopskich 8 kolumn taborowych, które mają być gotowe w Sarnach w ciągu dnia jutrzejszego.

Zadaniem Pańskim jest:

- a/ pod naciskiem przeciwnika cofać się na odcinku Równego tak, aby wciągnąć prawe skrzydło czerwonych możliwie głęboko pod uderzenie skrzydłowe z rej. Sarn,
- b/ do dnia 30 kwietnia włącznie pobić siły przeciwnika, zaangażowane na froncie Pańskiej armji.

Operacja, nakazana Panu, nie należy do łatwych, nie chcę przeto Pana krępować żadną zgóry nakreśloną linią odskoku. Liczę na Pańskie zdolności i umiejętność powiązania w czasie i przestrzeni uderzenia z północy z manewrem odwrotowym na zachód od Równego.

W każdym bądź razie proszę pamiętać, że głębokość Pańskiego manewru winna uwzględniać:

- a/ bezwarunkowo osłonięcie rejonu koncentracji w Łucku od wschodu i od południa oraz rejonu koncentracji w Brodach od północy,
- b/ stałe utrzymanie łączności z sarnińskim odcinkiem poleskiego frontu, względnie z dywizjami, wykonywującymi uderzenie skrzydłowe od północy.

Dla odciążenia Pana Generała od troski o swoje południowe skrzydło, oddaję aż do odwołania grupę operacyjną "Krzenieniec" pod rozkazy dcy armji podolskiej, przyczem skład tej grupy wzmacniam dwoma pułkami kawalerji. Tak więc w chwili obecnej na górnej łkwie stoją siły, zapewniające najzupełniej stabilizację na tym odcinku.

IV.

Do Pańskiej wyłącznej dyspozycji oddaję:

3 składy 100-osiove na st.kol.Kowel,
2 " " " " Łuck.

V.

Granica płn.Pańskiej armji: Kołki-Złotolin-Bereźne-Woniatcze - wszystkie mm.włącznie.

Granica pld.: Szczurowice-Iwanie Puste-Wilja-Zaskaw - wszystkie mm.włącznie.

DCA FRONTU PŁD.-WSCH.

DCA FRONTU PŁD.-WSCH.

Lublin, dn.26.IV.g.21.00.

Rozkaz operacyjny Nr.2.

Cz.II.

w y c i ą g

- I. Zaop. i ewak. armji "Wołyn" na linii kolejowej Kowel-Równe,
- II. Służba int.

a/ stacja rozdzielcza - Kowel.
Wysunięty ośrodek zaopatrzenia armji - m.Młynów

b/ Sytuacja zaopatrzenia oddziałów wykadowywanych:

25.dp. i 9.dp. posiadają 2 W + 2 R przy sobie i 1 W na dodatkowych kolumnach. Zaopatrzenie w żywność i amunicję tych jednostek na czas wykadowania i oderwania się od rej.Sarn. w myśl porozumienia się z dcą armji poleskiej w ośrodku zaopatrzenia armji poleskiej na st.Sarny.

- c/ Eksploatacja zasobów miejscowych - mięso, jarzyna twarda, siano, skoma, opał - tyłowa granica: Kamień Koszyrski-Kowel-Horochów.

III. Uzbrojenie.

Skład armji - Kowel - do dyspozycji dcy armji -
4 jedn.art.i piech.dla
2 dp., 1 bk. i pac.,

Ośrodek zaop.armji - Sarny /jak w II.b/ 2 jedn.
art.i piech. dla 2 dp.

IV. Służba sap.

Kowel-do dyspozycji dcy armji 5 jednostek sap.

V. Służba zdrowia.

Szpital ewakuacyjny - Kowel.

VI. Służba transportowa:

Dodatkowe środki transportowe:

1 kol.sam.cieężka - Łuck
8 kol.tab.rekwirowanych dla 25.dp.i 9.dp.
od 27.IV. w rej.Antonówka-Sarny.

VII. Służba aeronautyczna:

Park lotniczy - Lublin.

Załącznik do rozk.op.Nr.2.

Wyciąg z rozkazu łączności.

.....

Wskazówki dla szefa łączności armji.

Do dyspozycji armji "Wołyń zostały zarezerwowane następujące przewody pocztowe:

a/ przewód telefoniczny Nr.2458 ! dla łączności z dcą
" telegraficzny " 1170 ! frontu

b/ " telefoniczny Nr.2405+8043/sim.!przez Kowel
" telegraficzny " 1175+8043/sim !do Sarn dla
/ap.Hughes'a/ !łączności
!z dcą odcinka
!Sarny i 9-tą
!i 25-tą d.p.

c/ przewód telefoniczny Nr.8007 Łuck-Kołki-Maniewicz
i dalej na Sarny,wzgl.
8007+8400, idący na Czarto-
rysk i dalej na Sarny

Dla utrzymania łączności z 13.dp. i 27.dp. -
wykorzystać przewody pocztowe, wskazane na schemacie.

STRONA CZERWONA.

Z a ł o ż e n i e .

Mapa 1:300.000.

Położenie ogólne.

Mobilizacja powszechna ogłoszona w Rosji sow. i w Polsce. Pierwszym dniem mobilizacji w obu państwach jest dzień 16 kwietnia godz. 0.01 /X=X/.

Dnia 19 kwietnia pod osłoną oddziałów GPU. i 3.dk. rozpoczęły się wyładowania wielkich jednostek w rej. Zwiahla, Szepietówki i Sławuty /7.dp., 44.dp., 100.dp./.

Dnia 21 kwietnia na odcinku sąsiedniej armji korpus konny /6 pułków kawalerji/ rozpoczął raid na Brody, przekraczając granicę w rej. Jampol-Szumsk.

Dca VIII.korpusu, dowodzący, do czasu przybycia dcy armji, wojskami osłony i koncentracją awangard strategicznych, otrzymuje od dcy frontu rozkaz przekroczenia granicy w dniu 24.IV., celem osiągnięcia ogólnej linii: rz.Horyń-Kostopol, uchwycenia przyczółków na rzece i utworzenia w ten sposób podstawy dla zamierzonych działań na Równie i Dubno.

Zgodnie z powyższym rozkazem, wielkie jednostki, które w międzyczasie koncentrowały się całkowicie /wraz ze służbami/ rozpoczęły natarcie dnia 24 kwietnia rano, a mianowicie:

7.dp. w pasie ograniczonym od płn.gran.płn.armji - na płdnie:linją Hołyczówka, Tuczyn-Aleksandrja /mm.włącznie/,

44.dp. w pasie gran.płn.:gran.płd.7.dp.
gran.płd.:Kilikijów,Buhryń,Kwasików
Ruski /mm.włącznie/,

100.dp. w pasie gran.płn.: - gran.płd.44.dp.,
gran.płd.: - Lisicze,Mohylany,Ujeżdźce
/wk./,

3.dk. /trzy pułki/ w pasie - gran.płn.:gran.płd.100.dp.
gran.płd.:gran.płd.armji.

Przeciwnik stawiał zacięty opór, lecz pod naciskiem sił czerwonych nie zdołał nigdzie się ustawić do trwałego oporu. Już dnia 24 kwietnia linja Horynia została osiągnięta i przyczółki na rzece uchwyczone; Polacy kontynuowali odwrót na zachód, ścigani przez wojska czerwonych. Dnia 25 kwietnia popołudniu został nawiązany ponowny kontakt bojowy z przeciwnikiem na linii Mizocz-Zdołbunów-przedpole Równego-rz.Horyń. Na linii powyższej siły czerwonych, spełniwszy zawiązanie im zadanie, zatrzymały się, celem uporządkowania oddziałów i przegrupowania się do dalszych działań.

W walkach powyższych stwierdzone zostały następujące elementy przeciwnika:

na kierunku Woniacze-Bereźne - słabe oddziały KOP.

"	"	Horodnica-Ludwipol-Kostopol! Oddziały KOP.
"	"	Korzec-Tuczyn-Aleksandrja i 24.pp.
"	"	Korzec-Hoszcza-Równie - 44.pp. i 21.p.uk.
"	"	Annopol-Zdołbunów - 44.pp. i słabe oddz.
"	"	Ostróg-Mizocz - 45.pp. i 19.p.uk.

Dnia 26 kwietnia wieczorem przybywa do Zviahla generał Wieczorkiewicz, mianowany dca 3.armji i zastaje sytuację - jak na szkicu. Tegoż dnia o godz.24.00 dca armji 3-ej otrzymuje następujący rozkaz dcy frontu:

DCA FRONTU PŁD.-ZACH. Kijów, dn.26 kwietnia g.20.

D o

Dcy 3.armji

Rozkaz operacyjny Nr.2.

Mapa 1:300.000.

I.

Działania nasze rozwijają się pomyślnie. Oddziały 3.armji wykonały z nawiązką postawione im zadanie, przekroczyły rz.Horyń i stoją na przedpolu Równego i Zdołbunowa.

Na południe od Prypeci i na przedpolu Sarn - Polacy, wykorzystując trudny teren i w oparciu o umiejętnie zbudowane umocnienia, powstrzymali na całej linii ruch 45.dp.

Na półdniu działanie korpusu kawalerji czerwonej na Brody zostało powstrzymane na linii Założce-Górna Ikwa. Przeciwnik zgromadził tu znaczne siły i stawia zdecydowany opór.

Nasza armja podolska zdobyła dn.25.IV. Tarnopol i odrzuciła Polaków na Strypę. Na froncie 3.armji oddziały nasze miały dotychczas do czynienia jedynie z elementami KOP., z kawalerją i z 13.dp. Odwodów swoich przeciwnik dotychczas nie ujawnił.

Moi lotnicy stwierdzili silny ruch transportów kolejowych na liniach Kowel-Sarny i Kowel-Łuck.

II.

Zamiarem moim jest, w związku z planowaną na dzień 5.V. ogólną ofensywą frontu:

- a/ opanować rejon na zachód od Równego oraz Dubno i Brody - jako podstawę do działań na Łuck,
- b/ na Podolu opanować Złoczów i Brzeżany jako podstawę do działań na Lwów.

III.

Zadaniem 3.armji jest:

- a/ osłaniając się należycie od płn.- pobić siły polskie przed frontem armji, zdobyć rejon na zachód od Równego, -Dubno oraz zająć dogodną podstawę wyjściową do dalszych działań na Łuck;
- b/ do dnia 30 kwietnia ugrupować się na lewym skrzydle tak, by móc wykonać z rej.Dubna krótkie, lecz mocne uderzenie w kierunku pld.-zach., wzdłuż toru kolejowego, celem zdegażowania korpusu jazdy i otwarcia mu drogi na Brody.

W wykonaniu powyższej operacji, powinien Pan działać energicznie, ale i z dostateczną dozą ostrożności. Nieujawnione dotychczas odwody przeciwnika przed Pańskim frontem nie niepokoją mnie bynajmniej -

ma Pan dość sił, aby opanować wszelkie możliwe z tego kierunku niespodzianki. Natomiast podkreślam ponownie potrzebę ubezpieczenia nakazanej Panu operacji od pñn., t.zn. z kierunku Sarn,- albowiem wskutek zatrzymania ruchu 45.dp., Pańskie prawe skrzydło będzie dość eksponowane. Nie wyobrażam sobie co prawda, aby z bezdroży poleskich mogły debuszować większe siły przeciwnika.

IV.

Oddaje pod Pańskie rozkazy:

- a/ 46.dp., która wyładowała niedawno w Zwiahlu, a którą wczoraj podsunąłem pieszym marszem ku granicy, oraz 16.p.kaw. Siły powyższe są do dyspozycji Pańskiej gotowe do marszu w rej.Korca;
- b/ 55.dp. w transportach kolejowych z przeznaczeniem w rejon Szepietówki. Sytuacja transportowa tej wielkiej jednostki - w załączeniu.

W ten sposób rozporządza Pan dla nakazanej Panu operacji:

5 dywizjami piechoty,
dywizją kawalerji,
pułkiem artylerji ciężkiej,
pociągiem panc. na linii Szepietówka-Zdołbunów,
jedną eskadrą lotniczą.

V.

Granica pñn. Pańskiej armji: Woniacze-Bereźne-Zkotlin-Kołki - wszystkie mm.włącznie.

Granica pñd.: Zasław-Wilja-Iwanie Puste-Szczurowicze - wszystkie mm.wyłącznie.

DCA FRONTU PŁD.-ZACH.

DCA FRONTU PŁD.-ZACH.

Kijów, dn.26.IV., godz.20.00

Rozkaz operacyjny Nr.2.

Cz.II.

w y c i ą g

I. Zaopatrywanie i ewakuacja 3.armji na linii kol. Korosten-Zwiahel-Szepietówka-Zdołbunów.

II. Służba intendenty:

a/ stacja rozdzielcza: Korosten.
Wysunięty ośrodek zaopatrzenia armji: Korzec.

b/ Eksploatacja zasobów miejscowych - mięso, jarzyna twarda, siano, skoma, opał.
Granica tyłowa eksploatacji: Mozyrz-Korosten-Zytomierz.

III. Służba uzbrojenia:

Skład amunicyjny armji: Korosten. Do dyspozycji dcy armji - 6 jedn. ognia art. i piech. na 5 dp.,

jedną d.k. i pac.

Ośrodek zaopatrzenia w amunicję: Korzec.

IV. Służba sanitarna:

Szpital ewakuacyjny: Korosteń.

V. Służba transportowa:

1 kol.samoch.ciężka /20 samoch.à 4 tony/w Zwiahlu.

VI. Służba aeronautyczna:

Park lotniczy: Kijów.

W y c i ą g

z rozkazu łączności.

.....
Wskazówki dla szefa łączności armii.

Niebiescy, cofając się, zniszczyli wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne.

Staraniem szefa łączności została odbudowana jedna linja telefoniczna na trasie Korzec do Hoszczy i na trasie Ostróg do Ożenina.

U w a g a:

Dane o stanie rzek i dróg na Wołyniu.

Stan wód:

Rzeka Horyń: Stan wody duży - wiosenne wylewy - brak brodów. Głębokość rzeki od 2-4 m. Przekroczenie doliny niemożliwe dla kawalerji. Szerokość doliny do 2½ km. Mosty-zniszczone przez niebieskich, jednak czerwoni zdołali odbudować mosty na Horyniu, w Aleksandrji i Mikulinie.

Rzeka Uście: Stan wody duży - pod Równem rozlana w bagno nie do przejścia. Pod Zdołbunowem 1½ m., dalej 2 m.głęboka. Szerokość rzeki 8 m., dolina - 3 km. szerokości, bagnisto-torfiasta. Mosty zniszczone.

Rzeka Stubła: Stan wody duży - rzeka 3-4 m.szeroka, 1 m.głęboka, dno grząskie, dolina bagnista, rozlewy sięgające od 1-3 km.na wiosnę.

Rzeka Ikwa: Stan wody z powodu rozlewów wiosennych podniesiony o 3 m. Dolina bagnista. Szerokość rzeki poniżej Dubna do ujścia do 25 m. Głębokość normalna do 3 m, brodów niema. Rozlewy sięgają 1-3 km.

D r o g i : Drogi polne dla zaprzęgów ciężkich uciążliwe, dla lekkich - trudne.

STRONA CZERWONA.

W związku z otrzymanem zadaniem, dca 3.armji - gen.Wieczorkiewicz ocenia położenie swojej armji, jak następuje:

Teren:

Główny kierunek działania armji: - korytarz rówieński. Przeszkody naturalne: Horyń /już zdobyta/, następnie mniej poważne: Uście i Stubka, które wobec wysokiego stanu wód opóźnią ruch naprzód, zmuszając do przygotowania przepraw.

Kierunki operacyjne armji, poczynając od Równego rozdwajają się na Łuck i Brody, przyczem kierunek Łucki wydaje się dcy armji ważniejszy, gdyż na nim spodziewa się spotkać gros sił npla, uważając Łuck za jeden z głównych rejonów koncentracji niebieskich.

Ocena sił npla:

Rozpoznano dwa pułki z 13.dp. /44. i 45.pp./ oraz jeden pułk z 27.dp. /24.pp./. Są to prawdopodobnie jednostki osłonowe, poza którymi odbywa się koncentracja armji niebieskich. Niezidentyfikowany pułk z 13.dp., wedle przypuszczeń gen.Wieczorkiewicza, prawdopodobnie znajduje się w Dubnie; brak wiadomości o pozostałych dwóch pułkach 27.dp. /23.pp. i 50.pp./. Dca armji przypuszcza, iż pułki te, albo nie opuściły swych garnizonów, albo też są w trakcie koncentracji na Łuck.

Miejsca skupienia głównych sił npla są przesłonięte tajemnicą, jednak, jak już powiedziano, dca armji spodziewa się większego nasilenia koncentracji w rej. Łucka, aniżeli w Dubnie. Nie przewiduje się natomiast możliwości zgromadzenia większych sił w rej.Sarn.

Koncentracja przeciwnika nie jest jeszcze ukończona. Siły, przeciwstawione 3.armji, są narazie odosobnione.

Ocena sił własnych. Czas i przestrzeń. Myśl
manewru.

3.armja posiada narazie przewagę nad nplem:
3 wielkie jednostki piechoty i 1 wielką jednostkę kaw.
przeciw rozpoznanym siłom niebieskich /13.dp.,24.pp.
i brygada kawalerji/. Gen.Wieczorkiewicz, wykorzystu-
jąc powyższą przewagę, rozstrzyga na rzecz pośpiechu
działań.

W rozkazie swoim L.12/III. z dn.27.IV.,godz.2.00
precyzuje decyzję na dzień 27.IV.:

" Zamiarem moim jest dojść do podstawy działań
na Łuck w dwóch etapach.
Pierwszy etap - to pobić oskone npla pod Rów-
nem, opanować przejście przez bagnistą rzeczkę
Stubkę i uzyskać przeprawę w rej.Dubno.
W tym celu armja wykona koncentryczne uderze-
nie:
100.dp. z rej.na pld od Zdołbunowa w kierunku Hrusz-
wicy,
3.dk. opanuje zach.brzeg rz.Stubki,uderzając po
zach.stronie rzeki i utrzymując łączność tak-
tyczną z 100.dp.,
44.dp. uderza wprost, wiążąc siły pod Równem,
7.dp. dla związania npla z północy, oddziałem wy-
dzielonym uderzy w rej.Klewania, starając się
wyjść na zach.brzeg Stubki oraz ubezpieczy
armję od północy".

Odwodowa 46.dp. rano 27.IV. ma wyruszyć z Korca
do rej.Hoszczy, a 55.dp. skoncentrować się po wyłado-
waniu w rej.st.Krzywin-Badówka.

Początek natarcia i ruchów wielkich jednostek -
godzina 4.00.

Główną uwagę poświęca dca armji swemu południo-
wemu skrzydłu ze względów:

- a/ terenowych /możliwość manewrowania/,
- b/ dogodnego ugrupowania dla wyjścia na skrzydło npla,
- c/ bliskości celu /Dubna/, postawionego w zadaniu przez
dce frontu.

Zadania wielkich jednostek, sformułowane w powyż-
szym rozkazie, brzmią, jak następuje:

7.dp.

1/ Oddziałem wydzielonym w sile nie mniej od
dwóch baonów plus dwie baterje wyjść przez Horyń na
południe od m.Derażne w rej.lasów na północ od Klewa-
nia z zadaniem ubezpieczenia od północy operacji,prze-
prowadzonej na zach.od Równego.

2/ Ubezpieczyć prawem skrzydłem armję z kierunku Sarn.

3/ Intensywnie rozpoznawać kierunek na Sarny.
Pas działania: granica pñn.: granica pñn. armji,
pñd.: " " 44.dp.

44.dp.

Sforsować przeprawę w rej. Równego i nacierać po osi Równe-Jasieniewicz-Nowy Żuków dla opanowania wyjść z lasów na zachód od Stubły. Posuwanie naprzód regulować w stosunku do 100.dp. Przy forsowaniu przeprawy pod Równem 44-tą d.p. wspiera pac.
Pas działania: granica pñn.: Aleksandrja /wł./-Klewań/wył./-Ołyka /wł./.

" pñd.: Zdołbunów /wył./-kol. Pokosy
/wył./-Zarzyck /wł./

100.dp. z jednym plutonem kol.pont.

Z podstawy Zdołbica-Korszów natrzeć po osi Ujeździe-Hruszwica i opanować linię wzgórz na pñn.-zach. od szesy Dubno-Równe, poczem ugrupować się w gotowości do działań bądź w kierunku na Dubno, bądź w kierunku pñn.-zach.
Pas działania: granica pñn.: granica pñd. 44.dp.,
" pñd.: Urwena-Koniuszki-Peredzieły-wszystkie mm. włącznie.

3.dk. z dyonem samoch.panc.

1/ Uderzyć z rej. Mizocz po zach.brzegu rzeki Stubły i opanować rej. lasów Korabliszcze, poczem uchwycić przeprawę na Ikwie między m. Młynów i Dubno.

2/ Utrzymać łączność z 100.dp.
Pas działania: granica pñn.: granica pñd. 100.dp.,
" pñd.: " " armji.

46.dp.

Przejdzie w rejon Hoszczy, gdzie ugrupuje się w gotowości do działania bądź w kierunku pñn., bądź w kierunku zachodnim.

55.dp.

W miarę wyładowywania się transportów grupować się będzie w rej. Krzywín-Badówka.

16.p.kaw.

Przejdzie w rej. Równego do dyspozycji dcy armji.

Rozpoznanie lotnicze.

Dcę 3.armji interesują rejony koncentracji npla. Specjalnie zależy mu na zbadaniu rejonu lesistego na pñd.-wsch. od Łucka. Pozatem dca armji chce wiedzieć, jakie transporty kolejowe idą od Kowla w kierunku na Łuck i Sarny; wreszcie, czy wzdłuż Horynia z północy na pñdnie w kierunku na Równe posuwają się oddziały npla?

Omówienie decyzji dcy 3.armji, gen. Wieczorkiewicza.

Nie jest bynajmniej moim zamiarem wysławiać tutaj inne idee operacyjne, aniżeli te, które stały się punktem wyjścia dla decyzji dcy 3.armji. Każda sytuacja wojenna nastrocza szereg możliwych rozwiązań. Najczęściej upór i silna wola w wykonaniu znaczą więcej, aniżeli sprytna i zręczna koncepcja. Z drugiej strony, zdaje sobie przecież sprawę, że kierownik ćwiczenia, który wie wszystko i który jest reżyserem, rozstawiającym figury na szachownicy gry, może z łatwością wybrać rozwiązanie najlepsze. Pragnieniem mojem jest, z zachowaniem całkowitej lojalności w stosunku do uczestników gry, wykazać im błędy ich metody pracy, i w miarę możliwości nauczyć Panów dywizjonerów zasad wyższego dowodzenia. Charakter naszych rozległych frontów oraz organizacja polskiej siły zbrojnej, eliminująca szczebel dowództwa korpusu, stawia naszym dowódcom dywizyj podwójnie wysokie wymagania w zakresie samodzielności myślenia i umiejętności operacyjnego dowodzenia.

Rola wyższego dowódcy polega na tem, by w ramach postawionych mu zadań, powziąć plan operacji, przygotować i przeprowadzić operację, - przyczem, czem wyższy szczebel dowodzenia, tem dalej muszą sięgać w czasie przewidywania dowódcy. Podstawą planu winna być trafna analiza przeciwnika, przemyślenie wszelkich hipotez o jego siłach, ugrupowaniu, zamiarach; podstawą wykonania - dobra kalkulacja operacyjna, licząca się z realnymi możliwościami wojsk.

Tak więc tok myśli wyższego dowódcy, układającego plan operacji, biegnie mniej więcej w następującej kolejności rozważań:

- 1/ Analiza przeciwnika i plan poszukiwania wiadomości.
- 2/ Siły, czas i przestrzeń u siebie; kalkulacje marszowe i transportowe.
- 3/ Teren.
- 4/ Warunki łączności i zaopatrzenia.

Dopiero na powyższej kanwie myślowej może i powinna się zarysować idea własnego manewru. Ideę tę trzeba ująć w liniach generalnych, nie wchodząc w szczegóły wykonania, - nie myśleć baonami, kotami, strumyczkami. Szczegóły można precyzować dopiero w miarę napływających wiadomości i w miarę rozwoju wydarzeń. Istotą idei manewru o znaczeniu operacyjnym będzie:

- 1/ podział terenu na odcinki /pasy działania/ wielkich jednostek w zależności od składu tych jednostek i roli wyznaczonej w operacji;
- 2/ wyznaczenie kierunku i celu dla każdej wielkiej jednostki.

Najlepsza idea manewru będzie niewykonalna, jeśli podstawowe elementy rachunku - siły, czas i przestrzeń będą źle skalkulowane, lub jeśli nasutek złej organizacji łączności sprawowanie dowodzenia stanie pod znakiem zapytania. Wreszcie, jednym z najcięższych grzechów w wyższem dowodzeniu jest nieżyciowe, nierealne kalkulowanie możliwości własnych wojsk i poszczególnych broni, czyli t.zw. rozkazodawstwo papierowe, podrywające zaufanie wojska do pracy sztabów i do dowódcy.

Zasadnicza decyzja gen. Wierzchowicza: - wykorzystanie istniejącej narazie przewagi sił, bicie npla częściami i rozstrzygnięcie na rzecz pośpiechu - wydaje mi się zupełnie słuszną. Ocenę terenu, wybór kierunku głównego uderzenia /100.dp. i 3.dk./ i myśl przeniesienia głównego ciężaru działań na lewe skrzydło armji uważam również za trafną, ponieważ kierunek ten dawał możliwość stałego przeskrzydlenia obrony przeciwnika na poszczególnych liniach rzecznych. Idei tej odpowiadał konsekwentnie podział terenu na odcinki /pasy działania/ przydzielone wielkim jednostkom: cca 30 kilometrów dla 7.dp., cca 20 kilometrów dla 44.dp. i około 11 kilometrów dla 100.dp., - licząc przestrzeń w linii powietrznej.

W swojej krytyce pracy dcy 3.armji pozostanę lojalnie na stanowisku powziętego przezeń zasadniczego

planu operacji.

Umiejętność analizy przeciwnika jest u p.generała Wieczorkiewicza dość słabo rozwinięta, jak zresztą wśród ogółu naszych wyższych dowódców, którym serdecznie doradzam sumienne i detaliczne studjowanie historii wojen, jako najlepszy środek ugruntowania w sobie tego niezbędnego talentu. Biorę za przykład rozważania dcy 3.armji, dotyczące 27.dp.przeciwnika. Nie mogę zrozumieć, czemu gen.Wieczorkiewicz, mając rozpoznany i stojący w kontakcie bojowym z własnem wojskiem na Horyniu jeden pułk tej dywizji /24.pp./, czynił przypuszczenia, że dwa pozostałe jej pułki "koncentrują się" w Łucku, a więc o 60 klm. wtyle? Dopiero na uwagę dcy frontu, że mamy przecież jedenasty dzień mobilizacji, gen.Wieczorkiewicz zaczyna się liczyć z możliwością obecności całej 27.dp. niebieskich na kierunku Klewania. Początkowy błąd myślowy pociągnął za sobą mylne rozkazodawstwo w stosunku do własnej 7.dp., późniejsza /wymuszona/ poprawka w rozumowaniu nie spowodowała, niestety, żadnej zmiany pod tym względem.

W rozkazie operacyjnym 3.armji L.12/III, 7.dp. otrzymuje dwa rozbieżne zadania:

1/ przekroczyć Horyń oddziałem wydzielonym w składzie conajmniej 2 baony + 2 bat.art.pol., uderzyć w rej. Klewania, wyjść na zachodni brzeg Stubły i ubezpieczyć od północy natarcie pod Równem;

2/ ubezpieczyć prawe skrzydło armji z kierunku Sarn.

Trzecie zadanie dywizji, niewymienione coprawda w rozkazie, narzucało się samo przez się: mianowicie - utrzymanie zajętej już linji Horynia na odcinku około 30 kilometrów.

Tak więc, dca armji pragnie ubezpieczyć natarcie 100. i 44.dp. od strony Klewania. Od kogo? Jak wiemy, dca armji suponował na tym kierunku obecność tylko 24.pp., już przecież uwikłanego w boju na Horyniu; czyż

w tym wypadku niebezpieczeństwo, grożące stamtąd, wogóle istniało? Jeśli zaś gen. Wieczorkiewicz przyjął poprawkę dcy frontu i dopuszczał w rej. Klewania obecność gros 27.dp. niebieskich, to cała akcja oddziału wydzielonego stawiała się niebezpieczną i wątpliwą awanturą. Mało tego: przecież Horyń był broniony przez przeciwnika, - stąd łatwo było przewidzieć, że przekroczenie rzeki i otwarcie sobie drogi na Klewań w trudnych warunkach terenowych, zaabsorbuje gros sił 7.dp.

Zadanie, powierzone tej dywizji w drugiej kolejności, a mianowicie ubezpieczenie skrzydła armii z kierunku Sarn zasługuje na bliższe rozpatrzenie. Dca frontu w rozkazie operacyjnym Nr.2 z dnia 26 kwietnia daje trzykrotnie wyraz swej trosce o ten kierunek. W punkcie I-szym rozkazu mówi on o silnym ruchu transportów kolejowych wzdłuż linii Kowel-Sarny. W punkcie III.a. nakazuje on armii ubezpieczyć się należycie z kierunku Sarn, - w punkcie III.b. podkreśla z naciskiem to samo. Prawda, że gen. Wieczorkiewicz może się tłumaczyć tem, że dca frontu o parę wierszy dalej pisze dosłownie, że "nie spodziewa się jednak, aby z bezdroży poleskich mogły debuszować większe siły przeciwnika".

Spróbujmy odtworzyć sobie psychologję dcy frontu, gdy formułował swoje rozkazy owego kwietniowego wieczoru. Chce on, by 3.armja w wykorzystaniu dotychczasowych sukcesów i w myśl ogólnych ofensywnych dyrektyw sowieckiego naczelnego dowództwa, nacierała dalej na Dubno i Brody, - jednak wiadomości o transportach kolejowych do Kowla oraz nieudane próby 45.dp. zlikwidowania przyczółka sarnieńskiego czynią dlań Polesie zagadką i napawiają niepokojem o prawe skrzydło 3.armji, które w miarę postępów ofensywy z Równego na zachód staje się coraz bardziej eksponowanym. Przyjmując ryzyko operacji na swoją odpowiedzialność i nie chcąc zbytnim i, wedle jego zdania, nieusprawiedliwionym pesymizmem hamować

ofensywnego rozpadu własnych wojsk, daje on wyraz własnym uspokajającym supozycjom, jednak wzywa do ostrożności i trzykrotnie podkreśla potrzebę ubezpieczenia się z kierunku Sarn.

Jak gen. Wierzchowicz wykonuje tę ważną dyrektywę? Stosuje on metodę najgorszą, - a mianowicie, bez żadnego twórczego wysiłku ze swej strony, przekazuje on mechanicznie powyższe polecenie swemu podwładnemu dywizjonerowi, nie tylko nie orientując go w troskach i niepokojach dcy frontu, lecz ponadto wskazując jako pierwsze zadanie: ruch ofensywny na Klewań. Tak więc 7.dp., mając: utrzymać zajętą już linię Horynia, zając rejon Klewania /co wymagało zeszelonowania gros dywizji wprost na zachód/ oraz osłonić prawe skrzydło armji z kierunku Sarn /co wymagało zorientowania gros dywizji wprost ku północy/, - stanęła wobec zadań rozbieżnych, niewykonalnych, przekraczających jej siły.

Dca dywizji, płk. Paszkiewicz, po paru sumiennych próbach rozwiązania łamigłówki i takiego rozstawienia swych sił, aby zadośćuczynić tym różnym, a dywergującym kierunkom, - ostatecznie, - jak to było do przewidzenia, skupia się na zadaniu ofensywnem, które najbardziej dogadzało jego żołnierskim instynktom i dążeniom do bitwy. Zresztą zadanie to /sforsowanie Horynia i marsz na Klewań/ mogło być słusznie uważane przez dcę dywizji za główne i najważniejsze, gdyż było wymienione w rozkazie armji na pierwszym miejscu, bez żadnych dalszych komentarzy. W rezultacie zobaczymy, że zadanie ubezpieczenia skrzydła armji i dodany jeszcze przez gen. Wierzchowicza obowiązek "intensywnego rozpoznania na Sarny" przypada w udziale..... szwadronowi jazdy dywizyjnej.

Risum teneatis!

Dywizja grupuje się wyraźnie frontem na zachód i nie tylko nie osłania skrzydła armji, ale sama podstawia

swoje tyły pod ewentualne uderzenia z kierunku Sarn.

Za główny błąd gen. Wieczorkiewicza uważam jego złe rozkazodawstwo w stosunku do 7.dp., - złą w tym punkcie kalkulację operacyjną, nie liczącą się z realnymi możliwościami wojska.

Ciekawem jest, że dca 3.armji od wieczora dnia 26.IV. rozporządzał 16-ym pułkiem kawalerji, zgrupowanym w rejonie Korca. Zamiast ciągnąć ten pułk do Równego /?/ należało, mojem zdaniem, skierować go niezwłocznie na północ, pod rozkazy dcy 7.dp., celem użycia na kierunku Sarn.

Ani zasadnicze decyzje gen. Wieczorkiewicza, ani powzięty plan działań, nie zostałyby w niczem nienaruszone przez następujące ujęcie zadań 7.dp.:

1/ Bronić zajętej linii Horynia; demonstrować próby przeprawy, celem ściągnięcia na siebie maximum sił przeciwnika z kierunku Klewania. Wyznaczyć w tym celu najniezbędniejszą ilość sił własnych, wykorzystując dobre warunki obronne, spowodowane wysokim stanem wód.

2/ Gros dywizji zeszelonować jako odwód za prawem jej skrzydłem, na komunikacjach, prowadzących z Sarn /np. w rejonie Berestowiec-Kamienna Góra/ z frontem na północ, jednak w gotowości do działań w kierunku zachodnim.

Sądzę, iż podobne sformułowanie najzupełniej odpowiadało powziętej idei manewru, dyrektywom dcy frontu, - wreszcie nie przekraczało fizycznych możliwości dywizji.

Skoro już jednak gen. Wieczorkiewicz wybrał dla 7.dp. zadania ofensywne w stosunku do stojącej po przeciwnej stronie 27.dyw. niebieskich, to należało z powyższej decyzji wysnuć wszelkie konsekwencje, korzystne dla zamierzonego uderzenia głównego; inaczej mówiąc, przewidzieć użycie gros 44.dp. po przejściu Uścia i opa-

nowaniu Równego, dla współdziałania z 100.dp., celem zdecydowanego pobicia 13.dp.niebieskich. Przebieg wypadków dnia 27.IV. udowodni nam, że gen.Wieczorkiewicz, wbrew swym własnym zamierzeniom, nie potrafił wyzyskać swęj początkowej przewagi nad przeciwnikiem i nie zdołał się w żadnym miejscu frontu skupić siłą, wystarczających do odniesienia wyraźnego sukcesu.

Ten grzech decy 3.armii przeciwko zasadzie ekonomii
siłą uważam za drugi ważny błąd jego pracy dowodzenia.

Najciekawszym dla mnie punktem w rozkazodawstwie dawa armji w nocy z dnia 26/27 kwietnia są dyspozycje dla 46.dp.: "przejsć do rejonu Hoszczy i być w gotowości do działań bądź w kierunku północnym, bądź w kierunku zachodnim". Byłże to, pomimo wszystko, wyraz obaw o kierunek sarnieński? Czy też chęć użycia dywizji na kierunku Klewania? Trudno mi odpowiedzieć na te pytania, - tembardziej, że już w ciągu dnia 27 kwietnia, gen.Wieczorkiewicz, wbrew początkowej swej dyrektywie, decyduje się podciągnąć dywizję wprost do Równego. Tak, czy inaczej, kierunek, wskazany tej dywizji, nie odpowiadał zasadniczej idei operacji.

Pisałem już poprzednio, że, czem wyższy dowódca, tem dalej winny sięgać jego przewidywania. Wyobrażam sobie, że rozważania gen.Wieczorkiewicza co do użycia odwodów, mogły być wyglądać w sposób następujący:

Obliczenie czasu i przestrzeni: 46.dp. może podejść

w rejon Równego, bądź w rejon Zdobunowa dnia 28 kwietnia popołudniu.

W tym samym czasie czołowe elementy 55.dp. mogą osiągnąć Hoszcze.

Kierunki użycia: 46.dp. na Zdobunów-Dubno. Kierunek

ten odpowiada powziętej idei operacyjnej /manewr mocnym lewym skrzydłem/ i dyrektywom dowódcy frontu /wzięcie

Dubna i zdegażowanie linii Ikwy/.Dywizja może wkroczyć do boju dnia 28-go w godzinach przedwieczornych.

55-tą dyw. z Hoszczy skierować zależnie od sytuacji bądź na zachód, bądź na pld.-zach. Nawet w wypadku, który wydawał się narazie mało prawdopodobny, a mianowicie w razie natarcia przeważających sił z kierunku Sarn, 7.dp., wzmocniona pułkiem kawalerji i racjonalnie ugrupowana, mogłaby do chwili podejścia 55.dp./28.IV.wieczorem/ utrzymać się na północ od Horynia, lub ostatecznie i już bez trudności na samym Horyniu, frontem na północ.

W rzeczywistości, gen. Wieczorkiewicz obie swoje dywizje odwodowe skierował centralnie, szosą na Równe, a więc wbrew własnej podstawowej idei manewru.

W ofensywie, centralne zadysponowanie odwodów jest prawie zawsze przejawem niezdecydowania, chwiejności myśli i wykonania, - obawy o każdy punkt frontu walki. Nic więc dziwnego, że przez cały czas operacji i wbrew swym słusznym zamiarom pobicia 13.dp.niebieskich, dca 3.armji nie zdołał osiągnąć na swem lewym skrzydle zdecydowanej przewagi nad ruchliwym i pełnym energii przeciwnikiem.

STRONA NIEBIESKA.

Dca armji wołyńskiej, gen. Wieroński, na odprawie u dcy frontu analizuje sytuację i swoje zadania w sposób następujący:

Teren:

Dwa wycinki: północny lesisty i południowy otwarty; ten ostatni - nadaje się do działań w większym stylu. Dogodne komunikacje ze strony npla prowadzą na Równe-Zdołbunów, gdzie dca armji wołyńskiej spodziewa się



głównego uderzenia ze strony przeciwnika.

Teren, zawarty pomiędzy Horyniem i Stubką, ułatwia prowadzenie walk opóźniających; w szczególności dca armji wołyńskiej widzi następujące dogodne linje opóźniania:

- 1/ rzeka Stubka aż do jej ujścia i dalej wzdłuż Horynia,
- 2/ linja Kołki-Żurawicze-kol.Józefin-st.Ołyka-Mirohoszcza.

Warunki dowodzenia:

- z 27.dp. - łączność bardzo dobra, bogata sieć telef. i telegr. na szlaku Łuck-Klewań, oraz dobre połączenia kolejowe i szosowe,
- z 13.dp. - warunki łączności znacznie gorsze, sieć łączności wystarczająca, jednak eksponowana, gdyż biegnie po płn.brzegu Ikwy; pozatem brak połączeń kolejowych /tylko przez Lwów/.

Ocena sił i zamiarów npla.

Przeciwnik poprowadzi najprawdopodobniej główny wysiłek na Łuck, siłami /3-4 wielkich jednostek/, rozwiniętymi w pierwszej linji i już rozpoznaniem.

Odwody npla z rej.Zwiahla będą, zdaniem dcy armji wołyńskiej, użyte przez Zdołbunów bądź na Dubno, bądź na Łuck.

Ocena sił własnych. Czas i przestrzeń. Myśl manewru.

Gen.Wieronński liczy, iż 13-ta i 27-ma dp., wykorzystując dogodne linje terenowe, zdołają powstrzymać ruch npla, nie dając się pobić, do czasu rozpoczęcia operacji z północy.

Działania armji wołyńskiej w czasie przedstawia sobie jej dca jak następuje: w ciągu 27-go i 28-go odskok grupy frontalnej na zachód, zaś 29-go i 30-go - manewr z północy.

Decyzja gen. Wierońskiego, sformułowana w instrukcji osobistej i tajnej z dnia 26.IV., brzmi dosłownie:

".....W granicach danego mi przez dę frontu czasu, zamierzam:

I.okres:

- przez dni 27.i 28.IV.:

a/ przeprowadzić manewr odwrotowy na całym odcinku armji, wciągając npla jaknajgłębiej na zachód,

b/ skoncentrować 9.i 25.dp. w lasach na półdnie od rej. Antonówka-Sarny, gotowe do akcji w dn. 29.IV.

- okres manewru odwrotowego dzielę na dwie fazy:

oddziały osiągnę linję:

- w fazie I.: dzień 27.IV. Lasy na zachód od Wielki Mydzk-Balarka-kol. Pendyki-Uhylicz-Klewan-rz. Stubka aż do Peresopnicy-Wierchowsk-kol. Glińsk-Stubko-Wielka Moszczanica.

- w fazie II.: dzień 28.IV. Koszyszcze-Rudniki-Żurawiczekol. Józefin-st. Ołyka-m. Ołyka-Satyjów-Kryków-Mirohoszcza.

II.okres:

W dniu 29.i 30.IV. przeprowadzić akcję, celem pobicia sił npla, zaangażowanych na froncie armji. Utrzymać maximum terenu w rej. na południe od Zdołbunowa".

Cały front armji zostaje podzielony na trzy odcinki:

północny: - 27.dp.+ 2.baon KOP.

środkowy: - 13.dp.

południowy: i zarazem osłona skrzydła - b.k. Równe.

Celem połączenia podzielonej b.k. Równe, 21.p.uk., działający nad dolnem Uściem, ma być zluzowany dnia 27.IV. do godz. 4.00 przez 27.dp. i odejść następnie na południe do 19.p.uk.

Dywizje odwodowe armji mają się skupić:

27.IV. 9.dp. Sarny-Niemowicze,

25.dp. Antonówka-Romejki,

28.IV. 9.dp. Znosicze-Kamienne

25.dp. Stepań-Żulnia /5 klm.wschód Stepań/.

Przewidywane kierunki natarć w II. okresie działań armji:

- 9.dp.: Znosicze-Bereźne-Tuczyn,
- 25.dp.: Stepań-Berestowiec,
- 27.dp.: Ołyka-Klewań-Aleksandrja,
- 13.dp.: na Równe.

Odprawa u dcy frontu.

Instrukcja osobista i tajna dcy armji wołyńskiej z dnia 26.IV. w ustnem ujęciu stanowiła podstawę odprawy u dcy frontu /kierownika gry/.

Dca frontu poddał krytyce koncepcję dcy armji, stwierdzając, że:

1/ na północy działka narazie przeciw własnej 27.dp. jedna tylko 7.dp. i to przedzielona rzeką, mamy przeto na tym odcinku względną swobodę manewrowania. Odejście od Horynia daleko na zachód /aż pod Kołki, jak to przewiduje dca armji/ wobec powziętej decyzji debuszowania z rejonu Sarn prawym brzegiem Horynia, rozerwie zamierzony manewr na dwa odrębne działania, odległe od siebie o 70 kilometrów, przedzielone obszarem terenowo uciążliwym, bezdrożnym. Sprawowanie dowodzenia, powiązanie w czasie i przestrzeni ruchu wstecznego z uderzeniem skrzydłowym będzie w tym wypadku bardzo problematyczne; kierowanie całością operacji stanie się niezmiernie trudnem, a jej wynik wątpliwym.

2/ Trzeba gdzieś umiejscowić przeciwnika, a przynajmniej jego skrzydło, w które zamierza się uderzyć. Oczywiście, że czem ten cios sięgnie głębiej, tem będzie skuteczniejszym, - w każdym bądź razie musi on być tak wymierzony, by nieprzyjaciel nie zdążył się odeń uchylić. Głębokość uderzenia flankowego zależy od zakresu operacji; jest duża różnica pomiędzy uderzeniem

na skrzydło i tyły pułku, dywizji, armji, frontu. Nie można pojęcia "głębokość" ujmować zbyt symplicystycznie, boć uderzeniena Moskwę byłoby jeszcze "głębszem". Uderzenie skrzydłowe winno trafić w żywą siłę przeciwnika,- przyczem należy pamiętać, że przeciwnik też manewruje.

Pod naciskiem argumentacji i pouczeń dcy frontu, gen.Wieronński decyduje się zmienić pierwotną myśl przewodnią, formułuje ją ustnie w sposób następujący:

" Na północy trzymać, na południu puszczać" - i wydaje nową instrukcję oraz ogólny rozkaz operacyjny /instrukcja osobista i tajna z dnia 27.IV.godz.2.00 i ogólny rozkaz operacyjny z dnia 27.IV. godz.2.45/.

Manewr operacyjny armji wygląda teraz w sposób następujący:

I.okres:

1/ Bronić rz.Horyń od północy aż do wsi Orzew. Na pozostałym obszarze działać opóźniając, wciągając npla na zachód:

27.IV. do linii:Orzew nad Stubłą-Wierzychowsk /12 km. zach.Równe/-kol.Glinisk /7 km na zach. Zdobunów/-Stubło /3 km.zach.Mizocz/-Wielka Moszczanica /8 km.płd.-zach. Mizocz/.

28.IV. do linii:rz.Horyń aż do wsi Orzew nad Stubłą-rz.Stubła do m.Klewań-Jasieniewicze /10 km.zach.Równe/-Ostrów /8 km.zach. Mizocz/-Bondary /12 km.płd.-zach.Mizocz/.

2/ Jednocześnie 9-tą i 25-tą d.p. skupić w lasach na południe od rej.Antonówka-Sarny, gotowe do działania 29.IV.

II.okres:

29.i 30.IV. pobić siły npla, zaangażowane na froncie armji".

Istotna różnica między pierwszą i drugą myślą przewodnią dcy armji wyraża się głównie w odmiennem traktowaniu północnego obszaru armji. Według obecnej decyzji, rzeka Horyń aż do wsi Orzew stanowi odcinek nieruchomy,- oś obrotu dla pozostałej części frontu armji.

Zadania wielkich jednostek na dzień 27.IV.

27.dp. + baon KOP. + I/2.pac. + poc.panc.

- utrzymać obronnie rz.Horyń aż do wsi Orzew,
- działać opóźniająco na pozostałej części odcinka najdalej do linii Bronniki /10 km.płd.-wsch.Klewań/-Wierzchowsk,
- zluźować 21.p.uł. do godz.5.00,
- utrzymać łączność z grupą Sarny.

Granice pasa działania:

północna: Kołki-Złotolin-Bereźne /płn.granica armji/,

południowa: Szpanów /4 km.na płn.Równe/-Obarów /5 km.płd.-zach.Równe/-Szostaków /9 km.płd.Klewań/-
- mm.włącznie.

13.dp./bez jednej baterji/.

- działać opóźniająco tak, aby 27.IV. utrzymać bezwzględnie linię: Wierzchowsk-kol.Glińsk-Stubko /określone instrukcją osobistą i tajną/.

Granice: północna: płd.granica 27.dp.

południowa: Mizocz-Dubno wł.

B.k.Równe + 1 baterja 13.pap.

- opóźniać npla do linii: Stubko-Moszczanica.

9.dp.

- skupić się skrycie przed nplem w rej.Znosicze-Czudel /płd.Sarny/.

25.dp._

- skoncentrować się skrycie w rej.Stepań-Zulnia,

2.pac./bez I dyonu/ - pozostaje w m.Ołyka.

Dca armji kieruje swe środki inż.-sap. do budowy umocnień na linii Stubko od Podhorce /13 km.płd.Klewań/ do Rudy /6 km.płn.Klewań/.

Omówienie decyzji dcy armji wołyńskiej, gen.Wieronńskiego.

Autorem zasadniczej koncepcji operacyjnej dla armji wołyńskiej był dowódca frontu,- nie też dziwnego, że ingerował on już od początku w rozkazodawstwo generała Wieronńskiego, pouczał, wyjaśniał, korygował, - jednym słowem, ukatwiał mu jego ciężkie zadanie.

Krytyka pierwszych rozkazów armji została przeprowadzona podczas odprawy u dcy frontu w nocy z dnia 26-go na 27 kwietnia. Wiemy już, że gdyby doszło do wykonania tych rozkazów w ich pierwotnem brzmieniu, nastąpiłoby właśnie to, czego dowódca frontu obawiał się, gdy, apelując do zdolności gen. Wierońskiego, dawał wyraz przekonaniu, że potrafi on powiązać w czasie i przestrzeni uderzenie z północy z manewrem odwrotowym z pod Równego.

Interwencja dowódcy frontu bynajmniej nie oznaczała, że zamiar odwrotu aż na linię Koszyszcze-Ołyka-Mirohoszcza był sam przez się błędnym, - bo nie miałby on nawet nic przeciwko temu, by skrajne prawe skrzydło armji cofało się jeszcze dalej aż na Ikwę. Błąd leżał dopiero w zestawieniu tej linii z decyzją debuszowania z Sarn prawym brzegiem Horynia /na Aleksandrję-Tuczyn/. Jasnem jest bowiem, że w nakazanej operacji, głębokość odwrotu z pod Równego była funkcją wybranego kierunku uderzenia 9. i 25.dp. Chodziło o powiązanie obu tych działań, - warjantów operacyjnych istniało parę. I wszystko byłoby w porządku, gdyby gen. Wieroński z powyższą linią odwrotu połączył decyzję puszczenia swoich dywizyj uderzeniowych lewym brzegiem Horynia w ogólnym kierunku na Stepań-Derażne-Klewań! Owszem, - dla bardzo wielu względów, warjant ten uważam za znacznie lepszy, albowiem w tym wypadku:

- 1/ dywizje, cofające się z pod Równego, mając głębszą grę terenem, mogą dotrzeć z mniejszemi stratami do chwili przeciwnatarcia,
- 2/ zyskuje się na czasie dla lepszego zorganizowania marszu 9. i 25.dp., unika się konieczności forsowania tego marszu, doprowadza się dywizje uderzeniowe w lepszym stanie do rozstrzygającej walki,
- 3/ marsz skrzydłowy 9. i 25.dp. odbywa się pod osłoną Horynia, w warunkach o wiele mniej eksponowanych,

4/ unika się konieczności przekraczania Horynia /na odcinku Aleksandrja-Tuczyn/, gdzie dostatecznie czujny przeciwnik może względnie łatwo i stosunkowo słabymi siłami zmontować skuteczną obronę swego skrzydła,

5/ zyskuje się lepsze warunki zaskoczenia, aniżeli w alternatywie marszu na Tuczyn-Aleksandrję, gdyż już przekroczenie frontu na przyczółku Sarn alarmuje przeciwnika stosunkowo wcześniej,

6/ warunki łączności z grupą uderzeniową są lepsze; organizacja jej zaopatrzenia łatwiejsza, komunikacja bezpieczniejsza i t.d.

W alternatywie wykonanej gen.Wieroński dał wojskom swoim, walczącym na froncie Równego twardy orzech do zgryzienia, dopuszczając w ciągu dwóch dni 27 i 28 kwietnia odskok na zachód o głębokości zaledwie 10-12 klm. Zwłaszcza zadanie, postawione 13.dp., wydaje mi się nadmiernie ciężkiem wobec przeważających sił przeciwnika na jej odcinku /100.dp., części 44.dp. i 3.dk./.

Tylko zawdzięczając błędom npla, który w ciągu powyższych dwóch dni nie użył swej 44.dp. i nie potrafił wyzyskać swej początkowej przewagi dla pobicia 13.dp., oraz dzięki energii dcy tej dywizji i sposobowi jego działania - uniknęła ona klęski.

Zezwalając prawemu skrzydłu swej armji na tak płytką jedynie grę terenem i wiedząc, że w wyniku powstać muszą niebawem na tym odcinku ciężkie i krytyczne sytuacje,- gen.Wieroński powinien był żądać szybkiego wkroczenia grupy uderzeniowej. Błędem więc było w instrukcji z dnia 26.IV. odsuwanie marszu 9. i 25.dp. na trzeci dzień operacji. Na szczęście, gen.Wieroński w ciągu dnia 27 kwietnia błąd swój naprawia, przyspiesza wymarsz tych dywizyj o 24 godziny, czyniąc zbędną ponowną interwencję dowódcy frontu, na którą był on już zdecydowany.

Rozdział IV.

ROZKAZY DŁOW DYWIZYJ. PRZEBIEG WYDARZEN.

Patrz szkic Nr.1 - położenie obu
stron o świcie dn.27.IV./położenie
wyjściowe do gry/.

D z i e ń 27.IV.

Działania dnia 27.IV. rozwijają się pod znakiem przewagi strony czerwonej, która posiada całkowitą inicjatywę,- jako strona nacierająca. Działania te ogniskują się w następujących punktach frontu armji:

- pod Suskiem,
- w rejonie Równego i na północ,
- w rejonie Zdobicy i kol.Semigrany,- oraz
- w rej.na wsch.od Dubna - bój kawaleryjski.

Bój na Horyniu pod Suskiem.

7.dp.sow., obsadzając 4-ma baonami odcinek Horynia od Suska do m.Podłużne-Ruda i posiadając jeden pułk w odwodzie, przystępuje wczesnym rankiem do forsowania Horynia w rej.Suska dwoma baonami, wspartymi ogniem 2-ch bateryj. Próba ta trafia na zacięty opór baonu 24.pp., broniącego przeprawy. Usiłowania przerzucenia kładek przez Horyń zostają udaremnione ogniem art. i piech. niebieskich.

Nacierające II/21.pp. i I/21.pp. ponoszą straty: pierwszy z nich: 2 ofic., 75 szereg., drugi: 1 ofic. i 80 szereg.

O godz.10.00 czerwoni ponawiają bezskutecznie natarcie, wzmocnione ogniem dalszych dwóch bateryj polowych. Dca 7.dp. rezygnuje narazie z dalszych prób forsowania rzeki i przesuwą w godzinach popołudniowych dwa baony i dwie bat.III.dyonu 7.pap. z Kamiennej Góry

do rej. Suska w przewidywaniu dalszej akcji w dniu następnym. Siły te przybywają do Suska o zmroku. Do wieczora, na odcinku Suska położenie nie ulega zmianie, artylerja niebieskich ostrzeliwuje przegrupowujące się oddziały czerwonych; dalej na północ wzdłuż Horynia ożywiona wymiana strzałów.

Kaw.dyw.7.dp., ubezpieczająca płn.skrzydło i rozpoznająca na Złotolin i Stepań, stwierdziła w Stepaniu kaw.nieb., a pod m.Karaczun nawiązała łączność z elementami własnej 45.dp.

Szczegółowe położenie wieczorowe obu stron na tym odcinku przedstawia szkic L.3.

Niepowodzenie pod Suskiem przypisać należy nie tylko trudnym warunkom przeprawy, spowodowanym przez wysoki stan wód na Horyniu, lecz przede wszystkim złej taktycznej organizacji całej tej imprezy.

Wbrew znanym zasadom przekraczania rzek, zalecającym objęcie akcją odcinka rzecznego o dostatecznej rozciągłości, oraz dokonywanie równoczesnej przeprawy w kilku miejscach, dca 7.dp. ograniczył się do prób forsowania dwukrotnie w tym samym punkcie, przy stosunkowo słabym poparciu artylerji. Pośpiesznie zaimprovizowana akcja, wymagająca normalnie starannych przygotowań technicznych, mogła się udać tylko w razie zaskoczenia przeciwnika; przy ponownej próbie niebiescy mieli możliwość podciągnięcia odwodów do punktu przeprawy, uniemożliwiając jej dokonanie.

Bój pod Równem.

=====

Odcinek 27.dp. Wedle rozkazów dcy armji wołyńskiej, linja Horynia na płd.od Derażnego oraz odcinek rz.Uście aż po m.Broniki włącznie mają być utrzymane za wszelką cenę, natomiast dalej na płd,27.dp. może pod wpływem nacisku npla odgiąć swoje prawe skrzydło na Krzywicze.

Dca 27.dp., płk.Dragat, zadanie pld.skrzydła swojej dywizji rozwiązuje w sensie obrony stanowczej i uporczywej. Żołnierska inicjatywa płk.Dragata zasługuje na pochwałę, albowiem odpowiada ona intencjom dcy armii i stanowi zdrowy objaw dobrze pojętej roli piechoty w obronie; obrany przezeń sposób wykonania swych zadań wywarł wyraźny i dodatni wpływ na przebieg operacji niebieskich.^{x/}

Po stronie czerwonych, dca 44.dp.sow., gen.Krok-Paszkowski, w wykonaniu otrzymanych rozkazów montuje swoje natarcie w sposób następujący:

- natarcie północne 132.pp. przez Oleksin Wielki w kierunku na fort 239-Stawki, wsparte dwoma dyonami artylerji polowej;
- natarcie południowe 130.pp. po osi Równe-wzgórze 213 /3 km.zach.od Równego/ - wsparte jednym dyonem artylerji polowej i pułkiem artylerji ciężkiej.

Odwód dywizji: 131.pp. został zgrupowany w m.Bar-maki, w gotowości do działań na korzyść jednego z natarć.

O godzinie 4.00 - 132.pp. rozpoczyna forsowanie rzeki Uście pod m.Oleksin Wielki-Zozów. Natarcie to ma przed sobą jedynie słabe elementy I/23.pp., jednakże, z powodu trudności technicznych w zorganizowaniu przeprawy, dopiero o godz.7.00 udało się czerwonym przekroczyć rzekę pod Zozowem; o godz.8.00 dwa przeprawione baony 132.pp. podsunęły się na linję: Obarów-Zołotyjów, gdzie spotkały się z przeciwuderzeniem niebieskich.

Mianowicie dca piech.dyw.27.dp., działając w myśl rozkazów płk.Dragata, grupuje swój odwód /II i III/23.pp/ na podstawie wyjściowej na wzgórzach na zach.od Obarowa

x/ Jedną z wielkich wad polskiego wojska jest łatwość oddawania terenu w obronie. Wada ta, która obok innych przyczyn w kampanji 1920r. w ciągu pięciu tygodni zrzuciła naszą armję z Berezyny na Wisłę, dotychczas straszy, jak złowieszcze widmo, na wszystkich grach i manewrach czasu pokojowego. Byłoby ciężkim grzechem zapominać, że nie tylko linearna taktyka ciągłych, lecz cienkich kordonów obronnych, nie tylko słabe i pośpieszne wyszkolenie uzupełnień spowodowało w 1920r. nasze klęski lipcowe. Stąd cieszyć się podwójnie z każdego przejawu, z każdej chęci wychowywania siebie, kadry i kontyngensu w duchu uporczywej i rozsądnie umiejscowionej obrony.

i rusza niezwłocznie do przeciwnatarcia. O godz. 9.00 niebiescy odbierają wieś Obarów, ponosząc jednak przytem dość znaczne straty.

W tem położeniu gen. Krok-Paszkowski widzi się zmuszonym do wydania dalszych zarządzeń. Pragnąc utrzymać się na przedmościu za wszelką cenę, postanawia on podciągnąć jeden dyon art. pol. bliżej rzeki, by móc na dalszą odległość wspierać piech., a równocześnie nakazuje skierować ogień pułku art. ciężkiej z obecnych stanowisk na korzyść 132.pp., wyzyskując wzgórze 209 /płd. Oleksin/ jako pomocniczy punkt obserwacyjny. 132.pp., wsparty zmontowanym w ten sposób silnym ogniem artylerji, otrzymuje rozkaz wznowienia natarcia. Odwód dyw. /131.pp./ zostaje przesunięty z rej. Barmaki do lasu na płn. od Oleksina, bliżej przedmościa.

Nowe natarcie 132.pp. odrzuca 23.pp. przeciwnika ze wsch. części wsi Obarów. Niebiescy utrzymują w swoim posiadaniu wzg. 239 /fort 1½ km. na płd. od Obarowa/ i zach. brzeg strumienia obarowskiego.

Natarcie 130.pp., rozpoczęte w rej. Równego również o godz. 4.00, natrafiło na wsch. brzegu Uścia jedynie na przesłaniające elementy niebieskich. O godz. 5.00 część wschodnia Równego zostaje zajęta, jednakże próby przeprawienia się na drugi brzeg Uścia pod Tiutkiewiczami nie dają wyniku. Dopiero około godziny 8.30 rano oddziały czołowe 130.pp. zdołały zaobserwować, iż przeciwnik dobrowolnie opuszcza Równe na zachodnim brzegu rzeki. Wysłane niezwłocznie silne oddziały rozpoznawcze potwierdziły słuszność powyższej obserwacji; o godz. 10.30 dwa baony pułku, przeprawiwszy się przez Uście, zajęły linię wzgórz na wysokości koty 213.

W tej sytuacji, dca 27.dp., powiadomiony przez kompanję styczności o odejściu z pod Równego lewo-skrzydłowego pułku sąsiedniej 13.dp.- dowiedziawszy się ponadto, iż pułk ten ma wycofać się aż na kolonję Semigrany,- postanawia zagiąć swoje południowe skrzydło. O godz.10.00 rozkazuje on swemu 23.pp. odejść stopniowo na linję Krzywicze-Kisieleszczyzna-Broniki i zająć następujące ugrupowanie:

- 1 baon - Korpikówka,
- 1 baon - Kisieleszczyzna,
- 1 baon - kota 233-Krzywicze,
- dyon a.p. - kol.Michałówka,
- dyon a.c. - do futorów Bielowskich /7 km na pld.-wsch.od Klewania/

W ten sposób, pomiędzy 27.dp. i 13.dp. powstaje spora luka, osłonięta jedynie bocznymi ubezpieczeniami skrzydłowych pułków.

Ruch odwrotowy 23.pp., rozpoczęty o godz.10.30, został przeprowadzony bez szczególnych przeszkód, jednak - oczywiście - nie uszedł uwadze czerwonych.

Na skutek meldunku dcy 130.pp. o cofaniu się niebieskich na odcinku Obarów-fort 239, dca 44.dp. nakazuje uderzenie w kierunku na fort 239. Dyon art. pol. ma być przeciągnięty przez Oleksin na zach.brzeg Uścia, a p.a.c. i lewe skrzydło 132.pp. mają wesprzeć to natarcie. Natarcie wyrusza o godz.11.30. Nieprzyjaciel nie stawia oporu i o godz.12.00 fort 239 jest zajęty.

Dca 44.dp. postanawia zatrzymać dalsze natarcie, przeprowadzić resztę artylerji polowej, podciągnąć odwoły; nakazuje on dywizji przyjąć następujące ugrupowanie:

- 132.pp - Obarów-fort 239.
- 130.pp. - od fortu 239 poprzez fort na wsch.od Omełany do m.Tynne włącznie.
- 131.pp. - przechodzi Uście w Oleksinie i staje w odwodzie dyw. w m.Oleksin Wielki.
- Artylerja: 2 dyony jako bezpośrednie wsparcie 132.pp
1 dyon - bezpośrednie wsparcie 130.pp.
- p.a.c. - działanie ogólne z zach.skraju Równego.

Szczegółowe położenie obu stron z dnia 27.IV.
godz.14.00 - przedstawia szkic L.2.

Odcinek 13.dp. /patrz szkic bojów 13.i 100.dp. dn.27.IV.-w tekście/.

O godz.4.00 - 100.dp. czerwonych naciera na całym froncie, mając za cel osiągnięcie linii Zdołbunów-kota 270-kol.Berezina. Po zdobyciu tych przedmiotów, dca 100.dp., płk.Dzwonkowski, zamierza przesunąć się w trzech kolumnach do rej.Hruszwica-Ulbarów-Pokosy.

Natarcie 300.pp. w kierunku na Bogdaszów, wsparte jednym dyonem art.pol., doprowadza do zajęcia tej miejscowości o godz.5.30. Dalsze uderzenie w kierunku na Arestów-Koszatów zostaje powstrzymane przez III/44.pp.niebieskich, zgrupowany nad strumieniem bogdaszowskim.

Wtedy dca 300.pp. kieruje dwa baony pod osłoną wzgórz bogdaszowskich wzdłuż toru kolejowego na Podhorce. Ruch ten rozpoczął się o godz.7.00 i już o godzinie 8.00 Podhorce zostały zdobyte, powodując odejście III/44.pp. na północ.

Natarcie 299.pp., wsparte jednym dyonem art.pol., posuwając się w kierunku na kol.Berezina, spotyka przed sobą słabe patrole kaw.npla. 299.pp. o godz.5.00 zajmuje Berezinę i wzgórze 270 na płn.od tej miejscowości. Marsz pułku został zaobserwowany przez I/45.pp.niebieskich, zgrupowany w lasach "Głęboka Dolina", na zach.od Kunina. Baon ten, wykorzystując swoje położenie flankowe, odważnie uderza na posuwającą się kolumnę 299.pp. Na przeciąg ½ godziny ruch pułku zostaje powstrzymany, jednakże silne przeciwnatarcie czerwonych odrzuca ostatecznie I/45.pp. przez Curków-Podcurków w kierunku na kol.Ozierany-Koniuszki. 299.pp. o godzinie 8.00 zdobywa Curków i Podcurków.

O tej godzinie dca 13.dp., płk.Bortnowski, pomimo pomyślnych wiadomości od 44.pp., który utrzymał linię rzeki Uścia, zestawivszy wiadomości o wypadkach na swoim prawem skrzydle, stwierdza, iż czerwoni dążą do oskrzydlenia obrony Uścia od płdnia, wobec czego decyduje się:

- opuścić rz.Uście i odejść 44-ym p.p. na kol. Semigrany,

- siły główne przesunąć:

45.pp./2 baony z 2 bat./ do lasu na wsch. od Warkowicz,

43.pp./2 baony z 2 bat./ do lasu na płn.od Warkowicz
okrakiem na szosie.

Płk.Bortnowski przewiduje użycie tych sił wzdłuż osi kol.Grabina-kol.Semigrany.

I/45.pp. ma pozostać w rej.kol.Ozierany-Koniuszki.

I/43.pp. zostaje podporządkowany dcy bryg.kaw.

W międzyczasie, po stronie czerwonej, dca 100.dp., płk.Dzwonkowski, postanawia w dalszym ciągu kontynuować marsz naprzód w oznaczonych poprzednio kierunkach.

Baon 300.pp., obsadzający Bogdaszów, stwierdziwszy odejście niebieskich na płn., nie ściga przeciwnika, lecz, zrywając kontakt bojowy, maszeruje za swoim pułkiem w kierunku na Podhorce.

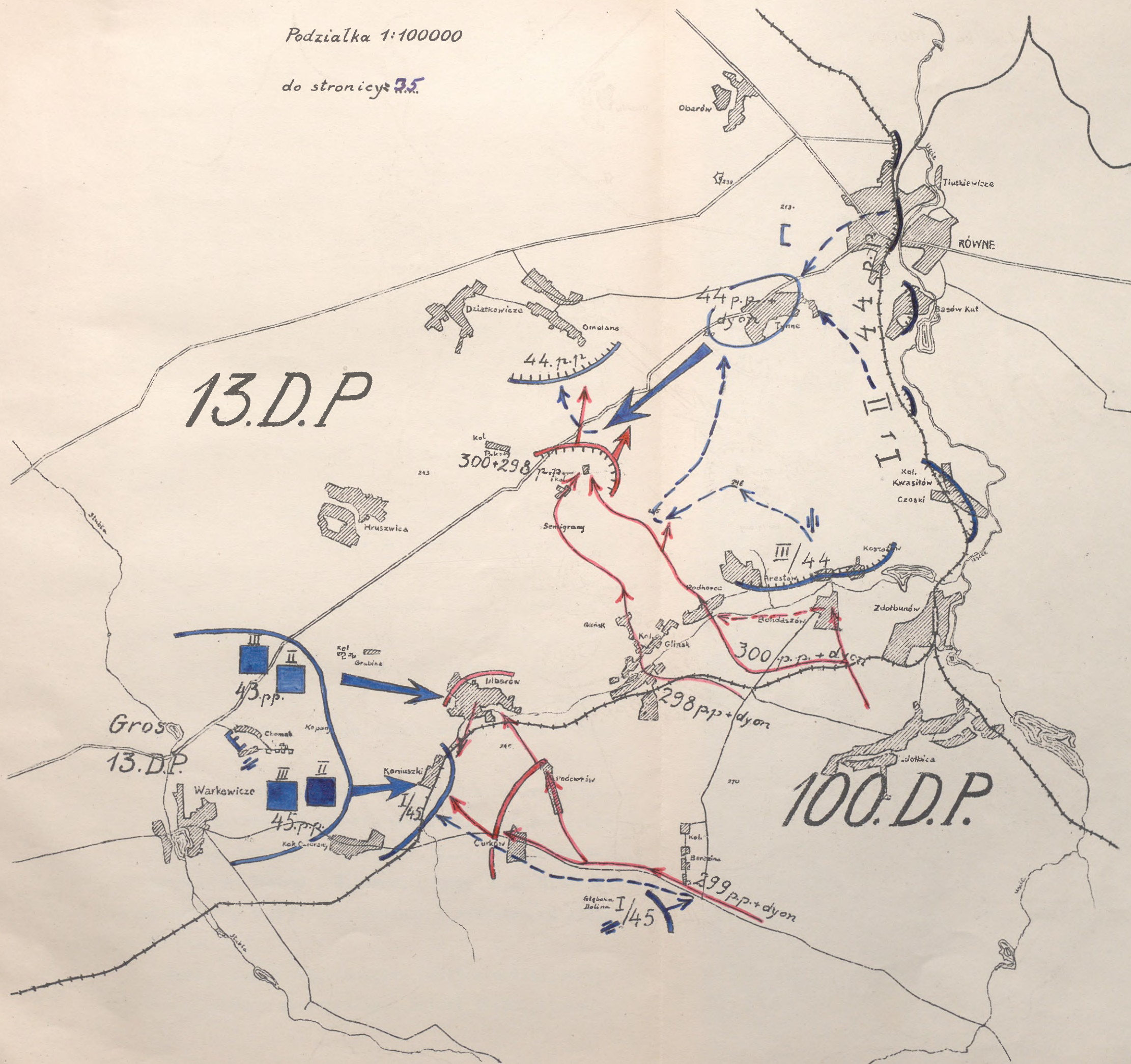
W ten sposób baon III/44.pp., wycofujący się z pod Bogdaszowa w kierunku na wzg.246, odzyskuje pełną swobodę ruchów i, zaobserwowawszy czoło kolumny 300.pp., maszerującej na Semigrany, z własnej inicjatywy uderza przez kotę 235 na posuwającego się przeciwnika. Przeciw-natarcie to zostaje odrzucone, III/44.pp. traci tabor bojowy i wycofuje się wprost na północ na Omelanę, 300.pp. o godz.10.30 zajmuje kol.Semigrany.

Pozostałe baony 44.pp. /I i II/ o godz.8.15 rozpoczęły odwrót z nad rzeki Uścia. O godz.10.00 osiągnęły one rejon koty 230 /1 km na zach.od Tynne/, skąd nawiązują na Omelanę łączność z III/44.pp. Dca pułku, zorjentowawszy się w położeniu, decyduje się całym

Szkic bojów 100. i 13. d.p. w d. 27. IV przed poł.

Podziałka 1:100000

do stronicy 35



pułkiem otworzyć sobie drogę przez kol.Semigrany. O godzinie 11.30 natarcie to wyrusza i trafia na przeważający opór 300.pp., oraz przybyłego na huk dział odwodowego 298.pp. Niebiescy zostają odrzuceni w kierunku płn., ponosząc duże straty i grupują się obronnie na linii wzgórz na płdnie od Omelana-Dziatkowicze. Odrzucony ponownie pułk 44-ty odchodzi za Stubkę, zajmując dwoma baonami linię: Wierzchowsk-laski na wsch.koty 218/1 km. na zach.od Dziatkowicz/-kol.do Dziatkowicz i mając jeden baon w odwodzie w lesie na zach.od kol.do Dziatkowicz. I/13.pap. staje na stanowiskach w rej.koty 218.

Ogólne straty pułku w powyższych bojach wynoszą: w poległych, rannych i jeńcach: 13 ofic., 600 szereg.

Straty I/13.pap.: 2 ofic., 50 szereg.oraz 25 koni.

Na froncie 100.dp. -300.pp., utrzymując łączność patrolami z 44.dp., obsadza rej.kol.Semigrany-Pokosy i wzg.243.

298.pp., po wykonaniu przeciwnatarcia, zgrupował się w kol.Semigrany i odszedł do Hruszwicy, którą osiągnął o godz.14.00.

Tymczasem 299.pp., osiągnąwszy o godz.8.00 Curków-Podcurków, posunął się częścią sił na Ulbarów, który zajął o godz.10.00. Mając na swojej flance w rej.Koniuszki nplski baon I/45.pp., dca 299.pp. rozpoczyna w tym kierunku koncentryczne natarcie z Ulbarowa i Curkowa.

W tym samym czasie dca 13.dp., otrzymawszy w War-kowiczach wiadomości o zajęciu przez npla kol.Semigrany oraz Ulbarowa, decyduje się o godz.10.30 natrzeć czterema baonami na Curków i Ulbarów. O godz.12.30 Ulbarów zostaje zdobyty i 299.pp. odrzucony z powrotem na linię Curków-Podcurków.

Pomimo odniesionego sukcesu, płk.Bortnowski, otrzymawszy wiadomość o niepomyślnych bojach 44.pp., licząc

się ponadto z odejściem 27.dp. z nad rz.Uście oraz z sytuacją sąsiedniej brygady kawalerji - decyduje się wycofać dywizję z powrotem do lasów warkowickich.

Zarządzone ugrupowanie:

- 43.pp. /dwa baony/ + 2 bat. - kol.Grabina,
- 45.pp. /dwa baony/ + 2 bat. - w lesie na zach. od Koniuszek,
- I/45.pp. z bat. - w rej.Koniuszki-Kol.Ozierany -
z zadaniem ubezpieczenia sił głównych dyw.od strony Curkowa i Podcurkowa.

Mniej więcej jednocześnie po stronie przeciwnej, dea 100.dp., pamiętając o postawionem mu przez rozkaz armji zadaniu zajęcia rejonu Hruszwica-Ulbarów, montuje drugie koncentryczne natarcie na Ulbarów: 298.pp. z Hruszwicy dwoma baonami i 299.pp. z Curkowa. Działanie to jest osłonięte od północy przez 300.pp. w kol.Semigrany. Natarcie trafia w pustkę, gdyż Ulbarów został w międzyczasie opuszczony przez npla, który pozostawił we wsi jedynie silne patrole. 298.pp. zajmuje Ulbarów. 299.pp, nacierając z Curkowa, opanował bez przeszkód wzg.240, jednakże w Koniuszkach natknął się na opór I/45.pp., wspartego silnym ogniem artylerji.

W tej sytuacji, płk. Dzwonkowski, nieco zdezorientowany co do ugrupowania 13.dp.niebieskich, uważając zresztą zadanie swe za spełnione, postanawia zatrzymać swój ruch naprzód, skupić z powrotem cały 298.pp. w Hruszwicy, uporządkować oddziały, rozpoznać przeciwnika i nawiązać łączność z sąsiednią 44.dp.

Szczegółowe położenie obu stron z godz.14.00 - patrz szkic L.2.

Dotychczasowe straty 100.dp. wynoszą:

299.pp.: 5 ofic., 265 szereg.,

298. i 300.pp.: każdy po 4 ofic. i 125 szereg.

Bój kawalerji.

=====

Gen.Skotnicki, dca 3.dk., w wykonaniu postawionych mu zadań /patrz str.14/ postanowił zdobyć przede wszystkim rejon Mokre-Lipa, następnie przejść do lasów Korabliszcze, osłaniając się od Dubna. Jednocześnie nakazał on rozpoznać przeprawy na Ikwie w Kamienicy i Strakłowie.

Dywizja prowadziła dwa natarcia:

- główne, lewym skrzydłem /15.p.kaw.+ 1 szwadron 14.p.kaw.+ sam.szwadr.k.m., bezpośrednie wsparcie 4 bat.d.a.k./ z rej.Piwcze po osi Piwcze-Mała Moszczanica-Lipa.
- drugorzędne- /14.p.kaw. bez 1 szwadr.+ szwadr.samoch.panc./ - bezpośrednie wsparcie - 2 bat. z rej.Mizocz po osi Mizocz-Bocianówka-Mokre.
- odwód - 13.p.kaw. w lasach Jezioro, gotowy do działania na korzyść pld.natarcia.

14.p.kaw. pod m.Wolica natknął się pierwszy na opór szwadronu 19.p.uł., wspartego jedną bat.art. Złamawszy szybko słabego przeciwnika, pułk o godz.5.00 podszedł pod m.Wolica-Stubło, gdzie natrafił na piechotę npla /I/43.pp./.

15.p.kaw. spotkał w Białaszowie i w lasku na płdnie od tej miejscowości gros 19.p.uł.

O godz.7.00 podciągnięty z odwodu 13.p.kaw. wymanewrował niebieskich z Białaszowa, poczem, uderzając od płdnia na Stubło, pomógł 14.p.uł. do wyrzucenia stamtąd I/43.pp., który wycofał się na Kniahinin.

W dalszym toku działań 13.i 15.p.kaw. czerwonej, walcząc przeciw 19.p.uł., osiągnęły o godz.11.30 linię Załubówka /płd.-zach. od Moszczanicy/-wzg.329.

Pod Kniahininem 14.p.kaw. natyka się ponownie na opór I/43.pp.; dowódca pułku zostawia przed Kniahininem jeden szwadron, a z resztą swych sił posuwa się przez

lasy narajowskie, Narajów na Listwin, zamierzając wyma-
newrować przeciwnika od południa.

Po stronie niebieskiej, dca bryg. "Równe", na pod-
stawie dotychczasowych walk I/43.pp. i 19.p.uł. ocenia,
iż ma przed sobą całą 3.dk. czerwonych, której gros
naciska od południa. Postanawia on przeto zagiąć swoje
prawe skrzydło w kierunku na Zbytyń, oraz wzmocnić je
21-ym p.uł., który, zluzowany przez 27.dp. nad Uściem,
maszerował w godzinach rannych do miejsca przeznaczenia
/Nahorany/. O godz. 8.00 - 21.p.uł. przybył do Warkowicz,
mając konie silnie zmęczone. Po godzinnym zaledwie odpo-
czynku, 21.p.uł. rusza w kierunku na Zbytyń /10 km.wsch.
od Dubna/, jednakże około godziny 10.30 natrafia w rej.
Zalesia /3 km.zach.od Listwina/ na 14.p.kaw.czerwonych.
Wywiązuje się gwałtowny bój; 21.p.uł., mając przewagę
i poparty baterją art.pol. z I/43.pp., odrzucił 14.p.kaw.
czerwonej w kierunku na Listwin i Narajów, zajmując List-
win.

Podjazdy 3.dk., wysłane na Ikwę, doniosły ogólni-
kowo, że przeprawy na rzece są obsadzone. Dca 3.dk.
wysyła nowy podjazd w sile ½ szwadronu i 4 ckm. na Dubno.

Decyzja dcy 3.armji sow.o godz.15.00 dnia 27.IV.
=====

Wytworzone położenie gen.Wieczorkiewicz ocenia,
jak następuje:

Na płn.skrzydło armji wszystkie cele, za wyjątkiem
Klewania, zostały osiągnięte. Nieprzyjaciel nie przed-
stawia dla dalszych działań żadnego poważnego niebezpie-
czeństwa. Koncentracja odwodów jego w tym rejonie jest
podawnemu niewyjaśniona, nie może jednak w czasie naj-
bliższym zagrażać bezpośrednio 7. i 44.dp.

Na pld.skrzydło stwierdzono gros 13.dp., która,
opóźniając czerwonych oddziałami wydzielonymi i szeregiem

przeciwnatarć, zebrała się w tej chwili prawdopodobnie w rej. lasów warkowickich i nad Stubłą. Ma ona przypuszczać, że za zadanie powstrzymać jaknajdłużej marsz 3. armii do chwili pojawienia się odwodów niebieskich, oraz osłonić przeprawy na Ikwie /Dubno, Młynów/.

Należy zatem wyzyskać odosobnienie 13.dp., pobić ją i odrzucić od Dubna, by następnie, mając wolną rękę, przejść do wykonania dalszego zadania, bądź też zwrócić się połączonymi siłami przeciw nowym jednostkom npla.

W związku z powyższą decyzją, wielkie jednostki otrzymują następujące zadania:

- 44.dp. zatrzyma się na miejscu, obsadzając przyczółek Obarów-239-forty Omelana i Tynne; wyśle oddziały wydzielone: 2 baony i 2 bat. w kierunku Jasieniewicz-Krzywicze i 1 baon z jedną bat.art.pułkowej na Obarów-Stawki-Kisieleszczyzna. Zadaniem tych oddziałów - rozpoznanie npla przed frontem i ubezpieczenie oddziałów na przedmościu. Odwód dywizji ma być zorientowany ku północy.

- 100.dp. uderzy na 13.dp. w rej. lasów warkowickich, zwiąże ją od czoła i umożliwi w ten sposób 3.dk. wyjście na jej tyły.

- 3.dk. uderzy, posuwając się w dotychczasowym kierunku na Mokre-Młodawa-Korabliszcz na tyły 13.dp., pobije ją, działając łącznie z 100.dp. i odrzuci ją od Dubna.

Zgodnie z otrzymanym rozkazem, dca 44.dp. przegrupowuje swoje oddziały. Oddziały, wydzielone ze 131.pp, wyruszają o godz. 16.00.

O godz. 18.00 północny oddział wydzielony nawiązuje styczność z nplem na linii Ponebel-wzgórza na wschód od Studzianki-wzgórza na zach. od Stawek. Południowy oddział wydzielony stwierdza obecność npla o godz. 19.00

na linii wzgórza na płn.od Jasieniewicz-Dziatkowicz.

Szczegółowe położenie dywizji z dnia 27.IV.godzin
na 19.00 - szkic L.3.

Dca 100.dp., w wykonaniu powierzonego mu zadania,
zdecydował się o godz.16.00 natrzeć koncentrycznie na
Warkowicze z dwóch kierunków:

Natarcie główne: z rej.Ulbarów-Curków w składzie
299.pp.+ dyon art.pol. z podstawy wyjściowej Curków
oraz 298.pp. /2 baony/ + dyon art.pol. /bez 1 bat./
z podstawy wyjściowej Ulbarów.

Natarcie pomocnicze: baon 298.pp. z bat.z podsta-
wy wyjściowej Hruszwica wzdłuż szosy Równe-Dubno.

300.pp. - jako odwód został przesunięty z kol.Se-
migrany do Ulbarowa.

Natarcie wyrusza o godz.17.30, nie uzyskuje jednak
spodziewanych rezultatów, natrafiając na gros 13.dp.,
zgrupowane obronnie w rej.lasów warkowickich. 298.pp.,
wzmocniony baonem odwodowego 300.pp. na swoim lewym
skrzydle, zdobył kol.Grabinę i lasy na płdnie od tej
miejscowości. 299.pp. zdobył Koniuszki-wzgórze płn.-zach.
od tej miejscowości oraz kol.Ozierany, lecz utknął na
800 m. przed lasem na zach.od Koniuszek. Natarcie pomoc-
nicze osiąga lasy na wsch.od kol.Dąbrówka i płn.część
tej miejscowości.

Dwa baony 300.pp. w odwodzie dywizji w Ulbarowie.

Nadchodzący zmrok położył kres dalszej walce.

Szczegółowa sytuacja z godz.19.00 - patrz szkic
L.3.

3.dk. kontynuuje swoje posuwanie się naprzód. Dca
3.dk., zgodnie z dyrektywą dcy armji, nie zmienił swojej
pierwotnej decyzji i kierunku posuwania się. Dywizja,
opóźniana stale przez 19. i 21.p.uł. oraz baon 43.pp.
w trudnym do manewrowania terenie, nie mogła wypełnić
zadania wyjścia na tyły 13.dp. i pod wieczór osiągnęła
linję: Bocianówka-Lipa-wyjścia z lasów na wsch.i zach.
od tej miejscowości-Kniahinin.

Straty dywizji wynoszą: 2 ofic. i około 30 szereg.
Konie bardzo zmęczone.

Odwody 3.armji:

- 46.dp. przemaszerowała w godzinach popołudniowych do rej.Hoszczy, rozpoznając kawalerją dywizyjną drogi z Hoszczy na Tuczyń-Kostopol i Buhryn-Zdobunów,
- 16.p.kaw. przeszedł w ciągu dnia do Równego,
- 55.dp., 164.pp. i I/55.pap. wyładowane w Szepietówce w marszu do Badówki. Pozostałe elementy dyw. w transportach kolejowych.

Odwody armii wołyńskiej gromadza się w rejonach:

- 25.dp. - Stepań-Zulnia,
- 9.dp. - Niemowicze-Znosicze-Katarzynówka.

Szczegółowe położenie obu stron z dnia 27.IV.
godz.19.00 - patrz szkic L.3.

x

x

x

Już w pierwszej decyzji dcy 3.armji istniała rozbieżność pomiędzy powziętym zamiarem - a wykonaniem. Dca 3.armji zdecydował się na pobicie 13.dp. nplskiej, zaś w rozkładzie sił armji nie zapewnił sobie zdecydowanej przewagi nad tą jednostką. W konsekwencji, działania rozwijają się powolnie, siły czerwonych są stale zatrzymywane przez ruchliwego i pomysłowego przeciwnika.

Perypetje bojów, toczonych dnia 27.IV., od godziny 4.00 do 14.00, jeszcze raz potwierdzają, iż na froncie na płdnie od Równego działa 13.dp. Dca 3.armji stwierdza trafnie odosobnienie tej dywizji w ocenie sytuacji z godz.15.00 i po raz wtóry w tym dniu zamierza pobić odosobnioną 13.dp.

W wykonaniu jednak po raz wtóry przeznacza siły niedostateczne: 100.dp. i niecałą 3.dk., uzyskując na kierunku swego głównego wysiłku przewagę zaledwie jednego

pułku kawalerji.

Czy istniała możliwość osiągnięcia w tem miejscu przewagi zdecydowanej? Sądzę, że tak, - wystarczy wskazać na nieekonomiczny sposób użycia 44.dp.! Czyż nie jest zastanawiającem, że przez dzień cały jedna 27.dp.niebieskich wiąże dwie dywizje czerwonych? Czyż nie uderza bier-na rola, wyznaczona 44-ej d.p.w dyspozycji z godz.15.00 /patrz str.41/ gdy dowódca armji na podstawie stoczonych już walk, miał przed sobą większość elementów sytuacji "à jour"? Czyż nie wystarczyło zasłonić się jednym pułkiem przeciwko częściom 27.dp.niebieskich, związanej już z czoła przez oddziały płk.Paszkiewicza, zeszelonowanej na szerokim froncie i nie zdradzającej żadnych zamiarów zaczepnych, - a gros 44.dp. skierować do boju pod Warkowiczami?

Istnieje dziwny rozdźwięk pomiędzy trafnym zamiarem dcy armji pobicia odosobnionej 13.dp., a wykonaniem tych zamierzeń. Coś widocznie paraliżowało wolę gen.W., nadając jego dyspozycjom piętno niezdecydowania i nadmiernej ostrożności. Sądzę, iż grała tu rolę hypnoza supponowanej przezeń wielkiej koncentracji w Łucku, lub może obawa o punkt geograficzny - Równe.

Tak, czy inaczej, generał Wieczorkiewicz, chcąc być silnym i bezpiecznym wszędzie, nie potrafił skupić na kierunku swego głównego wysiłku zdecydowanej przewagi sił i zakończył partję dnia tego na "remis".

A bóg wojny nie lubi chwiejności wykonania, nieumiejętności ryzyka, i okazyj raz utraconych nie ponawia prawie nigdy.

Za przesłoną obrony niebieskich dojrzeła zagadka, niepokojąca gen.Wieczorkiewicza; mając przed sobą niepokonaną 13.dp., dojdzie on do kryzysu wielkiej bitwy pod Równem w znacznie gorszych dla siebie warunkach.

D z i e ń 28.IV.

Bój nocny z 27/28.IV.

=====

Wieczorem dnia 27.IV.gen.Skotnicki decyduje się dokonać w ciągu nocy próby wyjścia na tyły 13.dp. i przzerwania komunikacji Dubno-Równe.

Dywizja wykonała dwa natarcia:

- z rej.na pld.Bocianówki w kierunku na Mokre w składzie 5 szwadr. z wykorzystaniem na Młodawę,
- z linii toru kol.na pñn. od m.Lipa na Mirohoszczę w składzie 3-ch szwadr. z zadaniem zdobycia tej miejscowości.

W odwodzie pozostały 2 szwadrony 14.p.kaw.

Artylerja dywizji wykonała trzy kolejne koncentracje wszystkimi baterjami na Młodawę.

O godz.21.00 szwadrony ruszyły do natarcia.

O godz.22.30 została zdobyta Mirohoszcza, a o godz.23.00

- Mokre. Wzięto kilkunastu jeńców z 19.p.uł. W pół godziny później lewe skrzydło natarcia trafiło pod silny ogień ckm. przeciwnika, skierowany z pod Młodawy. Duża ilość rannych oraz pomieszanie związków taktycznych w natarciu nocnem zmuszają gen.Skotnickiego do zatrzymania dywizji na ogólnej linii: Zarudzie-Mokre-Mirohoszcza.

W ciągu nocy na froncie 100.dp. zostały wykonane następujące wypad:

I/298.pp. zdobył kol.Dąbrówka, wyrzucając stamtąd ubezpieczenia II/43.pp.

Wypad 299.pp. w kierunku na Warkowicze został odparty.

Na pñn.krawędzi lasów warkowickich w ciągu nocy trwała ożywiona strzelanina.

Wypad nocne oddziałów 7.dp. na Zwiżdże i Zbuż przyprowadziły kilku jeńców z 2.baonu KOP.

Po stronie niebieskiej wypad I/24.pp. z 27.dp. doprowadził do przejściowego opanowania wsi Dziuksyn

/3 km. na pld.-wsch. od Derażnego/, gdzie wzięto jeńców z 21.pp.czerwonych.

Decyzja dcy 3.armji sow. na dzień 28.IV.

Ocena npla.

Wiadomości o nplu, uzyskane od oddziałów walczących, potwierdziły, iż przed frontem 7. i 44.dp.działają dwa pułki 27.dp. /23. i 24.pp./ oraz artylerja ciężka. Brak wiadomości o 50.pp. Przed frontem 100.dp. stwierdzono 13-tą d.p., a przed 3.dk. - bryg.kaw. "Równe".

Meldunki z lotów, nakazanych w ciągu dnia 27.IV., donosiły o ruchu kolejowym na linii Kowel-Sarny i wyładowaniach pojedynczych transportów na stacjach Antonówka i Sarny. Na linii kol.Kowel-Równe lotnicy zauważyli jeden pociąg, zaś na linii Równe-Brody nie stwierdzono żadnego ruchu.

Rozpoznanie lotnicze dróg, wiodących z rej.Sarny-Antonówka-Maniewiczze w kierunku pld. dało wyniki negatywne; zresztą obserwacja była tutaj mocno utrudniona, z powodu silnego zalesienia terenu.

Na podstawie uzyskanych wiadomości, dca 3.armji utrwała się w swym pierwotnym poglądzie, iż koncentracja odwodów niebieskich możliwa jest raczej na kierunku Łucka, aniżeli w rej.Sarn; stwierdzone przez lotników transporty kolejowe i wyładowania ocenia on jako posiłki, przeznaczone dla wzmocnienia obsady sarneńskiego przyczółka.

Wedle obliczeń generała Wieczorkiewicza, siły npla, koncentrujące się w rej.Łucka, mogą się znaleźć na przedpolu Równego najwcześniej 28.IV. wieczorem.

Mysł przewodnia dcy 3.armji.

Główną uwagę zwraca gen.Wieczorkiewicz na południowy odcinek frontu armji, gdzie bitwa wre w całej pełni. Decyduje się on: 1/ wzmocnić swoje lewe skrzydło,

pozostawiając jednak w dalszym ciągu na kierunku Równe-Łuck większość swych sił; 2/ odwody swoje skierować do rej. Równe-Zdołbunów.

Decyzja dcy 3.armji na dzień 28.IV. brzmi dosłownie:

" Wykorzystać powodzenie na pldniowym skrzydle i, mając możliwość wyjścia na zach.brzeg Stuby, kontynuować swój zamiar w tym kierunku, wzmocniwszy 3.dk.przez 16.p.uk., 100.dp. przez jeden pułk piech., dyon pap. i dyon pac.44.dp. Siódma dyw.piech. wraz z 44.dp., przygotowane do uderzenia, jak dnia 27.IV. - uderzą na rozkaz dcy armji po rozpoczęciu akcji na pldniu".

Zadania wielkich jednostek.

7.dp.

Zachowując się obronnie na pkn., ma sforsować wszystkimi rozporządzalnemi siłami rz.Horyń w m.Susk. Wykonanie tego zadania na rozkaz szczegółowy. Rozpoznać ponadto drogi Susk-Begień-Oleksin i Begień-Obarów.

44.dp.

Bez jednego p.p., jednego dyonu pap'u, wzmocniona natomiast dwoma dyonami pac'u /bez jednej bat./ utrzymać ma obronnie przyczółek Równe w pogotowiu do:

- 1/ działania gros dywizji na Żuków wspólnie z 7.dp., działająca na Klewań,
- 2/ wsparcia działania 100.dp. na pld. w razie wycofania się npla poza Stubę.

100.dp.

Wzmocniona jednym p.p. plus jednym dyonem pap'u z 44.dp. oraz dyonem pac'u i baterją pac'u, przeprowadzi dalej natarcie na rej.Warkowicz, rozbije npla w tym rejonie i wyjdzie na zach.brzeg Stuby.

3.dk.

Wzmocniona 16-ym p.kaw., będzie kontynuować swoje zadania z 27.IV., odcinając npla w Warkowiczach od Dubna oraz rozpoznawać npla w kierunku na Dubno.

46.dp.

Ma przejść do rej.Równego. Wymarsz z Hoszczy o godz.3.00.

55.dp.

Jednostki z Badówki, jak i pozostałe nadchodzące eszelony mają przesunąć się do rej.Zdołbunowa.

16.p.kaw.

Oddany do dyspozycji 3.dk., przechodzi marszem nocnym do m.Kniahinin. Wymarsz z Równego o godz.1.00 dnia 28.IV.

Lotnictwo.

Ma rozpoznawać: linje kol.Kowel-Równe i Równe-Brody, drogi: Brody-Łuck i Brody-Równe oraz ewent. zgrupowanie npla w rej.Klewań i na rzece Stuble.

Omówienie decyzji dcy 3.armji czerwonej.

Zasadniczym motywem do działań 3.armji na dzień 27.IV. było pobicie 13.dp.niebieskich. Tymczasem, dzień 27.IV. upłynął pod znakiem przewagi 13.dp., która, dzięki własnej ruchliwości i przy nieznacznej przewadze się czerwonych, działających przeciwko niej, wymknęła się zręcznie na zachód. Oceniając wyniki dnia pod względem operacyjnym, niebiescy na tym odcinku frontu bojowego spełnili swoje zadania z nawiązką, - czerwoni zaś, pomijając nieznaczne sukcesy taktyczne oraz bezwartościowe zyski terenu, nie osiągnęli określonego sobie celu.

W decyzji gen.Wieczorkiewicza na dzień 28.IV. dominuje dawny i dobrze nam znany motyw: pobicie 13.dp.

Skrzydło płn. ma narazie rolę wyczekującą.

Jakkolwiek decyzja skończenia z 13.dp. jest nadal decyzją słuszną, to jednak sytuacja, w stosunku do dnia poprzedniego zmieniła się na niekorzyść czerwonych.

Przeciwnik wygrał na czasie jeden bezcenny dla niego dzień, a ponadto ma już możliwość ścisłego współdziałania z 27.dp. Okazja pobicia odosobnionej 13.dp. minęła bezpowrotnie i walka z nią musi być podjęta w warunkach już znacznie gorszych.

Jakiż jest podział sił 3.armji czerwonej na dzień 28.IV. w stosunku do powziętego zamiaru?

Przeciwko 13.dp. i bryg.kaw."Równe" zostają użyte: 100.dp., wzmocniona jednym pułkiem i dyonem pap'u z 44.dp., oraz dyonem pac'u i cała 3.dk. - co daje czerwonym przewagę około jednego pułku piechoty i jednego pułku jazdy nad przeciwnikiem. Dca 3.armji znów więc operuje półśrodkami.

44.dp. otrzymuje bierne i niewyraźnie zdefiniowane zadanie na przednościu Równego. Ma być zorjentowana

bądź na Klewań, bądź na Dubno. Jak zobaczymy, w rzeczywistości, oddawszy jeden pułk na korzyść 100.dp., siedzi ona przez cały dzień bezczynnie na przedmościu, oczekując napróżno na rozkazy, które mogą ją poruszyć w dwóch rozbieżnych kierunkach.

Zdaje sobie sprawę, jak wielką rolę odgrywają dla dcy 3.armji mosty w Równem. Trudno mi jednak oprzeć się wrażeniu, że dla bezpośredniej ochrony tych mostów wystarczyłby w zupełności niewielki oddział piechoty z bronią maszynową, najlepszą natomiast gwarancją ich bezpieczeństwa byłoby ofensywne użycie 44.dp.

Nie mogę zrozumieć przesadnej troski o przedmoście rówieńskie w ciągu dnia 28.IV. i uwięzienia 44.dp., zwłaszcza, iż w godzinach południowych tegoż dnia, odwodowa 46.dp. wkroczyła czołowymi elementami do Równego.

Na północy, 7.dp., poza osłoną skrzydła armji, otrzymała zadanie przeprawy pod Suskiem na zach.brzeg Horynia i ewent. dalszego działania na Klewań.

Jaki był cel tego uderzenia, oderwanego od całości działań?

Z wiadomości, uzyskanych w ciągu dnia 27.IV., wiadomem było, iż 7.dp. ma przeciw sobie 27-mą d.p. Próby forsowania w ciągu dnia ubiegłego pod Suskiem - zawiodły. Jasnem zatem było, iż nawet w razie udanej przeprawy, gros 7.dp. nie będzie w możności zrobić nic więcej, jak związać siły 27.dp. O osłonie północnego skrzydła armji w dyspozycjach dla 7.dp. na dzień 28.IV. niema już mowy, - na to miejsce występuje mglista dyrektywa o "zachowaniu się obronnem" na północy. Dca 3.armji zdaje się być zupełnie spokojny o kierunek Sarn, czego dowodem są dyspozycje dla lotnictwa, orjentujące całość rozpoznania lotniczego wyłącznie w kierunku zachodnim. Coprawda, wczesnym rankiem dnia 28.IV. eskadra otrzymuje dodatkowe zadania. O godz.8.00 gen.Wieczorkiewicz otrzymuje meldunek od lotnika, który przed godziną zaobserwował marsz silnej kolumny nieprzyjacielskiej, ciągnącej

na południe przez wieś Bohusze na szlaku Sarny-Bereźne, oraz marsz drugiej kolumny, wkraczającej do wsi Polany. Wiadomości te nie wywołują jednak żadnej reakcji ze strony dowódcy armji.

Unieruchomienie 44.dp. w ciągu dnia 28.IV. na przedmościu rówieńskim uniemożliwiło pobicie 13.dp., zaś bezpłodne uderzenie 7.dp. spowodowało odsłonięcie płn.skrzydła armji i klęskę tej jednostki w godzinach popołudniowych.

Decyzja dcy armji wołyńskiej na dzień 28.IV.
=====

Ocena npla.

Meldunki z lotów, nakazanych w ciągu dnia 27.IV., donosiły o marszu silnej kolumny czerwonych na osi Korzec-Równe. Czoło tej kolumny o godz.9.30 znajdowało się na wysokości Braniowa. Pozatem, lotnicy stwierdzili wyładowania pojedynczych transportów w Szepietówce, oraz skupienia wozów w rej.Zwiahla. Rozpoznanie lotnicze, wykonane popołudniu dnia 27.IV., na traktach Aleksandra-Berestowiec-Hołowin i Pohorełówka-Bereźne-Pieczarówka - przyniosło wiadomości negatywne.

Na podstawie powyższych wiadomości oraz walk, stoczonych dnia 27.IV., dca armji wołyńskiej ocenia, iż nieprzyjaciel prowadzi główny wysiłek swoim południowym skrzydłem, gdzie zostały stwierdzone 100.dp. i 3.dk.

Pod Równem stwierdzono 44.dp., a bardziej na płn. w widłach Horynia - oddziały 7.dp.

W związku z rozpoznaniem przez lotników marszem kolumn przeciwnika, zdążających po szosie korzeckiej w kierunku na Równe, dca armji siły te ocenia na jedną dywizję piechoty i liczy się z ich przybyciem w rej.Równego w ciągu dnia 28.IV.

Dla dalszej pracy lotnictwa, gen. Wieroński stawia za cel rozpoznanie, dokąd nieprzyjaciel kieruje siły, sygnalizowane przez lotnictwo w transportach na linii kolejowej Berdyczów-Szepietówka,- oraz, czy niema nowych sił npla na kierunku Zviahel-Równe i między Słuczą a Horyniem na północ od szosy rówieńskiej.

Analizując sytuację własnej armji, gen. Wieroński liczy, iż w rej. Stepań-Żulnia będzie dysponował od świtu dnia 28.IV. wyładowaną całą 25.dp., za wyjątkiem służb^{x/}, oraz w rej. Katarzynówka-Znosicze wyładowaną prawie całą 9.dp. /za wyjątkiem jednego baonu i jednej baterji oraz dwóch kolumn amun.dyonowych, które nadchodzą w ciągu 28.IV/ również bez służb. Służby obu dywizyj zostaną wyładowane w ciągu 28.IV. i będą mogły posuwać się za swemi dywizjami w odległości jednego dnia marszu.

Gen. Wieroński przypuszcza, iż w ciągu dnia 28.IV. zaznaczy się interwencja jego grupy uderzeniowej od północy w rej. Kostopola, a dzień 29.IV. musi doprowadzić do zniszczenia sił npla na płn. od Horynia.

Dotychczasowy przebieg walk utwierdza go w przekonaniu, iż 13. i 27.dp. będą w możności powstrzymać napór przeciwnika na zachód na ogólnej linii rz. Stubły.

Mysł przewodnia:

W związku z powyższem rozważaniem, gen. Wieroński postanawia:

"a/ bronić się na zajmowanych stanowiskach i nie pozwolić nplowi przekroczyć linii ogólnej: rzeka Horyń do wsi Orzew-rzeka Stubła,

b/ Grupą skrzydkową natrzeć w kierunku na Horyń i zapewnić sobie wyjścia w rej. Aleksandrja-Tuczyn".

W wykonaniu powyższej decyzji, poszczególne wielkie jednostki otrzymują następujące zadania:

x/ Skutkiem zatarasowania st. Sarny pustymi składami, część transportów 25.dp. została opóźniona. W ten sposób dwa baony i cztery baterje z 25.dp. przybyły z 8-godzinnem opóźnieniem, musiały forsownemi marszami dopędzać gros sił swojej dywizji. Brakująca 9/25.pap. została wyładowana w Antonówce dopiero w ciągu 29.IV.

27.dp. + 2.baon KOP. + I i II/pac. + poc.panc.

- bronić rzeki Horyń aż do Derażne-Ołyczka,
- na pozostałym odcinku działać opóźniająco, nie pozwalając nplowi przekroczyć rz.Stubły, aż do wsi Nowy Staw /10 km na płdnie od Klewania/,
- utrzymać przedmoście Klewań i Peresopnicę /8 km. na płd.od Klewania/, aby mieć możliwość 29.IV.przejsć do natarcia.

13.dp. + b.k."Równe" + III/2.pac.

- opóźniać npla aż do linii rz.Stubły,
- nie pozwolić nplowi przekroczyć rz.Stubły,
- utrzymać przedmościa: Janiewiczze /12 km. na płn. od Warkowicz/-Peredzieły /10 km. na płn.od Warkowicz/ i Warkowicze, aby móc wyjść do natarcia na Równe 29.IV.
- osłonić kierunek na Dubno i skrzydło armji.

25.dp.

- natrzeć wzdłuż osi:

1/ Stepań-Kolonja-Kosmaczów /14 km. na płd.od Stepiania/-Podkuźne /7 km. na płd.od Kosmaczowa/-Bere-stowiec /10 km. na zach.od Kostopola/,

2/ Kazimirka /10 km. na wsch.od Stepiania/-Pepków /10 km. na płdnie od Kazimirki/-Piaski /8 km. na płn. od Kostopola/-Jankiewiczze /5 km. na zach.od Kostopola/-Kamienna Góra /9 km. na płn.od Aleksandrji/.

- natarcie prowadzić w ogólnym kierunku na Chocin /8 km. na zach.od Aleksandrji/-Aleksandrję i zapewnić sobie wyjście w tym rejonie na płd.brzeg Horynia,
- osłonić się od zachodu.

9.dp.

- natrzeć wzdłuż osi:

1/ Ur.Zuber /5 km. na płn.-wsch.od st.Małyńsk/-Jarynówka /4 km. na płn.-wsch.od st.Mokwin/-Pieczalówka /9 km. na płn.-wsch.od Kostopola/-Kostopol,

2/ Zabara /7 km. na płdnie od Znosicz/-Orłówka /6 km. na płn.od Bereźnego/-Bereźne-Jabłonne /9 km. na płd.-zach.od Bereźnego/-Berszczówka /5 km. na wsch.od Kostopola/

w kierunku na Koźlin-Tuczyn i zapewnić sobie możliwość wyjścia w tym rejonie na płd.brzeg Horynia,

- osłonić się od wschodu.

Początek ruchu dla obu dywizyj: przejście przez stanowiska 109.pp. /przedmoście Sarn/ 28.IV.godz.2.00,

- bez względu na sytuację wyładowań.

Odprawa u dowódcy frontu.
=====

W związku z rozpoczęciem działań grupy zaczepnej, dca frontu rozważył z dca armji wołyńskiej całokształt manewru.

W ocenie swojej, dca frontu pochwała myśl wcześniejszego rozpoczęcia marszu z północy, t.j. dnia 28.IV godz.2.00.

Pozatem, dca frontu stwierdza, że:

- 1/ npl dość szybko, bo już przy przekraczaniu frontu przyczółka sarnieńskiego może zorjentować się w ruchu grupy skrzydkowej na półdzie. Lasy nie zabezpieczą dostatecznie tajności marszu. Konieczność pośpiechu wyklucza możliwość wyłącznego stosowania marszów nocnych. Wobec powyższego, należy wyteżyc wszystkie siły, aby marsz wykonać forsownie i jak najspieszniej rozpocząć decydujące uderzenie.
- 2/ Drażliwą stronę wykonywanej operacji stanowi rozbieżne bazowanie się obu części armji, a więc kwestja tyłów grupy uderzeniowej, jej linii dowozowych, oraz zagadnienie łączności z dowództwem. Dca frontu ma obawy, czy w rozstrzygającym momencie, armja będzie organizmem, działającym jednolicie i czy łączność nie zawiedzie. Ponadto, z chwilą przekroczenia przyczółka sarnieńskiego, linje komunikacyjne, prowadzące z Sarn na Tuczyń i Aleksandrię, stają się bardzo eksponowane. Trudności powyższe będą szybko niepowodzenia, mogą okazać się wysoce groźnymi w swych skutkach. Dca frontu chce się więc upewnić, czy gen. Wieroński należycie przemyślał wszystkie powyższe skomplikowane kwestje i zwraca uwagę, że należy przewidzieć możliwość przerzucenia komunikacji i tyłów grupy uderzeniowej na zach.brzeg Horynia po osiągnięciu Kostopola.

W odpowiedzi, dca armji melduje, iż, wedle jego zdania:

a/ 109.pp.z przedmościa sarnieńskiego powinien objąć osłonę grupy uderzeniowej przez wysunięcie się nad rz.Słucz aż po m.Bereźne. Dalej na półdzie tyły i skrzydło grupy mogą ubezpieczyć baony etapowe, - o przydział których prosi;

b/ połączenia i komunikacje grupy skrzydkowej należałoby w odpowiednim momencie przerzucić na Derażne-Rafałówkę lub Kołki-Maniewiczze. Zarządzenia przygotowawcze pod tym względem będą niezwłocznie wydane.

W rezultacie odprawy, dca armji otrzymał do swej dyspozycji l.p.strz.konnych - z zadaniem zabezpieczenia linii komunikacyjnych grupy skrzydkowej, poczynając od m.Bereźne na półdzie.

Sądzę, że dyrektywy operacyjne dcy armji dla grupy uderzeniowej, ze względu na trudne warunki łączności, powinny były sięgać jeszcze dalej i przewidywać dla obu dywizyj kierunki działania po przejściu Horynia - względnie zawierać wskazówki, co czynić należy w wypadku niepowodzenia.

Jakżeż bowiem przedstawiały się owe warunki łączności?

W czasie wykładowań 9.dp. na st.Sarny i Niemowicze oraz 25.dp. na st.Sarny-Antonówka-Rafałówka, łączność telef.i telegr. mogła być utrzymywana z Łucka drogą na Kowel do wyżej wymienionych miejsc wyładowczych, posiadających centrale pocztowe.

Pozatem do dyspozycji była jeszcze linja telef., idąca przez Kołki na Czartoryski i dalej do Sarn. Linja telef., łącząca Kołki /przez Stepań-Małyńsk/ z Sarnami mogła być wykorzystana tylko do Stepania, gdyż Małyńsk znajdował się w rękach czerwonych.

Z chwilą wyruszenia grupy uderzeniowej na półdzie, utrzymanie łączności pomiędzy armją i grupą natrafiało na bardzo poważne trudności, ze względu na to, iż czerwoni, poczynając od st.Małyńsk poprzerywali linje telef. i telegr., zarówno pocztowe, jak i kolejowe na szlaku Sarny-Równe.

Jasne było, iż w miarę posuwania się grupy uderzeniowej na półdzie, oś łączności wydłużała się i trudności utrzymania łączności zwiększały się^{x/}. Pozatem, z sytuacji transportowej wynikało, że łączność w marszu z 9.dp. mogła być utrzymana przy pomocy radjo, z 25.dp. ze względu na czas wyładowania komp.radjo /28.IV.godzin na 10.00/ łączność radjo mogła funkcjonować dopiero

x/ W ciągu gry, trzeba było dużego wysiłku ze strony jednostek łączności armji i obu dywizyj dla retablowania zniszczonych przez czerwonych linii telef.i telegr. w kierunku na Bereżne i Kostopol /szczegółowe omówienie pracy jednostek łączności w czasie gry i funkcjonowania łączności pomiędzy armją i grupą uderzeniową - patrz cz.II.rozdz.VI.pkt.C.łączność./.

w godzinach wieczorowych tegoż dnia.

Z rozważań powyższych wynika, że utrzymanie należytej łączności z grupą uderzeniową nie było bynajmniej łatwym. Należy też wziąć pod uwagę, że elementarne zasady tajemnicy, tak niesłychanie ważnej w operacji tego pokroju, bodaj że uniemożliwiły rozkazodawstwo operacyjne przez radio.

Wszystkie te kwestje, których doniosłość została podkreślona z naciskiem przez dce frontu podczas odprawy, powinny były stać się przedmiotem troskliwej analizy ze strony gen. Wierońskiego i znaleźć uwzględnienie w jego rozkazach na dzień 28.IV. Za poważną bardzo usterkę uważam również brak dyspozycji, ustanawiających jednolite dowództwo nad całością grupy uderzeniowej jeszcze przed wymarszem jej z Sarn.

Rozkazy dowódców wielkich jednostek.

=====

Rozkazy dców wielkich jednostek strony niebieskiej na dzień 28.IV. są następujące /szkic L.4/:

27.dp.

Myśl przewodnia:

- a/ bronić Horynia aż do ujścia Stubły,
- b/ na pozostałym obszarze opóźniać npla:

- I pozycja opóźniania: zajmowane stanowiska Ponebel-Krzywiczne,
- II " " rz. Horyń od ujścia Stubły do wsi Orzew-Grabów /1½ km. pld. Orzew/- las i kol. Pokosy-fut. Bielowskie-Szostaków Ruski.

W razie dalszego naporu wycofać się za Stubłę, utrzymując przedmościa Klewań i Peresopnica.

Odcinek pzn.:

Wykonanie:

2.baon KOP. Zadanie:

- obrona przepraw na Horyniu,
- utrzymanie styczności z 25.dp.; ściągać się ku pld. w miarę ruchu 25.dp.

Odcinek środkowy:

24.pp. Zadanie:

- bronić Horynia; pod przeważającym naporem, cofnąć się na zach. od Stuby, trzymając siłnie Rudę Krasną /6 km płn. od Klewania/.

Odcinek północny:

23.pp.+ I/50.pp. Zadanie:

- bronić zajmowanych stanowisk. W razie przeważającego naporu, opóźniać nplą, stawiając opór na pozycjach, podanych w myśli przewodniej.

W razie konieczności wycofania się za rz. Stubkę:

I/23.pp. obsadzi przedmoście Peresopnica,

I/50.pp. wycofa się w rej. Oleszowa-Nowy Staw-Jurydyka /2-3 km. płn. od Klewania/.

Przedmoście Klewan obsadzi w razie potrzeby baon 50.pp. z odwodu dyw.

Odwód dyw., t.j. II i III/50.pp. - las Pokosy /jak dotychczas/.

Artylerja: I/27.pap.- wsparcie odcinka środkowego,

II/ i III/27.pap., I/2.pac.- wsparcie odcinka południowego,

II/2.pac. - na stanowiskach w rej. Dere-
wianne - do rozporządzenia dcy dyw.

13.dp..brvg.kaw."Równe" i III/2.pac. pod rozkazami dcy 13.dp.

Myśl przewodnia.

Oskonić się z kierunku Młodawa i Warkowicze-Dąbrówka.

Ugrupować się w rej. Leontówki /2 km. na płn. od Hruszwicy/ i uderzyć na 100.dp. z płn. w kierunku pld.

Wykonanie:

B.k."Równe" osłania 13.dp. od południa, utrzymując bezwzględnie trakt Młodawa-Pohorelce /szczegółowe ugrupowanie - podaję niżej/.

43.pp.+ II/13.pap. bez bat.+ k.d. ma zadanie utrzymać przeprawy pod Warkowiczami i Kryłowem. Skraj lasów warkowickich trzymać przy pomocy jednostek ubezpieczających. W miarę postępów natarcia sił głównych, nacierać na Koniuszki.

Siły główne:

- 45.pp.+ III/13.pap. przejdzie do rej. Nowosiółki /10 km. płn. Warkowicze/ z zadaniem uderzenia o świcie po osi: Martynówka /2 km. zach. Hruszwica/-kol. Sredni Gaj /2 km. pld.-wsch. Hruszwica/.

- 44.pp.+ I/13.pap.: osłonić się jednym baonem w rej. Dziatkowicze-Wierzchowsk, skupić 2 baony w rej. Leontówki z zadaniem uderzenia o świcie po osi: Leontówka-kota 262 /1 km. wsch. Hruszwica/-Ulbarów.

- III/2.pac. - wsparcie 44. i 45.pp.

Godzina natarcia zostanie podana dodatkowo.

B.k. "Równe".

Myśl przewodnia:

Trzymać 19-ym pułkiem ułanów linię Mirohoszcza-Mokre.

21.p.uł. w odwodzie do uderzenia, zależnie od działań npla.

Ugrupowanie:

19.p.uł. 2 szwadrony - Mirohoszcza
1 szwadron - Mokre
1 pluton - Raczyn /grobla/
reszta pułku - rozpoznanie.

21.p.uł.: Młodawa.

Baterja 13.pap. - kota 256 /2 km.na zach.od Młodawy/.

Grupa uderzeniowa:

25.dp.

Myśl przewodnia:

Wyruszyć marszem ubezpieczonym dwiema kolumnami i opanować przejścia przez rz.Horyń w m.Aleksandrja /most kol.i drogowy/. Po przejściu rzeki utworzyć przedmoście. Oddziały, spóźnione w wyładowaniu - dołączyć marszami forsownymi.

Wykonanie:

Kolumna wschodnia: /dca:dca p.d./ w składzie: 56.pp.+ III/60.pp.+ 1,2 i 7/25.pap.+ saperzy + kol.sap. I/25.pap. Oś marszu: Kazimirka-Piasków-Jankiewicz e-Kamienna Góra-Aleksandrja.

Zadanie:

Odrzucić oddziały npla na półdnie i wsch., przejść na półdniowy brzeg Horynia, zajmując przedmoście na linii: kota 209 /½ km.płd.Zaborol/-kota 211 /3 km.wsch.Zaborol/-lasek ½ km.wsch.Remel/2 km.wsch.Aleksandrja/. Wymarsz - godz.2.00.

Kolumna zachodnia: w składzie 29.pp.+ 6/25.pap.

Zadanie:

Wymaszerować 28.IV. o godz.4.00 z Kolonji /Stepań/ po osi Komarówka /7 km.płd.Stepań/-Kosmaczów-Podłużne-Berestowiec-most kol.Aleksandrja; odrzucić oddziały npla na półdnie; po osiągnięciu Aleksandrji - zająć przedmoście w styczności z kol.wschodnią, obsadzając wieś Kustyń /3 km.płd.-zach.Aleksandrja/-kota 192 /1 km.płd.-zach.Kustyń/.

Ubezpieczyć się od zachodu.

K.d.ma dołączyć do kolumny wschodniej.

Oddziały opóźnione /2 baony + 5 bateryj/ będą skierowane w ślad za swoimi oddziałami.

9.dp.

Myśl przewodnia:

Działania w dwóch okresach. I okres - w szerokim ugrupowaniu przejść obszar leśny, spychając siły npla ku południowi i opanować wyjścia z lasów na linii: st. Mokwin-Bereźne. II. okres: uderzyć na Kostopol.

Wykonanie:

Kolumna główna /dca:dca p.d./ w składzie: 34.pp. bez III. baonu, 22.pp., 9.pap./bez 5 baterij, kol.amun. I/9.pap., komp.sap., pluton k.d.

Zadanie:

Działać po osi ur. Zuber-Polany-Jarynówka, zdobyć wyjścia z lasów, zajmując st. Mokwin i wieś Antonówkę /3 km. wsch. st. Mokwin/, poczem rozpoznawać na Rokitno /5 km. na półn. od Kostopola/.

Kolumna boczna: w składzie: 35.pp./bez III. baonu/, II/9.pap./2 baterje/ i 1 bat. III/9.pap.

Zadanie:

Spychać npla po osi Znosicze-Polany, zdobywając kolejno Polany i wyjścia z lasów w rej. Oczerecianka /6 km. zach. m. Bereźne/; po osiągnięciu Oczerecianki - rozpoznawać na Jabłonne /5 km. półd.-zach. Oczerecianka/ i Pieczakówkę.

Ubezpieczenie wschodnie: III/35.pp.+ k.d. /bez plut./ + 1 bat. 9.pap.

Zadanie:

Opanować kolejno wieś Orłówkę i m. Bereźne, działając - w razie napotkania większych sił - wspólnie z kol. boczną. Początek ruchu dla wszystkich kolumn: 28.IV. godz. 2.00.

Oddziały opóźnione /III/34.pp.+ 6/9.pap./ wymarszerują 28.IV. o godz. 7.00 ze st. Niemowicze za kolumną główną.

Kol.amun. II. i III/9.pap. mogą wyruszyć za dywizją najwcześniej 29.IV. o świcie.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ DNIA 28.IV.

Działania dnia 28.IV. rozwijają się głównie na obu skrzydłach, w centrum zaś trwa zacisze.

Bój pod Hruszwicą.

=====

Dca 100.dp. zamierza w ciągu dnia 28.IV. silnem koncentrycznem uderzeniem z Koniuszek i z kolonji Grabina opanować przedewszystkiem wschodni cypel lasu Kopany, poczem nacierać pomiędzy lasami po osi Kopany-Chomut-Kryków, dla opanowania przejść na Stuble. Działania mają być przeprowadzone w dwóch fazach, przyczem pierwsza faza obejmuje zdobycie lasu Kopany i Warkowicz, druga zaś - opanowanie przejść na Stuble w Warkowiczach i Krykowie.

Działania pierwszej fazy zawierają trzy natarcia:

- prawoskrzydłowe w składzie I/298.pp.+ plut.sap., bezpośrednie wsparcie: III.dyon 100.pap. uderza wzdłuż szosy Dąbrówka-Kryków, celem opanowania wyjść z lasów na wschód od Krykowa; wykorzystanie na Kryków;

- środkowe w składzie 298.pp./bez jednego baonu/, 300.pp., bezpośrednie wsparcie: I/100.pap.+ bat.152 mm. z pac'u uderza wzdłuż osi Sredni Gaj-kol.Grabina-Chomut, celem opanowania lasu Kopany; wykorzystanie na Kryków lub Warkowicze;

- lewoskrzydłowe w składzie 299.pp., bezpośrednie wsparcie: II/100.pap. uderza wzdłuż osi Koniuszki-Kopany, ma opanować wschodnią część lasu warkowickiego, południowy skraj lasu Kopany, następnie ułatwić natarciu środkowemu wyjścia z tego lasu.

Odwód: 130.pp. w rej.Ulbarowa, rozczłonkowany i przygotowany do działania bądź na Chomut-Warkowicze /użycie zasadnicze/ bądź na Ozierany-Warkowicze, lub też przez kol.Grabinę na Kryków. Początek wszystkich natarć o godz.4.00.

Dyon pac.'u i II/44.pp. - działanie ogólne.

Szwadron kaw.dyw.otrzymał zadanie osłony lewego skrzydła dyw. w rej.Kolonja Ozierany.

Stosownie do rozkazu armji, 130.pp., II/44.pap., dyon pac'u i bateria pac'u późnym wieczorem wyruszyły z Równego do dyspozycji 100.dp. Oddziały te przybyły do Ulbarowa pomiędzy godz. 3.00 i 4.00 rano.

Natarcie 100.dp. wyrusza z półgodzinnym opóźnieniem, bez przygotowania artylerji i z łaćwoscią wchodzi w lasy, spychając słabe elementy ubezpieczeń niebieskich.

298.pp. maszeruje na Kryłów,

300.pp. posuwa się za 298.pp. w kierunku na Chomut,

299.pp. - na Warkowice.

Odwodowy 130.pp., skierowany rozkazem dcy armji na północne skrzydło natarcia dla odparowania centralnego uderzenia niebieskich od północy, przesuwa się na wschodni skraj lasu na pld.od kol.Dąbrówka.

O godz. 5.30 szczegółowa sytuacja 100.dp. jest następująca:

298.pp. wychodzi na zach.skraj lasu Kopany,

I/300.pp. - na lewo od 298.pp.,

Pozostałe baony 300.pp w odwodzie - za 298.pp.

299.pp. zajmuje wschodni cypel lasu warkowickiego.

130.pp. zatrzymał się w kol.Dąbrówka i w lesie na pldnie od tej miejscowości okraciem na szosie. Jego dwie komp., jako ubezpieczenie, są w marszu do Hruszwicy.

Po stronie niebieskiej o tej godzinie /5.30/ siły główne 13.dp./5 baonów, 2 dyony art.pol. i 1 dyon pac/ ruszają do flankowego przeciwnatarcia z rej.Leontówki. Uderzenie to spędza dwie kompanje, ubezpieczające 130.pp. na pldnie; o godz. 6.45 - 13.dp. osiąga wyjścia z kol.Martynówka i pldniową krawędź wsi Hruszwica.

O godz. 6.00 płk.Dzwonkowski decyduje się powstrzymać przeciwwuderzenie niebieskich odwodowym 130.pp. i nakazuje mu rozwinąć się wzdłuż szosy frontem na północ, przy wsparciu ogniem jednego dyonu pap. i jednego dyonu pac. Pozostałe oddziały nacierające mają wykonywać dalej

swoje pierwotne zadanie.

Nowe ugrupowanie dywizji jest przyjęte o godz.6.45. Artylerja natomiast, która musi zmienić kierunki strzału, jest gotowa dopiero o godz.7.45.

W międzyczasie, prawoskrzydłowy dyon 100.pap., pod wpływem flankowego ognia art.pol. i piechoty nieb., opuszcza stanowiska na płdnie od Hruszwicy i wycofuje się do Ulbarowa. Ubezpieczenia 130.pp. wycofują się na swój pułk, który jest rozwinięty na pozycjach.

Dca 13.dp. decyduje się kontynuować natarcie aż do rej.kol.Grabina, działając mocnymi skrzydłami. Pod naciskiem przeciwnika, stopniowo zagina swoje prawe skrzydło, jednak około godz.8.30 sytuacja na tym odcinku stabilizuje się. Natomiast na lewym skrzydle 130.pp. powstaje lokalny kryzys: baon 130.pp., obsadzający las na płdnie od Dąbrówki, zmuszony jest wycofać się na płdnie od szosy. Niebiescy zagrażają bezpośrednio tyłom 100.dp.

W położeniu tem, płk.Dzwonkowski decyduje się odrzucić za wszelką cenę npla na północ i nie dać mu się zepchnąć z kierunku Warkowicz-Dubno. W tym celu oddaje dcy 130.pp. dwa baony 300.pp. z zadaniem natychmiastowego natarcia i wyrzucenia npla z lasu Dąbrówka. Przeciwnatarcie wychodzi o godz.9.00 i o godz.10.00 doprowadza do odzyskania poprzednich stanowisk.

Tęsamem, marsz 100.dp. na Stubkę może być dalej prowadzony jedynie w zmienionym uszykowaniu:

I i II/298.pp. posuwają się na Kryków,

I i II/299.pp. - na Warkowicze.

Oskona od płn.: 130.pp. oraz I i III/300.pp. na płn.skraju lasu Dąbrówka i dalej wzdłuż szosy na Równe.

Odwód po jednym baonie z 298. i 300.pp. w lesie na wschód od Krykowa.

O godz.12.00, czołowe oddziały 100.dp. osiągają Stubłę, jednakże próby przejścia na zach.brzeg rzeki zostają odparte.

Dca 13.dp. czuje się zagrożonym marszem czerwonych na Stubłę, których siły w tem miejscu ocenia trafnie na dwa pułki piechoty. Już wcześniej, mianowicie o godzinie 10.20 otrzymał on meldunek dcy bryg.kaw. "Równe" o silnem parciu 3.dk.czerw. w rej.na zach.od Młodawy, i w związku z tem oddał kawalerji baon odwodowy 43.pp. Płk.Bortnowski ocenia więc pesymistycznie ogólne położenie swojej dywizji i około godziny 14.00 postanawia odejść za Stubłę. Oderwanie się od przeciwnika ma się rozpocząć od wsch.skrzydła pod osłoną ognia trzech dyonów art.

Odwrót odbywa się w warunkach bardzo ciężkich, pod silnym ogniem artylerji i pod naciskiem piechoty czerwonych, ostatecznie jednak udaje się, dzięki oparciu o lasy.

13.dp., po ukończonym odwrocie, przyjmuje ugrupowanie następujące:

45.pp. - rej.Nowosiółki-Peredzieły,
44.pp. - w lesie na wsch.od Korabliszcze /10 km.
płn.-zach.od Warkowicz/,
I/13.pap. - na płdnie od Satyjowa,
III/13.pap. - rej.Kurdyban Zornowski,
III/2.pac. - rej.na wschód od Korabliszcze.

Przegrupowanie zostało zakończone około godz.17.00.

Straty: 44. i 45.pp. w tym boju: 9 ofic., 376 szer.

I. i III/13.pap. oraz III/2.pac.: 3 ofic., 59 szereg.
i 49 koni.

Jednak i 100.dp. jest już mocno zużyta,- jej straty ogólne w ciągu dnia 27. i 28.IV. wyniosły około 36 oficerów i 1000 szereg.; w artylerji dyon pap'u stracił 148 koni, dyon pac'u - 119 koni.

Położenie obu stron dnia 28.IV. godz.14.00 - przedstawia szkic L.5.

Bój pod Dubnem.
=====

Po walkach, stoczonych w ciągu nocy z dnia 27-go na 28 kwietnia, oddziały 3.dk. częściowo odpoczywały, częściowo zaś przyjmowały ugrupowanie, nakazane rozkazem z godz.4.15.

Generał Skotnicki, otrzymawszy posiłki w postaci 16-go p.kaw., postanawia:

"Opanować przedewszystkiem rejon Młodawy i szosę Równe-Dubno, ubezpieczając się z kierunku Dubna, a następnie działać, zależnie od sytuacji - bądź na północ - bądź na wschód".

W tym celu, 3.dk. ma przeprowadzić dwa natarcia:

- zachodnie w składzie 15.p.uł. /bez 1 szwadronu/, 14.p.uł., 16.p.uł./który przybył do Kniahinina o godzinie 7.00, skąd został skierowany do rej.Lipa-Mirohoszcza/, dyon samoch.panc., ½ szwadronu k.m. i plut.sap. Bezpośrednie wsparcie: 4 baterje dak. Zadanie: opanować kolejno wzgórze 256 na zach.od Młodawy, płn.skraj Młodawy i Jabłonówkę. Wykorzystać na Kryków. Podstawa wyjściowa: płn.skraj Mirohoszczy;

- wschodnie: w składzie 13.p.kaw. /bez 1½ szwadr. i 6 ckm./ plus plut.ckm., bezpośrednie wsparcie: 2 bat. dak. Zadanie: natarcie po osi Mokre-Młodawa i opanowanie tej miejscowości.

Ze względu na silne zmęczenie ludzi i koni, początek obu natarć został wyznaczony na godz.9.00 rano.

Ubezpieczenie od strony Dubna objął jeden szwadron 15.p.uł. z 4 ckm. Ubezpieczenie prawego skrzydła - 1½ szwadronu 13.p.uł. z 6 ckm. w Zarudziu i Białobrzeżu.

Natarcie wyruszyło z godzinnem opóźnieniem, t.zn. o godz.10.00.

Natarcie 13.p.kaw. rychło utknęło w miejscu pod silnym ogniem przeciwnika. Lewe skrzydło dywizji posuwa się naprzód z trudem i bardzo powoli.

Po stronie niebieskiej, dca bryg.kaw."Równe",
płk.Niementowski, zdając sobie sprawę z przewagi, jaką
ma przed sobą, zwraca się do dcy 13.dp. o wzmocnienie
jego pododcinka piechotą. Po nadejściu baonu 43.pp.
z baterją, płk.Niementowski montuje przeciwnatarcie
21.pułkiem ułanów na kotę 256 i baonem 43.pp.na Mokre.
Uderzenie baonu 43.pp.,rozpoczęte o godz.12.30,zdo-
bywa Mokre, zmuszając 13.p.uł. do wycofania się na
Kościaniec i krawędź lasu na wsch.od Lipy. Natomiast
21.p.uł., po krótkiej i gwałtownej walce w rej.wzgó-
rza 256, zostaje odrzucony na północ, odchodzi na
Pohorelce i rozwija się wzdłuż szosy frontem na wzgó-
rze 256. 19.p.uł. zagiął swe skrzydło, osłaniając
Młodawę od zachodu.

Tymczasem, natarcie baonu 43.pp. posuwa się da-
lej z Mokrego w kierunku na Mirohoszczę i zaczyna
zagrozić tyłom czerwonych. Wobec tego, dca 3.dk.kie-
ruje z II rzutu 15.p.uł.z ½ szwadr.k.m. na wzg.227
z zadaniem powstrzymania naporu niebieskich. Około
godz.14.00 natarcie III/43.pp. zostaje zatrzymane.
Sytuację obu stron przedstawia szkic L.5.

Straty b.k. "Równe" w tym boju wyniosły:4 ofic.,
89 szereg., 78 koni, a III/43.pp.: 3 ofic. i 95 szer.

Działania w centrum.

=====

Na środkowym odcinku armji w rej.na zachód od
Równego w ciągu całego dnia 28.IV. panował całkowity
zastój.

Dca 44.dp., w związku z otrzymanem zadaniem,
postanowił:

- a/ "utrzymać oddziałami wydzielonemi styczność z nplem,
- b/ gros dywizji zgrupować w rej.Obarów-Mała Omelana-
gotowe do obrony Równego, bądź do działania na Zuków,
bądź wreszcie do działania na pld.-zach.dla wsparcia
100.dp."

Na podstawie tej decyzji, dywizja przyjęła następujące uszykowanie:

- odcinek Obarów: 132.pp./bez baonu/4 III/131.pp. bezpośrednio wsparcie: III/44.pap. z jedną bat. z I/44.pap. otrzymały zadanie obrony odcinka od Ponebel do fortu 239 w gotowości posunięcia się po osi Karpikówka-Stary Zuków lub w kierunku pld.-zach.

- odcinek Tynne: 131.pp./bez 1 baonu/, bezpośrednio wsparcie: I/44.pap./bez bat./ z zadaniem obrony odcinka od fortu 239 włącznie do wzg. 246 na pld. od Tynne wyłącznie; pozatem być gotowym do posunięcia się jako boczna kolumna dyw. na Jasieniewiczze-Zuków, lub na pld.-zach., jako straż przednia dyw.

III/132.pp. - jako odwód na zach. skraju Równego.

Kaw.dyw. - w Gródku i Karajewiczach - na przeprawach.

W ciągu dnia 28.IV., oddziały 44.dp. utrzymały styczność ogniową z 23.pp.nieb. Zachowanie się obu stron w ciągu całego dnia - bierne.

Boje na północnym skrzydle.

Na pñn.skrzydło, działania w ciągu dnia 28.IV. ogniskują się w rej.Suska /bój o przeprawę/ oraz na skrajnem pñn.skrzydło armji /interwencja grupy uderzeniowej niebieskich/.

Myślą przewodnią płk.Paszkiewicza, dcy 7.dp., na dzień 28.IV. było:

"- trzymać rzekę Horyń od m.Susk do Podkuźnego zgrupowaniem dcy piech.dyw./4 baony/,

- w ciągu nocy utrzymać styczność z nplem i w razie stwierdzenia odejścia jego, przerzucić natychmiast część sił na zach.brzeg Horynia w rej.Susk-Radomianka, w celu stworzenia przyczółka mostowego na zach.brzegu;

- sforsować o świcie Horyń w rej.Susk-Radomianka i być gotowym do uderzenia w kierunku na st.Klewań".

Ugrupowanie odcinka dcy p.d. było następujące:

3 baony w pierwszej linii:

w rej. Dziuksyn-Clchówka - III/21.pp.
" Czudwy-Korczyn - I/20.pp.
" Złazno-Podkuzne - II/20.pp.

Baon odwodowy /III/20.pp./ oraz dyon 7.pap. -
w rej. Hołowina.

Zgrupowanie zaczepne dcy 21.pp. w składzie 2-ch
baonów 21.pp. oraz 2-ch baonów 19.pp., wsparte dwoma
dyonami 7.pap., otrzymało zadanie sforsowania o świcie
Horynia na odcinku Susk-Radomianka i utworzenia przy-
czółka mostowego na linii: Ur.Czernieńszcza-ur.Podczef-
no-zakłady Orzewskie.

Odwód dywizyjny: III/19.pp. i bateria artylerji
pułkowej w rej.Kamiennej Góry.

Kaw.dyw. - zadanie niezmiennione, t.zn., trzyma-
jąc gros w Jarynówce, utrzymać łączność z 45.dp. i roz-
poznawać w kierunku na Złotolin, Stepań i Karaczun.

Bój pod Suskiem i Radomianką.

=====

Forsowanie rzeki, zamierzone o świcie, musiało
ulec zwłoce, wobec tego, że komp.sap. nie zdążyła po-
czynić przygotowań technicznych do przeprawy, a pluton
pontonów nie przybył na czas. Wskutek tego, akcja roz-
poczęła się o godz.7.30.

Pierwsze próby forsowania pod Suskiem spełzły
na niczem. Natomiast pod Radomianką, o godz.8.00 kom-
panja III/24.pp.nieb. została odrzucona i o godz.8.45
I/21.pp. znalazł się na zach.brzegu rzeki. Do godz.9.40
przeprawiony został przy pomocy członów pontonowych
drugi z kolei baon: II/21.pp. Zebrane baony uderzyły
następnie na Susk, na oddziały III/24.pp., zmuszając
je do pośpiesznego odwrotu w kierunku na zakłady Orzew-
skie i wzdłuż traktu na zachód. Bezpośrednio potem roz-
poczęły przeprawę dalsze dwa baony z 19.pp., kończąc
ją o godz.11.00.

Zaalarmowany odwodowy II/24.pp. zostaje skierowany rozkazem dcy pułku przez Rudę Krasną na przeprawy pod Radomianką dla wyrzucenia za Horyń przeprowadzonych sił czerwonych. Baon ten spotyka w rej.ur.Podczerno nieprzyjacielski I/21.pp., zdążający do opanowania wyjść z lasów i rozszerzenia przedmościa. Zawiązuje się walka, która toczy się do godz.12.00 ze zmiennem szczęściem w trudnych warunkach terenowych.

O godz.12.30, płk.Paszkiewicz, zaalarmowany wypadkami na skrajnej północy, wydaje oddziałom swoim, walczącym w lasach klewańskich, rozkaz zatrzymania ruchu na zachód i obrony zdobytego przedmościa.

W międzyczasie pozostałe oddziały czerwonych posunęły się dalej na zachód: II/21.pp., maszerując traktem z Suska, opóźniany przez słabe elementy III/24.pp., osiągnął o godz.12.00 wzgórze 181; I/19.pp. zdobył zakłady Orzewskie, jednakże dalej nie mógł się posunąć; II/19.pp. stanął w odwodzie na trasie 2 km.na zachód od Suska.

Na skutek alarmujących wiadomości, dca 27.dp., płk.Dragat, decyduje się na użycie swojego odwodu; 2 baony 50.pp., stojące w lesie na północ od wsi Pokosy, zostają skierowane na front walki.

O godz.14.00 wyrusza koncentryczne natarcie niebieskich, prowadzone od południa przez 50.pp. oraz od zachodu przez II i III/24.pp., wsparte dwoma dyonami art./w tem 1 dyon pac./. Natarcie to doprowadza do bardzo ciężkich walk leśnych. Obie strony walczą uporczywie, bój trwa aż do zmierzchu i nie jest rozstrzygnięty.

Straty 27.dp.: 50.pp.: 4 ofic., 200 szereg.,

24.pp.: 5 " 250 "

Straty 7.dp.: 21.pp.: 3 ofic., 100 szereg.,

19.pp.: 2 " 60 "

Na pozostałym odcinku Horynia w ciągu całego dnia obustronna strzelanina i ruchy patroli.

Wypadki na północnym skrzydle 3.armji.

=====

W czasie, gdy rozgrywały się powyższe wypadki na przedpolu Suska, położenie na północnym skrzydle 3.armji zaczęło się kształtować w sposób wysoce dramatyczny.

25.dp.

Kolumny 25.dp. wyruszyły z rejonów koncentracji o wyznaczonych godzinach, lecz, wskutek nieukończonych x/ wyładowań, w stanie niekompletnym. Kolumna saperska, przeznaczona początkowo dla eszelonu wschodniego, skutkiem ciężkich dróg, opóźniona w marszu, dołączyła do kolumny zachodniej.

Słaby opór npla na krawędzi przedmościa sarnieńskiego został szybko złamany. Kolumna zachodnia posuwa się bez przeszkód, osiągając o godz.12.00 rej.Podkuzne.

Kol.główna /wschodnia/ spotyka elementy kaw.dyw. 7.dp. pod Pępkowem; odrzuca je, biorąc kilku jeńców i o godz.12.00 zajmuje Piasków.

Po dwugodzinnym odpoczynku, t.j. o godz.14.00 - obie kolumny 25.dp.rozpoczynają dalszy marsz na płdnie.

9.dp.

9.dp.wyruszyła, w myśl rozkazu, trzema kolumnami xx/ i, po złamaniu słabego oporu na przedpolu przedmościa sarnieńskiego, pomaszerowała szybko na płdnie.

x/ Sytuacja transp.i wyładowań 25.dp.dnia 28.IV.między 2.00-4.00 rano była następująca: skoncentrowane i gotowe do marszu: 7 baonów i 4 bat. W trakcie domarszu do rej.koncentracji: 2 baony, 4 bat. W trakcie wyładowań na st.Rafałówka i Antonówka: 2 kol.amun.dyonowe, komp.radjo baterja 9/25.pap., służby i kol.taborowe.

xx/ Również w składzie niekompletnym. Sytuacja transp.i wyładowań 9.dp.dnia 28.IV.między 2.00-4.00 rano była następująca: Skoncentrowane i gotowe do marszu: 8 baonów, 8 bateryj. W trakcie domarszu do rej.koncentracji: 1 baon, 1 baterja. W trakcie wyładowań na st.Sarny i Niemowicze: 2 kol.amun.dyonowe, służby i 8 kol.taborowych.

O godz.12.00 czoła kolumn zajmują bez przeszkód: Antonówkę, Oczereciankę i Bereźne. Po dwugodzinnym odpoczynku, t.j. o godz.14.00 wszystkie kolumny maszerują dalej na półdzie.

Zaczyna się martyrologja 7.dp.

Jej dca, płk.Paszkiewicz, pomiędzy 8.30 a 9.00. otrzymuje z 45.dp. wiadomość o wypadkach na przyczółku Sarn w następującej chaotycznej i niejasnej formie:

a/ zgrupowanie piechoty o nieznanej sile wyszło z rej.Kazimirki o godz.5.00 i posuwa się na Jabłonkę,

b/ piechota w sile około 1 baonu zaatakowała o godz.4.00 oddziały 45.dp.na wsch.od Karaczun i pod ur.Wychód i posuwa się na półdzie,

c/ piechota z rej.Znosicze zaatakowała również oddziały 45.dp., broniące traktu Znosicze-Bohusze.

Na skutek tych wiadomości, dca 7.dp. zarządza przegrupowanie swoich sił. Nowe ugrupowanie to ma odpowiadać zmienionemu położeniu, a równocześnie pozwolić na kontynuowanie uderzenia na Klewań. Płk.Paszkiewicz, jako zdyscyplinowany żołnierz, trzyma się uporczywie postawionych mu zadań; jednocześnie melduje dcy armji o niebezpieczeństwie, zarysowującem się od północy.

Zasadniczą myślą przewodnią dcy 7.dp. jest:

"Nawiązać i utrzymać przez własną k.d.styczność z zach.i środkowem zgrupowaniem npla, meldowanem przez 45.dp.; utrzymać siłami dcy p.d. rzekę Horyń od Radomianki wyłącznie do Korczyn włącznie, odginając płu. skrzydło dcy p.d. na linję Hołowin-Kurhany. Z odwodów dyw.stworzyć zgrupowanie pod rozkazami dcy 19.pp.i przerzucić je do rej.płu.skraj lasu na półdzie od Kostopola-wzg.189 i 182; stworzyć odwody dyw. przez wycofanie II/20.pp. ze składu dcy p.d. i przerzucić ten baon do rej.Kamiennej Góry".

Zadanie dcy p.d. pozostaje niezmienione z dodaniem jedynie obowiązków nadzorowania plutonem kaw.dyw. w kierunku Zbuż i Złotolin. Siły jego zostają uszczuplone o dwie baterje z I/7.pap., które odchodzą do dyspozycji dcy 19.pp. w Kamiennej Górze.

Oddział dcy 19.pp. w składzie: III/19.pp., bat. art.płk. oraz I/7.pap./bez 1 bat./ otrzymuje zadanie natychmiastowego zajęcia wyjść z lasu na półdzie od Kostopola, wzgórz 189 i 182 i odparcia sił przeciwnika, posuwających się od północy.

Zadanie i skład oddziałów dcy 21.pp., walczących w lasach klewańskich, pozostało narazie niezmienione; jak już wiemy, dopiero około godz.12.30, płk.Paszkiewicz zdecydował zatrzymać ich ruch na zachód i nakazał przejście do obrony przedmościa.

Kaw.dyw.ma rozkaz utrzymania styczności z nplm, meldowanym pod Kazimirką i Karaczunem. Baon II/20.pp., ściągnięty z rej.Zkazo-Podkuzne, przechodzi do odwodu dyw.do Kamiennej Góry, gdzie może stanąć o godz.17.00.

Oddział dcy 19.pp. przybywa do wyznaczonego rejonu na płdnie od Kostopola o godz.13.00.

III/20.pp. - na stanowiskach w rej.Hołowina od godz.12.00.

W trakcie wykonywania tych przesunięć napływają nowe wiadomości z północy tym razem od kaw.dyw.:

- O godz.14.00 telefoniczny meldunek z godz.12.00, że npl w sile baonu zajął Jarynowkę. Gros szwadronu, opóźniając nplską piechotę, wycofuje się na Antonówkę-Kostopol.

- O godz.15.00 - również telefoniczna wiadomość z godz.12.00, że nplski szwadron zajął Bereźne; własny patrol k.d. wycofuje się traktem na Hołubne-Sieliszcz.

Meldunki te utwierdzają płk.Paszkiewicza w przypuszczeniu o zdecydowanym ruchu na płdnie większych sił npla.

Położenie obu stron z godz.14.00 - przedstawia szkic L.5.

Rozmowa hughes'em dcy frontu z dcą 3.armji

=====

w dniu 28.IV.godz.14.00.

=====

Dca frontu zapytuje gen.Wieczorkiewicza, jak ocenia swoje położenie, a w szczególności sytuację na skrzydle północnem, która dcy frontu wydaje się wysoce niepokojącą.

Dca armji odpowiada, że, jego zdaniem, nieprzyjacieli przeprowadza dwie koncentracje swych sił: jedną w rej.Łucka, drugą w rej.Sarn.

Ta druga, choć niebezpieczniejsza ze względu na możliwość działania na skrzydło i tyły 3.armji, jest jednak dość odległa w czasie, co zmniejsza jej znaczenie w stosunku do ogólnych działań armji.

Walki dotychczasowe stwierdziły na kierunku Łucka 27-mą d.p. i na kierunku Dubna 13-tą d.p. niebieskich. Wobec braku jakiejkolwiekby wiadomości o ruchu sił przeciwnika pomiędzy Dubnem i Brodami, należy przypuszczać, że odwody niebieskich mogą się grupować tylko w rej.Łucka, a stosownie do dzisiejszych wiadomości również i w rej.Sarn.

Wprowadzenie odwodów npla z kierunku Sarn nie niepokoi gen.Wieczorkiewicza, który przypuszcza, że będą one skierowane na linję Korosten-Szepietówka.

Dca frontu wyraża swoje głębokie zdziwienie z powodu tej supozycji, byłoby to bowiem uderzenie w próżnię. Wedle jego zdania, należy raczej oczekiwać skierowania tych sił wprost na skrzydło i bliskie tyły armji.

Gen.Wieczorkiewicz prosi dce frontu o informacje o przeciwniku. Dca frontu zaznacza, iż nie posiada żadnych innych wiadomości, aniżeli te, które są już znane dowódcy armji, - zaś w odniesieniu do wojsk własnych, informuje, że świeżo wyładowana 6.dp.ter. uderzy na przyczółek sarnieński w dniu 29.IV. Nie przywiązuje on jednak do tego uderzenia przesadnych nadziei, gdyż sytuacja niebieskich na przyczółku jest bardzo silna, dzięki zręcznemu wykorzystaniu terenu; radzi więc dawać pilne baczenie na płn.skrzydło armji.

W dalszym ciągu rozmowy, zapytuje dca frontu, jak wyobraża sobie gen.Wieczorkiewicz dalsze swoje działania?

Dca armji melduje, iż zamierza kontynuować natarcie na swem pld.skrzydło, celem zniszczenia 13.dp., względnie odrzucenia jej od Dubna, pozatem utrzymać przyczółek Równego i rozpoznać przez 7.dp.npla, idącego od północy, wreszcie osłonić swe prawe skrzydło przez skierowanie części 55.dp. do rej.Hoszczy. Położenie tej jednostki jest następujące:

164.pp. i I/55.pap. przyszedł o godz.2.00 nad ranem do Badówki, po 45-kilometrowym marszu; z Badówki wymaszerował o godz.8.00 i może być w rej.Hoszczy o godzinie 13.00.

165.pp. i II/55.pap. wymaszerował z Szepietówki o godz.3.00 rano; w Badówce będzie o godz.16.00, skąd może wymaszerować o godz.22.00 i przyjść w rej.Hoszczy jutro /dn.29.IV/ o godzinie 8.00.

163.pp. i III/55.pap. wyładowały się w Szepietówce o godz.12.00, skąd wymaszerowały o godz.13.00 i będą w Badówce o godz.2.00 dn.29.IV.; wyruszając jutro o godzinie 8.00, znajdą się w rej.Hoszczy o godz.13.00.

Kol.żywn.i amun. mogą rozpocząć marsz z Szepietówki dziś o godz.20.00, parki i szpitale dopiero 29.IV. o godz.3.00.

Ogólnie biorąc, dca armji może mieć w rej.Hoszczy dzisiaj /28.IV./ wieczorem: 1 pułk piech. i 1 dyon art. pol., zaś 29.IV. rano: 2 p.p. i 2 dyony art., wieczorem: 3 p.p. i 3 dyony art.

46-ej d.p., która od godz.8.30 zbiera się w Równem, dca armji wydał już rozkaz rozpoznania Horynia na odcinku Aleksandrja-Horyńgród; jej kaw.dyw.może być wysłana na Kostopol.

Konferencja dcy 3.armji z dcami 100.dp. i 3.dk.

=====

w kolonji Grabina.

=====

Bezpośrednio po rozmowie z dcą frontu, gen.Wieczorkiewicz, niezadowolony z przebiegu działań na swem południowym skrzydle, udał się samochodem do dowództwa 100.dp. w kol.Grabina, dokąd został również zawezwany gen.Skotnicki-dla omówienia sytuacji. Na konferencji, dca 3.dk. wystąpił z żądaniem dalszego wsparcia jego akcji piechotą w sile conajmniej dwóch bataljonów. Dca armji, po wysłuchaniu opinji płk.Dzwonkowskiego, zgodził się na tę propozycję. Zostają wyznaczone do dyspozycji gen.Skotnickiego: jeden baon z pod Kryłowa, drugi z odwodu dyw./oba z 293.pp./i baon 299.pp./z pod Warkowicz/, które mają wymaszerować o godz.16.30 drogą przez kol.Ozierany-Białobrzeże-Bocianówkę do Kościana, gdzie przybędą około godz.20.45. Wobec powyższej kalkulacji czasu, obaj dywizjonerzy podkreślają konieczność odłożenia dalszych działań zaczepnych do świtu dnia następnego. 100.dp. ma natrzeć na Warkowicze i Żornów; 3.dk. na tyły przeciwnika, przyczem płk.Dzwonkowski zastrzega się przeciw dalekim obejściom, żądając, by uderzenie kawalerji było ściśle związane z akcją jego dywizji,- t.zn. wymierzone nie głębiej, jak w ogólnym kierunku na Młodawę. Ostatecznie zostaje ustalonym, że 3.dk. nacierać będzie w sposób następujący: piechota wzdłuż osi Młodawa-Ksawerówka, kawalerja - na Pohorelce-Dniny.

Gen.Wieczorkiewicz przyjmuje ten plan działania i wyznacza początek natarcia na godz.4.00.rano. Nakazuje przytem prowadzić w ciągu nocy silne i liczne wypadu dla utrzymania styczności z przeciwnikiem i rozpoznania jego sił.

Działania popołudniu dnia 28.IV.
=====

Dalszy bój na półdniowym skrzydle.

Podczas konferencji w kol.Grabina, dały się słyszeć szybkie i urywane strzały art.z bliskiej północy. Wkrótce przychodzi wiadomość o cofaniu się npla z przed frontu 300. i 130.pp. /patrz str.70/. Do 100.dp. decyduje się ruszyć za odchodzącym przeciwnikiem, nie zmieniając poprzednio wydanych zarządzeń oddania trzech baonów na korzyść 3.dk.

Pościg prowadzą dwa baony 130.pp. do linii Martynówka-Hruszwica-Leontówka. Patrole czerwonych, wysłane na Nowosiółki, stwierdziły tam silne ugrupowanie piechoty przeciwnika. Las na wsch.od Peredzieky jest również obsadzony przez niebieskich.

Zapada zmrok, działania ustają, dywizja przegrupowuje się w związku z zadaniami na dzień 29.IV.

Dalszy marsz grupy uderzeniowej. Klęska 7.dp.

Działania sił niebieskich, debuszujących z przyczółka Sarn, w godzinach popołudniowych przyjęły niespodziewanie gwałtowny charakter.

25 dp.

O godz.15.15,kolumna zach.25.dp.natrafia przy wyjściu z lasu na pkn. od Hołowina na opór III/20.pp., obsadzającego Hołowin i Kurhany. Po krótkiej, lecz gwałtownej walce, kolumna nieb. odrzuca przez oskrzydlenie od zach.III/20.pp., który o godz.16.45 rozpoczyna odwrót, tracąc jedną komp. oraz dwa k.m. Pozostałe dwie komp., mocno nadszarpnięte i częściowo rozproszone cofają się na Kamienną Górę.

Kolumna niebieskich maszeruje bez walki dalej na półdzie i zajmuje o godz.18.00 Berestowiec, przerywając połączenia telefoniczne w tem miejscu. O godzinie 19.00 osiąga ona rejon na pkn.od Hkażowej,nawiązując

styczność ogniową na linii Hłazowa-wzgórze 193-Stara Lubomirka z resztkami III/20.pp. czerwonych, który w tym miejscu zdołał ustawić się do ponownego oporu.

Kolumna wschodnia 25.dp., posuwając się bez przeszkód, zajęła Kostopol i o godz.19.00 zetknęła się pod wsią Lipniki /8 km.na pld.od Kostopola/ z elementami ubezpieczeń kwatery głównej 7.dp. W tym czasie kaw.dyw. 25.dp.nieb. dołączyła do kolumny głównej.

Oddziały opóźnione /I i II/60.pp./ plus 4 baterje 25.pap. plus kolumny amun. I i III/25.pap. wyruszyły ze Stepania o godz.18.00. 9/25.pap. będzie wyładowana w Antonówce dopiero w ciągu 29.IV.

9.dp.

kolumna główna dociera o godz.15.00 do wsi Pieczakówka, gdzie bierze do niewoli tabor bojowy kaw.dyw.7.dp. O godz.17.30 kolumna ta zajmuje Kostopol, gdzie bierze centralę telef.19.pp. Przy wyjściu z Kostopola kolumna spotyka III/19.pp. i po żywej walce odrzuca go na pld., biorąc do niewoli 1/2 kompanji. O godz.19.00 wieś Dermanka zostaje zajęta przez niebieskich.

Kolumna wschodnia dochodzi do Pieczakówki o godzinie 17.00 i o godz.19.00 osiąga bez przeszkód rejon Kostopola.

Ubezpieczenie boczne /III/35.pp./ staje pod wieczór we wsi Borszczówka, bez styczności z czerwonymi.

Kaw.dyw.9.dp. poszła z Bereźnego na Hołubne-Małe Sieliszczce i Ryświankę, skąd gros kieruje się na Rzeczyce-Aleksandrję, a jeden pluton z 2 ckm. na Tuczyn.

O godzinie 17.30 gros kaw.dyw. rozpędza w rej.Rzeczycy dwie kolumny taborowe czerwonych. O godz.19.00 kaw.dyw. dociera do Aleksandrji, gdzie o zmierzchu wywiązuje się strzelanina z obsługą taborów 7.dp.; pod jej osłoną tabory wycofują się na pldniowy brzeg Horynia.

O tejże godzinie pluton kaw.dyw.niebieskich, wpadłszy do Tuczyna, ostrzeliwuje z ckm.zgromadzone tam służby 7.dp., które ulegają panice; część ich ucieka na Hoszczę.

Oddziały opóźnione 9.dp./III/34.pp. i 6/9.pap./ docierają o zmierzchu do rej.Antonówki. Kolumny amunicyjne II i III/9.pap. będą wyładowane dopiero w nocy z 28/29.IV.

Straty marszowe i bojowe dywizji:

25.dp.: 1 oficer, 80 szereg.,

9.dp.: 2 ofic., 113 "

Wysięk marszowy grupy uderzeniowej:

25.dp.kol.zach./boczna/ 37 km.

gł. 40 "

9.dp.kol. 45 "

" boczna 46 "

III/35.pp. 47 "

k.d.9.dp./gros/ 70 "

Marsz trwał od godz.2.00 do godz.19.00 - t.j.

17 godzin /z dwugodzinnym odpoczynkiem/.

1.p.strz.konnych, oddany armji wołyńskiej od godziny 16.00 w Bereźnem obejmuje pod wieczór ubezpieczenie komunikacji grupy uderzeniowej od wschodu, na odcinku Bereźne-Druchowa-Hruszówka.

Dca 7.dp., poczynając od godz.15.00, niepokojony jest stale wiadomościami, jakie przychodzą z jego północnego skrzydła.

O godz.17.00 otrzymuje on wiadomość o odrzuceniu III/20.pp. na płdnie. O godz.17.00 połączenie telef. na Kostopol przez Berestowiec jest przerwane, a w ½ godziny później dca centrali telefonicznej z Kostopola melduje za pośrednictwem łącznicy, znajdującej się o 3 km.na wsch.od Kamiennej Góry, że Kostopol został zajęty, on zaś sam z resztą obsługi ucieka do Kamiennej Góry. O godz.18.00 - III/19.pp., zajmujący skraje lasu na płdnie od Kostopola, melduje o rozwijającym się od płn.i zach. silnem natarciu niebieskich, skutkiem czego skrzydło baonu jest poważnie zagrożone.

Równocześnie, położenie na przedpolu Suska zmienia się również na niekorzyść.

27.dp. rozpoczęła od godz.14.00 koncentryczne natarcie na przedmoście pod Suskiem. Na tym odcinku toczą się zacięte walki przy akompaniamencie art.pol.i ciężkiej.

Około godz.18.00, płk.Paszkiewicz decyduje się:

- utrzymać przyczółek pod Suskiem ze względu na otrzymane zadanie; na odcinku pñ.opóźniać do zmroku marsz npla siłami, będącymi w dyspozycji; powiadomić dca armji o całokształcie rozwijających się wypadków, które odbijają się nietylko na losach 7.dp., lecz wpłynąć mogą decydująco na całokształt położenia armji.

Zgodnie z tą decyzją, dca 7.dp. wydaje nowe rozkazy:

III/20.pp. za wszelką cenę utrzyma stanowiska w rej. Hżażowa-wzg.193,

- baon odwodowy II/20.pp., który przybył już do Kamiennej Góry niezwłocznie przejdzie w kierunku na Kostopol dla powstrzymania npla na skraju lasu Lasopol.

Baon ten zetknął się ze strażą przednią kolumny głównej 9.dp. w rej.Gajówki w lasach na pñd.od Lasopola, gdzie zawiązał się bój leśny na najbliższe odległości. Baon traci 2 ofic. i 38 szereg., jednak o godz.19.00 zdołał się względnie mocno usadowić okrakiem na torze kol.parę kilometrów na północ od Kamiennej Góry.

Około godziny 18.00, dca 3.armji zezwala telefonicznie na opuszczenie przyczółka w Susku, równocześnie jednak nakazuje utrzymać wsch.brzeg Horynia. Płk.Paszkiewicz wydaje niezwłocznie odnośny rozkaz dcy 21.pp. pod Suskiem.

Wkrótce potem łączność drutowa z dowództwem armji zostaje przzerwana.

Na odcinku Hżażowej III/20.pp. toczy ciężkie walki, tracąc 60 ludzi oraz tabor bojowy, zagarnięty w lasach na zach.od Hżażowej.

Poczynając od godz.19.00 do Kamiennej Góry, gdzie mieści się kwatera główna 7.dp., zaczynają napływać

uciekiniery oraz rozbite kolumny taborowe z Berestowca i Rzeczycy. Słychać silną i bliską strzelaninę w lasach, położonych tuż na północ od Kamiennej Góry. Wreszcie, około godz.19.30 do Kamiennej Góry wpadają silne patrole kawalerji niebieskich. Szef sztabu dywizji zbiera naprędce garść żołnierzy, głównie z kompanji telegraficznej, na czele których wyrzuca patrole przeciwnika ze wsi.

W tych niezmiernie trudnych i dramatycznych okolicznościach, dca 7.dp., nie posiadając łączności ani z dca armji, ani z własnymi oddziałami, uznając dalsze dowodzenie z Kamiennej Góry za niemożliwe, mając wreszcie drogę na Aleksandrję odciętą, postanawia udać się natychmiast do Hłazowej do III/20.pp., by stamtąd, za pomocą RKD, porozumieć się z wojskami i z dowódcą armji.

wyjeżdża on z Kamiennej Góry wraz z kwaterą główną o godz.19.40. Po drodze spotyka jednak uciekiniarów z rozbitego w międzyczasie III/20.pp. Zbiera dokoła siebie kilkudziesięciu ludzi i przemyka się z nimi lasami w kierunku na Susk. W ogólnem zamieszaniu i w nocnych ciemnościach, szef sztabu dywizji zaginął.

Szczegółowe położenie obu stron z godz.19.30 - patrz szkic L.6.

Decyzje dowódcy 3.armji.

=====

W momencie wydawania rozkazu op.na dzień 29.IV. /godz.21.00 dnia 28.IV./, dca armji znał tylko fragmentaryczne położenie 7.dp., z którą utracił łączność między godz.18.00-19.00. Wiadomości jednak, które zdołał otrzymać do tego czasu, wystarczają, aby go przekonać, że na póln.pojawiły się dwie wielkie jednostki npla, pod naciskiem których północne skrzydło 7.dp. wycofuje się na rz.Horyń. Gen.Wieczorkiewicz sądzi, że dywizja ta zdoła utrzymać wszystkie przeprawy na Horyniu na póln.

od Równego w ciągu nocy z dnia 28 na 29.IV., a przynajmniej do czasu nadejścia odwodowej 46.dp., do której już o godz.19.00 odchodzi rozkaz natychmiastowego zorganizowania obrony Horynia na odcinku od Aleksandrji do Horyńgradu.

Tak więc nareszcie na schyłku dnia, dca 3.armji zaczyna właściwie oceniać sytuację na północy. Nie tylko wycofuje on 7.dp. z lewego brzegu Horynia /godzina 18.00/, nie tylko kieruje pośpiesznie na północ 46.dp./godzina 19.00/, lecz wszystkie swoje rozkazy na dzień 29.IV. formułuje pod znakiem północy.

"Przegrupować się na przyjęcie naporu npla na linii Horynia, tworząc grupę uderzeniową w rej.Buhryń oraz odwód z 7.dp. w rej.Glinki-Helesin. Na lewym skrzydle pobić szybko 13.dp., aby móc następnie użyć na odcinku wsch. jedną z dyw."

Zadania wielkich jednostek.

7.dp.

Wycofa się w ciągu nocy do rej.Glinki-Helesin, gdzie stworzy odwód armji. Do czasu zluzowania przez 44.dp., ma obsadzić i utrzymać odcinek obrony Zózów-Sierhiejkowa.

44.dp.

Broni przyczółka na zach.brzegu rz.Uścia oraz przejmie od 7.dp. odcinek obronny od Zózów do kol. Sierhiejkowa na prawym brzegu. Zluzowanie to wykona po powrocie z 100.dp. 130.pp. oraz art.pol.

46.dp.

Obsadzi i utrzyma odcinek obronny na pld.brzegu Horynia od toru kol.Aleksandrja wł.i Horyńgradu wł.

55.dp.

1 komp.obsadzi przeprawę w Horbakowie, pozostawiając siłami zgrupuje się na obydwóch brzegach Horynia w rej.Buhryń /na pld.-zach.od Hoszczy/ i lasów na wsch. w pogotowiu do przeciwnatarcia na npla bądź to na prawym, bądź to na lewym brzegu Horynia. Od pld.osłoni się szwadron k.d., który będzie rozpoznawać w kierunku na Tuczyn-Sieliszcz i Międzyrzecz-Niewirków-Hruszówka.

100.dp. i 3.dk.

Bez trzech baonów wspólnie z 3.dk.rozbije 13.dp., stosownie do rozkazów, danych ustnie o godz.15.00.

Dca armji przenosi swoje m.p. od godz.4.00 dnia 29.IV. do m.Badówka.

A więc raptowny skręt punktu ciężkości całej operacji o 90° z zachodu na północ! Czy nie zapóźno aby?

Czy da się wykonać cała armia i w ciągu jednej nocy manewr "wprawo zwrot" - niby na koszarowym placu ćwiczeń? Napewno nie...

Na pochwałę gen. Wieczorkiewicza stwierdzić należy, iż z chwilą, gdy nareszcie strząsnął z siebie hypnozę Łucka, i zwrócił swoją uwagę w stronę rzeczywistego niebezpieczeństwa, potrafił on szybko i trafnie ocenić, że losy jego armji zawisły od wygrania wścigu do przepraw na Horyniu. Wścig ten będzie osią całej końcowej fazy operacji - dlatego też jej kryzys istotny zogniskuje się w przebiegu działań 46.dp. Niestety, dywizję puszczono do mety zbyt późno i w trudnych warunkach działań zaczepnych. A przecież stała ona beczynnie w Równem przez dzień cały prawie!!

Wogóle zadziwiającą jest flegma, z jaką dca 3.armji traktował wypadki, rozgrywające się w ciągu 28.IV. od rana na płn.skrzydło jego armji.

W rozmowie z dca frontu w dn.28.IV. o godz.14.00, oceniając wytworzoną sytuację, gen. Wieczorkiewicz stwierdza niewątpliwą koncentrację npla w rej.Sarn, przypuszcza jednak, że siły te zostaną skierowane na linię Korosteń-Szepietówka /!!!!/ i nie liczy się wcale z ich uderzeniem na północne skrzydło armji. A przecież wiadomości, jakie napływały do sztabu armji w ciągu dnia, - nie mówiąc już o nieustającym doppingu dcy frontu, dawały chyba sporo do myślenia. I tak:

1/ Lotnictwo armji donosi rano o ruchu kolumny piechoty nplskiej, która, maszerując na pldnie, o godzinie 7.00 przekracza wieś Bohusze na szlaku Bereźne-Sarny. Ten sam lotnik o tej samej godzinie obserwuje kolumnę nplską, wkraczającą do wsi Polany;

2/ O godz. 8.00, dca 3. armji otrzymuje od dcy 45.dp. z sąsiedniej armji meldunek sytuacyjny z godziny 6.00, w którym dca 45.dp. podaje, iż o godz. 4.00 pod ur. Wychód /na pld.-wsch. od Karaczuna/ baon piech. niebieskich odrzucił oddział 45.dp. i posunął się na pldnie. O tej samej godzinie oddział z 45.dp. został zaatakowany w rej. na pkn.-zach. od Tynnego, na trasie Znosicze-Bohusze. O godz. 5.00, większa kolumna wojska nplskiego wkroczyła do Kazimirki i posuwa się na Jabłonkę;

3/ Lotnictwo armji melduje ruch kol. piech., której czoło wychodzi z Antonówki o godz. 14.15 w kierunku na Pieczakówkę, oraz kolumnę artylerji, wchodzącą o godzinie 14.30 do folw. Czerniko pod Bereźnem. Wiadomości te otrzymuje dca armji o godz. 17.00;

4/ Poczynając od godz. 16.00, dca armji otrzymuje z 7.dp. szereg meldunków o wysoce niepokojących wypadkach na jej północnem skrzydle /patrz str. 75-77/.

Na wszystkie powyższe wiadomości, gen. Wieczorkiewicz nie reagował wcale; dopiero około godz. 18.00, poinformowany dokładnie przez płk. Paszkiewicza o dramatycznych wypadkach na tyłach 7.dp., zezwala na opuszczenie przyczółka pod Suskiem. Jednocześnie jednak więzi jej gros żądaniem niepotrzebnej już obrony rozciągniętego odcinka od Orzewa po Derażne, frontem na zachód, i to w chwili, gdy tyły dywizji trzeszczą i łamią się pod gwałtownym naporem przeciwnika! O godz. 21.00, dca armji, mając zresztą już od trzech godzin zerwaną łączność z 7.dp., i nie znając jej właściwego położenia, wydaje dla niej rozkazy nietylko grubo spóźnione, ale pod każdym względem nierealne. Przypuśćmy, że od godz. 18.30 /moment zerwania łączności/ nic gorszego dywizji nie spotkało. Nie rozumiem, jak nawet w tym najnomyslniejszym wypadku gen. Wieczorkiewicz mógł liczyć, że dywizja w ciągu jednej nocy będzie w stanie:

a/ zwinąć przyczółek pod Suskiem i ściągnąć się z odcinka obrony o rozciągłości 25 km.,

b/ obsadzić nowy, zupełnie nieznany, odcinek obrony, o rozciągłości 7 km.,

c/ przeprowadzić na tym odcinku luzowanie ze 130-m p.p.,

d/ zgromadzić się, jako odwód w rejonie Glinki-Helesin, położonym kilkanaście kilometrów na wschód od Równego. Odległości Zwiżdże-Glinki, Dziuksyn-Glinki i Susk-Glinki wynoszą: 42, 38 i 33 km. poprzez lasy, bagna i bezdroża.

Jak wyobrażał sobie gen. Wieczorkiewicz luzowanie 7.dp. na nowym odcinku obrony /Zozów-Sierhiejówka/przez 130.pp., który przecież stał w kontakcie bojowym z przeciwnikiem i sam musiał być luzowany w punkcie, odległym od Sierhiejówki o 25 km.?

Nie rozumiem, jak 100.dp. mogła "rozbić" 13-tą dywizję czerwonych dnia 29.IV. po odesłaniu trzech batalionów na północ, skoro przy ich współudziale nie zdołała tego uczynić przez dwa dni ubiegłe?

Nie mogę wreszcie nie zestawić powyższych papierowych i nierealnych dyspozycji z rażącym faktem, że dca 3.armji trzymał bezczywnie całą 46.dp. i gros 44.dp. przez cały dzień 28.IV.

Decyzje dowódcy armji wołyńskiej.

=====

Dca armji wołyńskiej, gen. Wieroński, rozkazuje opanować jeszcze 28.IV. wieczorem przejścia przez Horyń pod Aleksandrją, Koźlinem /5 km. na wsch. od Aleksandrji/, Tuczynem i Horyńgrodem oraz obsadzić przedmościa na pld. brzegu Horynia, celem wyjścia rano 29.IV. do dalszego natarcia.

Rozkaz ten, wydany przez dce armji w Łucku o godzinie 19.00, został przetelefonowany do wysuniętego ośrodka łączności armji w m.Podkuźne na godz.20.00. Stąd motocyklem 9.dp.został przewieziony do Kostopola, odległego o 6 km.od ośrodka w Podkuźnem.

W ten sposób, płk.Wrzaliński otrzymuje o godzinie 20.30 w rej.Kostopola rozkaz o opanowaniu przejść na Horyniu jeszcze w ciągu dnia 28.IV.

Dca 25.dp.rozkaz ten otrzymał drogą telefoniczną, gdyż miał połączenie bezpośrednie z Podkuźnem.

Rozkazy dowódców wielkich jednostek.

25.dp.

Działania nocne 25.dp. mają się rozwijać na podstawie rozkazu na dzień 28.IV. Żadnych nowych rozkazów na noc z 28 na 29 kwietnia dca dywizji nie wydaje.

9.dp.

Dca 9.dp. wydaje rozkaz działań nocnych w następującem ujęciu:

Myśl przewodnia:

Przeprawić się przed świtem pod Koźlinem oraz przez most pod Horyńgrodem, zajmując pld.wyjścia z lasu Karłowszczyzna /3 km.na pld.-wsch.od Koźlina/ jako podstawę do natarcia. O godz.5.00 rozpocząć natarcie na Horodyszcz-Kołodienka /8-6 km.na wsch,i pld.-wsch.od Równego/.

Kol.główna w składzie 5 baonów i 5 baterij, komp.sap. i plut.k.d. ma ruszyć bezzwłocznie na Koźlin,zwalczając energicznie napotkany opór i przeprawić się na pld.brzeg rzeki. Zając wyjścia leśne na linii Koźlin-Karłowszczyzna, jako podstawę do natarcia.

Kol.boczna w składzie 35.pp. i 3 bat.otrzymuje zadanie:

- oskonić się od wschodu,
- przejść niezwłocznie do m.Tuczyna i przeprawić się przez most pod Mikulinem,
- opanować wzgórze Hallerowo na zach.od Horyńgrodu i pkn.część lasu Horyńgród jako podstawę do natarcia.

K.d., po zlurowaniu w Aleksandrji przez 25.dp. przejdzie do Rzeczycy. Pluton z Tuczyna przejdzie do

Mikulina, gdzie zajmie most aż do nadejścia piechoty.
Następnie dca dyw.przewiduje użycie k.d.o świcie w rej.
Hoszczy.

III/34.pp. i 6 bat.9.pap. przejdzie niezwłocznie
przez Kostopol do wsi Rzeczyca do dyspozycji dcy dyw.

Przeprawę pod Koźlinem zorganizują saperzy dyw.,
którzy po przeprowadzeniu jednostek czołowych, rozpoczną
budowę mostu polowego 2½ tonowego.

27.dp.

2.baon KOP. zluzuje w Derażnem baon I/24.pp.,
który ma przejść do rej.na zach.od Broniki.

W rej.Derażne-Susk - utrzymać styczność z nplem,
zwracając szczególną uwagę na rejon Suska.

Przebieg działań nocnych z 28/29.IV.

=====

Kolumna wschodnia 25.dp., po odrzuceniu słabych
oddziałów czerwonych, pomaszerowała dalej na półdzie;
w Kamiennej Górze bierze ona do niewoli szefa sztabu
7.dp. wraz z pewną ilością żołnierzy ze składu kwatery
głównej, oraz zdobywa stację RKD. W dalszym marszu w rej.
na zachód od Trościeńca, kolumna ta zdobywa baterję
i bierze do niewoli ponad 100 żołnierzy 19.pp/ze składu
III.baonu, odrzuconego w walkach nocnych na zachód
przez oddziały 9.dp./.

Kolumna zachodnia 25.dp. spycha szybko słabe od-
działy czerwonych w rej.Hłazowej i maszeruje dalej na
półdzie.

Obie kolumny dotarły czołem o godz.22.00. do Alek-
sandrji, gdzie natychmiast rozpoczęły przeprawę przez
most. Kaw.dyw.9.dp., która od godz.19.00 obsadziła most
na Horyniu, odchodzi do Rzeczycy.

Straże przednie wysunęły się na przedmoście.

Kol.główna 9.dp. łamie o zmierzchu opór czerwonych
w lasach na półdzie od Lasopola /II/20.pp./ i pod Derman-
ką /III/19.pp./ odrzuca przeciwnika na pld.-zach.,zdo-
bywając przytem ½ baterji. O godz.24.00,kolumna osiągnę-
ła pldn.brzeg Horynia pod Koźlinem, gdzie niezwłocznie
zaczyna się gorączkowa praca nad przygotowaniem prze-
prawy.

W tym czasie, t.j. o godz.0.30, dca 7.dp. czerwonych przybywa do Suska, gdzie zastaje następującą sytuację:

2 baony przeszły już na wsch. brzeg rzeki, dwa pozostałe znajdują się w trakcie przeprawy, całość ukończyć może przeprawę dopiero o godz.2.00. Nacisku ze strony npla niema. Rozkazy do III/21.pp. i I/20.pp., stojących jeszcze nad Horyniem, mogą dojść przez konnych łączników między godz.1.00 i 2.00. Most może być zwiniony około godz.4.00.

Dca 7.dp.pobiera skuteczną i żołnierską decyzję: zgromadzić wszystkie rozporządzalne siły i, osłaniając się od zachodu, uderzyć na Aleksandrję, zdobyć most i przebić się na Równe. Płk.Paszkiewicz rozumuje, że, być może, przeciwnik nie zdoła jeszcze w ciągu nocy zgromadzić pod Aleksandrją znaczniejszych sił; że dywizja jego, działając w ten sposób, najlepiej przysłuży się armji w jej ogólnem ciężkiem położeniu.

Wykonanie swej decyzji, płk.Paszkiewicz oblicza w sposób następujący:

Mając odrazu do dyspozycji dwa baony, które pierwsze wycofały się za rzekę /I/21.pp. i I/19.pp./ wysuwa je wraz z dyonem art.pol. jako straż przednią do kol. Pawłówka, dokąd mogą one przybyć o godz.2.30. Gros: - I/20.pp. wyruszy o godz.2.30 przez Żyżę-Sołomkę, ur. Gruszka-Gajówkę do wsch.skraju Starej Pawłówki, gdzie może stanąć o godz.7.00; -III/21.pp., otrzymawszy rozkaz odwrotu o godz.1.00., może wyruszyć o godz.2.00 na Susk-kol.Janówka, dokąd przybędzie o godz.5.30; -2 baony z pod Suska /II/19.pp. i II/21.pp./ osłonią odwrot z kierunku zach.do chwili przejścia III/21.pp. przez Susk; posuwając się następnie jako straż tylna grupy, mogą przybyć do rej.Pawłówki o godz.5.30.

Pozostały dyon art.pol. z pod Suska odchodzi z baonami straży tylnej.

Dca dywizji postanawia czekać w rej.Rubcze-kol. Pawłówka do godz.7.00 na I/20.pp., wysuwając 2 baony straży przedniej na wschodni skraj lasu na zach.od Wołoszek.

Wykonanie powyższego planu rozpoczyna się natychmiast, bez żadnych przeszkód ze strony npla.

Po uskutecznieniu przegrupowania - dca 7.dp. posiada w rej.Rubcze-kol.Pawłówka 6 baonów piech./I/20.pp., cały 21.pp. oraz I i II/19.pp./ oraz 7 baterij 7.pap. /7.pap.-10-baterijny-3 bat.w niewoli lub zagubione własach/

Jeszcze z wieczora, dca armji nakazał 44. i 46.dp. poszukiwać łączności z 7.dp. i okazać jej pomoc w ewentualnej przeprawie na południowy brzeg Horynia.

W wykonaniu tego rozkazu, dca 44.dp. wysyła oddział zwiadowców 132.pp. pod dowództwem oficera w kierunku na Begen i do Suska, dokąd dociera on o godz.5.00, odszukuje płk.Paszkiewicza i otrzymuje rozkaz przekazania dcy armji następującej wiadomości:

"Z 7.dp.udało się zgromadzić 6 baonów piech. i 7 bat.art. Dca dyw.bez sztabu jest przy tej grupie. Zamierza on z powyższym oddziałem przebijać się w kierunku wschodnim na Aleksandrję".

Meldunek ten doszedł do dcy armji dopiero o godzinie 11.00 przedpołudniem dnia 29.IV. w m.Badówka.

Działania nocne 46.dp.

Jak już wiadomo, 46.dp. otrzymała od dcy armji rozkazem z godz.19.00, zadanie obrony Horynia od mostu kol.w Aleksandrji włącznie do m.Horyńgród wk.

Na szczęście, dca dywizji, płk.Boruta-Spiechowicz, jeszcze w ciągu dnia dostał polecenie rozpoznania rzeki na tym odcinku. Stąd działania nocne dywizji są przynajmniej do pewnego stopnia przygotowane.

Zadanie swoje płk. Boruta-Spiechowicz zamierza wykonać przez silne obsadzenie przepraw i zachowanie odwodu dla ewent. przeciwnatarć; nakazuje on równocześnie przygotować zgóry drugą linię obrony na wzgórzach 217, 214, 212 i fort 247.

Obrona zostaje podzielona na dwa odcinki:

- odcinek zachodni: w składzie 138.pp. plus plut. kaw.dyw. plus $\frac{1}{2}$ komp.sap.; bezpośrednie wsparcie: I/46.pap., granica wsch.: m. Remel wł.
- odcinek wschodni: w składzie 136.pp. plus szwadr.k.d. bez plut. plus $\frac{1}{2}$ komp.sap.; bezpośrednie wsparcie: II i III/46.pap. Granica wschodnia: Horyńgród wł.
- odwód: 137.pp. w zabudowaniach $2\frac{1}{2}$ km. na płdnie od osady Krechowieckiej.

dyon pac'u na płd. od osady Krechowieckiej.

Kaw.dyw. otrzymuje jako pierwsze zadanie: wyruszyć z Równego o godz. 20.30, obsadzić most w Aleksandrji, rozpoznać na Kamienną Górę-Kostopol i Antonówkę /odległość Równe-Kostopol 50 km.!!/

Dywizja wychodzi z Równego o godz. 22.00, kierując 138.pp. przez Żytyń Mały na Aleksandrję oraz 136. i 137. pp. przez Żytyń Wielki na Koźlin.

O godz. 23.00 kaw.dyw. natknęła się pod m. Kustyn na II/29.pp. niebieskich, nie mogła go w ciemności rozpoznać i odeszła w rejon lasów Chodosy.

138.pp. spotyka silny oddział przeciwnika o godzinie 24.00 pod Żytyniem Małym. Powstaje bezładna, nocna strzelanina. Pułk rozwija część swych sił wlewo od drogi swego marszu i próbuje posuwać się naprzód. Wzięto jeńców z I/56.pp.

136.pp. o godz. 2.30 zastaje Koźlin zajęty przez czołowy baon niebieskich, który w międzyczasie zdołał się przeprawić na tratawkach.

136.pp. rozwija przed Koźlinem jeden baon, drugi pozostawia za nim w odwodzie, a trzeci kieruje do osady Krechowieckiej, skąd wychodzą patrole dla zbadania lasu

nad Horyniem pod Rzeczą. Patrole stwierdziły, iż las jest niezajęty.

137.pp. o godz.3.00 doszedł bez przeszkód do miejsca swego przeznaczenia.

Płk.Boruta-Spiechowicz, otrzymawszy powyższe wiadomości, decyduje się wykonać próbę zepchnięcia przeciwnika za Horyń. W tym celu nakazuje on 138-mu pułkowi osiągnąć Aleksandrię, a 136-mu p.p. - Koźlin. Jednakże oba natarcia nie przynoszą spodziewanych rezultatów:

138.pp., spotkawszy równe sobie siły /z 29. i 56.pp./ toczy aż do świtu dość bezładną walkę nocną na linii wzgórz Żytyń Mały-222-Terepol. Natarcie 136.pp. doszło do pñ.skraju lasu na pñd. od Koźlina i, trafiwszy na przeważające siły niebieskich, nie mogło się dalej posunąć. W utarczkach nocnych na białą broń wzięto tutaj kilkunastu jeńców z 34.pp. i 22.pp.

Dca 46.dp. postanawia przerwać dalszą walkę w ciemnościach i utrzymać dotychczasowe stanowiska, jako przyszłe podstawy wyjściowe. Oczekuje zatem świtu, aby móc się dostatecznie zorjentować w położeniu i zorganizować nowe natarcie.

Nad ranem przychodzi meldunek, iż kompanja III/136.pp., skierowana dla obsadzenia mostu w Horyńgrodzie, natknęła się o godz.5.00 na przeważające siły niebieskie na wzg.245 na zachód od Mikulina. Kompanja zaległa w terenie przed wzgórzem.

Po stronie niebieskiej, pod Mikulinem, czołowy baon 35.pp. dotarł 29.IV. o godz.3.00 do rzeki, rozpoczął przeprawę i o godz.4.00 rozwinął się na zach. od Horyńgrodu. W ślad za nim przechodzą przez most pozostałe dwa baony 35.pp.

Tak więc wyścig do przepraw na Horyniu w Aleksandrii i Mikulinie został wygrany przez niebieskich.

Bitwa pod Równem wchodzi w stadium kryzysu. Sytuacja 3.armji staje się groźną. Byłoby inaczej, gdyby generał Wieczorkiewicz rozpoznał wczas niebezpieczeństwo i nie zwlekał dzień cały z użyciem 46.dp.

Szczegółowe położenie obu stron dnia 29.IV.o świcie - przedstawia szkic L.7.

Dca 46.dp.konstatuje, iż wzięci w walkach nocnych jeńcy należą do dwóch różnych dywizyj. Zapytuje on dce armji, czy ma nadal próbować wyrzucić przeciwnika za rzekę i utrzymać pldniowy brzeg. W odpowiedzi, dca armji rozkazuje wykonywać pierwotne zadanie.

STRONA NIEBIESKA.

Rozkazy na dzień 29.IV.

=====

Rozkaz dcy armji:

Myśl przewodnia:

- związać npla nad Horyniem na odcinku od Orzewa na północ, nie pozwalając mu oderwać się,
- natrzeć koncentrycznie na Równe,
- osłonić skrzydło armji w rej.Warkowicz-Dubno.

Zadania wielkich jednostek:

27.dp.+ I i II/2.pac.+ 2.baon KOP.+ poc.panc.

- na odcinku Horynia aż po Orzew sforsować rzekę, nie dać nplowi oderwać się, ścigać go, dążąc do osiągnięcia toru kol.Sarny-Równe;
- po dotarciu do linii kol. - osłonić ją;
- na pozostałym odcinku natrzeć po osi Klewań-Równe silnem płn.skrzydłem, odrzucając npla od przepraw pod Równem.

13.dp.+ b.k."Równe" + III/2.pac.:

- natrzeć wzdłuż osi Warkowicze-Równe, pobić npla, nie pozwolić mu odejść na wschód od rzeki Uście;
- osłonić się od 3.dk.npla.

Początek natarć 27. i 13.dp. - godzina 5.00.

25.dp.

- nacierać na Równe silnem wschodniem skrzydłem;
- odrzucić npla na Uście, nie pozwalając mu odejść na wsch.i zniszczyć go.

9.dp.

- natrzeć po osi: Karłowszczyzna-Horodyszcze-Kołodienka;
wykorzystanie na Zdołbunów.
- nie pozwolić nplowi odejść na wschód;
- osłonić się od płdnia i wschodu.

Początek natarć 9.i 25.dp.również o godzinie 5.00.

Rozkazy dowódców wielkich jednostek.

=====

Myśl przewodnia:

25.dp.

O świcie natrzeć silnem wschodniem skrzydłem na m.Równe,osłaniając się od zachodu.

Wykonanie:

Natarcie główne: 4 baony + 4 baterje
Opanować kolejno: I okres: Szpanów-Zytyń Mały
II " kota 218-Barmaki-kota 245.
III " Równe.

Natarcie osłaniające:III/60.pp.po osi:Terepol-
las Szpanów.

Odwód: III/29.pp. - lassek płn.-wsch.Kustyni,
III/56.pp. - lassek płn.Zaborol.

K.d. - las na wschód od Lubomirki,

Saperzy - Aleksandrja.

9.dp.

Myśl przewodnia:

Uderzyć siłami głównemi po osi: Karłowszczyzna-Horodyszcze-Kołodienka,osłaniając to natarcie działaniem pomocniczem z lasów Horyńgradu na Dąbrowę-Porozów /6 km. płn.-wsch.Zdołbunów/.

Wykonanie:

Natarcie główne: 4 baony + 5 bateryj po osi Karłow-
szczyzna-Kołodienka.

Opanować: I okres: Żytyń Wielki,
II " Horodyszcze.

Natarcie pomocnicze: 35.pp.+ 3 baterje.

Opanować: I okres: kol.Wysokie-Dąbrowa /7 km.
płd.-zach.Horyńgród/,

II okres: lassek Porozów.

Odwód: 34.pp./bez I baonu/: III - Rzeczyca
II - w lesie Karłow-
szczyzna.

K.d. - Hoszcza,

Saperzy - do budowy mostu pod Koźlinem.

27.dp.

Myśl przewodnia:

Dwa natarcia:

- główne: Klewań-Równe,
- wspierające: Derażne-Marjanówka.

Wykonanie:

Natarcie główne: 6 baonów + 9 baterij 27.pap.

Opanować: I okres: fort Obarów-fort 239-fort zach.Tynne,
II " Równe.

Natarcie wspierające:

- 2.baon KOP. po osi Derażne-Susk, poczem wspólnie z II/24.pp. na osi Susk-Marjanówka /9 km.zach.Aleksandrja/.

Odwód: I i III/24.pp. /I/24.pp.od godz.8.30/ - w rej.zach.Broniki.

I. i II/2.pac. - wsparcie natarcia głównego.

K.d. - z natarciem pomocniczym.

Płk.Dragat, dca 27.dp., zmienia samowolnie zadanie, postawione dywizji przez dcę armji, który przywiązywał o wiele większą wagę do natarcia z linii Horynia.

Wskutek nieścisłego wykonania rozkazu armji przez 27.dp., 7.dp.sow. zyskała na odcinku Orzew-Zwiżdże możliwość względnie swobodnego oderwania się od przeciwnika. Silniejszy nacisk na 7.dp. od wschodu w godzinach rannych 29.IV. napewno miał swoją wielką rację bvtu: jedynie, dzięki przypadkowi, płk.Paszkiewiczowi nie udało się jego śmiały zamiar opanowania mostu w Aleksandrji, na tyłach 25.dp.

Z dalszego przebiegu wypadków widać jasno, że powodzenie płk.Paszkiewicza pod Aleksandrją mogłoby zmienić zupełnie fizjonomję boju i, albo przechylić kryzys bitwy pod Równem na korzyść czerwonych, albo,

conajmniej ułatwić 3.armji wymknięcie się z saka^{x/}.

13.dp.+ b.k."Równe".

Myśl przewodnia:

Unieszkodliwić npla w rej.Warkowicze-Młodawa, uniemożliwić mu działanie na tyły lub pldniowe skrzydło własnej armji oraz nie pozwolić na bezkarne wycofanie się. Następnie działać stosownie do rozkazu dcy armji.

Wykonanie:

44.pp.+ 2 baterje II/13.pap./po wypadzie nocnym jednym baonem na Mirohoszczę-Lipę/ ugrupuje się obronnie w rejonie Młodawy.

43.pp./2 baony/ + 1 bat.13.pap. - broni kierunków na Warkowicze i Kryków. O godz.5.00 przejdzie do natarcia.

B.k."Równe" + 45.pp.+ I/13.pap. oderwie się /pod osłoną nocnego wypadu/i przejdzie marszem nocnym do rej. Janiewiczze, poczem o godz.5.00 ma uderzyć na lasy warkowickie.

III/43.pp. - odwód dcy dyw. w lesie pln.Młodawa.

III/2.pac. i III/13.pap. - ogólne działanie na rzecz odcinków Warkowicze i Młodawa.

Jednocześnie dca 13.dp. złożył dcy armji następujący meldunek:

"Melduję, że nakazanego zadania wykonać nie mogę z następujących względów:

1/ siły npla, z którymi mam do czynienia, są siłami

x/ Niechże surowa moja ocena, napewno wysoce niemika dla płk.Dragata, przyczyni się do tego, aby ugruntować w naszych pp.dywizjonerach świadomość, że ich bezwzględym obowiązkiem na tak wysokim szczeblu dowodzenia jest wnikać w operacyjne intencje dcy armji i wykonywać postawione zadania. Dywizja jest tak wysokim i poważnym elementem na szachownicy operacyjnej, że wszelkie niespodzianki z jej strony w stosunku do intencji wyższego dowództwa, mogą nierzadko z mozolnie budowanego zwycięstwa uczynić zwiewny domek z kart. Historia wojen nastrocza w tym kierunku niemało przykładów; serdecznie doradzam uczestnikom gry przestudjowanie bitwy pod Komarowem i roli, jaką odegrał w tej bitwie arcyksiążę Piotr Ferdynand, dca 25.dp.austryjackiej. Odwrotnie, gen.Wieroński niechże pamięta, że dowódca armji winien tłumaczyć dywizjonerom swoje intencje. Stosowanie na tym szczeblu dowodzenia suchego "schimml'a", szematycznego żargonu w rozkazodawstwie, jest niezdolnym i szkodliwym nałogiem naszych sztabów. Swobodny i jasny komentarz do wydanego rozkazu, wyjaśnienie znaczenia i roli nakazanego manewru, podkreślenie w rozkazie tego, co jest ważnem, a co drugorzędnem, może tylko wzmocnić wolę podwładnego i ulepszyć wykonanie. Rozkazodawstwo w wyższem dowodzeniu jest prawdziwą sztuką. Nie może tu istnieć żaden schemat, lub inna sztywna forma, krępująca wyższego dowódcę w wypowiedzeniu jego zasadniczych myśli, przestróg i obaw, orjentujących podwładnego w całokształcie działań. Mało tego, wyższy dca, - znając swoich podwładnych /ich charakter, temperament i t.p./ winien indywidualizować formę i stylizację swojego rozkazu, aby oddziaływać na psychikę podwładnego.

przeważającymi w stosunku do moich sił. Gdybym więc osłaniał się jedynie od nich, musiałbym poświęcić siły tak znaczne, że uderzenie moje w kierunku Równego mogłoby się sprowadzić do siły najwyżej brygady kawalerji z 1 do 2 baonów piech.

2/ czas, potrzebny na przegrupowanie, pozwoliłby mi na skoncentrowanie tych ofensywnych sił w rej. Janie-wicze-Szpaków dopiero około godz. 5.00. Ruszenie więc z tego rejonu o tej porze byłoby bardzo spóźnione w sto-sunku do działania 27.dp. z jej podstawy wyjściowej. Obawiam się, że uderzenie to przyszłoby pod Równe zapóź-no, a nawet może bez walki i stanęłoby wobec konieczno-ści przeprowadzania się na drugi brzeg za 27.dp. w ogonie",

W odpowiedzi na meldunek - dca armji rozkazał 13-ej d.p. osłonić się od południa i siłami głównymi uderzyć w kierunku Równego.

Wypadki dały rację dcy 13.dp., która nie mogła uderzyć na Równe. Gen. Wieroński zgrzeszył, dając swoim wojskom zadanie nierealne.

B.k. "Równe.

Myśl przewodnia:

Uderzyć piechotą, wspartą ogniem dyonu art. w rej. lasów warkowickich, wychodząc z rej. Nowosiółki-Peredzieły

Kawalerja ma ułatwić posuwanie się piechoty, poczem działać na tyły ugrupowania npla w rej. Warkowicze.

Refleksje dowódcy frontu na temat 9.i 25.dp.

=====

Dca frontu, w rozmowie telefonicznej z godz. 19.00, komunikuje gen. Wierońskiemu swoje wrażenia i obawy, do-tyczące działań grupy uderzeniowej. Dca frontu zarzuca:

1/ płk. Wrzaliński nie ujął w porę dowództwa nad grupą uderzeniową, stosując się zresztą ściśle do otrzy-manego rozkazu, iż ma to nastąpić dopiero z chwilą osiągnięcia przez obie dywizje rzeki Horynia;

2/ z zarządzeń płk. Wrzalińskiego można wywniosko-wać, iż nie jest on dostatecznie poinformowany o poło-żeniu ogólnem. Zdaje się on nie posiadać żadnych wiado-mości o boju 7.dp. czerwonej, jak również najwidoczniej nie orjentuje się w możliwości wprowadzenia przez czer-wonych do akcji na północy świeżej jednostki odwodowej z rej. Równego.

Na skutek powyższej interwencji, dca armji informuje płk. Wrzalińskiego, iż przeciwnik ma w rej. Równego wykrytą przez lotnictwo dywizję odwodową, która może być użyta w kierunku północnym na Aleksandrję; również informuje go o przebiegu boju pod Suskiem.

Kryzys bitwy pod Równem.

=====

/patrz szkic Bój pod Aleksandrją i Koźlinem - w tekście/

Dca 46.dp., otrzymawszy ponowny rozkaz zdobycia przepraw na Horyniu, decyduje się: 1/ główne natarcie skierować na Aleksandrję, 2/ zablokować npla w Koźlinie, 3/ opóźniać marsz kolumny niebieskich z Horyńgradu.

Siłami swojemi dysponuje on w sposób następujący:

- natarcie główne: 138.pp. oraz 137.pp./bez jednego baonu/ w kierunku na Aleksandrję, współdziała z oddziałami 44.dp. w rej. Chocin,
- blokada Koźlina : I i II/136.pp.,
- opóźnianie przeciwnika na kierunku Horyńgradu: III/136.pp.
- I/137.pp. jako odwód staje w Żytyniu Wielkim.

Wedle obliczeń dcy dywizji, natarcie może się rozpocząć dopiero o godz. 6.30.

Tymczasem niebiescy uprzedzają czerwonych i o godzinie 6.00 rano rozpoczynają natarcie. Skutkiem tego, uderzenie 46.dp. traci na sile i wolno posuwa się naprzód. Około godz. 8.00 - 138.pp. zdobywa Chodosy i podchodzi do kol. Sierhieiówka, natomiast 137.pp. zatrzymuje się na wzg. 222 i przed wsią Żytyń Mały .

Pod Koźlinem 136.pp., zajmując panujące i mocne stanowiska na lizjerze lasów, nie pozwala niebieskim rozwinąć się z Koźlina. Dywizjon 46.pap. ostrzeliwuje skutecznie punkty przeprawy na Horyniu, uniemożliwiając 9-ej d.p. przerzucanie dalszych sił na południowy brzeg rzeki.

Natomiast na kierunku Mikulina, natarcie 35.pp. niebieskich, po gwałtownej walce, łamie opór III/136.pp.

Bataljon cofa się i, około godz. 8.00 rano, obsadza wzgórze i lasy na wschód od Władysławki. Dca 46.dp. rzuca w tym kierunku do przeciwnatarcia swój jedyny odwód, t.zn. baon I/137.pp. Dalsze posuwanie się 35.pp. niebieskich na zachód zostaje narazie powstrzymane, meldunki jednak nadchodzące z pola walki, brzmią nadal pesymistycznie, tak, iż płk. Boruta-Spiechowicz, zaniepokojony siłą uderzenia dywizji, decyduje się na skomplikowany i wysoce niebezpieczny manewr. Mianowicie, postanawia on pozostawić przed Koźlinem jedynie zasłonną, złożoną z drobnych elementów piechoty, obrócić front I i II/136.pp. o 180° , wprost na południe i uderzyć nimi na flankę sił niebieskich, posuwających się od Mikulina na Żytyń.

Powyższa decyzja dcy 46.dp. stanowi punkt krytyczny bitwy pod Równem.

Zadanie, postawione przez dcę 3.armji w rozkazie op.armji z dn. 28.IV. godz. 21.00 dla 46.dp., dosłownie brzmiało:

"46.dp. obsadzi i utrzyma odcinek obronny na pld. brzegu Horynia od toru kol. Aleksandrja włącznie do Horyńgrodu włącznie".

Dyspozycje powyższe były niechybnie trafne, ale złe obyczaje, panujące w rozkazodawstwie armji powodują, że gen. Wierzchowicz nie uważa za potrzebne poinformować bliżej dcy 46.dp. o swoich kalkulacjach, obawach i dalszych zamierzeniach. Być może, iż płk. Boruta-Spiechowicz uniknąłby swej fatalnej pomyłki, gdyby wiedział, że niewolno mu za żadną cenę odchodzić od Horynia do czasu wkroczenia odwodowej 55.dp., lub gdyby znał kalkulacje dcy armji, związane z użyciem tej jednostki.

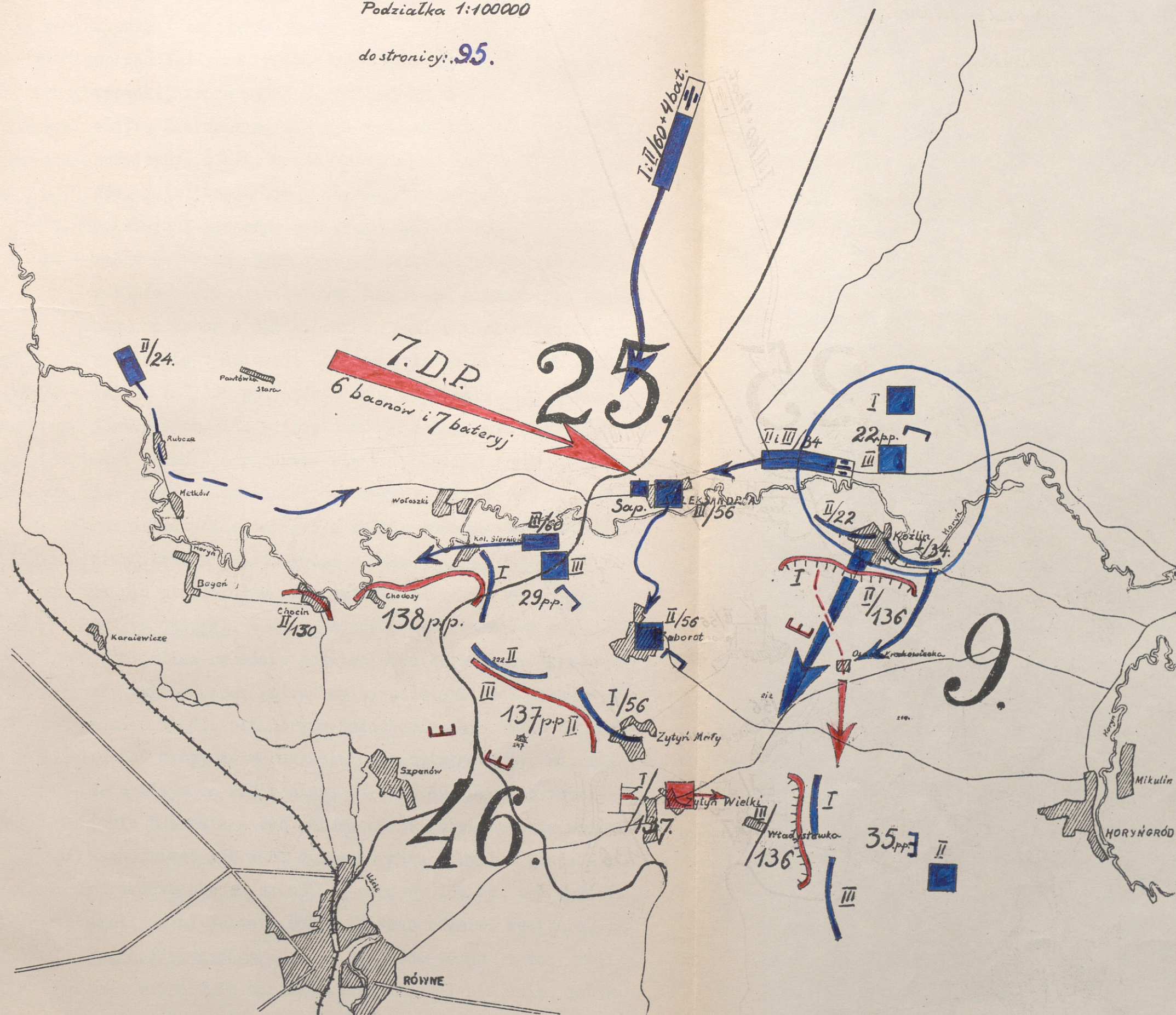
Przeanalizujmy sytuację na polu bitwy w jej punkcie zwrotnym, t.zn. o godz. 8.00 rano.

Na odcinkach 138.pp. i 137.pp. natarcie na Aleksandrję wprawdzie nie powiodło się, ale sytuacja od

Szkic bojów pod Aleksandrią i Kozlinem w dn. 29 IV g. 6-11

Podziałka 1:100000

do strony: 95.



Chodosów aż po Żytyń Mały jest ustabilizowana, 138.pp. odnosi nawet lokalne sukcesy. Przed Koźlinem blokada przeprawy niebieskich udała się. Dwa baony 136.pp. siedzą tutaj mocno na dogodnej pozycji, panując ognio-wo nad Koźlinem. Na kierunku Mikulina zaszły niedawno wypadki, które wymagają mocnych nerwów od dowódcy dywizji. Kierunek marszu niebieskich nie jest, oczywiście, przyjemny, a płk.Boruta-Spiechowicz jest już bez odwo-
dów. Bataljon 136.pp., odrzucony tutaj na zachód przy-
gniatającą przewagą sił przeciwnika - jak to zwykle by-
wa w podobnych wypadkach - utrzymuje swoje meldunki w tonie nieco afektowanym. Dca baonu odwodowego, rzuc-
nego na pomoc w tym kierunku, pomimo pewnego sukcesu, wyraża się o sytuacji dość pesymistycznie, gdyż widzi derutę III/136.pp.: zdaje sobie sprawę z siły nacisku niebieskich. Ale wyższy dowódca w chwilach podobnych musi umieć nie poddawać się ani sugestjom podwładnych, ani presji psychicznej, wywieranej przez zmienne i nie-
raz dramatyczne perypetje walki. Powinien on zachować zimną krew i rozstrzygnąć w imię wyższej rachuby, mając na oku nie lokalne zwycięstwa i sukcesy, lecz interes ogólny całości. W danym wypadku, obydwie baony na kierun-
ku Mikulina należało poświęcić do ostatniego żołnierza, aby wygrać czas, potrzebny na podciągnięcie odwodów ar-
mji. O 55.dp. płk.Boruta-Spiechowicz wie tylko to, co zdołał wyczytać w rozkazie operacyjnym armji, mianowicie, że dywizja ma się w ciągu dnia 29.IV. skoncentrować w re-
jonie Buhrynia i być gotową do przeciwuderzenia wzdłuż zachodniego lub wschodniego brzegu Horynia. Zdaje się on jednak nie wiedzieć, że czołowy 164.pp. tej dywizji jest już od świtu w Buhryniu. Mam również wrażenie, że łączność i współpraca pomiędzy dca 46.dp. i dca armji była w tym dniu bardzo słaba. Inaczej nie umiem sobie wytłomaczyć, dlatego już o godz.7.00 rano, gdy zarysował

... się silny nacisk niebieskich od Mikulina, płk. Boruta-Spiechowicz nie zwrócił się do dcy armji z wnioskiem o interwencję 164.pp. na jego prawem skrzydle, - nie mogę też zrozumieć, dłaczego gen. Wieczorkiewicz, poinformowany chyba przez dcę 46.dp. o wypadkach pod Mikulinem, nie uruchomił tego pułku dostatecznie wcześniej. Odległość od Buhrynia do Władysławki wynosi w prostej linii 15 km., pułk mógł więc, pośpiesznie maszerując, wkroczyć na pole walki około godz. 11.00 przedpołudniem. Czas ten obydwu baony pod Władysławką musiały wygrać za wszelką cenę. Losy bitwy mogłyby wówczas wypaść zupełnie inaczej.

Tak więc I i II/136.pp. schodzą pośpiesznie z pozycji, zgodnie z rozkazem dcy dywizji, zostawiając na lizjerze lasu jedynie słabe elementy ubezpieczające. Ogień czerwonych zniemacka słabnie, oddziały 9.dp., stojące na pldniowym skraju Koźlina, orjentują się niezwłocznie w położeniu i ruszają w ślad za odchodzącym przeciwnikiem.

Około godz. 10.00, gdy I/136.pp. rozpoczął z rejonu Osady Krechowieckiej uderzenie na południe, idący w ślad za nim w drugim rzucie baon II/136.pp. zmuszony jest odwrócić się frontem na północ dla powstrzymania pościgu niebieskich. Dalsze jednostki 9.dp. przeprowadzają się gorączkowo przez Horyń. Flankowe uderzenie I/136.pp. wywiera, co prawda, swój efekt i 35.pp. zaczyna się chwiać, jednak w tym samym czasie potężniejący nieustannie napór oddziałów 9.dp. rozbija baon II/136.pp. Gęste tyraljery niebieskich ukazują się na linii wzgórz 212-214. O godz. 10.45, płk. Boruta-Spiechowicz uznaje położenie za groźne i decyduje ogólny odwrót dywizji. Jej lewe skrzydło ma odejść na linię: las na płn. od Szpanowa-fort 247, prawe skrzydło - stopniowo na Żytyń Wielki.

Baon II/136.pp.prawie w całości dostaje się do niewoli w rej.na płn.od Władysławki, pozostałe zaś siły do godz.12.00 w południe osiągają rejony - jak na szkicu L.8 /sytuacja końcowa/.

Próby przebicia się 7.dp.

=====

Gen.Krok-Paszkowski, dca 44.dp., w myśl rozkazu armji od świtu w dalszym ciągu poszukuje łączności z 7.dp. Około godz.6.00, pod Metkowem, przeprowadził się przez Horyń patrol oficerski z I/130.pp., który o godzinie 6.30 odnajduje płk.Paszkiewicza w Rubczach. Oficer, dca patrolu, orientuje pobieżnie płk.Paszkiewicza o położeniu 44.dp. oraz melduje mu treść rozkazu operacyjnego armji, w wykonaniu którego I i II/130.pp. mają zluzować oddziały 7.dp.na linii Karajewicze-Sierhiejiówka.

Dca dywizji, rozumiejąc, iż rozkaz ten został wydany w nieznajomości istotnej sytuacji na północy, rozważa dla siebie dwie drogi wyjścia:

a/ albo próbować przeprowadzić się przez Horyń na odcinku Begen-Chocin,

b/ albo próbować przebijając się na most w Aleksandrii.

Pierwsza alternatywa powoduje konieczność dwukrotnego organizowania przeprawy /Horyń, Uście/ z przeciwnikiem na karku; nawet w wypadku jej udania się, dywizja może spóźnić się na pole bitwy pod Równem, gdzie obecność jej prawdopodobnie jest bardzo potrzebna. Po krótkim namyśle, płk.Paszkiewicz postanawia utrzymać swą pierwotną decyzję przebijania się na Aleksandrię, sądząc, iż w ten sposób najlepiej przysłuży się armji w jej ogólnem położeniu.

O godz. 7.00 dywizja rusza naprzód, mając:

I/21.pp. i I/19.pp. + dyon art. w straży przedniej,

I/20.pp. - w straży bocznej przez Pawłówkę Starą i dalej skrajem lasów.

II/19.pp., III/21.pp. saperów oraz 4 bat.art.pol. - jako główne siły,

II/21.pp. - w straży tylnej.

Złe losy sprzysięgły się jednak na 7.dp.

O godz. 7.30 czołowe elementy straży przedniej nawiązały styczność z patrolami kawalerji niebieskich, zaś w godzinę później, dochodząc do Aleksandrji, otrzymały dość silny ogień z kierunku nasypu kolejowego. Straż przednia rozwija się szybko i przy poparciu baterji czołowej, manewrem oskrzydlającym od północy, odrzuca niebieskich na skraj miasta. Walki toczą się dalej w uliczkach i opłotkach; do godz. 9.30 cała północna część miasta jest w posiadaniu płk. Paszkiewicza. Już zdawać się mogło, że lada chwila upragniony most wpadnie w ręce czerwonych, gdy nagle sytuacja zmienia się, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Cóż bowiem stało się w międzyczasie po stronie przeciwnej?

Wiemy już, iż w ciągu nocy 25.dp. wraz z artylerją przeszła przez most w Aleksandrji i o godz. 6.00 rano ruszyła do natarcia w nakazanym kierunku. O godz. 7.00 w Aleksandrji pozostał jedynie baon saperów i szwadron kawalerji dywizyjnej. Dca szwadronu na własną rękę wysłał patrole w kierunku na Wołoszki-Rubczę, - one to pierwsze natknęły się na marsz 7.dp. i zaalarmowały załogę Aleksandrji. Dca saperów improwizuje naprędce obronę miasta wzdłuż toru kolejowego, przy pomocy swoich żołnierzy, spieszonego szwadronu i zebranej naprędce obsługi taborów. Skromne te siły szybko zostają zrzucone z toru przez natarcie czerwonych, prowadzone z rozpaczliwym rozmachem. Nad miastem zaczynają pękać szrapnele;

wśród taborów i kolumn wybucha panika i most zostaje zakorkowany przez uciekające wozy. Jednakże zabudowania miasteczka ułatwiają nieco obronę niebieskich.

W tym krytycznym momencie interwenjuje na polu walki kapryśny bożek wojny,- przypadek.

Jak wiemy, mniej więcej do godz.8.30 rano - 9.dp., zablokowana na przeprawie pod Koźlinem, ma jeszcze na północnym brzegu cztery baony piechoty i dywizjon artylerji. Dca grupy uderzeniowej, płk.Wrzaliński, zaalarmowany przez obrońców Aleksandrji, kieruje niezwłocznie na pomoc dwa baony 34.pp. z artylerją, które wyruszają o godz.8.45 z kol.Puchawa. Jednocześnie daje on dcy 25.dp., płk.Dindorf-Ankowiczowi rozkaz, aby wysłał natychmiast do Aleksandrji jeden baon piechoty ze swego odwodu. O godz.9.40 czołowy baon 34.pp. wkracza do walki w uliczkach miasta; kierownictwo obrony obejmuje dca pułku.

Na tem jednak nie kończą się igraszki losu.

O godz.10.00, z lasów na północ od Aleksandrji, wyłania się kolumna opóźnionych oddziałów 25.dp., które, jak wiemy, stanowiły ostatni eszelon wyładowań w rejonie Sarn. Oddziały te w składzie dwóch baonów piech. i czterech baterij artylerji, wychodzą na flankę 7.dp., trafiając w jej ubezpieczenie boczne.

Około godz.10.30, z lasu na zachód od wsi Wołoszki, ukazuje się baon II/24.pp. i związuje walką straż tylną 7.dp. /II/20.pp./. W ten sposób, oddział płk.Paszkiewicza zostaje otoczony i przyparty do Horynia. O godzinie 11.00 ma on przeciwko swoim 6 baonom i 7 baterjom równe siły niebieskich. Słyszając, że odgłosy bitwy, toczonej pod Równem, oddalają się bardziej na południe, płk.Paszkiewicz rzuca do walki resztę swego odwodu, nakazując nacierać w kierunku północnym i wschodnim.

Ostatnia ta próba nie daje wyników.

Działania w centrum.
=====

Położenie 44.dp. w ciągu nocy z 28/29.IV. nie uległo zasadniczej zmianie. Do dywizji powrócił własny 130.pp., zwrócony przez 100-ą d.p.

Zadanie gen.Krok-Paszkowskiego na dzień 29.IV. zostało rozszerzone przez powierzenie mu odcinka Uścia i Horynia do kol.Sierhieiówka. Obronę tego odcinka dca dywizji oddaje baonom I-mu i II/130.pp., przy wsparciu III/44.pap. 130.pp. zajął wyznaczone stanowiska do godz.5.00 rano. Na pozostałym froncie dywizji uszykowanie obrony - bez zmian.

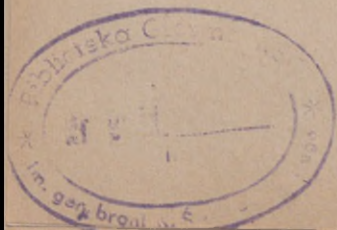
O godz.7.00 natarcie główne 27.dp., mając przeszło dwukrotną przewagę art., łamie opór czołowych rzutów 131.pp. i do godz.8.00 dochodzi do linii Stawki-Jasieniewiczze. O godz.9.00 niebiescy zajmują wieś Obarów i wzg.233 /3 km.płd.-zach.od Obarowa/. Dca 44.dp.decyduje się wycofać II/130.pp. przez Oleksin do Równego i przeprowadzić przy współudziale dwóch baonów odwodowych oraz III/130.pp. przeciwnatarcie na Obarów. Natarcie wyrusza o godz.10.00 i opanowuje płd.skraj wsi Obarów-wzg.187. Jednakże o godz.11.00 - 27.dp. wprowadza swój odwód do boju, wypierając z Obarowa czerwonych.

W rezultacie, niebiescy utrzymują linię: fort Obarów-fort 239-wzg.233 i m.Mała Omelana.

Położenie końcowe - patrz szkic L.8.

Bój na południowym skrzydle.
=====

Są to działania wyodrębnione, które nie wywarły istotnego wpływu na przebieg bitwy pod Równem. Stąd opis tych działań może być podany w sumarycznym streszczeniu.



Myśl manewru dcy 100.dp. na dzień 29.IV.:

Sforsować przed świtem przeprawy przez Stubłę w Kryłowie i Warkowiczach, demonstrując pod Żornowem. Wysiłek główny skierować przez Kryków.

Przez Warkowicze ma uderzyć I/299.pp., sforsować rzekę i zająć Dworec i Januszowo, następnie współdziałać ze skombinowanym pułkiem piech./przy 3.dk./, nacierającym z Mokrego na Młodawę. Przez Kryków ma nacie-
rać 300.pp./bez 1 baonu/, przejść Stubłę i zająć przy-
czółek na zach.brzegu.

Pod Żornowem, I/300.pp.ma wedle możliwości zdobyć przeprawę i ubezpieczyć ją. Kawalerja dyw.zasłania
prawe skrzydło dyw. w rej.wzg.235, oraz prowadzi stałe
zwiady na Leontówkę i Peredzieły.

Odwód: III/298.pp. i III/299.pp.

Wszystkie techniczne przygotowania zostały zgóry przewidziane i przeprowadzone.

Artylerja. W pierwszej fazie całość jako art.
ogólnego działania, następnie I i III/100.pap. bezpo-
średnie wsparcie grupy Kryków, II/100.pap. - grupy War-
kowicze, działanie ogólne: dyon pac'u.

3.dk.

Myśl manewru dcy 3.dk.:

"Pobić npla przed frontem dywizji i opanować wzgó-
rza na pkn.od Dniny oraz rej.Młodawa-Ksawerówka- dwoma
jednocześnie natarciami, celem otworzenia sobie drogi
na tyły i komunikacje niebieskich".

Natarcie 3.dk.

Zadanie: rozbić i odrzucić kaw.npla, opanować
rejon Honczarychy, zachować gotowość do działania na
korzyść natarcia piechoty.

W 1-szym rzucie 14,15 i 16.p.kaw., w odwodzie -
13.p.kaw. Oś natarcia Mirohoszcza-Pohorelce-Dniny-Hon-
czarycha.

Natarcie skombinowanego pułku piech. w składzie
3 baonów przy wsparciu 5.dak. Zadanie: uderzyć 2-ma

baonami w 1-szym rzucie przez Mokre-Młodawa-Ksawerówka, odrzucając npla na lasy Korabliszcze i wykorzystując na Kryków i Korabliszcze.

Akcja czerwonych rozpoczęła się o 4.00 rano jednocześnie na całym froncie.

Pod Warkowiczami I/299.pp. natrafia na silny opór przeciwnika i wszystkie próby przeprawy chybają. Do godziny 6.00 rano pod Żornowem na zachodni brzeg Stubły przeszła jedna kompanja, zaś pod Krykowem zdołały się przeprawić dwa baony 300.pp.

O tejże godzinie /godz.6.00/ dca 13.dp. kieruje do przeciwnatarcia:

45.pp. - na las Żornów,
b.k. "Równe" - w kierunku na kol.Grabina.

Ruch 45.pp.został zaobserwowany przez kaw.dyw. czerwonych w momencie wyjścia z lasu na pld.od Nowosiółek. Płk.Dzwonkowski postanawia nie przerywać natarcia na Kryków; wysuwa on III/298.pp. z odwodu na płn. skraj lasu na wschód od Żornowa, celem zatrzymania posuwającej się z północy piechoty przeciwnika, równocześnie rezygnuje z dalszych prób przeprawy pod Warkowiczami, wycofuje stamtąd do odwodu dywizji I/299.pp., pozostawiając na miejscu jedynie ubezpieczenia.

O godz.7.30, dwa bataljony 45.pp. podchodzą pod las Żornowski i nawiązują kontakt z I/300.pp. oraz III/298.pp.

Jednocześnie bryg.kaw."Równe" zajmuje Dąbrówkę i dochodzi czołowymi elementami do kol.Grabina. Dyon art.pol., stojący na stanowiskach na pldnie od Dąbrówki, wycofuje się w popłochu, przyczem jedna bateria wpada w ręce niebieskich. Dyon ciężki odchodzi w rejon wsi Chomut, dokąd przenosi się również sztab dywizji.

Pod Krykowem akcja czerwonych rozwija się narazie pomyślnie. II i III/300.pp., które przeszły na zach. brzeg Stubły, zdobywają wzg.227 oraz wsch. skraj wsi Kurdybań.

O godz. 8.30, płk. Bortnowski, dca 13.dp., kieruje

na Kryków przeciwnatarcie. W tymże czasie patrole

bryg.kaw."Równe" przenikają na wsch. od wsi Chomut.

Płk. Dzwonkowski postanawia przerwać działania zaczepne

na zach. brzegu Stubły i bronić samej przeprawy w Kryko-

wie; powierza on powyższe zadanie baonowi II/300.pp.,

zaś III/300.pp. wycofuje do odwodu dywizji.

Prawie jednocześnie po stronie przeciwnej, dca 13.dp., pod wpływem nacisku 3.dk., zatrzymuje natarcie

na Kryków i wycofuje całe swe prawe skrzydło na płn.,

a mianowicie 44.pp. do lasów na płn. od kolonji Kurdy-

bań oraz 43.pp. - do lasów na wsch. od wsi Korabliszcze.

Akcję bryg.kaw.niebieskich, skierowaną wzdłuż

szosy Równe-Dubno i do wsi Koniuszki płk. Dzwonkowski

neutralizuje, rozwijając z odwodu baon III/300.pp.

à cheval szosy, oraz zamykając dwiema kompanjami

z I/299.pp. defilę leśne na wsch. od wsi Chomut.

Sytuacja końcowa z godz. 12.00 - jak na szkicu

L.3.

Bój 3.dk.

=====

O godz. 4.00 wyrusza natarcie 3.dk.

16.p.kaw. i części 14.p.kaw. trafiają na 44.pp.

i zostają rychło osadzone w miejscu; natomiast dwa le-

woskrzydłowe szwadrony 14.p.uł. oraz 15.p.kaw. pędzą

przed sobą kaw.dyw.13.dp. i zajmują Pohorelce.

Grupa piechoty zajmuje Mokre i Mirohoszczę.

W tej sytuacji, dca 3.dk. nakazuje piechocie na-

cierać dalej na Młodawę i 256, aby wyklinować 16.p.kaw.,

poczem gros dywizji ma przez Jabłonówkę uderzyć od za-

chodu na Kryków, by pomóc 100.dp. Ponadto gen. Skotnicki

wysyła rozpoznanie na Młynów oraz ubezpiecza się z kie-

runku Dubna.

O godz. 6.00, piechota w dalszym swym natarciu osiąga wzgórze na południe od Młodawy. Opór niebieskich na tym odcinku oceniany jest na pułk piechoty.

Po stronie przeciwnej, dca 13.dp., otrzymawszy od swojej kaw.dyw. meldunek o pojawieniu się dwóch pułków kaw.czerwonych w rej.Pohorelce, dyryguje w tym kierunku przez Jabłonówkę baon odwodowy /III/44.pp./. Baon ten spotyka oddział boczny 3.dk. w lesie na zachód od Jabłonówki i spycha go na półdzie, jednakże o godz. 7.30 pod naporem gros dywizji, wycofuje się sam na Jabłonówkę. W tymże czasie gen.Skotnicki otrzymuje meldunek od podjazdu, wysłanego na Młynów. Podjazd rozbił po drodze kol.żywn.13.dp., doszedł do Młynowa i stwierdził, że zachodni brzeg Ikwy jest obsadzony przez niebieskich.

Pod Młodawą walka piechoty trwa nadal, bez widocznych wyników.

Dca 3.dk. postanawia ścigać sześcioma szwadronami wycofujący się na Jabłonówkę baon niebieskich, zostawić pod Dubnem jeden szwadron jako osłonę, zaś dwoma pułkami manewrować w kierunku na Dniny-Korabliszczce.

Pułki te posuwają się bez przeszkód na północ i pod Ksawerówką zdobywają dwa ciężkie działa. Wkrótce jednak z lasów Ksawerówki wychodzi przeciwnatarcie piechoty, które zmusza kawalerję czerwoną do odwrotu na Dniny. Upewniwszy się, że pod Młodawą położenie nie uległo zmianie, gen.Skotnicki postanawia nie wypuścić niebieskich z saka, zamknąć im kierunek odwrotu na Dubno sześcioma szwadronami jazdy, szwadr.ckm.i szwadronem samoch.panc., zaś 9-ma szwadronami uderzyć wzdłuż osi 246-Korabliszczce-Ksawerówka-Kryków. Uderzenie to zostaje o godz. 12.00 powstrzymane pod Ksawerówką przez piechotę niebieskich.

W międzyczasie grupa piechoty zdobyła Młodawę.

Położenie 3.dk. o godz. 12.00 - patrz szkic sytuacji końcowej L.8.

Ocena położenia 3.armji w dniu 29.IV.o godzinie 12.00.

STRONA CZERWONA.

Cała armja zepchnięta ze swych komunikacyj. Wobec wyjścia niebieskich na szosę Równe-Korzec, łączność drutowa z dtwem armji przerwana dla wszystkich dywizyj, oprócz 55-ej. Siły armji, które zdołają odpłynąć z pod Równego, będą musiały walczyć frontem na północ, względnie cofać się na południe. Równe ostrzeliwane dalekim ogniem artylerji i obrzucane bombami przez lotnictwo niebieskich.

44.dp. na przedpolu Równego przyciśnięta tyłami swemi do rz.Uście i mostów w Równem. Jej wszystkie siły za wyjątkiem jednego baonu odwodowego - zaangażowane w walce z 27.dp.niebieskich. 44.dp. do wieczora dnia 29.IV. może utrzymać się na zach.brzegu Uścia, przenosząc punkt ciężkości swej obrony na płn.skrzydło, o ile wcześniejszy odwrót 46.dp. nie odsłoni jej tyłów.

46.dp. w położeniu podobnem, na wschodnim przedpolu Równego, z tem jednak, że ma naprzeciwko siebie prawie dwukrotną przewagę rozochoconego powodzeniem przeciwnika. Sytuacja dywizji jest wysoce krytyczna. Posiada jedyny kierunek odwrotu: na Kołodenkę-Tajkury.

7.dp., przyciśnięta do Horynia, otoczona ze wszystkich stron, nie istnieje dla dalszych działań.

55.dp. 3 pułki i 3 dyony zebrane od godz.11.00 w rej.Buhrynia. Uderzenie dywizji w kierunku Glinki-Biała Krynica może dać się odczuć około godz.16.00; wątpliwem jest jednak, by 46.dp. mogła wytrwać w swem położeniu przez 4 długie godziny.

Bitwa 100.dp. i 3.dk. z 13.dp. i bryg.kaw."Równe" toczy się w oderwaniu od reszty sił armji. Niebiescy za cenę dużych strat zdołali przykuć do siebie dwie wielkie jednostki czerwone, których zabraknie w roz-

strzygającym punkcie. Rozdzielone Stubłą, atakowane przez npla od pñn.i wsch.i oddalone od Równego 20 km., nie mogą one oddziać na sytuację pod Równem.

3.dk. posiada zupełną swobodę ruchu, zdolna jest ona do działania dalszego, bądź w kierunku Stubły na korzyść 100.dp., bądź też ku pñn.-zach. przeciwko odchodzącym jednostkom piech.npla. W obydwu tych wypadkach ruchliwy przeciwnik, wykorzystując zalesiony teren i rzekę Stubłę, może do końca dnia stawiać 3-ej d.k. skuteczny opór, nie przepuścić 100.dp. przez Stubłę i nie pozwolić wskutek tego na skuteczne współdziałanie obu dywizyj.

Po stronie niebieskiej, obie dywizje grupy uderzeniowej, wyczerpawszy cały swój zapas kabla polowego, znajdują się od rana dnia 29.IV. w trudnych warunkach łączności.

Rozdział V.

OBLICZENIA TRANSPORTOWE DLA 9.i 25.DP.

Służba kolejowo-transportowa.

Służba kol.-transp. w grze miała do spełnienia następujące zasadnicze zadania:

- 1/ transport operacyjny /zaimprovizowany/ wielkiej jednostki w okresie transportów koncentracyjnych;
- 2/ przedłużenie oraz skrócenie transportu koncentracyjnego wielkiej jednostki.

Ad 1/.

Transport operacyjny 9.dp.

1-sza faza: przetransportowanie do rej. Łuninca na rozkaz Nacz.Dtwa 9.dp., pozostającej jako odwód Nacz.Wodza w swych miejscach mob.: Siedlce, Łuków, Biała Podlaska i Brześć n/B.

2-ga faza: przetransportowanie tejże dywizji na żądanie dcy frontu pld.-wsch.z rej. Łuninca do rej.Sarn.

Przebieg 1-szej fazy:

Transport 9.dp.rozpoczął się 5-go dnia mob.
/1-szy dzień transportów koncentracyjnych, w grze 20.IV/.

Przewóz 9.dp. odbywał się po linii, uwidocznionej na zał.Nr.1, którą w tym samym czasie szły transporty koncentracyjne.

Dla 9.dp. mogły być przeto wyzyskane jedynie przebiegi, niezajęte przez transporty koncentracyjne.

W rezultacie - 9.dp. przybyła do rejonu wyładowczego Łuniniec:

- ostatni transport wojsk /nie licząc jednego szwadronu k.d.^{x/} - 7-go dnia mob./3-ci dzień transp. konc., w grze 22.IV./ godzina 22.03,

- ostatni transport dywizji: 10-go dnia mob.
/6 dzień transp.konc.,-w grze 25.IV./godzina 19.08/.

x/ który ze względu na termin pogotowia mob. mógł wyjechać dopiero 9-go dnia mob.

Transport 9.dp. z rej.Siedlce-Brześć do rej.Łunińca przedstawia graficznie zał.Nr.2.

Załącznik Nr.3 wskazuje, na jakich stacjach poszczególne jednostki 9.dp. zostały w rejonie Siedlce-Brześć załadowane oraz w rej.Łunińca wyładowane.

Zał.Nr.4 przedstawia graficznie załadowanie 9.dp. w rej.Siedlce-Brześć oraz wyładowanie w rej.Łunińca z uwidocznieniem, jakie punkty załadowcze były w tym czasie zajęte przez inne transporty na stacjach załadowczych i wyładowczych 9.dp.

Uwagi do fazy 1-szej:

Transport 9.dp. trwa od 5-go dnia mob.do 10-go dnia mob., godz.19.03, czyli 5 dni, 19 godzin,3 minuty.

Kończy się on tak późno z tego względu, że niektóre elementy tej dywizji, mianowicie szwadron k.d., dwie kolumny taborowe oraz szpital polowy osiągają gotowie mob. dopiero 9-go dnia mob., a dwie kolumny tab.10-go dnia mob., wobec czego elementy te dopiero w wymienionych dniach mogą wyjechać.

Gdyby elementy wyżej wymienione były gotowe do transportu 8-go dnia mob. - przewóz całej dywizji mógłby być 8-go dnia mob.ukończony /uwidacznia to graficznie zał.Nr.2/.

Warunki załadowcze w rejonie Siedlce-Brześć - jak również wyładowcze w rej.Łunińca, jak widać z zał. Nr.4 - są zupełnie wystarczające. Istnieje tylko jedna niedogodność, że Działkowicze posiadają plac wyładowczy półpociągowy, czyli, że można wyładowywać tam równocześnie tylko pół składu,- wskutek czego wyładowanie transportu trwa dwa razy dłużej, niż na placu wyładowczym całopociągowym.

Należałoby dążyć do uzyskania w Działkowiczach placu wyładowczego całopociągowego.

Problem dostarczenia próżnych składów kolejowych dla
transportu 9.dp.w 1-szej fazie.

P.K.T.Kol.Brześć, która opracowuje plan transp. 9.dp. reguluje kwestję dostarczenia składów kolejowych pod załadunek w sposób następujący:

Natychmiast po otrzymaniu rozkazu przetransportowania dywizji - żąda telegraficznie od Dyrekcyjnych /Warszawskiej i Wileńskiej/ Kom.Transp.Kol./względnie zamiast od Dyr.Kom.Transp.Kol. w Wilnie - od Oddziałowej Kom.Transp.Kol. w Brześciu/ niezwłocznego dostarczenia po dwa próżne składy na każdą ze stacyj załadowniczych dla pierwszych transportów oraz przygotowania pozostałych składów dla dywizji:

Po ułożeniu planu transportowego - P.K.T.Kol. podaje telegr.Dyrekcyjnym Komisjom Transportów Kol. /w Warszawie i Wilnie/ zapotrzebowanie na dostarczenie próżnych składów na oznaczonych stacjach załadowniczych i na oznaczone godziny.

Dyrekcyjne Kom.Transp.Kol. dyrygować będą składy: a/ na 4-ty i 5-ty dzień mob. składy zapasowe ze stacyj formowania składów, b/ na 6-ty i następne dni mob. składy próżne, wracające w kierunku na Brześć i Warszawę, po wyładowaniu transportów koncentracyjnych, względnie nawet składy, opróżnione po wyładowaniu 9.dp.

O ileby zachodziły pewne trudności w dostarczeniu przez Dyr.Kom.Transp.Kol.peknej potrzebnej ilości składów, P.K.T.Kol.uzupełni ewent.braki składami, które posiada do swej dyspozycji /10 składów od 5-go dnia mob.godz.0.01/.

Powrót próżnych składów po wyładowaniu elementów 9.dp.

Próżne składy, po wyładowaniu transportów 9.dp., będą wracały do stacyj formowania składów Brześć i Baranowicze, lub do innych stacyj formowania składów,

względnie na stacje załadowcze 9.dp. dla załadowań następnych transportów tej dywizji.

Według dotychczasowych zasad, powrót próżnego taboru po wyładowaniu transportów reguluje Dyr., względnie Oddz.Kom.Transp.Kol., według własnego uznania, opartego na bieżących lub przewidywanych potrzebach, ewentualnie według postulatów P.K.T.Kol.

Np., w rozpatrywanym wypadku, P.K.T.Kol.Brześć, poinformowana zapewne przez Szefa Kom.Wojsk., względnie dce frontu pld.-wsch. o przewidywanym w najbliższym czasie dalszym transporcie 9.dp. - niewątpliwie uprzedzi Dyr.Kom.Transp.Kol. o potrzebie zatrzymania pewnej ilości składów dla pierwszych transportów w pobliżu Łunińca.

Przebieg 2-giej fazy:

Transporty rozpoczęły się 10-go dnia mob./6.dzień transportów koncentracyjnych, w grze 25.IV/.

Transport ten odbywał się więc również w okresie transportów koncentracyjnych, jednakowoż na linii transp.koncentracyjnej tylko na odcinku Parachonisk-Łuniniec - pozatem linią niezajętą przez transporty koncentracyjne.

Wyładowania transportów koncentracyjnych miały miejsce tylko w Łunińcu - pozostałe stacje załadowcze dla 9.dp., t.j. Parachonisk i Działkowicze nie były zajęte przez załadunek lub wyładowania innych jednostek.

W rezultacie, ostatni transport wojsk przybywa do rej.Sarn 13-go dnia mob. /w grze 28.IV./ godz.5.07, ostatni transport dywizji tegoż dnia mob. godzina 22.27.

Załącznik Nr.5 przedstawia graficznie załadowanie 9.dp. w rej.Łunińca, - załącznik Nr.6 - transport jej z rej.Łunińca do rej.Sarn, załącznik Nr.7 - wyładowanie w rej. Sarn, załącznik Nr.7a uwidacznia, na jakich stacjach poszczególne transporty ładowały się, względnie wyładowały, załącznik Nr.7b podaje terminy przybycia na stacje wyładowcze.

Uwagi do 2-giej fazy:

Warunki załadowcze w rej. Łuninca, jak widać z zał. Nr.5, są wystarczające /o niedogodności co do Działkowicz wspomniałem już poprzednio/.

Transport dywizji z rej. Łuninca do rej. Sarn /odległość 140 km/ trwa, jak widać, zbyt długo, albowiem 3 dni, 1 godzinę i 26 minut.

W porównaniu więc do marszu pieszego, osiąga się tu stosunkowo nieduże przyspieszenie.

Przyczyna tego leży w zbyt małej przelotności linii Łuniniec-Sarny /18/24/.

Tak ważna, jedyna w strefie operacyjnej, rokada, powinna posiadać przelotność przynajmniej 36/24.

Nasuwa się tu nieporuszany dotychczas, jak się zdaje, problem przyspieszenia transportu na linii jednotorowej przez zastosowanie ruchu jednokierunkowego, zamiast ruchu dwukierunkowego, czyli zagadnienie jazdy na przelotność podwójną w jednym kierunku, zamiast jazdy na przelotność normalną równocześnie w obydwóch kierunkach, przez co uzyskałoby się podwójną szybkość zrealizowania transportu.

Dla takiego systemu jazdy musiałoby się jednak posiadać specjalne wykresy kolejowe, - mianowicie, oprócz dotychczasowych wykresów dla ruchu dwukierunkowego - wykresy dla ruchu jednokierunkowego.

Zastosowanie ruchu jednokierunkowego jest naturalnie tylko wówczas możliwe, jeżeli możemy zrezygnować w tym czasie z ruchu powrotnego, względnie odprowadzać składy próżne inną linią.

Przy transporcie 9.dp., w sytuacji, przyjętej w grze, zastosować ruchu jednokierunkowego nie można było, albowiem przebiegi powrotne musiały być zarezerwowane dla odpływu próżnych składów po wyładowaniu 25-ej dywizji piechoty, transportowanej w tym samym czasie linią kolejową Kowel-Sarny do rej. Sarn.

Dostarczenie próżnych składów dla transportu 9.dp.
w 2-giej fazie.

P.K.T.Kol., poinformowana o przewidzianym transporcie 9.dp. z rej. Łunińca, żąda od Dyr.Kom.Transp. Kol. /Wilno/, by umieściła 5 składów w Łunińcu, 2 składy w Parachonsku i 1 w Działkowiczach - dla pierwszych transportów.

Z chwilą otrzymania żądania od dcy frontu prze-transportowania 9.dp. z rej. Łunińca - P.K.T.Kol. żąda od Dyr.Kom.Transp.Kol. podsunęcia kilku składów bliżej rejonu Łunińca oraz przygotowania pozostałych składów.

Po opracowaniu planu transportowego - P.K.T.Kol., względnie Komisja Zakładowcza przesyła Dyr.Kom.Transp. Kol. telegraficzne zapotrzebowanie na dalsze dosyłanie składu na stacje zakładowcze /na ten cel Dyr.Kom.Transp. Kol. użyje najprawdopodobniej powracających na Łuniniec składów z pod wyładowań 25.dp./.

Powrót próżnego taboru.

Próżny tabor, po wyładowaniu 9.dp., odpływa na Sarny-Kowel.

Ad 2/.

Przedłużenie, względnie skrócenie transportu
koncentracyjnego 25.dp.

Przebieg transportu:

25.dp. jest transportowana /transp.konc./ do rej.Kowel linią transportową, którą idą również transporty koncentracyjne innych wielkich jednostek. Pierwszy transport przybywa do Kowla 10.dnia mob. /w grze 25.IV./. Ostatni transport wojsk przybywa do Kowla 12-go dnia mob. /w grze 27.IV./ godz.18.00, ostatni transport dywizji 13-go dnia mob./w grze 28.IV./ godz.17.00 /Terminy przybycia poszczególnych elementów do Kowla uwidacznia zał. Nr.8/.

W trakcie transportu - P.K.T.Kol., na żądanie
dłta frontu, przedłużyła go do rej.Antonówka-Sarny
/pięć transportów, które zdążyły się już wyładować
w Kowlu, zostały tam znowu załadowane i wdrożone do rej.
Antonówka-Sarny/.

Ostatni transport wojsk winien przybyć do rejonu
Antonówka-Sarny dnia 28.IV.godz.1.50, ostatni transport
dywizji dnia 29.IV.godz.7.14 /zał.Nr.9/.

Dca armji "Wołyń" jednak, do którego dyspozycji
25.dp. została w dniu 26.IV. oddana przez dcę frontu
płd.-wsch., zażądał od P.K.T.Kol.Kowel skrócenia jej
transportu, mianowicie wyładowania w rej.Rafałówka-Antonówka,
co też, z wyjątkiem wyładowanych już w tym czasie
4-ch transportów w Sarnach - zostało przez P.K.T.
Kol. przeprowadzone /4 w Sarnach wyładowane transporty
dca armji "Wołyń" skierował do rej.Rafałówka-Antonówka
marszem pieszym/.

Ostatni transport wojsk miał być wyładowany w re-
jonie Rafałówka-Antonówka dnia 28.IV.godz.9.50, ostatni
transport dywizji dnia 29.IV.godz.5.50 /tabelę wyładowań
zawiera zał.Nr.10/.

W trakcie transportów wprowadziłem na st.Sarny
sytuację - jak na zał.Nr.11^{x/}, wskutek czego dnia 28.IV.
nastąpiła w biegu transportu 25.dp. 8-godzinna przerwa,
mianowicie w czasie od godz.2.52 do godz.10.52 tran-
sporty /7 kolumn taborowych, szpital pol. i 1 bat.art./
z Kowla nie były wysyłane.

Wskutek powyższej przerwy, wymienione elementy
przybyły do rejonu wyład.z 8-godzinnym opóźnieniem /jak
na zał.Nr.12/.

Dca armji, dowiedziawszy się o spóźnionem przy-
byciu reszty transportów dyw., zażądał od P.K.T.Kol.
usunięcia próżnych składów z Sarn, aby dać miejsce wy-
ładowanym spóźnionym transportom.

x/ St.Sarny została nadmiernie zapełniona powrotnymi próżnymi składami.
Do chwili opróżnienia stacji transporty 25.dp.zostały wstrzymane
na st.Kowel.

Kiedy jednak P.K.T.Kol.poinformowała dcę armji, że na Łuniniec i Kowel składów chilowo wysyłać nie można - dca armji zażądał, by je wysłać na Ostki lub Równe. Gdy zkolei, P.K.T.Kol. oznajmiła, że, wysyłając tam składy, narazi je na niewątpliwą zgubę, dca armji orzekł, że raczej należy stracić składy /400 wagonów, 8 parowozów/, aniżeli dopuścić do opóźnienia transportów.

P.K.T.Kol. odwołała się wówczas do Naczelnego Wodza /Szefa Kolejnictwa przy Nacz.Dtwie/; żądanie dcy armji zostało odrzucone.

Jasne jest, że w razie realizowania podobnych żądań dców armij, kolej w niedługim czasie mogłaby być pozbawiona znacznej części taboru kolejowego, bez którego prowadzenie wojny jest wogóle niemożliwe.

Uwagi odnośnie transportu 25.dp.

Transport 25.dp.,jako koncentracyjny, został opracowany w czasie pokoju.

Według planu transp., dywizja ta miała być wyładowana w Kowlu.

Przedłużenie transportu na żądanie dtwa frontu, względnie skrócenie na żądanie dcy armji, co miało miejsce w czasie gry - jest objawem zupełnie normalnym, przewidzianym w instrukcji.

Sprawnie jednak może się ono udać przy natychmiastowem wkroczeniu P.K.T.Kol., do czego konieczną jest gruntowna znajomość z jej strony sieci kol./warunki wyładowcze, tory na stacjach, urządzenia techniczne, warunki ruchowe, warunki zaopatrywania parowozów w wodę, opał i t.d./.

Tego rodzaju zmiana rejonów wyład. w czasie trwania transportu - jest jednym z zasadniczych zadań P.K.T. Kol. w czasie transportów masowych.

Warunki wyładowcze w rej.Antonówka-Rafałówka uwiadacznia zał.Nr.13.

Powrót próżnego taboru.

Próżny tabor, po wyładowaniu 25.dp., odchodzi na Sarny-Łuniniec, gdzie może być użyty dla transportów 9.dp. względnie na Baranowicze lub Brześć.

Związek sytuacji transportowej 9.i 25.dp.z planem operacyjnym dcy armji "Wołyń".

Moment czasu.

Dca armji musiał uzależniać czas rozpoczęcia zamierzonej akcji głównej od terminu przybycia do rejonów wyładowczych 9.i 25.dp./a przynajmniej ich eszelonów bojowych/.

Akcja ta bowiem polegała na równoczesnem współdziałaniu tych dwóch dywizyj z dywizjami 27. i 13-tą, które już były na miejscu.

Uwzględniając termin przybycia 9.i 25.dp.do rejonów wyładowczych i domarsz na pozycje wyjściowe, dca armji mógł rozpocząć swoją akcję zaczepną nie wcześniej, jak rano dnia 28.IV.

Dca armji miał więc od zakończenia wyładowań trzy dni czasu na wykonanie zadania, postawionego mu przez dcę frontu /pobicie npla, zaangażowanego na froncie armji do 30.IV.wł./. Ponieważ czas ten, według kalkulacji dcy armji, był wystarczający, a nawet dca armji zdecydował, że 28.IV.rano jest to najodpowiedniejszy termin rozpoczęcia akcji od płn., należy uznać, że dywizje 9.i 25-ta przybyły na czas, z tem tylko, że do chwili wymarszu dyw. z pozycji wyjściowych do akcji - nie przybyły jeszcze, wzgl.nie zostały wyładowane 2 baony i 5 bat.25.dp.i 1 baon piech.+ 1 bat.z 9.dp.oraz służby obu dywizyj.

Transporty zaopatrywania.

Ilości i zawartość wdrożonych w toku operacyj transportów zaopatrywania przedstawia zał.Nr.14.

Wszystkie transporty zaopatrzenia, żądane przez armję, biorąc pod uwagę termin zapotrzebowania i żądany termin przybycia, byłyby w rzeczywistości z łatwością przeprowadzone.

ROZDZIAŁ VI.

UŻYCIE RÓŻNYCH BRONI.

A. KAWALERJA DYWIZYJNA.

Głównym środkiem rozpoznania i ubezpieczenia dcy d.p. jest kawalerja dywizyjna.

Szczególniej we wszystkich grach i ćwiczeniach na mapie, gdzie niema możności dowodowego wykazania, w jakim stopniu złe użycie kaw.dyw.odbiija się na jej stanie i zdolności do dalszej pracy bojowej,- zauważyłem u pp.dywizjonerów zły zwyczaj nieliczenia się z możliwościami jazdy. Zadania, stawiane kawalerji dywizyjnej, są zazwyczaj nadmierne, przerastające dopuszczalny wysiłek fizyczny konia i jeźdźca.

Pamiętać zawsze należy, że złe użycie kaw.dyw. pozbawi dcy d.p. wiadomości o przeciwniku i to najczęściej w chwili, kiedy posiadanie ich będzie dla niego rzeczą pierwszorzędną wagi, albo doprowadzi rychło do zmarnotrawienia tego cennego środka rozpoznania.

Zadania, postawione kawalerji dywizyjnej, powinny zawsze mieścić się w granicach całkowitej pewności ich wykonania. Wszelkie kalkulacje powinny być rozsądne i rzeczowe.

Szwadron kaw.dyw. w zasadzie pracuje jako podjazd w określonym pasie działania. Rozpoznaje on i ubezpiecza się przy pomocy patroli, skupiając swoje gros na kierunku zasadniczym. Ze względu na stan liczebny szwadronu, na konieczność stosowania w służbie patrolowej dwóch lub trzech zmian, wreszcie wobec podwójnej drogi, jaką mają do odbycia patrole, ich ilość jest zgóry ograniczona. Nie przekroczy ona zazwyczaj ilości trzech-czterech /wyjątkowo pięciu/ patroli, działających równocześnie. Jeżeli przytem wziąć pod uwagę, że ten system pracy bojowej szwadronu kaw.dyw. będzie jego chlebem codziennym - zasięg działania jazdy

dyw. w zasadzie nie może przekroczyć mniej więcej jednego dnia marszu piechoty /około 20 km./ w pasie, o maksymalnej szerokości około 10 km.

Rozpatrując pod tym względem użycie kaw.dyw. w grze operacyjnej "Równe" - mam następujące zastrzeżenia:

STRONA CZERWONA:

7.dp.

Zadania, postawione szwadronowi kaw.dyw. na dzień 27. i 28.IV. są fantastycznie nadmierne.

W rozkazie L.1/op. z dn.27.IV. godz.4.00 zadanie dla szwadronu brzmi dosłownie:

"Kaw.dyw./bez jednego plutonu/ma obsadzić rejon Jarynówka-kol.Aleksandrówka /gros w rej.Jarynówki/ w celu utrzymania ścisłej łączności z oddziałami 45.dp. i obserwacji przez głębokie patrolowanie kierunku na Złotolin-Stepań-Karaczun. W razie działania na tych kierunkach przeważających się npla - działać opóźniając na Kostopol".

W rozkazie zaś L.7/op. z dnia 28.IV. godz.8.30 zadanie postawione szwadronowi k.d.brzmi dosłownie:

"Nawiązać i utrzymać kontakt z nplem, meldowanym w rej.Kazimirki i Karaczuna, oraz opóźniać jego posuwanie się w kierunku na Kostopol".

W rezultacie, szwadron kaw.rozpoznaje przeciwnika w ciągu 27.IV. w przeszło 20-kilometrowym pasie, na odległość około 20 km. Wysiłek fizyczny, wykonany w ciągu tych dwóch dni akcji przez kaw.dyw. wynosi w przybliżeniu około 80 km. dla gros szwadronu i około 100 km. dla patroli, w trudnym i nieprzejrzystym terenie lesistym!!!

Należy przyjąć, że już dnia 29.IV. szwadron nie był zdatny do użycia.

44.dp.

Zadanie, postawione kaw.dyw. 44.dp. na dzień 27.IV., a dotyczące osłony płn.skrzydła dyw., w rej. Gródek-Karajewicze - jest słuszne. Natomiast zadanie k.d. na dzień 28.IV. jest błędne. W rozkazie op.44.dp. z dnia 27.IV. godz.22.15 brzmi ono dosłownie:

"K.d. przejdzie w nocy do Gródka na zachód od rzeki Uście na odpoczynek, pozostawiając ubezpieczenia na przeprawie w Karajewiczach. Od świtu gotowa do działań rozpoznawczych bądź w kierunku na Zuków, bądź w kierunku pld.-zach. W razie natarcia npla, zadanie rozpoznania w kierunku na Ulbarów-Hruszvicę i utrzymanie łączności z 100.dp."

Jak z powyższego wynika, rozkaz dyw.postawił dce szwadronu w trudną sytuację. Po zasłużonym nocnym odpoczynku, ma on być gotów od świtu 28.IV. do działań rozpoznawczych na obu skrzydłach dywizji, a w razie natarcia npla, o którym to natarciu dca szwadronu wiedzieć nie będzie, siedząc na skrzydle w Gródku, ma rozpoznawać na Ulbarów-Hruszvicę, a więc na przeciwległym skrzydle dywizji i wtedy dopiero utrzymywać łączność z 100.dp.

Samo przez się narzucało się na dzień 28.IV. dla kaw.dyw.zadanie ubezpieczenia wiszącego w powietrzu pld.skrzydła dyw.i utrzymania łączności z 100.dp., działającą na Ulbarów. Tymczasem, wobec błędnie sformułowanego i niewykonalnego zadania, szwadron k.d. w ciągu całego 28.IV. pozostał bezczynny.

Błąd ten został naprawiony w ciągu dnia 29.IV.

100.dp.

W rozkazie op.na dzień 29.IV./wydanym dnia 28.IV. godz.22.00/ wyznacza się szwadronowi kaw.dyw., znajdującemu się w rej.kol.Ozierany, a więc na lewym skrzydle dyw.następujące zadania:

"Zbadać dokładnie możliwości przejścia rz.Stubły pod m.Zornów i w sprzyjających okolicznościach przedostać się częścią sił na lewy brzeg rzeki. Ubezpieczyć prawe skrzydło dyw. w rej.wzgórza 235, wysyłając zwiady w kierunku na Leontówkę i Peredzieły i patrole łącznikowe do 44.dp."

W ten sposób kaw.dyw., po całodziennym boju w dn. 27.IV., musi w nocy z 28/29.IV. przemaszerować z jednego skrzydła dyw.na drugie /zresztą marsz niedługi, cca 12 km/ i od świtu rozpocząć działania na przeciwległym skrzydle dywizji.

Biedny szwadron, musi się dwoić i troić, aby wypełnić aż cztery zadania, przerastające jego siły:

1. rozpoznać przeprawę i ewent.przeprowadzić się,

2. ubezpieczyć skrzydło dywizji,
3. rozpoznać w kierunku na Leontówkę i Peredzieły,
4. utrzymać łączność z 44.dp.

Jasnym jest, iż w tych warunkach dca szwadronu, obarczony nadmierną ilością zadań, wybrałby spośród nich takie, któreby odpowiadało jego przekonaniom, lub jego wygodzie, nie kierując się przytem żadnymi względami natury operacyjnej.

46.dp.

W rozkazie op.L.3/op. z dn.28.IV.godz.19.30, szwadron kaw.dyw.otrzymuje zadanie:

"Wymaszerować z Równego o godz.19.30 do Aleksandrji i opanować most: Następnie wysłać rozpoznanie w kierunku na Kamienną Górę, Kostopol, Antonówkę".

Jest noc, dywizja idzie do boju, naskutek ciężkiej sytuacji, wytworzonej na odcinku 7.dp. Jej pierwszym zadaniem jest uchwycenie przepraw na Horyniu, od czego zależą losy całej armji. Dca dyw.liczy się z możliwością stoczenia boju z przeciwnikiem już na pldniowym brzegu rzeki. W tych warunkach szwadron k.d. otrzymuje zadanie opanowania mostu w Aleksandrji i rozpoznania w kierunku na Kamienną Górę-Kostopol-Antonówkę, a więc wyznacza się mu cele, odległe o 50 km./!!!/ położone na płn.brzegu Horynia, o linję którego dywizja będzie musiała walczyć.

STRONA NIEBIESKA.

27.dp.

Użycie kaw.dyw. w 27.dp./dywizja ma zadania obronne w ciągu 27.i 28.IV./ - dobre. Kaw.dyw.otrzymuje zadanie osłony pld.skrzydła i utrzymania łączności z sąsiadami. Na dzień 29.IV: osłania ona natarcie główne i utrzymuje łączność z 13.dp.

13.dp.

Użycie kaw. - bardzo dobre.

9.dp.
25.dp.

Kaw.dyw.9.dp. została podzielona w ten sposób, iż jeden pluton maszerował z kolumną główną, a gros z kolumną boczną 35.pp. Ten sposób użycia kaw.dyw., t.j. przydzielenie jej do dyspozycji dców kolumn w terenie

lesistym, o bardzo ograniczonej ilości dróg, uważam za zupełnie dobry.

O dobrem użyciu k.d. dowodzi fakt rozbicia przez nią nplskich kolumn taborowych w rej. Rzeczyca i uchwycenie mostu w Aleksandrji dnia 28.IV. o godz.19.00.

W 9.dp., kaw.dyw.została wyładowana na st.Antonówka dopiero w dn.27.IV. o godz.20.30, wskutek tego 9.dp. w działaniach dnia 28.IV. była pozbawiona kaw.dyw., która forsownemi marszami dotarła do kolumny głównej dopiero o godz.19.00 dnia 28.IV. i o godz.22.00 wraz z tą kolumną weszła do Aleksandrji po przeszło 70 km. marszu. Jednakże na dzień 29.IV. musiała ona być zdolną do dalszej pracy bojowej /utrzymania łączności z sąsiednią 25.dp./.

Jedynie zastrzeżenie odnośnie użycia k.d. w obu dywizjach dotyczyć może zbyt może dużego wysiłku fizycznego, żądanego od k.d. przez dców dywizyj. Biorąc jednak pod uwagę, iż grupa uderzeniowa wykonywała manewr, od którego zawisły losy całej armji, i że operacja ta była krótkotrwała, żądanie takiego wysiłku można w drodze wziętku uznać za usprawiedliwione.

K.d. 25.dp. w ciągu 28.i 29.IV. do godz.12.00, t.j. w ciągu 36 godzin przebyła około 80 km.

K.d.9.dp. w tym samym czasie przeszła około 90 km.

B. ARTYLERIA.

Dysponowanie artylerią przez poszczególnych pp.dywizjonerów zarówno po stronie czerwonej, jak i niebieskiej w tegorocznej grze operacyjnej stało na poziomie niższym, aniżeli w ćwiczeniach międzydywizyjnych i w poprzednich grach.

Przyczynę tego upatruję do pewnego stopnia w tem, iż stanowiska dców art.dyw. w czasie gry nie były obsadzone - a dcy art.armji nie byli w stanie /tak jak i szefowie sap.armji/ pełnić jednocześnie funkcij technicznych doradców dcy armji i kilku dców dywizyj.

Przechodzę do wyliczenia najgłówniejszych błędów:

STRONA CZERWONA.

7.dp. do akcji sforsowania rz.Horyń w rej.m.Susk dnia 27.IV.użyła 2 baonów piech.z jedną baterją pułkową i dwiema baterjami III/7.pap.

Wypadki wykazały, że ilość użytych bateryj była zbyt szczupła w stosunku do zadania, co w rezultacie powoduje stopniowe wciąganie w akcję dwóch bateryj z II/7.pap., a pod koniec dnia i pozostałych dwóch bateryj III/7.pap., stojących dotychczas w odwodzie /!/ w m.Kamienna Góra.

Należy tu podkreślić:

1/ niezdecydowane użycie artylerji w akcji taktycznej, która wymaga silnego wsparcia ogniowego; tracono niepotrzebnie czas i marnowano siły piechoty, dysponując artylerią "pakietami";

2/ początkowe zodwodowanie dwóch bateryj III/7.pap. w m.Kamienna Góra przy 19.pp., 20 km.za frontem, który przecież miał własną bat.artyleryji pułkowej. Błąd ten zresztą jest wynikiem podwójnych i rozbieżnych zadań, postawionych dywizji przez dcę armji.

44.dp. w dniu 27.IV. przydzieliła cały p.a.c. - jako grupę bezpośredniego wsparcia jednego pułku piechoty /130.pp./. W ten sposób, natarcie północne nie mogło liczyć na poparcie artylerji ciężkiej, pomimo możliwości jej działania w tym kierunku.

Gdy później, już w toku akcji dca 44.dp. zarządził wspieranie przez p.a.c. również i północnego natarcia, trzeba było zmieniać punkty obserwacyjne, organizować nowe, przesuwac baterje, oraz przebudowywać sieć łączn. Oczywiście, wynikły stąd poważne opóźnienia w działaniach dywizji.

Użycie art.pol. w dniu 27.IV.przed południem było również mało przemyślane.

W dniu 28.IV. użycie zgrupowania art.ciężkiej jako art.ogólnego działania dla 44.dp./2 dyony art. ciężkiej bez jednej baterji 155/ oraz jako grupy ogólnego działania dla 100.dp./1 dyon 105 mm.+ 1 bat.155 mm/ - uważam za celowe.

Również celową była organizacja bezpośredniego wsparcia.

100.dp. w dniu 27.IV. wykonywała dwa natarcia, z których każde wsparte było dyonem artylerji lekkiej, III/100.pap. pozostał w odwodzie /w dyspozycji/ w m.No-wy Mysłk.

O ile dowódca dywizji chciał ten dyon zatrzymać w swem ręku, należało wyznaczyć go-jako grupę działania ogólnego,-która jest przecież odwodem ogniowym w dyspozycji dcy, do użycia, zależnie od sytuacji, w całym pasie natarcia dywizji.

W działaniach popołudniowych tegoż dnia, użycie przez dcę 100.dp. do akcji pozostawionego w odwodzie III/100.pap. było właściwe, jednak zbyt późne.

W dniu 29.IV. przy forsowaniu Stubły, sposób użycia przez 100.dp. całości artylerji, jako grupy ogólnego działania w I i II fazie, a następnie dopiero

podział jej na art.bezpośredniego wsparcia i ogólnego działania, musiał spowodować b.poważne trudności techniczne, stawiając pod znakiem zapytania całą jej pracę.

Podział artylerji na grupy bezpośredniego wsparcia nie wyklucza przecież użycia ich ognia na odcinkach sąsiednich /w pasach przypuszczalnych/; natomiast przejście w toku akcji od jednego przeznaczenia artylerji do drugiego, t.j. od ogólnego działania do bezpośredniego wsparcia i odwrotnie, wywołuje duże trudności i opóźnia działanie bojowe ze względu na konieczną zmianę punktów obserwacyjnych i systemu łączności tak technicznej, jak i taktycznej.

O ile dca dywizji pragnął zarezerwować do swojej dyspozycji większą ilość ognia art., można było osiągnąć to łatwiej i lepiej, tworząc grupę ogólnego działania z jednego dyonu p.a.c. i jednego dyonu 75mm, oraz przydzielając pozostałe dyony do bezpośredniego wsparcia grup nacierających na Kryków i Warkowicze.

STRONA NIEBIESKA.

Pozostawienie przez armję dwóch dyonów p.a.c. w m.Ołyka w ciągu 27.IV. nie odpowiadało w zupełności intencjom dcy frontu, który zwracał uwagę dcy armji na konieczność wzmocnienia obrony płn.skrzydła 27.dp. /rejon Klewania/.

W związku z powyższem, było wskazanem zbliżyć te dwa dyony pac. do frontu, - przynajmniej do rz.Stubły.

27.dp. w dniach 27. i 28.IV. używa swej artylerji w sposób niezdecydowany. Uwaga ta dotyczy przedewszystkiem drugiego dyonu p.a.c., który, mimo rosnącego ciągle naporu npla, nie bierze wcale udziału w akcji.

W 13.dp. wybitnie ruchowy typ działań dywizji powodował ciągłą decentralizację artylerji i wyłączne jej użycie do bezpośredniego wsparcia poszczególnych oddziałów.

Użycie art.przez dcę dyw. nie nasunęło mi żadnych krytycznych uwag.

Uwagi ogólne o użyciu artylerji.

=====

1/ Prawie wszystkie dywizje odsuwały do odwodów znaczną część swej artylerji /7.dp. i 100.dp.w natarciu, 27.dp.w obronie i t.d./.

Brzydki nałóg odwodowania "pur et simple" artylerji przez dcę dywizji może nasuwać wrażenie, iż za wcześnie opuścił on stanowisko dowódcy pułku.

Wyjątek stanowi odwodowanie ofensywne, - w obronie par excellence ruchowej, prowadzonej "wzdłuż linii wewnętrznych", - gdy, wysyłając na przód elementy styczności i rozpoznania, gros sił dywizji trzymany w odwodzie, niby zaciśniętą pięść, - aby w odpowiedniej chwili uderzyć z flanki na posuwającego się przeciwnika. Wzorem tak pojętej i przeprowadzonej obrony były działania 13.dp. przez cały przeciąg operacji.

Jak już pisałem, dcę 7.dp.tłomaczy w znacznej mierze rozbieżność zadań, postawionych przez armję.

2/ P.a.c. został oddany do dyspozycji 44.dp.dnia 26.IV, o godz.18.00, z tem, że jeden dyon p.a.c. był już wstrzelany, a dwa pozostałe dyony były w toku organizowania stanowisk.

Ażeby umożliwić wstrzelanie się artylerji ciężkiej, dca artylerji zażądał jednego lotu płatowca na rano dnia 27.IV.

Balonem obserwacyjnym 44.dp. nie dysponowała.

Otwarcie ognia na artylerję przeciwnika o godzinie 4.00 byłoby jedynie wtedy możliwem, o ileby już w przeddzień baterje zostały przez lotnika rozpoznane i sfotografowane.

W wojnie ruchowej spotykamy się często ze zjawiskiem, że artylerja polowa /lekka/ wprost z marszu wkracza

do akcji, strzelając sposobami polowymi i usuwając mniejsze przeszkody na drodze piechoty, artylerja ciężka natomiast w tym okresie z trudnością nadąża za ruchem piechoty, prawie nigdy nie dochodzi w ciągu dnia do głosu i dopiero wieczorem, po ustabilizowaniu się częściowem frontu walki, zajmuje stanowiska i otrzymuje zadanie bądź ostrzelania o świcie ważniejszych punktów oporu przeciwnika, bądź też obezwładnienia jego baterji, celem umożliwienia dalszego ruchu piechoty.

Na ćwiczeniach aplikacyjnych i manewrach, artylerja ciężka zadania te wykonuje gładko, lecz jest to conajmniej w stosunku do kontrbaterji - tylko czystą teorią.

W rzeczywistości, artylerja ciężka, aby móc obezwładniać baterje nieprzyjacielskie, musi dysponować na czas lotami obserwacyjnymi, niezbędnymi dla kontroli ognia przygotowanego uprzednio na podstawie arkusza obliczeń.

Zaimprovizowane bez tych przygotowań kontrbaterje wymagają wielkiego zużycia amunicji przy wynikach bardzo wątpliwych.

Armja polska posiada małą ilość artylerji ciężkiej, - stąd musimy używać jej rozumnie, czyli umieć wykorzystać jej ogień w sposób jaknajbardziej celowy i ekonomiczny.

Tymczasem, jak została użyta artylerja ciężka 3.armji w dniu 27.IV.?

Cały p.a.c., oddany 44-ej d.p., przydzielony zostaje rozkazem jej dowódcy, jako bezpośrednie wsparcie jednego pułku piechoty.

Nie jest wykluczone, że w konsekwencji tego rozkazu, poszczególne oddziały artylerji ciężkiej zostały przydzielone bataljonom do bezpośredniego wsparcia.

Byłoby to najgorsze, co można było w tym wypadku zrobić.

P.a.c., przydzielony - jako bezpośrednie wsparcie do jednego p.p., grupuje się odpowiednio, tak pod względem stanowisk, jak i punktów obserwacyjnych, nawiązując pozatem łączność tylko z tym oddziałem, który wspiera.

Dca d.p. wypuszcza artylerję ciężką ze swych rąk, nie może już dysponować jej ogniem na rzecz odcinków sąsiednich, ani też zwalczać artylerji npla na całym froncie, względnie, - chcąc to uczynić, - musi stracić dużo czasu na zmianę stanowisk oraz punktów obserwacyjnych. Tak było przy strzelaniu na Obarów w dn. 27. IV.

A przecież zmiana stanowisk dywizjonu w artylerji ciężkiej trwa dwa razy dłużej, aniżeli w artylerji polowej.

Wydaje mi się, że nie wszyscy dywizjonerzy zdają sobie jasno sprawę z różnicy między działaniem ogólnem i wsparciem bezpośrednim.

Artylerja ogólnego działania jest to eselon ogniowy dcy d.p., którym może on w każdej chwili dysponować na odcinku całej d.p. dla różnych zadań i celów, - natomiast artylerja bezpośredniego wsparcia działa wyłącznie na korzyść tych oddziałów, którym została przydzielona. Dysponowanie ogniem artylerji bezpośredniego wsparcia przez dcę d.p. natrafia na duże trudności i powoduje znaczną zwłokę w czasie. Zresztą jest rzeczą znaną, że w toku akcji bojowej, żaden dca piechoty nie odda chętnie wspierających go baterij na rzecz innych zadań.

Tak więc różnica pomiędzy "ogólnem działaniem" a "bezpśrednim wsparciem" odnosi się nie tyle do rodzaju zadań ogniowych, ile do form organizacji taktycznej. Nikt przecież nie zabroni dcy dywizji skierować ogień całej artylerji ogólnego działania przed odcinek jednego pułku, by zdusić opór przeciwnika i otworzyć

sobie drogę w zamierzonym kierunku. I gen. Krok-Paszkowski mógł tak postąpić, zamiast oddawać cały p.a.c. w ręce dcy 130.pp., który napewno był tym darem srodze zakłopotany i skrobał się w głowę, zmuszony dowodzić trzema bataljonami piechoty i dwunastoma baterjami !
/trzy polowe, dziewięć ciężkich/.

Użycie artylerji do OPL.

=====

W toku całej gry nie zauważyłem w żadnym z rozkazów śladów jakiegokolwiek troski o obronę przeciwlotniczą i użycia do tego celu głównego środka ogniowego - artylerji. Zwłaszcza strona czerwona, która dysponowała dużą ilością artylerji, powinna chyba była pomyśleć o Równem.

STOWA WIELKIE

1. Wobec tego, że w dniu 11-go września 1944 r. w miejscowości...

Wobec tego, że w dniu 11-go września 1944 r. w miejscowości...

Wobec tego, że w dniu 11-go września 1944 r. w miejscowości...

Wobec tego, że w dniu 11-go września 1944 r. w miejscowości...

Wobec tego, że w dniu 11-go września 1944 r. w miejscowości...

Wobec tego, że w dniu 11-go września 1944 r. w miejscowości...

Wobec tego, że w dniu 11-go września 1944 r. w miejscowości...

Wobec tego, że w dniu 11-go września 1944 r. w miejscowości...

Wobec tego, że w dniu 11-go września 1944 r. w miejscowości...

Wobec tego, że w dniu 11-go września 1944 r. w miejscowości...

Wobec tego, że w dniu 11-go września 1944 r. w miejscowości...

27.09.1944

Wobec tego, że w dniu 11-go września 1944 r. w miejscowości...

STRONA NIEBIESKA.

DANE O ORGANIZACJI, STANACH I ZAOPATRZENIU.

Działania wojenne rozpoczęły się na schyłku dnia 26.IV., t.j. w końcu 11-go dnia mob.

Wielkie jednostki mają organiczne oddziały łączności przy swoich dtwach.

Armia "Wołyń" posiada:

- a/ 1 komp.telegr.cieężką, wyposażoną w 14 drużyn i 218 km.kabla,
- b/ 1 komp.rtelegr.cieężką, wyposażoną w 1 stację RKGA i 1 stację RKA. Każda o zasięgu do 500 km.

U w a g a :

Ponadto w dniu 27.IV. na zapotrzebowanie szefa łączności armji "Wołyń" została przydzielona mu jeszcze 1 komp.telegr.cieężka^{x/} wyposażona jak pod b/.

Stany i wyposażenie wielkich jednostek /d.p./

- Szef łączn.d.p.: a/ 1 komp.telegr.dp., wyposażona w 11 drużyn i 162 km.kabla,
- b/ 1 komp.rtelegr.d.p.wyposażona w 1 stację RKA i 2 RKD - każda o zasięgu do 500 km.

U w a g a :

a/ Bryg.kaw."Równe" nie miała ani szefa ani organicznych oddziałów łączności poza pułkowymi jednostkami łączności.

b/ Po stronie armji "Wołyń" była do dyspozycji sieć pocztowa stała na całym odcinku.

Wielkie jednostki i oddziały łączności armji

"Wołyń" są zgrupowane 26.IV.wieczorem, jak następuje:

szef łączn.armji i 1 komp.rtelegr.cieężka - Łuck,

1 komp.telegr.cieężka na linii Łuck-Kołki i Łuck-Dubno,

13.dp. - Dubno

27.dp. - Ołyka

x/ W obecnym planie, armja "Wołyń" posiada jeszcze 1 komp. telegr. cieężką, przeznaczoną dla grupy operacyjnej. Komp.ta przybywa 11-go dnia mob./w grze 26.IV./ wieczór do rej.Łucka.

Bryg.kaw."Równe" /19.p.uk.- rej.zach. Mi-
zocz, 21.p.uk.nad rzeką
Uście na płn.od Równego/,

25.dp. - w transportach na linii Kowel-
Sarny,

9.dp. - w transportach na linii Łuniniec-
Sarny,

2.pac. - Ołyka,

Eskadra lotn.i oddziały armji - Łuck.

Charakterystyka sieci stałej.

=====

Dofrontowa sieć stała, bogato rozgałęziona, ułatwiała armji utrzymanie łączności z podległymi wielkimi jednostkami, a więc silne trasy wzdłuż szosy i toru kol.Łuck-Równe oraz wzdłuż toru Dubno-Zdołbunów-Równe, wreszcie słabiej rozbudowana trasa wzdłuż szosy Łuck-Dubno.

Pozatem pomiędzy trasami Łuck-Równe i Kowel-Sarny istnieją pojedyncze linje telef.dofrontowe:

a/ Łuck-Kiwerce-Zofjówka-Chołoniewicze-Stydyń,

b/ Łuck-Kołki-Osowa-Huta-Stepań-Małyńsk,

c/ Dubno-Mizocz,

d/ poza odcinkiem armji linja, biegnąca wzdłuż toru kol.Kowel-Sarny.

Poprzeczne linje telef.na zach.brzegu Horynia:

Dubno-Ołyka-Cumań i Klewań-Derażne-Stydyń-Huta. Częściowo po zachodniej stronie Horynia wzdłuż traktu

linje telef.: Stepań przez Złotolin w kierunku Podkuznego. Po zachodniej stronie rzeki Skucz /poza odcinkiem armji/ równoległa wzdłuż frontu /wzdłuż toru kol./

trasa Sarny-Kostopol-Równe i wzdłuż traktu: linja telef.

KOP'u Sarny-Niemowicze-Znosicze-Bereżne.

Łączność armji z wlk.jednostkami dn.26.IV.,godz.20.
=====

/sytuacja wyjściowa/

Dtwa armji "Wołyn" miało następujące połączenia:

- z dtwem frontu na linii stałej łączność telegr.i telef.
Pozatem radjo.
- z 13.dp.na liniach stałych telef.i telegr.Pozatem -radjo
w Dubnie.
- z 27.dp. na liniach stałych telegr.i telef.i radjo
w Ołyce, potem w Klewaniu
- z 9.dp.na liniach stałych telegr., telef.i radjo w Sar-
nach,
- z 25.dp.na liniach stałych telegr.i telef. do Antonówki

U w a g i :

Łączność z 2.p.a.c. w m.Ołyka i eskadrą lotniczą
w Łucku nie była podana. Jednostki te jednak winny mieć
stałe i pewne połączenie z szefem lotnictwa armji.

Łączność w wlk.jednostkach w dn.26.IV.godz.20.00
=====

Szefowie łączności d.p. wydali rozkazy do podle-
głych jednostek przed ukazaniem się rozkazu armji i mie-
li o godz. 20.00 następującą łączność:

13.dp.ma połączenia:

- 1/ z armją na linii stałej telegr.,telef.,pozatem radjo.
- 2/ z 27.dp. do Ołyki na stałej linii telef.
- 3/ z wysuniętymi jednostkami dywizji /nie podana/.

27.dp.ma połączenia:

- 1/ z armją na linii stałej telegraf, telefon,
- 2/ z 13.dp. na linii stałej telefon,
- 3/ z wysuniętymi jednostkami dyw./nie podane/,
- 4/ z 23.i 50.pp.oraz dwoma dyonami w Klewaniu-telefon.

9.dp.ma połączenia:

- 1/ z dtwem armji na linii stałej telegraf,telefon i radjo
/podsłuch/,

- 2/ z 25.dp. na linii stałej telefon do Antonówki,
- 3/ z podległymi jednostkami w transporcie na Sarny - telefon i w rej.Sarn styczność osobistą.

U w a g i :

Słusznie szef łączności nie użył radja dla łączności z dtwem armji, ponieważ miał zapewnioną komunikację na liniach stałych, a przez użycie radja do korespondencji mógłby już w okresie koncentrowania się dyw.naruszyć tajemnicę operacyjną. Zarządził on natomiast radjo-podsłuch.

25.dp.ma połączenia:

- 1/ z dtwem armji telefon na linii stałej z Antonówki przez Kołki do Łucka,
- 2/ z 9.dp. w Sarnach na linii stałej Antonówka-Sarny,
- 3/ z podległymi jednostkami w transp.do Antonówki telefon na linii kol.i styczność osobistą w rej.Antonówki.

Komp.telegr.25.przybyła dopiero dnia 27.IV.o godzinie 3.10., zaś komp.rtelegr.dnia 28.IV. o godz.9.50 do Antonówki.

Zadanie dcy armji, jego zamiar i zarządzenia, wydane

na dzień 27.IV.

Dca armji "Wołyń" objął dtwo wieczorem dnia 26.IV.

i otrzymał znane zadanie, które zamierza przeprowadzić w 2-ch okresach:

■ I.okresie:

- 1/ Bronić rzeki Horyń od płn.aż do wsi Orzew.Na pozostałym obszarze działać opóźniająco, wciągając npla na zachód:

27.IV. do linii Orzew-Wierzchowsk-kol.Glińsk-Stubło-Wielka Moszczanica.

28.IV. do linii Orzew-Wierzchowsk-Ostrów-Bondary.

- 2/ Jednocześnie 9-tą i 25-tą d.p. skupić w lasach na płdnie od rej.Antonówka-Sarny, gotowe do działania 29.IV.

W II. okresie:

29.IV. i 30.IV. pobić siły npla, zaangażowane na froncie armji.

Cały front armji został podzielony na 3 odcinki, i to:

północny: 27.dp.+ 2.baon .KOP.

środkowy: 13.dp.

południowy i zarazem osłona skrzydła: bryg.kaw."Równe".

Dywizje odwodowe:

Dnia 27.IV. - 9.dp. Sarny-Niemowicze,
25.dp. Antonówka-Romejki.

" 28.IV. - 9.dp. Znosicze-Katarzynówka,
25.dp. Stepań-Zulnia.

Zarządzenia szefa łączności armji z 27.IV. g.2.45.
=====

W związku z tem, szef łączności armji wydał rozkaz organizacji łączności jako załącznik do rozkazu op., normujący:

1/ przydział środków i przewodów stałych dla podległych jednostek:

a/ dla bryg.kaw."Równe" - 1 drużyna telegr.armji i linję stałą z Dubna do kol.Semiduby, skąd nawiązać łączność kablem polowym do Nahoran.

b/ dla 13.dp.: - 2 linje telef.-telegr./simult./ na trasie Dubno-Łuck, poza-tem 1 linję telef.do Mizocza, 1 linję simult.do m. Zdołbunów; ponadto wszystkie połączenia na trasie Zdołbunów-Równe.

c/ dla 27.dp.: - 2 linje telef.-telegr.stałe na trasie Łuck-Równe, 1 linje telef.dla łączności z 13.dp i ponadto do wykorzystania linję Łuck-Zofjówka-Stydyń. Węzły poczt.-telegr.w Ołyce i Klewaniu miały otrzymać obsługę wojskową.

d/ dla 9.dp.: - linja telef.stała i linja telegraficzna /simult./ na trasie Łuck-Kowel-Sarny z uruchomieniem ośrodka łączności w m.Sarny.

e/ dla 25.dp.: - linja telef.stała na trasie Łuck-Kołki-Czartorysk-Antonówka z uruchomieniem ośrodka łączności-m.Antonówka.

Kompanja telegr.cieężka armji obsadziła węzły pocztowo-telegr.Łuck-Dubno-Kołki.

2/ Łączność rtelegr. przez RKGA z dtwem frontu, przez RKA zaś do podległych dywizyj /oprócz 9.i 25.dp./

3/ Łączność przv pomocv środków mechanicznych.

a/ po 1 motocyklu dla łączności z każdą d.p. i odwrotnie motocyklem z d.p. do armji,

b/ samochód osob.z armji dla łączności z 13.i 27.dp.

4/ W razie odwrotu zniszczenie trasy stałej w 25%, t.zn. na 4 km.trasy, należy zniszczyć 1 km.linji i odizolować linję od strony npla.

5/ Dla stacji radjo długość fal, szyfry, oraz sposób użycia radjostacji.

U w a g i :

Szef łączności armji winien był wczuć się w zamiar dcj armji, dotyczący całej operacji /od 27.IV.do 30.IV./ i na tej podstawie opracować "plan działania łączności" na czas obu okresów. W planie działania winien był przedstawić szefom łączności sposób i możliwość nawiązywania łączności w poszczególnych okresach i dniach akcji, biorąc pod uwagę poszczególne nakazane przez dcę armji linje odskoku na zachód i sposób przeprowadzenia operacji.

Wobec charakteru zamierzonego przez dcę armji manewru, należało również udzielić dywizyjnym szefom łączności wskazówek co do zniszczeń na węzłach pocztowo-telegraficznych oraz co do ewakuacji materiału.

Trzeba było wreszcie zorjentować szefów łączności, w jakim miejscu i w jaki sposób byłoby pożądanе użycie jednostek odwodowych łączn., by zapewnić ciągłość łączności tam, gdzie operacja będzie tego wymagała.

Tymczasem, szef łączności armji ograniczył się tylko do przydziału przewodów stałych, krótkich zarządzeń, dotyczących organizacji ośrodków łączności i ogólnikowych dyrektyw, dotyczących niszczenia linii stałych.

Nie przewidział on natomiast zupełnie połączenia lotniska z dtwem armji, jak również nie ustalił z szefem lotnictwa długości fal i sygnałów wywoławczych dla eskadry lotniczej.

Przesłanie rozkazu szefa łączności z godziny 2.45 do dyw.i bryg.kaw. odbyło się w następujący sposób:

do 9.dp. hughes'em w ciągu 45 minut,

"25.dp. telefonem w ciągu 30 minut,

"13.dp.i 27.dp.- telefonem w ciągu 15 minut,

" bryg.kaw."Równe" -telefonem w ciągu 30 minut,

a następnie jako potwierdzenie:

do 13.dp. i 27.dp. motocyklem po szosie w ciągu 1½ godziny,

do bryg.kaw. - motocyklem po szosie i drodze polnej w ciągu 2 godzin.

Szefowie łączn.dyw.wydali swe rozkazy:

w 13.dp. o godz.3.45,

w 27.dp. " 3.00,

w 9.dp. dnia 27.IV. godz.7.00,

w 27.dp. " " /godzina nie podana/.

Szefowie łączn.dyw.13-ej i 27-ej zupełnie słusznie wydali swoje rozkazy, nie czekając na rozkaz pisemny szefa łączności armji. W ten sposób mieli czas na zorganizowanie łączności w swoich jednostkach w ciągu nocy z 26/27.IV.

Zadanie wielkich jednostek na 27.IV.

=====

27.dp.

27.dp. plus baon KOP. plus I/2.pac. miała:

- 1/ utrzymać obronnie rzekę Horyń aż do wsi Orzew,
- 2/ działać opóźniająco na pozostałej części odcinka, najdalej do linii Broniki-Wierzchowsk.
- 3/ zluzować 21.p:uż. do godz.5.00,
- 4/ utrzymać łączność z grupą Sarny /25.dp./.

Szef łączn. 27.dp. o godz. 3.00 zarządził połączenie telefoniczne i przez radio z armją. Do 13.dp. - telefon na linii stałej przez Ołykę. 24-mu p.p. polecił dołączyć się do linii telef. stałej, na trasie Klewań-Równe. Baonowi KOP'u rozkazał dołączyć się do stacji pocztowej w Derażnem. Ponadto przydzielił po jednej stacji RKD do: 24.pp. i baonu KOP.

U w a g i:

Szef łączn. dyw., mjr. Hetper:

- a/ nie podaje łączności telegr. z armją,
- b/ nie zorganizował ośrodka łączności dyw. w Derażnem i na trasie Klewań-Równe, wobec czego 24.pp. i baon KOP. musiały włączyć się do linii stałych, nadzorowanych przez cywilne organa pocztowo-telegraficzne /czasu pokojowego/. Z tego powodu mogły łatwo powstać niepożądane nieporozumienia, któreby opóźniły organizację łączności w dyw. Poza tem istniała możliwość podsłuchu przez osoby cywilne.
- c/ Przydzielił po 1 stacji RKD do 24.pp. i baonu KOP. i zarządził dla nich radio-podsłuch, jednakże nie dostosował długości fal do stacji RKA przy dtwie dyw. i nie podał kryptonimów radjofonicznych, wobec czego stacje nie mogły nawiązać ze sobą łączności fonicznej, jak również łączności telegr. z dtwem dyw.

W ogólności, nie wziął zupełnie w rachubę zarządzeń dcy dyw. na dzień 27.IV. i nie ustalił łączności dla nowych jednostek, które w ciągu nocy miały wejść w akcję, t.j. 23.pp. plus I/50.pp. plus II/27.pap. plus k.d., 50.pp./bez baonu/ oraz nie rozbudował sieci ognia dla I/2.pac. i III/27.pap.

Z "zarządzeń" szefa łączności dyw. wynika, że nie orientował się on zupełnie w sytuacji. Wydał rozkazy ogólnikowe, które, zamiast usprawnić funkcjonowanie łączności w dn. 27.IV., utrudniły pracę bojową pododdziałom dywizji.

13.dp.

Dywizja miała opóźniać npla oddziałami wydzielonymi, wyzyskując rzekę Uście do przejściowej obrony.

Po stwierdzeniu kierunku działania npla, przeciwdziałać uderzeniem z rej.Kryłów-Warkowicze.

Szef łączn.13.dp., rozkazem z godz.3.45:

- a/ zapewnić łączność telef.dcy 13.dp.przez Dubno, budując linię polową /18 km/ z Kryłowa do Dubna przez Młodawę. Z Dubna miał łączność stałą telegraf., telefoniczną oraz radjo /RKA/ do Łucka;
- b/ zarządził budowę 2-ch linii telef.pol.: jedną wzdłuż szosy z m.Bożkiewicze do m.Dziatkowicz z ośrodkami folwark Ziemblica-Nowosiółki /23 km/ i drugą z Kryłowa do kol.Semigrany /15 km/ przez kol.Sredni Gaj z ośrodkiem w tej ostatniej miejscowości,- obydwie dla 44.pp., opóźniającego npla do rej.kol.Semigrany. Ponadto do 44.pp. przydzielił 1 stację RKD dla łączności z dcą d.p. w Kryłowie i 1 motocykl.

U w a g i:

Szef łączn. miał potrójne zadanie:

- a/ zapewnić łączność oddziałom opóźniającym: 44-mu pp. do rej.kol.Semigrany i I/45.pp. do rej.kol.Ozierany,
- b/ zapewnić łączność I/43.pp.w czasie opóźniania po osi Mizocz-Dubno,
- c/ zapewnić łączność dla sił głównych 13.dp. w rej.Kryłów i Warkowicze,

W tej sytuacji szef łączności winien był w rozkazie swoim dokładnie podać organizację łączności dla każdego zgrupowania, wybudować linię dofrontową w kierunku oddziałów opóźniających i stworzyć dla nich ośrodki, do których mogłyby się dołączać. Tymczasem, zapomniał on wybudować linji pol.do kol.Ozierany dla I/45.pp. i utworzyć tam ośrodek łączności; to samo dotyczy I/43.pp., dla którego trzeba było wykorzystać

linię telef.stałą wzdłuż traktu Dubno-Mizocz i urządzić w Mizocz u ośrodek łączności.

Dla sił głównych 13.dp. szef łączności nie zapewnił bezpośrednio komunikacji radio, gdyż nie przesunął stacji RKA z Dubna do Krykowa.

Nie wydał on również komp.telegr.dyw.należytych zarządzeń, dotyczących zniszczenia linii stałej i urządzeń na trasie Równe-Zdołbunów-Jeziorany, a pozostawił to pułkowym oddziałom łączności, które miały złożyć inne zadanie do wykonania.

Brvg.kaw."Równe". Miała opóźniać npla do linii Stubło-Moszczanica.

U w a g i:

Dla bryg.kaw.winien był szef łączn.armji stworzyć ośrodek łączności nie w Semidubach, a na linii stałej Dubno-Mizocz, np. w Listwinie.

Temsamem 19.p.uł. miałyby łączność z 13.dp., a bryg.kaw. z armją.

9.dp.

Miała skupić się skrycie przed nplem w rej.Znosicze-Katarzynówka /płd.Sarny/.

Szef łączn.9.dp., rozkazem z dnia 27.IV.godz.7.00 zarządził uruchomienie ośrodka łączn.na stacji Niemowicze na godz.2.00 dnia 28.IV. na linii stałej Sarny-Równe.

Do ośrodka na stacji kol.Niemowicze dołączył się 22.pp. i 9.pap. /kablem 12 km./, 34.pp. kablem polowym /5 km./ a przez centralę 34.pp. - 35.pp. /6 km./.

U w a g i:

Szef łączn.dyw.nie wykorzystał linii stałej KOP'u Sarny-Bereźne na odcinku Sarny-Niemowicze-Znosicze, czem mógłby zapewnić sobie pewniejszą i bezpośrednią łączność z Sarn do 9.pap. i 22.pp. w m.Niemowiczach, oraz z 35.pp. w Znosiczach. Na linii stałej Sarny-Równe ośrodek na st.kol.Niemowicze mógł służyć dla celów łączności z 34.pp. w Katarzynówce/oraz ewent.dla dalszych faz operacji/. Łączność, którą zorganizował,

funkcjonowała i zapewniała możliwość dobrego porozumiewania się armji z 9.dp. w Sarnach. To samo dotyczy łączności wewnętrznej z jednostkami dywizji.

25.dp. Miała skoncentrować się skrycie w rej. Stepań-Żulnia.

Zarządzenia szefa łączności 25.dp. dla kompanji telegr./która przybyła o godz. 3.10/ nakazywały urządzenie ośrodka łączności dyw. w m. Antonówce, budowę jednej linii telef./4 km./ z Antonówki do m. Horodziec, m.p.dtwa dyw., a stamtąd dalszą budowę jednej linii telef./20 km./ do m. Stepań, urządzenie w Stepaniu centrali telef. dla 60.pp. i 25.pap. Pozatem szef łączności zarządził budowę z ośrodka w Stepaniu jednej linii telef./8 km./ do 56.pp. w Żulni i 29.pp. w Kolonji.

Ponieważ jeszcze nie nadeszła komp.rtelegr., nie wydał on dla niej żadnych zarządzeń.

U w a g i :

Szef łączn. z chwilą skoncentrowania się w okolicy Stepania gros dyw. winien być wykorzystać stację poczt.-telegr. w Stepaniu na ośrodek łączn. dyw. Wtedy:

a/ podległe jednostki mogłyby się tam dołączyć własnymi środkami,

b/ przez budowę 2-ch linii telef. kablem /24 km./ Antonówka-Stepań można było zapewnić łączność podległych jednostek z dywizją, a stamtąd z 9.dp.,

c/ przez wykorzystanie linii stałej Stepań-Kołki linja, łącząca dtwo dyw. z dtwem armji w Łucku, uległaby skróceniu,

d/ w Stepaniu, a nie w Horodźcu winien być umieścić gros swej komp., aby ją mieć w pogotowiu do ewent. retablacji linii stałej Stepań-Podkuzne-Kostopol, wzgl. Stepań-Małyńsk, aby temsamem skrócić w przyszłości połączenie do armji i 9.dp., współdziałającej z nią

i opierającej się na trasie stałej Sarny-Równe. Ponadto przez umieszczenie komp. telegr. w Stepaniu miałyby ją pod ręką do budowy linii łączności wślad za maszerującymi na południe pułkami.

W układzie, przyjętym przez szefa łączności, dowodzenie pułkami wisiało na jednym drucie; linja łączności z armją na linii stałej przez Kowel do Łucka, aczkolwiek niewiele dłuższa, aniżeli przez Stepań-Kołki, zapewniała jednak możność znośnej komunikacji.

Rozkaz dcy armji na dzień 28.IV.

=====

Rozkaz ten w streszczeniu brzmiał:

a/ bronić się na zajmowanych stanowiskach i nie pozwolić nplowi przekroczyć linii ogólnej: rzeki Horyń do wsi Orzew-rz. Stubka;

b/ grupą skrzydkową natrzeć w kierunku na Horyń i zapewnić sobie wyjścia w rej. Aleksandrja-Tuczyn.

Szef łączności armji rozkazem z dn. 27.IV. godzina 18.00 zarządził:

a/ uruchomienie ośrodka łączności armji w m. Stepań dla 25.dp. i m. Sarny dla 9.dp. na godz. 22.00 dnia 27.IV., plutonami komp. telegr. ciężkiej Nr. 2,

b/ w razie odwrotu - wykorzystanie przez 13.dp. i 27.dp. linii stałych, oddanych im do użytku, t.j. na trasach Łuck-Klewań i Łuck-Dubno - w kierunku na Zdołbunów,

c/ rozkazem dodatkowym wyznaczyć dla stacji radiolotniczych sygnały i długości fal, natomiast nie połączyć znów lotniska z szefem lotnictwa armji.

U w a g i:

Szef łączności armji skłusznie zarządził urządzenie ośrodka armji w Stepaniu i 27.IV. objął linję stałą Kołki-Stepań pod nadzór. Zarządzenie to miało na celu skrócenie drogi porozumiewawczej dcy armji z dcą 25.dp. przez Kołki, a nie drogą okrężną przez Kowel-Antonówkę.

Równocześnie wysłał 27.IV. po 1 drużynie telegr. do Antonówki i Sarn koleją przez Kowel, gdzie zaczął luzować w nocy z 27/28.IV. oddziały łączności 25.i 9.dp., obsadzające te ośrodki łączności.

Szef łączności 25.dp. jednak musiał zostawić jeden ze swoich plutonów /o 3-ch drużynach/ na linii Antonówka-Stepań do chwili zluzowania go przez komp. telegr. ciężką Nr.2 i w chwili wyruszenia 25.dp., t.j. w nocy 28.IV. o godz. 2.00 dywizyjna kompanja telegr. wyszła w składzie niekompletnym. Był to, oczywiście, podczas forsownego marszu na południe dotkliwy uszczerbek dla dywizji.

Zadanie wlk. jednostek na dzień 28.IV.
=====

27.dp.

27.dp. + 2.baon KOP. + I i II/2.pac. mają:

- a/ bronić rz. Horyń aż do Derażne-Ołyčka,
- b/ działać na pozostałym odcinku opóźniając, nie pozwalając nplowi przekroczyć rzeki Stubły aż do wsi Nowy Staw,
- c/ utrzymać przedmoście Klewań i Peresopnica, aby mieć możliwość 29.IV. przejść do natarcia.

Szef łączności 27.dp., rozkazem o godz. 19.30 zarządził budowę linii telef. pol. z Derewianne przez Hołyszów do Str. Zukowa z terminem gotowości na godz. 24.00 dnia 27.IV.

Łączność dtwa 27.dp. w Derewiannej z armją była zapewniona na linii telegr. stałej, zaś z 13.dp. na linii telefonicznej stałej przez Ołykę. Łączność z pułkami biegła linią stałą telef. z Derewianego przez Klewań do Derażnego, a stamtąd linią polową do Postojna. Łączność radjo istniała z armją i z 13.dp., natomiast szef łączności nie zmienił swoich poprzednich zarządzeń co do łączności rtelegr. z baonem KOP. i 24-ym p.p. i ponownie zaniebdał zrobić, co należy, aby umożliwić korespondencję stacyj RKD, znajdujących się przy tych oddziałach - z dywizyjną stacją RKA.

Uderza tutaj inercja szefa sztabu dywizji, odpowiedzialnego w pierwszym rzędzie za całokształt spraw łączności i szefa łączności armji, który, wbrew swym obowiązkom, nie ingerował w tych sprawach.

Dca dyw., w wykonaniu swego zadania, podzielił cały front dywizji na 3 odcinki:

Odcinek północny.

2.baon KOP. otrzymał rozkaz:

- a/ obrony przepraw na Horyniu,
- b/ utrzymania styczności z 25.dp. i ściągania się ku południowi w miarę ruchu 25.dp.

Odcinek środkowy.

24.pp. otrzymał rozkaz obrony Horynia i pod przeważającym naporem cofnąć się na zach. od Stubły, trzymając silnie Rudę Krasną.

Odcinek południowy.

23.pp. + I/50.pp. otrzymał rozkaz obrony zajmowanych stanowisk. W razie przeważającego naporu - opóźniać nplą, stawiając opór na pozycjach, podanych w myśli przewodniej, a w razie wycofania się za rz. Stubłę, baonem I/23.pp. obsadzić przedmoście Peresopnica, a baonem I/50.pp. wycofać się w rejon Oleszowa-Nowy Staw-Jurydyka. Wsparcie artylerji II i III/27.pap. i I/2.pac. Odwód dyw., t.j. II i III/50.pp. las Pokosy; II/2.pac. rejon Derewianne.

U w a g i:

Szef łączności miał zapewnić łączność dla 3-ch odcinków i zorganizować sieć ognia dla wsparcia odcinka środkowego i dla zgrupowania artylerji odcinka południowego. Tymczasem:

- a/ oddziały odcinka północnego i środkowego, których łączność wisiała na linii stałej Klewań-Derażne mogłyby w razie naporu nplą z pod Suska i dojścia do traktu Klewań-Derażne - stracić łączność z dywizją.

Szef łączności dyw. w działaniach opóźniających powinien więcej przewidywać. W danym wypadku należało bezwzględnie przewidzieć wykorzystanie drugiej linii stałej, przebiegającej równolegle do pierwszej z Ołki do Cumania i przez połączenie kablem polowym Cumania z Derażnem zapewnić sobie drugie połączenie z pododdziałami płn.skrzydła dywizji. Ponadto nie była zorganizowana sieć ognia pomiędzy dcą A.D., a dyonem I/27.pap.

b/ Szef łączn.dyw.zarządził wprowadzić budowę jednej linii Derewianne-Hołyszów-Str.Zuków, jednak winien był ciągnąć linię dalej aż do m.Pokosy i tam urządzić ośrodek łączn.tak dla odwodów dyw., jak i oddziałów opóźniających npł i odchodzących na pozycje Orzew-Grabów-Pokosy-fut.Bielowskie-Szostaków Ruski. Niezależnie od tego, trzeba było podać sposób przenoszenia ośrodków łączności na trasie stałej Klewań-Broniki Grabowskie oraz wybudować połączenie telef.od dcy a.d. do zgrupowania art.

13.dp.

13.dp., wsparta bryg.kaw."Równe" i III/2.pac., miała, osłaniając się z kierunku Młodawa i Warkowicze, ugrupować się w rej.kol.Leontówki i uderzyć na 100.dp. w kierunku pld.

Rozkaz szefa łączności 13.dp. z godz.20.00 nie zawiera żadnych dalszych zarządzeń specjalnych, a jedynie pozostawia ośrodek dyw.Młodawa dla bryg.kaw. i 43.pp, oraz ośrodek łączności Janiewiczze dla 44.i 45.pp./każdy ośrodek na jednej linii telef.pol./.

U w a g i:

Ponieważ 43.pp., II/13.pap. i k.d. miały zadanie utrzymać przeprawy pod Kryłowem i Warkowiczami i następnie w miarę powodzenia natarcia północnego nacierać na m.Koniuszki, winien był szef łączności przydzielić do Warkowicz oddział łączności, dla budowy linii za grupą, uderzającą na Koniuszki.

Dla natarcia 45.pp. i III/13.pap.trzeba było w m.Nowosiółki przygotować oddział łączności, celem budowy linii przez Martynówkę na Sredni Gaj, a w razie posuwania się natarcia urządzić w Hruszwicy ośrodek łączności.

Ze względu na to, że 44.pp., wsparty przez I/13.pap., miał się osłonić jednym baonem w rej.Dziatkowicz-Wierzchowsk, a dwoma baonami z Leontówki nacierać w kierunku południowym przez m.Hruszvicę, niepotrzebnie szef łączności skasował linię telef.Nowosiółki-Dziatkowicze; ponadto dla baonów nacierających winien był wybudować linię telef.Nowosiółki-Leontówka. W powyższej akcji dca a.d. w Janiewiczach nie miał połączeń telef.do swoich dyonów, które wspierały natarcie.

25.dp.

25.dp. otrzymała rozkaz wyruszyć marszem ubezpieczonym dwiema kolumnami i opanować przejścia przez rz. Horyń w m.Aleksandrja /most kol.i drogowy/. Po przejściu rzeki utworzyć przedmoście. Oddziały spóźnione w wyładowaniu miały dołączyć marszami forsownymi.

Dca dyw.uformował dwie kolumny:

a/ wschodnia /pod dtwem dcy p.d./ w składzie 56.pp. + III/60.pp. + 3 bat.25.pap. po osi Kazimirka-Piasków-Jankiewicz-Kamienna Góra-Aleksandrja-z zadaniem odrzucenia oddziałów npla na półdnie i wschód, przejścia na półd.brzeg Horynia i zajęcia przedmościa na linii kota 209, 211, lasok ½ km.wsch.Remel. Wymarsz o g.2.00.

b/ zachodnia - w składzie 29.pp.+ 6/25.pap.po osi Komarówka-Kosmaczów-Podłużne-Berestowiec-most kol.Aleksandrja z zadaniem odrzucenia oddziałów npla na półdnie, osiągnięcia Aleksandrji i utworzenia przedmościa na linii wieś Kustyn i kota 192. Wymarsz z Kolonji o g.4.00.

Szef łączn.25.dp., rozkazem z godz.21.00 dnia 27.IV., polecił dołączyć się kol.zach.do ośrodka łączn.armji w m.Stepań i, biorąc za podstawę poprzeczną linię stałą Stepań-Kazimirka, kazał budować wzdłuż obydwóch

osi marszu po jednej linii telef. Na obu liniach przewidział urządzenie po jednym ośrodku łączności w m. Podkuźne i Jankiewicze.

Na północ od Stepania pozostawił w nocy 27/28.IV. linię telef./1 plut./ 24 klm.długość na odcinku do Antonówki, przejmowaną przez armję.

Ponadto zarządził wzdłuż osi marszu stosowanie żywych środków łączności.

Ponieważ komp.rtelegr.Nr.25 przybyła do Antonówki dopiero dnia 28.IV. o godz.9.50, nie mogła więc wziąć udziału w marszu dyw.

U w a g i:

Szef łączności armji utworzył ośrodek Stepań w dn.27.IV. o godz.22.00 i zarządził nadzór linii stałej Stepań-Podkuźne na odcinku Stepań-Zbuz /na zach. brzegu Horynia/ oraz nadzór linii stałej Stepań-Małyńsk do Kazimirki włącznie. Pozatem, nakazał z chwilą osiągnięcia przez kol.zach.m.Podkuźnego - wyretablować 5 km. odcinek linii stałej Zbuz-Podkuźne. Kolumna zachodnia o godz.12.00 osiąga Podkuźne, gdzie zatrzymuje się na odpoczynek do godz.14.00 W tym czasie, t.j. między 13.00 a 14.00 zostaje urządzony ośrodek łączności w Podkuźnem, dający możność porozumiewania się dcj 25.dp.z dcą armji przy pomocy linii stałej, idącej po zach.brzegu Horynia: Podkuźne-Derażne-Klewań-Łuck, a więc z pominięciem Kowla.

Po przekroczeniu przez kol.główną 9.dp. i kolumnę wsch.25.dp. linii traktu Kazimirka-Małyńsk-Polany została wyretablowana przez jednostki łączności armji linja stała telef.długości 6 km. od Kazimirki do st. Małyńsk. W ten sposób 9.dp. przez dołączenie w godzinach popołudn. dnia 28.IV. do ośrodka Małyńsk uzyskała możność porozumiewania się linją stałą z dcą armji w Łucku przez Stepań-Kołki i z 25.dp. przez Stepań do Podkuźnego, a temsamem i do armji na drugiej krótszej trasie.

Tak więc i armja i dywizja grupy uderzeniowej włożyły wiele wysiłków w organizację łączności drutowej. Aczkolwiek zadawalniające jej funkcjonowanie było dość prawdopodobnem, elementarne względy ostrożności nakazywały uzupełnić na wszelki wypadek komunikację drutową przez radio jako rezerwowy środek łączności. Jednakże 25.dp., jak wiadomo, z powodu opóźnień transportowych, nie posiadała organicznej komp.radio.

W tym wypadku, dca grupy uderzeniowej powinien wyznaczyć ze składu 9.dp. jedną radjostację RKD i przydzielić ją do 25.dp. Ponieważ dca armji, niestety, nie ustalił przed wymarszem grupy uderzeniowej jednolitego nad nią dowództwa, - obowiązek należytego uregulowania spraw łączności spadał na barki szefa sztabu armji.

9.dp. 9.dp. miała w szerokim ugrupowaniu przejść obszar leśny, spychając siły npla ku płdowi, opanować wyjścia z lasów na linii st.Mokwin-Bereźne i następnie uderzyć na Kostopol.

Kol.główna /dca p.d./ w składzie: 34.pp. bez jednego baonu, 22.pp., 9.pap. bez 5 bat., + 1 plut.k.d. z zadaniem działania po osi Ur.Zuber-Polany-Jaryńówka, zdobycia wyjścia z lasów i rozpoznania na Rokitno.

Kol.boczna w składzie 35.pp.bez III.baonu - z trzema baterjami - z zadaniem zepchnięcia przeciwnika po osi Znosicze-Polany, zdobycia Polan i wyjścia z lasów w rejonie Oczerecianka, poczem rozpoznania na Jabłonne-Pieczakówkę.

Ubezpieczenie wschodnie:

III/35.pp. + k.d. + 1 bat.9.pap. - z zadaniem opanowania kolejno wsi Orłówka i m.Bereźne i współdziałania z kolumną boczną.

Wymarsz wszystkich kolumn: 28.IV. godz.2.00.

Szef łączności 9.dp. rozkazem z godz.21.00

dnia 27.IV. zarządził:

a/ uruchomienie o godz. 23.00 dnia 27.IV. wysuniętego ośrodka łączności 9.dp. w Katarzynówce i połączenie przewodu Katarzynówka-st.Niemowicze do m.Sarny;

b/ budowę podstawowej osi łączności /1 linii telef./ wzdłuż posuwającej się kol.głównej aż do folw. Polany i urządzenie tam wysuniętego ośrodka łączności d.p.;

c/ dalszą budowę podstawowej osi łączności /jednej linii telef./ wzdłuż posuwającej się kolumny aż do m.Jarynówka i urządzenie tam wysuniętego ośrodka łączności dla dcy p.d.;

d/ z centrali 35.pp. w m.Znosicze, połączonej z ośrodkiem łączności 9.dp. w m.Katarzynówce - budowę podstawowej osi łączności /jednej linii telef./wzdłuż posuwającej się kol.bocznej przez Ostrówek aż do m.Polany;

e/ dalszą budowę z centrali 35.pp. w m.Polany /jednej linii telef./ aż do m.Ilniki;

f/ z chwilą osiągnięcia m.Polany miała być wybudowana rokada między centralą 35.pp. z m.Polany do folw.Polany, gdzie się znajdował ośrodek łączn.dyw.

Szef łączności uruchomił łączność sztafetową wzdłuż kolumn marszowych oraz pomiędzy nimi, oraz przeznaczył jeden motocykl dla łączności z armją do ośrodka w Podkuźnem z chwilą osiągnięcia tej miejscowości przez 25.dp.

Łączność radjo zorganizował następująco:

Stacja RKA posuwała się przy dcy dyw., stacja RKD 1 - przy dcy kol.głównej, a stacja RKD 2 przy dcy 35.pp.

U w a g i:

Dywizja miała swoje zadanie wykonać w 2-ch okresach:

w I.okresie zepchnąć npla do linii st.Mokwin-Bereźne,
w II. " uderzyć na Kostopol.

Szef łączności, mając wysunięty ośrodek dyw.na
st.kol.Niemowicze, winien był pozostawić go tam i nie
przenosić go do Katarzynówki; następnie pożądanem było
przejąć od 35.pp. ośrodek Znosicze, położony na linii
stałej Znosicze-Niemowicze-Sarny i połączyć te dwa
ośrodki razem dwiema pojedynczemi linjami telef. Opie-
rajac się na utworzonej w ten sposób rokadzie łączno-
ści, należało budować równoległe linje wzdłuż osi mar-
szu obydwóch kolumn.

W ten sposób szef łączności posiadałby ośrodki
dywizyjne pewniejsze w działaniu aniżeli ośrodek w Ka-
tarzynówce, leżący na linii polowej oraz ośrodek w Zno-
siczach, opuszczony przez 35.pp.

Z chwilą osiągnięcia Polan miał być ośrodek
w Znosiczach zlikwidowany i przewody wyprostowane,
jednakże na linii tak wydłużonej i do tego kombinowanej
z przewodów stałych i polowych, musi funkcjonować sta-
cja pośrednia z obsadą telegrafistów dla ewentualnej
naprawy linii w wypadku przerw i uszkodzeń.

Ponieważ w I.okresie obydwie kolumny miały dojść
do linii st.Mokwin-Bereźne skuszenie szef łączności
dyw. urządził ośrodek łączności w rej.Polany. Zamiast
jednak budować sam rokadę między 35.pp. a kolumną głów-
ną, należało obydwie linje, biegnące z płn.na płdnie
dodać do ośrodka dyw. w Polanach, który w ten sposób
stałby się punktem wyjściowym dla wykonania II.okresu.
Porozumiewanie się dcy 9.dp. z dcą armji na utworzonej
w ten sposób sieci /przez Sarny/ było b.utrudnione,
jednak już w godzinach popołudniowych zaczęło funkcjo-
nować połączenie przez wyretablowany ośrodek Małyńsk
i dalej linią stałą przez Stepań-Kółki do Łucka.

RKA. stanowiła rezerwową pomocniczą środek łączności.

Utrzymanie łączności z sąsiednią 25.dp. drogą okólną przez Sarny-Antonówkę-Stepań - również było wysoce trudnym i niepewnym wobec czego szef łączności 9.dp., po osiągnięciu st.Mokwin, zarządził o godz.12.00 retablację linii stałej wzdłuż toru od Mokwina do Małyńska i w ten sposób od godz.16.00 uzyskał krótsze połączenie z 25.dp. oraz komunikację z armią po linii stałej przez ośrodek w Stepaniu.

W II.okresie marszu szef łączności winien był ciągnąć środkami dywizji z Polan, względnie Mokwina po jednej linii dla każdej z kolumn, zamiast spychać tę pracę na pułki, które nie są tak obficie zaopatrzone w kabel, aby móc budować linie długości 24 klm. z ośrodka dyw. w Jarynówce do Kostopola. Uderza również brak zarządzeń o przejęciu i retablacji linii stałej od st. Niemowicz na Kostopol i od Znosicz na Bereźne. Wobec szybkości marszu 9.dp. wątpliwym było, aby przeciwnik mógł dokonać poważniejszych zniszczeń na tych trasach; stąd retablacja ich mogła być przeprowadzona szybko i bez trudności. Łączność na linii stałej jest zawsze pewniejsza, niżli na polowej.

Rozkazy armji na noc z 28/29.IV.

=====

Dca armji rozkazał jeszcze 28.IV. wieczorem opanować przejścia przez Horyń pod Aleksandrią, Koźlinem, Tuczyńcem i Horyńgrodem oraz obsadzić przedmościa na pld.brzegu Horynia, celem wyjścia rano 29.IV. do natarcia. Rozkaz ten został przekazany drogą telefoniczną do Podłużnego na godz.20.00, stąd motocyklem 9.dp. przesłany do dcy grupy, płk.Wrzalińskiego, na godz.20.30.

Szef łączności armji polecił obsadzić w ciągu nocy oddziałem łączności armji ośrodek w Bereźnem

i Kostopolu, oraz retablować linię stałą Derażne-Podkuźne-Kostopol, umożliwiając przez to łączność grupy uderzeniowej z armją na przewodach stałych z Kostopola przez Derażne-Klewań-Łuck.

U w a g i:

Trasa Derażne-Podkuźne /24 km./, biegnąca wzdłuż frontu na zachodnim brzegu Horynia, była częściowo zniszczona, wobec czego musiała być retablowana kablem polowym. Na odcinku linii Podkuźne-Kostopol, z powodu szybkiego natarcia 25.dp., czerwoni nie zdążyli dokonać gruntownych zniszczeń, wobec czego uruchomienie bezpośredniego połączenia Łuck-Klewań-Derażne-Kostopol przez Podkuźne mogło być gotowe na godz.4.00 rano dn.29.IV.

Rozkazy 25. i 9.dp. na noc z 28/29.IV.

25.dp.

Szef łączności 25.dp. uruchomił o godz.24.00 dnia 28.IV. ośrodek łączności dyw. w Kostopolu, który połączył z ośrodkiem dyw.w Jankiewiczach. Ośrodek Kostopol został w ciągu nocy 28/29.IV. o godz.4.00 przejęty przez armję.

9.dp.

Miała przed świtem przeprowadzić się pod Koźlinem, oraz przez most pod Horyńgrodem, zajmując pólniowe wyjścia z lasu Karłowszczyzna, jako podstawę do natarcia, oraz o godz.5.00 rozpocząć natarcie na Horodyszcze-Kołodienka.

W związku z tem, dca 9.dp. zarządził:

kol.główna /dca p.d./ w składzie 5 baonów i 5 bat. oraz plutonu k.d. rusza bezzwłocznie na Koźlin, zwalczając energicznie napotkany opór i przeprowadza się na południowy brzeg rzeki, zajmuje wyjścia z lasu na linii Koźlin-Karłowszczyzna;

kol.boczna w składzie 35.pp. i 3 bat. osłania dyw.od wschodu, przechodzi niezwłocznie do m.Tuczyn, przeprowadza się przez most pod Mikulinem, opanowuje wzgórze Hallerowo na zach.od Horyńgród i póln.część lasu

Horyńgród.

Szef łączności 9.dp., rozkazem z godz.21.00 zarządził łączność telef.po osi Kostopol-Koźlin przez budowę linii telef.wzdłuż osi marszu kolumny głównej i uruchomienie ośrodka łączności dyw. w m.Andrzejówka, do którego zostały włączone linie telef.z m.Tuczyn /m.p.dcy 35.pp./ i z koty 203,5 /stanowisko bojowe dcy p.d./.

Przy dcy 9.dp. stacja RKA, która przeszła do Andrzejówki, przy dcy p.d. stacja RKD1, przy dcy 35.pp. stacja RKD 2.

W m.Szubków miał być zorganizowany ośrodek łączności dyw.po osiągnięciu przez kol.boczną tej miejscowości.

U w a g i:

Szef łączn.słusznie oparł się o ośrodek łączn. w Kostopolu, jednak ośrodek ten nie był jeszcze zorganizowany przez szefa łączności armji, wobec czego szef łączn.dyw.musiał tam zostawić obsadę do godz.4.00. Ponieważ budowa jednej linii telef.wzdłuż kol.głównej pochłoneła na przestrzeni st.Niemowicze-Kazimirka-Polany-Piechałówka-Kostopol do Andrzejówki 84 km.kabla, zaś budowa linii telef.wzdłuż kolumny bocznej po osi Znosicze-Polany-Jabłonne-Piechałówka do Kostopola i od Andrzejówki do Tuczyna pochłoneła dalsze 78 klm., szef łączności 9.dp. w chwili wykonania przeprawy, już nie miał zupełnie kabla i mógł porozumiewać się z oddziałami, działającymi na południowym brzegu Horynia, jedynie przy pomocy stacji rtelegr. oraz przy pomocy pułkowych linii telef., przeciągniętych do ośrodka dyw. w Andrzejówce. W razie posunięcia się pułków dalej na południe, zbrakłoby również kabla telef.pułkowego, a wówczas dca dywizji mógłby dowodzić swemi wojskami wyłącznie zapomocą radjo i ruchowych środków łączności.

Zwijanie niepotrzebnej już linii, przeciągniętej wzdłuż osi marszu kolumny bocznej mogło się rozpocząć dopiero po uruchomieniu ośrodka Polany, t.j. około godziny 11.00 i kabel /30 km./ mógł być dostarczony do miejsca przeprawy dopiero na godz. 8.00 rano dnia 29.IV. Środkami motorowymi, o ile takie były do dyspozycji.

Przebieg działań nocnych z 28/29.IV.
=====

25.dp.

Kolumna główna dyw. odrzuciła npla pod Kamienną Górą i o godz. 19.15 pomaszerowała na południe, biorąc stację RKD 7.dp. w Kamiennej Górze. Obie kolumny dotarły czołem o godzinie 22.00 do Aleksandrji, gdzie zaczęły przeprawę przez Horyń, a o świcie znalazły się na linii Terepol-Żytyn Mały.

Szef łączności 25.dp. rozkazem z godz. 22.00 polecił zbudować jedną linię z Jankiewicz do Kostopola dla połączenia się z ośrodkiem armji /do godz. 4.00/, - następnie, ciągnąc linię z Jankiewicz przez Aleksandrję do Zaborola, gdzie urządzić dywizyjny ośrodek łączności.

U w a g i:

Szef łączności wybudował od Antonówki do Stepania 24 km. linii, od Stepania wzdłuż kol. zach. 60 km. a wzdłuż kolumny wschodniej 75 km. linii do Aleksandrji, wobec czego przy przeprawie już nie miał kabla do dalszej rozbudowy sieci. Wprawdzie armja przejęła odcinek Antonówka-Stepań od 25.dp. w nocy z 27/28.IV., jednak pluton telegr., zwolniony z tego odcinka dołączył do marszerującej kompanji rtelegr. 25.dp.; kompanja ta przybyła dnia 28.IV. o godz. 9.50 do Antonówki i, posuwając się dalej marszem forsownym, osiągnęła Aleksandrję dopiero o godz. 9.00 dnia 29.IV.

9.dp.

Kol. główna złamała opór npla w rej. Lasopola i o godz. 24.00 osiągnęła czołem płn. brzeg Horynia pod

Koźlinem, gdzie rozpoczęła się przeprawa. Kol.boczna dotarła czołem dnia 29.IV. o godz.3.00 do Mikulina, a o 4.00 do zachodniej części Horyńgrodu.

Szef łączności 9.dp., jak to już zaznaczyłem wyżej, o świcie podczas przeprawy miał jeszcze łączność drutową, ale już sięgając do zapasów kabla oddziałów. Dla dalszych działań pozostało mu tylko radio i żywe środki łączności.

Rozkazy na dzień 29.IV.

=====

Rozkazy dcy armji:

27.dp.

27.dp. + I i II/pac. + 2.baon KOP.

Zadanie: na odcinku Horynia aż po Orzew sforsować rzekę i ścigać npla, dążąc do osiągnięcia toru kol.Sarny-Równe. Po dotarciu do linii kol.osłonić ją. Na pozostałym odcinku natrzeć po osi Klewań-Równe silnem płn. skrzydłem, odrzucając npla od przepraw pod Równem.

Zamiarem dcy 27.dp. było przeprowadzić dwa natarcia:

- Natarcie główne Klewań-Równe:

6 baonów ÷ 9 bat.27.pap.miało opanować w I.okresie fort Obarów, fort 239, fort zach.Tynne. W II.okresie - Równe. Wsparcie I-ym i II-im dyonem 2.pac.

- Natarcie wspierające: Derażne-Marjanówka.

2.baon KOP. po osi Derażne-Susk, poczem wspólnie z II/24.pp. na osi Susk-Marjanówka. Odwód I i III/24.pp. w rej.Broniki.

Początek natarć o godz.5.00.

Szef łączności 27.dp. wydał o godz.21.00 rozkaz, w którym zarządził budowę linii telef.po osi Klewań-Równe i urządzenie na skrzyżowaniu dróg Broniki-Równe i Stawki-Gródek ośrodka łączn.dyw., do którego miały się dołączyć oddziały natarcia głównego.

Pozatem zarządził łączność rtlegr. pomiędzy II/24.pp a baonem KOP.

U w a g i:

Szef łączności 27.dp., mjr.Hetper, który przez cały czas akcji opierał się przeważnie o sieć stałą, winien był w swoim rozkazie na 29.IV. ruszyć swoje drużyny telegraficzne, które dotychczas nie miały wiele roboty, aby w tak decydującym momencie zapewnić należytą łączność przez budowę osi łączności wzdłuż kierunków obu natarć. Niestety, zapewnił on tylko łączność telef.między natarciem głównym a dtwem dywizji, natomiast natarcie boczne nie miało zupełnie łączności drutowej. Łączność radjo do podległych jednostek też nie funkcjonowała, gdyż fale między stacjami nie były uzgodnione. W natarciu pomocniczym miał tylko łączność radjo między obydwoma baonami. Sieci ognia przy natarciu głównym nie było.

13.dp.
Bryg.kaw."Równe".

13.dp. miała natrzeć po osi Warkowicze-Równe, pobić npla, nie pozwolić mu odejść na wsch.od rzeki Uście oraz osłonić się od 3.dk.npla.Początek natarcia o godzinie 5.00.

Zadanie to miało być wykonane w sposób następujący:

44.pp. + 2 baterje II/13.pap. ugrupują się obronie w rej.Młodawy.

43.pp. /2 baony/ + jedna bat.13.pap. broni kierunków na warkowicze i Kryków, a o godz.5.00 przechodzi do natarcia.

Bryg.kaw."Równe" + 45.pp. + I/13.pap. przechodzą marszem nocnym do rej.Janiewicze i o godz.5.00 uderzają na lasy warkowickie.

III/43.pp. jako odwód dywizji w lesie płn.Młodawa.

III/2.pac. i III/13.pap. - ogólne działanie na rzecz odcinków Warkowicze i Młodawa.

Szef łączności 13.dp. rozkazem z godz.20.00 zarządził dołączenie się 44.i 43.pp. do ośrodka łączności

w Młodawie oraz 45.pp. i bryg.kaw. do ośrodka łączności w Janiewiczach.

Stacje RKD 1 przy dtwie dyw., a RKD 2 przy 45.pp.

U w a g i:

Przez ośrodek łączności dyw.w Młodawie szef łączn. zapewnił wprowadzić łączność dla 45.pp., jednak winien był przewidzieć budowę osi łączności i urządzenie wysuniętej składnicy meldunkowej dla natarcia po osi przez Warkowicze, tembardziej, że Młodawa mogła być celem natarcia czerwonych, co w rzeczywistości miało miejsce, gdyż o godzinie 6.00 rano bój toczył się na południe od tej wsi. Toż samo dotyczy 45-go pp. i bryg.kaw."Równe" dla których trzeba było przewidzieć budowę osi łączności dla natarcia z płn. na płdnie.

Sieci ognia wogóle nie było.

25.dp.

Dywizja miała natrzeć na Równe silnem wschodniem skrzydłem i odrzucić npla na Uście, nie pozwalając mu odejść na wschód. Początek natarcia o godz.5.00.

Szef łączn.rozkazem z godz.22.00 przewidział budowę osi łączności z Aleksandrji przez Zaborol-Żytyń Wielki w kierunku równego z ośrodkiem w Żytyniu Wielkim, jednak źle skalkulował ilość posiadanego materiału i nie mógł budować zamierzonej linii z powodu zupełnego braku kabla.

Ponieważ kompanja rtelegr.dywizji wraz ze zwolnionym w Stepaniu plutonem telegr.przybyła do Aleksandrji dopiero o godz.9.00 po 50-kilometrowym marszu, wątpić należy, czy można było w tych warunkach użyć personelu łączności. Mógł być natomiast wykorzystany kabel polowy plutonu, oczywiście, w pierwszym rzędzie do zapewnienia łączności pomiędzy dywizją i pułkami.

Tak, czy inaczej, w bojach na południowym brzegu Horynia dnia 29.IV, od godz.5.00-10.00 rano dywizja walczyć musiała w fatalnych warunkach łączności, cierpiąc

na brak kabla i nie mając jeszcze przy sobie swej kompani radjotelegraficznej.

9.dp.

Miała natrzeć po osi Karłowszczyzna-Horodyszczekołodenska, wykorzystać na Zdołbunów, nie pozwolić nplowi odejść na wschód, osłonić się od południa i wschodu. Początek natarcia o godz.5.00.

Szef łączności 9.dp., poza uruchomieniem w Szubkowie wysuniętego ośrodka łączności dyw., nie ciągnął dalej linii, bo już nie miał kabla, a łączność utrzymywał z dcą p.d. i 35.pp. zapomocą środków żywych i stacji rtelegr.

x

x

x

Jak z powyższego wynika, równolegle z kryzysem operacyjnym /przesilenie w boju pod Równem/ nastąpił po stronie niebieskiej kryzys w zakresie środków łączności. W chwili. kiedy oddziały grupy uderzeniowej przedostały się na płd.brzeg Horynia i toczą bój o Równe, w obu dywizjach zabrakło kabla polowego. Polepszenie mogło nastąpić dopiero po osiągnięciu przez grupę uderzeniową szosy Równe-Hoszcza-Korzec, wzdłuż której biegnie trasa przewodów stałych. Trasa ta w najgorszym wypadku mogła być nieznacznie tylko uszkodzona, gdyż czerwoni do ostatniej chwili opierali na niej swoją łączność.

Współpraca szefów łączności z szefami sztabów

i rozkazodawstwo szefów łączności.

Redakcja rozkazów łączności, zwłaszcza w 13. i 27.dp. przez cały czas akcji była nieodpowiednia i szablonowa.

Współpraca szefów łączności z szefami sztabów w 13. i 27.dp. była słaba, szefowie łączn. nie umieli się wczuć w sytuacje taktyczne, przeto źle zestawiali swe rozkazy lub wogóle nie wydawali potrzebnych zarządzeń. Szef łączności armji nie uzgodnił z szefem łączności 9.dp. sposobu zorganizowania łączności pomiędzy armją i grupą uderzeniową jako całością /refleks błędu organizacyjnego, popełnionego przez dowódcę armji!/. W wyniku, obydwie dywizje pod względem łączności pracowały oddzielnie.

Szefowie łączności 13.i 27.dp. wykazali brak podstawowego wykształcenia taktycznego.

Kreślenie szkiców łączności w 13.i 27.dp. stało na poziomie klasy wstępnej; w 25. i 9.dp. szkice wykonywano zbyt pobieżnie, nie w skali i według niejednolitego znakowania.

Użycie jednostek łączności.

Użycie oddziałów po stronie niebieskiej /13-ej i 27.dp./ było nieodpowiednie. Kompanje o stanie 11 drużyn były mało wykorzystane i stosunkowo bardzo mało budowały połączeń.

Niejednokrotnie stosowano wbrew regulaminowi tylko jeden środek łączności bądź to telefon, bądź też radio. Oczywiście, w tych wypadkach każde zaburzenie w transmisji radio lub też pierwsza lepsza dywersja na liniach telefonicznych mogła pozbawić odnośną jednostkę walczącą wszelkiej łączności.

Szefowie łączności operowali sprzętem nieetatowym, jak np.: materiałem dla placówek łącznościowych i gołębiami.

Wnioski, dotyczące szkolenia szefów łączności.

a/ Wszyscy szefowie łączności, użyci na obecnych stanowiskach i proponowani na wypadek mob., winni w jaknajkrótszym czasie przejść kurs szefów łączności przy Wyższej Szkole Wojennej, by zapoznać się z zasadami taktyki, potrzebami jednostek walczących i nauczyć się dysponować jednostkami łączności. /O ile mi wiadomo, nie wszyscy szefowie łączności byli dotychczas powołani na ten kurs/.

b/ Zapoznanie szefów łączności i dców dywizyjnych komp. telegr. z siecią stałą i węzłami telegr. w czasie pokoju /podobnie jak to było praktykowane przed wojną w armji austrijackiej/ uważam za konieczne. Niestety, program wyszkolenia łączności dotychczas pomija milczeniem ten ważny dział.

c/ Wzmocniona obsada oficerów łączności w kierownictwie ćwiczeń na szczeblu frontu i armji przy następnych grach wojennych jest konieczna.

STRONA CZERWONA.

DANE O ORGANIZACJI, STANACH I ZAOPATRZENIU.

Działania wojenne rozpoczęły się przed ukończeniem mobilizacji służb armji; jej dowódca dysponuje na razie oddziałami łączności VIII. korpusu, zmobilizowanymi na podstawie wcześniejszych terminów pogotowia mob.

3. armja posiada więc:

a/ szefa łączności armji,

b/ 1 komp. telegr. ciężka armji, wyposażona^{x/} w 14 drużyn telegr. po 12 km. kabla każda + zapas kompanijny 50 km. razem 218 km.

x/ Wobec braku ścisłych danych o wyposażeniu technicznym oddziałów łączności w armji sow.-przyjęto wyposażenie-jak w armji polskiej.

c/ baon łączności:

- 1 komp.słupowa do obróbki, dowozu i stawiania słupów,
- 2 komp.kablowe wyposażone każda w 11 drużyn telegr.
po 12 km.kabla + zapas - 162 km., czyli razem 2 komp
posiadają 22 drużyny i 324 km.kabla.
- 1 komp.budowlana do rozwijania i budowy linii stałych
łącznie z komp.słupową, wyposażoną w materiał stały.
- d/ 1 komp.rtelegr.armji wyposażona w 1 stację RKGA
i 2 stacje RKA każda o zasięgu do 500 km.

Stany i wyposażenie wlk.jednostek:

dywizji piechoty:

szeft łączn.d.p.: a/ 1 komp.telegr.d.p.

11 drużyn i 162 km.kabla,

b/ 1 komp.rtelegr.d.p.po 1 stacji RKA
i po 2 stacje RKD o zasięgu do
500 km.

czyli razem w 4-ch d.p.:

4 komp.telegr.d.p. - 44 drużyny tele-
graficzne i 648 km.kabla,

4 komp.rtelegr.d.p. - 4 stacje RKA
i 8 stacyj RKD.

w dywizji jazdy:

szeft łączności d.k.: 1 szwadron łączn./2 plut.telegr.
i 1 plut.radjo /t.j.8 drużyn
i 96 km.kabla + 1 stacja RKA.

U w a g i:

W stosunku do armji "Wołyń" była 3.armja wyposażo-
na liczniej o 16 drużyn telegr./202 km.kabla/ 2 stacje
radjo oraz 1 baon łączności, jednak sieć stałą miała
zniszczoną w 25%, podczas gdy po stronie niebieskiej
była ona do dyspozycji na całym odcinku.

Wielkie jednostki i oddziały łączności armji są
ugrupowane w dniu 26.IV. wieczorem. jak następuje:

Szeft łączności armji i komp.rtelegr.armji-Zwiahel

1 komp.telegr.cieężka na linji
Zwiahel-Równe,

baon łączności na linjach:

Zwiahel-Równe, Skawuta-Zdoł-
bunów-Równe i Ostróg-Krzywin

7.dp. - m.Kostopol,
44." - m.Antopol,
100." - m.Kopytków,
3.dk. - m.Derman,
46.dp. - m.Korzec
55.dp. - w transporcie do Szepietówki.

Cała łączność armji do wlk.jednostek musi się opierać:

- 1/ o połączenia telefoniczne polowe, budowane od ośrodków łączności armji w Hoszczy, Ostrogu i Ożeninie,
- 2/ o łączność radjo.

Główna oś telefoniczna armji biegła na wschód od ośrodka łączn.Hoszczka przez Korzec do Zwiahla, natomiast poboczna oś z Ożenina i Ostroga przez Krzywini-Sławutę-Szepietówkę do Zwiahla. Z tych dwóch osi, bardziej obciążona była oś Równe-Zwiahel, która obsługiwała więcej wielkich jednostek, aniżeli oś Ostróg-Szepietówka, która łączyła tylko 100.dp. i 3.dk.

Przy retablacji linii stałych najpilniejsze było uruchomienie osi Równe-Zwiahel, a następnie Równe-Zdobunów. Sieć przewodów stałych była zniszczona przez niebieskich w 25%, jednak retablacja, dzięki posiadaniu baonu łączności, posuwała się dość prędko przez wstawianie kawałków kabla w przeszła wycięte.

Sytuacja łączności dnia 26.IV. od godz.20.00.

=====

3.armia.

Dtmo 3.armji miało następujące połączenia:

z dtwem frontu na sieci stałej telegraf, telefon i radjo;

z 7.dp. - telefon polowy 45 km.przez ośrodek łączności dyw.Puchowo do Kostopola oraz radjo ;

z 44.dp - telefon polowy 21 km.do Antopola i radjo.

z 100.dp. - telefon polowy 9 km.do Kopytkowa

i radjo.

z 3.dk. - telefon polowy 21 km. przez Toczewiki z Ostroga do Dermania i radjo.

z 46.dp. - telefon polowy i środk żywe w Korcu.

z 55.dp. - łączność telef.na liniach kolejowych Szepietówka-Zwiahel.

Szefowie łączności d.p. wydali rozkazy do podległych jednostek, nie czekając na rozkaz szefa łączności armji.

7.dp. Szef łączności 7.dp. ma o godz.20.00 zorganizowany ośrodek łączności w Puchowie, który wraz z linią Kostopol-Hoszcza, we wzajemnem porozumieniu, przekazał szefowi łączności armji za zwrotem materiału. Następnie ma on połączenia do 20.pp. w Hołowinie przez centralę Berestowiec /17km.linji polowej/ i przez Hołowin do 19.pp. w Żyży /9 km.linji polowej/. Wreszcie przez Podnakoty do 21.pp. w m.Ur.Kut /25 km.linji polowej/. Niezależnie od tego zarządzona została łączność zapomocą środków żywych. Łączność radjo-telegr.z armją z Kostopola i przez stację RKD z 21.pp. w Ur.-Kut. Z sąsiednią 44.dp. połączenie drutowe tylko przez ośrodek armji w Hoszczy, natomiast radjo bezpośrednio z Kostopola do Antopola.

U w a g i:

Linje telef.do podległych jednostek 7.dp. były nieco za długie, słusznie więc szef łączności zarządził ustawienie stacji pośrednich w Berestowcu i Podnakotach, by przez to zapewnić sprawniejsze działanie linii oraz podwoił pewność działania sieci przez rozdział poszczególnych odcinków pomiędzy drużyny swej kompanji. Rzucił się w oczy zupełny brak połączeń z artylerją.

44.dp. Szef łączności 44.dp. ma o godz.20.00 połączenie telef.z Antopola do Hoszczy kablem polowym /17 km/,

następnie do podległych jednostek przez wysuniętą składnicę meldunkową w m.Helesin; do 130.pp. w Horodyszczu /9 km./, 131.pp. w Kołodence /10 km./ oraz do art.dyw. w Helesinie /5 km./, a stamtąd do poszczególnych dyonów art. Ponadto ma łączność radjotelegr.z armją z Antopola, z 7.dp. do Kostopola oraz 100.dp. do Kopytkowa. Z podległych jednostek miał łączność radiową tylko ze 130.pp. w Horodyszczach. Niezależnie od tego, na wzgórzach od cinka dywizji zorganizował łączność optyczną pomiędzy pułkami a wysuniętą składnicą meldunkową w Helesinie.

U w a g i:

Łączność była zorganizowana dobrze i mogła działać sprawnie przy stosunkowo krótkich linjach oraz zdublowaniu jej przez sygnalizację i przez radjo.

100.dp.

Szef łączn.100.dp. ma o godz.20.00 połączenie telef. z Kopytkowa do 3.armji przez ośrodek łączności armji w Ożeninie, z podległymi 278.pp. i 299.pp. -przez ośrodek w Stefanówce.

Łączność radjo zastosował z Kopytkowa do armji, sąsiedniej 44.dp. oraz 3.dk.

U w a g i:

Łączność telef.na krótkich linjach i środki żywe do pułków piech.mogły działać sprawnie. Należało jednak zapomocą stacji RKD nawiązać łączność z 300.pp.,który w tym czasie znajdował się w marszu do Zdołbicy. Brak sieci łączności dla dcy art.dyw., który winien mieć połączenie do ośrodka dywizji i podległych dyonów.

3.dk.

Szef łączności 3.dk. ma o godz.20.00 połączenie /20 km./ z 3.armją telefonem polowym przez Toczewiki do ośrodka łączności w Ostrogu oraz z 13.p.uł. w kol.Zalesie /8 km./ i 14.p.uł. /7 km./ w Mizocz. Ponadto nawiązana jest z Dermania łączność radjo do 3.armji i z sąsiednią 100.dp. Z 100.dp. łączność sztafetowa.

U w a g i:

Dyw.kaw. miała do dyspozycji tylko jedną stację RKA, która jej mogła zabezpieczyć łączność tylko do armji i sąsiedniej d.p.

46.dp. Szef łączności 46.dp. ma o godz.20.00 łączność telef.z Korca do armji w Zwiąhlu, a przez ośrodek łączn. w Hoszczy - do sąsiednich wielkich jednostek.

Zadania wielkich jednostek na dzień 27.IV.; zarzą-

=====

dzenia szefów łączności dywizyj.

=====

3.armja. Zamiarem dcy armji było dojść do podstawy działań na Łuck w dwóch etapach. W pierwszej fazie działań - pobić osłonę npla pod Równem, opanować przejście przez rz.Stubkę i uzyskać przeprawę na Ikwie w rej.Dubna. W tym celu miała 100.dp. uderzyć z rej.na płdnie od Zdołbunowa w kierunku Hruszwicy, 3.dk. opanować zach.brzeg Stubły, uderzając po zach.stronie rzeki i utrzymując łączność taktyczną z 100.dp.

44.dp. miała uderzyć nawprost, wiążąc siły pod Równem, natomiast 7.dp. dla związania npla na płn.oddziałem wydzielonym uderzyć w rej.Klewania, starając się wyjść na zach.brzeg Stubły oraz ubezpieczyć armję od północy.

Szef łączności 3.armji przybył w godzinach wieczornych ze sztabem do Zwiąhla, zaakceptował poprzednie zarządzenia szefa łączności VIII.korpusu i wydał w nocy o godz.2.00 następujący rozkaz:

Wyciąg:

Ośrodki łączności armji do zorganizowania:

dla 7.dp. Kostopol z chwilą odejścia dywizji,

" 44.dp. Równe z chwilą przejścia dyw.przez Równe,

" 100." Zdołbunów z chwilą przekroczenia przez dywizję toru Zdołbunów-Jeziorany,

" 3.dk. - ośrodek Ulbarów.

Równocześnie szef łączności armji polecił przyspieszyć retablację przewodów stałych na trasie Hoszcza-Równe, Równe-Zdołbunów i Ożenin-Zdołbunów.

U w a g i:

Szef łączności, po przybyciu do Zwiąhla i rozejrzeniu się w położeniu, winien był w najkrótszym czasie wydać swoje zarządzenia w formie krótkich telefonogramów, nie czekając na rozkaz operacyjny i decyzję dcy armji. Sytuacja łączności wymagała tego, ponieważ dywizje były oddalone stosunkowo daleko, kontakt z niemi istniał po linii stałej do ośrodków w Hoszczy, Ostrogu i Ożeninie, a dalej linjami polowemi, które nie były całkiem pewne, biegły bowiem przez teren zdobyty i mogły być uszkodzone /zwłaszcza linja polowa do Kostopola /45 km/.

Rozkaz, wydany w nocy 27.IV.o godz.2.00 /jako łącznik do rozk.op.armji/ mógł opóźnić wszystkie zarządzenia do natarcia o kilkanaście godzin. Wprawdzie oddziały łączności były na linii przy pracy i znały swoje zadanie, jednak czas i sposób zorganizowania ośrodków przez oddziały armji winien był być podany dostatecznie wcześniej, aby oddziały dywizji mogły przeprowadzić odpowiednie kalkulacje czasu i personelu, oraz podsunąć oddziały łączności do przodu.

Nie należało również zwlekać w wydaniu krótkich rozkazów do własnych oddziałów łączności, w sprawie przyspieszenia retablacji trasy po osi Hoszcza-Równe, Ostróg i Ożenin-Zdołbunów.

7.dp.

7.dp. miała oddziałem wydzielonym uderzyć przez Horyn na płdnie od Derażnego w rejon lasów klewańskich, ubezpieczyć siły, operujące pod Równem, oraz osłonić prawe skrzydło armji z kierunku Sarn.

Szef łączności 7.dp., rozkazem z godz.4.00 polecił z chwilą sforsowania rzeki Horyn utworzyć ośrodek łączności w m.Susk dla 21.pp. i umożliwić temsamem dołączenie się pułku, wykonyującego uderzenie w rejon lasów klewańskich. Dla oddziałów ubezpieczających prawe skrzydło armji polecił wybudować do k.d. w Jarynówce linję polową 18 km., która była czynna o godz.10.00 z centrali w Kostopolu.

U w a g i:

Brak wszelkich połączeń do artylerji, pomimo dostatecznej ilości kabla.

44.dp.

44.dp., wsparta pułkiem artylerji ciężkiej, otrzymała zadanie sforsowania przeprawy w rej.Równego, nacierania po osi Równe-Jasieniewicze-Nowy Zuków i opanowania wyjść z lasów na zachód od Stubky.

Szef łączności 44.dp., rozkazem swoim polecił wybudować: oś główną łączności Helesin-Horodyszcze-fort 247-wzgórze 233-W.Oleksin-fort 239; oś pomocniczą Helesin-Równe.

Zorganizować: wysuniętą składnicę meldunkową początkowo na wzg.233 /płd.Chocin/ o godz.3.00 dnia 27.IV, następnie na forcie 239, w końcu w Jasieniewiczach. Do czasu zajęcia Równego: łączność drutową z wysuniętą składnicą meldunkową w Helesinie do 130.pp. w Gajówce, a stamtąd do Równego oraz do 131.pp. w Barmakach; na głównej osi przez fort 247 na wzg.233 i dalej do fortu 239, Po zajęciu Równego: z fortu 239 przez ośrodek łączn. m.Jasieniewicze w kierunku Nowy Zuków. Stacje RKD szef łączności przydzielił: jedną do wysuniętej składnicy meldunkowej, a drugą do 130.pp.; stacje te miały nawiązywać łączność podczas ruchu dywizji, począwszy od godziny 3.30, zaś w wypadku zatrzymania się dywizji-nadsłuchiwać. Na osi głównej został zorganizowany łańcuch sztafet z posterunkami w Helesinie, Żytyniu Wielkim

na forcie 247 i wysuniętej składnicy meldunkowej dywizji.

100.dp.

100.dp. miała uderzyć z rej. Zdołbica-Korszów po osi Ujeździe-Hruszwica, celem opanowania linii wzgórz na płn.-zach. od szosy Dubno-Równe i działać stąd bądź w kierunku na Dubno, bądź też w kierunku płn.-zach.

Szef łączności 100.dp. wydał o godz. 3.00 następujący rozkaz:

Ośrodek łączności dyw. utworzyć w Zdołbunowie /od godz. 4.00/, następnie w Glinisku i w Hruszwicy - z chwilą osiągnięcia powyższych miejscowości. Włączanie się bezpośrednio do osi telef. w dowolnym miejscu dla dcy dyw. i 300.pp. Budowa linii telef. do m. Mylsk na godz. 8.00. Dcom 298. i 300.pp. przydzielono po jednej drużynie łączności. Dcy 299.pp. i 300.pp. otrzymali po jednej stacji RKD.

U w a g i:

Łączność została przemyślana dobrze, zarządzenia były wydane na czas, zapewniając natarciu dywizji sprawna łączność telefoniczną. I w tej dywizji jednak szef łączności pominął połączenia do a.d. i podległych dyonów bezpośredniego wsparcia. Tak więc dca a.d. byłby zmuszony posługiwać się siecią dowództw, czyli że jego zarządzenia mogły albo docierać z opóźnieniem na miejsce przeznaczenia, albo też przeszkadzać innym rozmowom operacyjnym. Pułki piech., które wykonywały natarcie, miały z początku ośrodek łączn. dyw. w Glinisku, a następnie po osiągnięciu Hruszwicy, Pokosów i Ulbarowa - ośrodek łączności w Hruszwicy.

Łączność z 3.dk. i 44.dp. oraz 3.armją istniała przez radio.

3.dk.

3.dk. miała natrzeć z rej. Mizocz po zach. brzegu rzeki Stubły dla opanowania lasów Korabliszcze oraz przepraw na Ikwie między Młynowem a Dubnem.

Szef łączności 3.dk. wydał o godz.3.00 następujące zarządzenia: budowa wysuniętego ośrodka łączności w Białaszowie /8 km./, następnie w Moczukach i Mokrem /17 km./ i połączenie tych miejscowości linją telef. Po osiągnięciu m.Mokre budowa linii telef.Mokre-Ulbarów /15 km./, celem dołączenia do ośrodka łączności armji w Ulbarowie. Łączność sztafetowa z 100.dp. do Kopytkowa. Z dtwem armji łączność telef.na linii Dermań-Ostróg /przekazanej w następstwie kompanji telegr.armji/.

U w a g i:

Ponieważ natarcie kawalerji doszło o godz.11.30 do linii Załubówka-239 - miały 13., 15. i 14.p.kaw. najbliższy ośrodek łączności 3.dk. w Moczukach.

46.dp.

46.dp. miała przejść do rej.Hoszcza i być gotową do działania bądź w kierunku zach., bądź północnym.

Szef łączności wydał o godz.2.30 rozkaz budowy linii telef.wzdłuż szosy i zorganizowania ośrodka łączn.dyw.na skrzyżowaniu szosy z drogą na Raśniki, do którego dołączyły się pułki. W Horbakowie urządzono centralę dyw., która połączyła się z ośrodkiem armji w Hoszczy.

U w a g i:

Dtwo dyw.przeszło do Horbakowa, 137.pp.do Babina, 138.pp.do Ilina, 136.pp. do Drohobuża, 46.pap.do Szkarowa. Nawiązanie łączności nie przedstawiało trudności i było na czas wykonane.

Warunki pracy szefów łączn.w dn.26.IV.wieczorem

=====

i 27.IV. rano.

=====

Warunki te były naogół łatwe. Dzień 26.IV.poświęcony był uporządkowaniu oddziałów, przegrupowaniu wewnętrznemu, zgraniu się ze sztabami. Dywizje piech.miały dość czasu, by zająć odpowiednie m.p., rozbudować sieć i czekać na dalsze rozkazy. Pewną trudność sprawiał

dywizyjnym szefom łączności brak rozkazów od szefa łączności armji, który swoje pierwsze zarządzenia wydał o godz. 2.00 w nocy w m. Zwiahel. Dywizje mogły zarządzenia te otrzymać telefonicznie w ciągu ½ godziny, a więc o 2.30, co jednak przy niepewnych liniach, zwłaszcza do 7.dp., mogło się nie udać. Przesłanie rozkazów motocyklami było pewniejsze, jednak rozkazy mogły dojść do miejsc przeznaczenia dopiero około 3-ej lub 4-ej rano. Tak więc szef łączn. armji powinien być jeszcze w nocy z dnia 26.IV. zorganizować ośrodek łączności w Kostopolu dla 7.dp., która miała najdłuższą i najmniej pewną linię telef.

Dalsze zadania wlk. jednostek w dn. 27.IV.
=====

44.dp.

44.dp. miała zatrzymać się na miejscu, obsadzając przyczółek Obarów-239, forty Omelana i Tynne oraz wysłać oddziały wydzielone z zadaniem rozpoznania npla przed frontem dywizji i ubezpieczenia oddziałów na przyczółku. Odwód dyw. zorientowany ku północy.

Szef łączn. 44.dp. zorganizował o godz. 13.00 wysuniętą składnicę meldunkową na wzg. 235 /skrzyżowanie szos/, do której mogły się dołączyć pułki 131.pp. w Oleksinie i 132.pp. na wzg. 235. Pułk 130-ty, znajdujący się w folwarku Bojarka i 3.pac., zajmujący stanowiska na zach. od Równego dołączyły się do ośrodka łączności armji w Równem. Pomiedzy wysuniętą składnicą meldunkową i 130-tym p.p. działała dodatkowo łączność radjo i optyczna. Kwatera główna 44.dp. w Równem posiadała ponadto łączność radjo z dtwem armji w Zwiahlu, z dtwem 7.dp. w Kamiennej Górze i z 100.dp. w Kopytkowie.

100.dp.

100.dp. miała uderzyć na 13.dp. w rej. lasów war-kowickich, związać ją od czoła i umożliwić w ten sposób 3.dk. wyjście na jej tyły.

Szef łączności nie wydał specjalnych zarządzeń, lecz polecił kontynuować zadanie poprzednie.

U w a g i:

Dywizja miała zorganizowany ośrodek łączności w Hruszwicy, natomiast nie było zarządzeń do zorganizowania ośrodka w Ulbarowie dla 299.pp.i dyonu art.pol., które miały wykonać natarcie na las warkowicki oraz dla 300.pp., który przeszedł do Ulbarowa z kol.Semigrany. Z powodu braku ośrodka łączności w Ulbarowie, pułki piechoty i dyon artylerji musiały budować linję do odległego o 7 km. ośrodka w Glińsku.

3.dk.

3.dk. miała, posuwając się w dotychczasowym kierunku na Mokre-Młodawa-Korabliszczce, uderzyć na tyły 13.dp., pobić ją, działając łącznie z 100.dp. i odrzucić ją od Dubna.

Szef łączności 3.dk. polecił kontynuować zadanie poprzednie; pułki kaw. mogły dołączyć się do ośrodka łączn. w Moczulach. Łączność z 100.dp. istniała przez radio oraz zapomocą sztafet przez Kunin-Ujeźdźce-Zdołbica. Brak motocykli uniemożliwił zastosowanie łączności kołowej.

Decyzja dowódcy 3.armji na dzień 28.IV.

Dca armji postanowił wykorzystać powodzenie na półdniowem skrzydle i, mając możliwość wyjścia na zach. brzeg Stubły, kontynuować nadal swój zamiar. 7.dp.i 44.dp miały uderzyć na półdzie.

Szef łączności armji rozkazem z godz.20.00 dnia 27.IV., mając już zorganizowane ośrodki łączności w Kostopolu, Równem, Zdołbunowie, Ożeninie i Szepietówce przewidywał w związku z akcją na Łuck-Dubno zorganizowanie nowych ośrodków w Klewaniu, Janiewiczach i Jeziorach. Ośrodki w Ostrogu i Ulbarowie miały być zlikwidowane po uruchomieniu ośrodka w Jeziorach, zaś ośrodki Korzec i Zwiahel zostały przekazane dtwu frontu.

W ciągu dnia poprzedniego zostały wyremontowane trasy Korzec-Hoszcza-Równe /3 przewody, w tem 1 telegr./; Równe-Zdołbunów /2 przewody telef./; Zdołbunów-Ożenin-Szepietówka /2 przewody telef./. Ponadto szef łączności armji polecił wyremontować do godz.14.00 dnia 29.IV. przewody na trasie Równe-Kostopol-Jarynówka i Zdołbunów-Jeziorany, zaś do godz.24.00 dnia 29.IV. trasę Kostopol-Siedliszcze-Hoszcza. Linje polowe do podległych wielkich jednostek w miarę postępów retablacji miały być likwidowane, zaś dywizje miały się dołączać do nowych ośrodków łączności armji, organizowanych na liniach stałych.

Z sąsiednią 45.dp.zapewnił szef łączności połączenie przez Zwiahel, a z korpusem konnym przez Szepietówkę. Łączność z lotniskami w Hoszczy i Horbakowie była zapewnioną linją telef.polową. Łączność radjo czynna do dtwa frontu, podległych jednostek i korpusu konnego. Ponadto ośrodki łączn.w Równem i w Kostopolu otrzymały motocykle.

U w a g i:

Rozkazy szefa łączności armji zostały wydane we właściwym czasie, zarządzenia jego były należycie prze-myślane i dobrze skalkulowane, tak co do czasu uruchomienia ośrodków łączn., jak i remontu tras.

Zadania wielkich jednostek na dzień 28.IV.

7.dp.

7.dp., zachowując się obronnie na płn., miała sforsować wszystkimi rozporządzalnemi siłami rzekę Horyń w m.Susk. Szef łączn. 7.dp. rozkazem o godz.24.00 wydał polecenie budowy linii telef.Susk za oddziałem forsującym rzekę Horyń i urządzenia ośrodka łączności w Klewaniu dla jednostek uderzeniowych. Radjo przy 21.pp. miało nadal utrzymać łączność ze stacją RKD w Kamiennej Górze.

U w a g i:

Grupa uderzeniowa z rej. Susk-kol. Radomianka miała z chwilą wyruszenia natarcia ośrodek łączności w Susku i łączność ta wystarczała. Nie pomyślał, natomiast, szef łączności dyw. o 2-ch dyonach art., które miały wspierać to natarcie i nie zbudował im oddzielnej sieci ognia, wobec czego dyony musiały dołączyć się do ośrodka łączn. w Susku i mogły przeszkadzać rozmowom operacyjnym. Z powodu nieudania się zamierzonego uderzenia w Susku, ośrodek łączności pozostał nadal na froncie, w liniach przednich.

Pomiędzy godz. 8.30 a 9.30, dca 45.dp. zawiadomił dcy 7.dp. o marszu npla z rej. Sarn w kierunku półdniowym. Dca 7.dp. zarządził przegrupowanie swych sił i z odwodów dywizyjnych stworzył grupę pod rozkazami dcy 19.pp., przerzucając ją do rejonu póln. skraj lasów na półdzie od Kostopola-wzg. 189 i 182. Równocześnie k.d. miała opóźniać npla w kierunku półdniowym. Zadanie oddziałów 21.pp. pod Suskiem pozostało bez zmian. Ze względu na to, że do Jarynówki z Kostopola działała od dnia poprzedniego godz. 10.00 linja telef. polowa, a linja stała była w remoncie, mogła k.d. meldować dcy 7.dp. o wszystkich wydarzeniach na jej przedpolu. Z chwilą zajęcia Jarynówki przez npla, ośrodek w Jarynówce został zlikwidowany i obsługa musiała się wycofać w kierunku półdniowym wzdłuż linji stałej, do której mogła się w każdej chwili dołączyć. O 19.pp., który powstrzymywał przeciwnika, nacierającego od północy i wschodu, szef łączności zapomniał, a powinien był wydzielić mały oddział pod dtwem oficera, dla łączenia pułku z dtwem dywizji w Kamiennej Górze na linji stałej Kostopol-Kamienna Góra, względnie Kostopol-Berestowiec-Kamienna Góra. Było również wskazanem przydzielić pułkowi stację RKD z Kamiennej Góry, łącząc ją na dostrojonych falach ze stacją RKA przy dywizji i stacją RKD przy 21-m p.p. w ten sposób, zarówno dca dyw., jak i dca 21.pp.

mieliby zapewnioną łączność z pułkiem, walczącym na kierunku, decydującym nie tylko dla dywizji, lecz dla całej armji. Pozostawiony sam sobie, dca 19.pp., z chwilą utraty Kostopola i Berestowca, musiał szukać łączności na dwóch odnogach telefonicznych, dość daleko od siebie oddalonych.

Z powodu dalszych sukcesów przeciwnika, pojawienia się silnych patroli npla, w bezpośredniej bliskości kwatery głównej 7.dp. w Kamiennej Górze, oraz dotarcia podjazdu kaw.npla pod Aleksandrję, dca 7.dp. od godz. 19.00 dnia 28.IV. traci kontakt telefoniczny z dtwem armji. Linje telef. z Kostopola i Berestowca już były przerwane, łączność z oddziałami 20.pp. zrywa się a rozproszone oddziały komp. telegr. błąkają się w lasach Berestowca i Kamiennej Góry: dcy dywizji pozostaje tylko łączność radio z 21.pp.

Na odcinku Suska oddziały otrzymały wieczorem rozkaz opuszczenia przyczółka - ośrodek łączn. w Susku służył nadal tym oddziałom.

44.dp.

44.dp. miała utrzymać obronnie przyczółek Równe w pogotowiu do:

1/ działania gros dywizji na Żuków wspólnie z 7.dp, działającą na Klewań,

2/ wsparcia działania 100.dp. na płdnie w razie wycofania się npla poza Stubłę.

Szef łączności 44.dp. rozkazem z dnia 27.IV.

z godz. 22.15 zarządził przedłużenie linii telef. z folw.

Bojarka w kierunku na m. Omelana /7 km./, ze wzg. 213 na

fort 239 /post. obs. dcy 44.dp./ ze wzg. 235 do m. Stawki.

Zapewnił również łączność z artylerją. Stację RKD kazał przesunąć do m. Omelana. Niezależnie od tego, wzdłuż linii

telef., uruchomił sieć gońców. Łączność radio z 100.dp.

i dtwem armji pozostawił bez zmian, Prace były wykonane do godz. 2.00.

U w a g i:

Łączność została na czas nawiązana, była dobrze przemyślana i zorganizowana. Z powodu braku ważniejszych wydarzeń na odcinku 44.dp. w ciągu dnia 28.IV. sytuacja łączności nie zmieniała się.

100.dp.

100.dp., wzmocniona oddziałami 44.dp.i artylerją, miała przeprowadzić dalej natarcie w rej.Warkowicz, rozbić npla w tym rejonie i wyjść na zach.brzeg Stubły.

Szef łączności 100.dp.rozkazem z dnia 27.IV.godziną 23.00 zarządził otwarcie ośrodków łączności w Chomucie i Kryłowie z chwilą zajęcia tych miejscowości.

Ponadto miał on łączność telefoniczną z 299.pp. w Koniuszkach, 300.pp. i 298.pp. w kol.Grabinie; ośrodek łączn.dyw.w Ulbarowie, a stamtąd łączność z armją. Łączność radjo z dtwem armji, sąsiednią 44.dp., 3.dk. oraz z 298. i 300.pp. W ciągu dnia 28.IV.o godz.13.00, szef łączności wydał rozkaz urządzenia stacji na wzgórzu na pld.od m.Grabina dla dcy 100.dp., odwodów i 130.pp. Dca p.d. otrzymał połączenie na wzg.283 na pld. od miejscowości Chomut. Ośrodek łączności Chomut został uruchomiony o godz.10.00. Dwie stacje radjo były przy dcy d.p., trzecia przy dcy p.d.

U w a g i:

Szef łączności, mając w rej.Ulbarowa prawie całą komp.telegr.do dyspozycji, nie wydał potrzebnych zarządzeń rozbudowy sieci ognia, jak również nie pomyślał o stworzeniu specjalnej łączności dla oddziałów przydzielonych 44-ej d.p., którym kazał dołączyć się do ośrodka w Grabinie. W chwili zagrożenia, w godzinach rannych, tyłów 100.dp. z kierunku płn., łączność ze 130.pp.i art.nie była dostatecznie zorganizowaną. Szef łączności nie umiał się wczuć w zadanie dyw., nie uzgodnił z szefem sztabu swej pracy, to też w chwili, gdy odwody dyw.weszły w akcję, nie miały one należytej łączności. W ciągu dalszych działań w dn.28.IV.w godzinach popołudniowych, szef

łączności nie wydał zarządzeń dla płn.odcinka i pościg 130.pp. za nplem odbywał się bez łączności drutowej z dywizją.

3.dk. 3.dk., wzmocniona 16-ym p.uł., miała dalej kontynuować swoje zadanie, odcinając npla w Warkowiczach od Dubna oraz rozpoznawać w kierunku na Dubno.

Szef łączności 3.dk. polecił nadal kontynuować budowę linii telegr.do Mokrego, zorganizować tam ośrodek łączności dla pułków kaw. i zażądał dnia 27.IV. o godzinie 21.00 od szefa łączności armji dwóch radjostacyj dla łączności wewnątrz dyw.

U w a g i:

Radjostacje zostały przydzielone rozkazem szefa łączności armji z godz.22.00 z 100.dp., która miała otrzymać wzamian stację z 46.dp. Stacje radio 100.dp. stały w Ulbarowie i Koniuszkach; mogły one przybyć do 3.dk. na godz.3.00 rano i wziąć udział w natarciu kawalerji. Natomiast stacje radio 46.dp. mogły przybyć z Hoszczy do 44.dp. dopiero około godz.14.00 dnia 28.IV. Ze względu jednak na to, iż szef łączności 100.dp. nie wydał odpowiednich zarządzeń, radjostacje te wogóle nie przybyły wcale do 3.dk. i natarcia kawalerji, które wyszły około godz.10.00 w kierunku na Młodawę, miały między sobą tylko sztafetową łączność. Połączenia telef.z Lipy do Mirohoszczy i Mokrego mogły być gotowe dopiero na godz.14.00. 3.dk.miała połączenie telef.przez m.Moszczanicę-Piwczemizocz do ośrodka armji w Zdołbunowie /45 km./, ponadto z 100.dp. i armją - łączność radjotelegraficzną.

46.dp. 46.dp. miała przejść do rej.Równego. Wymarsz z Hoszczy o godz.3.00.

Szef łączności wydał zarządzenie, by, po osiągnięciu przez dyw. Równego, dołączyć się tam do ośrodka łączności armji.

55.dp.

55.dp. miała przesunąć jednostki z Badówki i pozostałe eszelony, nadchodzące z Szepietówki do Zdołbunowa.

U w a g i:

55.dp. mogła korzystać tylko z połączeń telef. ośrodka łączności armji w Badówce od godz.8.00 dnia 29.IV.

Zamiar i decyzja dcy 3.armji dn.28.IV.godz.21.00.
=====

3.armia.

Dca armji zamierzał na dzień 29.IV. przegrupować się tak, by uchwycić uderzenie przeciwnika na linii Horynia, utworzyć grupę uderzeniową w rej.Buhrynia oraz odwód z 7.dp. w rej.Glinki-Helesin. Na lewym skrzydle miał on zamiar pobić szybko 13-tą d.p., aby móc następnie użyć jedną z dywizyj na odcinku północnym.

Szef łączności armji rozkazem dodatkowym z dnia 28.IV.godz.14.00 wydał zarządzenie budowy linii polowej Hoszcza-Badówka-Ostróg /36 km./, która miała być czynna o godz.8.00 dnia 29.IV. Temsamem, likwidacja ośrodka łączności Ostróg została wstrzymana. W zarządzeniach na dzień 29.IV. zostało nakazane otwarcie ośrodka łączn. Babin, z równocześnie zwinięciem ośrodka w Hoszczy. W uwiązku z tem, zbudowaną miała być do godz.9.00 dnia 29.IV. linja telef.polowa Babin-Buhryń-Ożenin-Badówka, natomiast zwinięta linja Hoszcza-Badówka. W Badówce funkcjonował czynny ośrodek dla dtwa armji od godz.4.00. W związku z przejściem dtwa armji z Hoszczy do Badówki, uruchomiono na trasie Równe-Zdołbunów-Badówka-Szepietówka jeden przewód telegr. Dnia 29.IV. o godz.10.00 uległ ośrodek łączn.Babin likwidacji, a o godz.12.00 została przerwana przez niebieskich sieć stała Równe-Hoszcza. Ośrodek w Równem przejęła 44.dp. Została uruchomiona linja Zdołbunów-Tajkury.

Zadania wielkich jednostek w dn.29.IV.

=====

7.dp. 7.dp. miała wycofać się w ciągu nocy do rej.Glin-ki-Helesin i stanąć tam jako odwód armji; do czasu zlu-zowania przez 44.dp. obsadzić i utrzymać odcinek obron-ny Zozów-Serhiejówka.

7.dp. straciła w czasie odwrotu szefa łączności, który został zabity, 1/3 materiału z jednym plutonem oraz 1 stację RKA. W dalszym ciągu dywizja pozostaje bez łączności z dtwem armji /telefoniczna zerwana, - a stacja RKD przy dtwie 7.dp. nie była dostosowana do fal stacji RKA przy dtwie armji/.

U w a g i:

Dca 7.dp., bez szefa łączności, szukał zapomocą stacji RKD /którą zabrał z Kamiennej Góry/ łączności z 2l.pp., z początku w Hłazowej, a potem w kierunku Su-ska, jednak nie uzyskał jej i nawiązał tylko styczność osobistą z rozbitkami pułku.

44.dp.

44.dp. miała bronić przyczółka na zach.brzegu rze-ki Uście, oraz przejąć od 7.dp. odcinek obronny: Zo-zów-kol.Serhiejówka. Zluzowanie to miało być wykonane po powrocie z 100.dp. 13l.pp. oraz dyonu art.pol.

Szef łączn., w związku z tem, rozkazem swym z go-dziny 22.30 zorganizował na godz.2.00 sieć do 130.pp. w W.Oleksin, do 132.pp. na wzg.235 i do 13l.pp.w Tynnem. Następnie uruchomił sieć ognia dla artylerji.

Sieć optyczną zastosował między 132-im i 13l-ym p.p. przez centralę na wzg.213. Łączność gońcami funk-cjonowała między k.d. i 13l.pp. oraz na trakcie W.Olek-sin między dywizją a 130.pp. Ponadto przydzielił pułkom piechoty i I/13l.pp. w m.Stawki cyklistów dla łączności z d.p. Łączność radjo była nawiązana między 130.pp. i dywizją, jak również z 46.dp., 100.dp. oraz armją.

U w a g i:

Sieć łączności była zorganizowana dobrze i wszystkie środki rozporządzalne zostały wykorzystane.

46.dp. 46.dp. miała obsadzić i utrzymać odcinek obronny na pld.brzegu Horynia od toru kol.Aleksandrja wł.do Horyńgradu wł.

Szef łączności polecił rozkazem z godz.19.30 budować wzdłuż osi marszu kol.główną linię telef.z ośrodkami dla dtwa dyw.w Żytyniu Wielkim i dla odcinka wschodniego w Karłowszczyźnie. Dla zapewnienia łączności z kolumną boczną była wykorzystana retablowana linja telef. kol.Równe-Aleksandrja. Stacja RKA dyw.miała w czasie marszu w godzinach nieparzystych podsłuchiwać pracę stacji 7.dp. i armji. Sieć art.została uwzględniona przez przydział dwóch drużyn, które mogły dołączyć się do najbliższych położonych ośrodków łączności. Termin uruchomienia całej sieci do godz.4.00 dnia 29.IV.

U w a g i:

Szef łączności miał łatwe zadanie i wykonał je dobrze.Przez wysunięcie ośrodków telefonicznych umożliwił oddziałom obydwóch odcinków ścisłą łączność między sobą.

55.dp. 55.dp. miała obsadzić przeprawę w Horbakowie, pozostałymi siłami zgrupować się na obydwóch brzegach Horynia w rej.Buhrynia w pogotowiu do przeciwnatarcia na npla bądź to na prawym, bądź też na lewym brzegu Horynia. Od pkn.miała oskaniać się kawalerją dywizyjną, rozpoznającą w kierunku na Tuczyn-Sieliszczce i Międzyrzecz-Niewirków-Hruszówkę.

U w a g i:

Szef łączności armji przewidział poprzedniego dnia budowę linii Babin-Buhryń z ośrodkiem łączności w Buhryniu, dokąd mogła się dołączyć 55.dp.

100.dp. 100.dp. i 3.dk. miały rozbić 13.dp., stosownie do rozkazów ustnych z godz.15.-ej.

Szef łączności 100.dp. wydał o godz.22.00 rozkaz, nakazujący uruchomienie o godz.24.00 ośrodka łączn.na przeprawie pod Kryłowem i Warkowiczami. Łączność radio zastosował przy ośrodku Chomut, dla łączności z armją, z 44.dp. i 3.dk. Jedna RKD przy dtwie 100.dp. dla łączności z dcą grupy Warkowicze. Na przeprawach łączność optyczna.

U w a g i:

Poza siecią nakazaną z ośrodkami łączn.Warkowicze i Kryłów oraz przewidzianym ośrodkiem w Ksawerówce, szef łączności i tym razem nie rozbudował sieci ognia, chociaż artylerja musiała wspierać oddziały, przeprowadzające się w trzech miejscach. Nie było łączności ani do oddziału przeprowadzającego się pod Żornowem, ani też do 3.dk. Należało przewidzieć:

a/ sieć łączności telef.na miejscach przepraw ze wspólnego ośrodka,

b/ sieć ogniową oddziałów wspierających,

c/ łączność z sąsiadem, wspomagającym wykonanie zadania dywizji,

d/ dla dalszego natarcia sieć po przeprawie z wysuniętymi składnicami meldunkowemi.

3.dk. Szef łączności 3.dk.rozkazem z godz.20.00 zarządził łączność telef., radio i motocyklem z ośrodka łączn. Lipa z 298.pp. i grupą zachodnią. Sieć ognia z 5-ym i 6-ym d.a.k.'iem - czynna dnia 28.IV.godz.14.15.

U w a g i:

Szef łączności 3.dk.miał sieć telef.dostatecznie rozbudowaną do wykonania zadania dywizji, nie miał natomiast RKD dla oddziałów, rozpoznających na Dubno oraz dla pułków kaw., wykonywujących manewr na lasy Korabliszczce. W tym wypadku, stacje RKD mogły oddać

cenne usługi dla łączności wewnątrz dyw.kaw., jak również dla łączności z grupą Warkowicze i 100.dp. pod Kryłowem.

Rozkazodawstwo i wyszkolenie szefów łączn.

Redakcja rozkazów i współpraca szefów łączności z szefami sztabów odbywała się dobrze, natomiast sposób redagowania rozkazów był różny, z powodu:

1/ braku podstawowego wyszkolenia oficerów, jako szefów łączności,

2/ braku jednolitego obowiązującego podręcznika taktycznego łączności, regulującego jednolitą formę rozkazodawczą./Dotychczasowe podręczniki zalecane do użytku, jak "Łączność r.1929 - ppłk.dypl.Dahlana, "Podręcznik łączności dla oficerów w ćwiczeniach letnich" r.1929 mjr.Najsarka, w końcu podręcznik mjr.dypl.Szulisławskiego z r.1924 oraz instrukcja łączności z roku 1930 - traktują kwestję rozkazodawczą różnolicie, powodując chaos w głowach oficerów łączności/.

Kreślenie szkiców niejednolite, nie w skali i według różnych znakowań.

Niestety i po stronie czerwonej współpraca szefów łączności z szefami sztabów również szwankowała.

Dnia 28.IV.w 100.dp. szef łączn.nie uzgodnił z szefem sztabu potrzeby użycia środków łączn.dla odwodów dyw.,pohniętych do natarcia.

Dnia 29.IV.w 100.dp. szef łączn.nie uzgodnił z szefem sztabu zastosowania łączności pod Żornowem i nawiązywania jej z 3.dk.

U w a g i _ o _ g ó l n e _ :

Naogół łączność po stronie czerwonej funkcjonowała lepiej, niż po stronie niebieskiej. Szefowie łączności /z wyjątkiem szefa łączn.100.dp./ nieźle się orjentowali; na pochwałę zasługuje szef łączn.44.dp.,kpt.Hoffmann, który przez cały czas gry pracował wzorowo.

D. LOTNICTWO.

I. Rozkazodawstwo na szczeblu armji.

Wskutek bezkrytycznego naśladownictwa form obcych, powstałych w warunkach odmiennych, aniżeli nasze, - rozkazodawstwo lotnicze silnie szwankuje. W rozkazach op., przedkładanych mi podczas gry, paragraf "Aeronautyka", opracowywany przez szefa lotnictwa armji, był redagowany w sposób zbyt przewlekły, zawierał szereg zarządzeń zupełnie nie obchodzących dców dyw. Trzeba dążyć do krótkiego i zwięzłego ujęcia tego paragrafu; winien on zawierać tylko te zarządzenia, które dotyczą dców dyw., np.: przydział jednostek lotnictwa, m.p.jednostek. Nie należy natomiast obciążać rozkazów operacyjnych szczegółowym wymienianiem zadań, które wykonuje lotnictwo na korzyść armji, jak również podawaniem pasów rozpoznania.

Szczegółowe zarządzenia dla lotnictwa armji winny być ujęte w rozkazie szefa lotnictwa armji, lub w rozkazie specjalnym dla lotnictwa, wydawanym przez O.III. Szt., - najczęściej jako potwierdzenie zarządzeń ustnych.

Wogóle, sprawa rozkazodawstwa lotniczego wymaga regulaminowego unormowania; należy przypuszczać, iż specjalna komisja - powołana do opracowania zasad "funkcjonowania sztabów wyższych" - sprawę tę załatwi pomyślnie.

II. Łączność techniczna.

Szefowie łączności nie opiekują się należycie uregulowaniem łączności zarówno telefonicznej, jak i radjo. Po stronie niebieskiej w dniu 27.IV. eskadra nie miała połączenia telefonicznego lotnisko-sztab, oraz nie mogła wykorzystać swych stacyj radjoziemnych, albowiem szef łączności armji nie przewidział w swym rozkazie długości fali i wskaźników.

Zarówno szef sztabu /odpowiedzialny za całokształt łączności/ jak i szef łączności częstokroć nie uświadamiają sobie, że lotnictwo nie ma środków na nawiązywanie łączności telefonicznej i że obowiązek ten należy wyłącznie i jedynie do szefów łączności wielkich sztabów. Rzecz naturalna, że na grze wojennej obowiązkiem szefa lotnictwa było sprawdzić stan rzeczy i na czas interwenjować.

Naogół służba łączności, owa "bête noire" naszej armji, w lotnictwie bróździ i paskudzi nie mniej, aniżeli w innych dziedzinach pracy polowej.

III. Przesunięcia.

Dcy /szefowie lotnictwa/ dysponując zmianę lotniska skłonni są do zabawy w papierowych cudotwórców. Np., dowództwo czerwone, nakazując przesunięcie eskadry /lotniska/ ze Zwiahla do Korca, wydaje rozkaz o godzinie 14.00 z żądaniem wykonania do godz. 18.00, a więc w przeciągu 4-ch godzin. Są to, oczywiście, nierealne bzdury.

Komu brak praktyki, niech zajrzy do regulaminu, który określa, że dla zwinięcia lotniska potrzeba 8 godzin; tyleż czasu wymaga zainstalowanie się na nowem, zawczasu przygotowanem, lotnisku.

Sprawa "ruchliwości" lotnictwa jest istotnie sprawą bardzo ważną; ruchliwość tę zwiększyć można w drodze instalowania lotnisk wysuniętych, wysuniętych rzutów zaopatrzeniowych, nawet nie w drodze częstej zmiany lotnisk podstawowych /eskadry/. Każda podobna zmiana wymaga znacznego czasu; nadużycia pod tym względem dezorganizują pracę lotnictwa.

IV. Użycie lotnictwa.

Zauważyłem /po obu stronach/ mylne i niebezpieczne dążenie do zmechanizowania pracy eskadry przez regulowanie od razu jednym rozkazem jej zadań na cały dzień następny.

Uważam to za wielki błąd, powodujący w swych skutkach nieekonomiczne użycie lotnictwa i trafianie w próżnię. Praca lotnictwa może być zgóry przewidziana tylko na najbliższy okres, np. rano dnia następnego. Dopiero, w zależności od sytuacji porannej, od wyników rozpoznania i t.d. - nastąpią dalsze rozkazy dla lotnictwa.

Należy przeto zawsze trzymać gros lotnictwa w pogotowiu: będzie ono użyte dopiero wtedy, gdy sytuacja będzie tego wymagała. Rzecz prosta, w pewnych szczególnych wypadkach, pojedyncze loty można zarządzić od razu na cały dzień, np. rozpoznanie węzła kolejowego, obserwowanego systematycznie w pewnych odstępach czasu.

V. Rozpoznanie lotnicze.

Zadania rozpoznania nie zawsze były jasno precyzowane przez dców, a szefowie lotnictwa nie starali się ująć żądań dców w formę zrozumiałą dla wykonawców. Aby rozpoznanie przyniosło rezultaty pożądane, należy lotnikowi dawać nieco więcej wiadomości, niż lakoniczne nieraz określenia marszruty. Należy lotnikowi wskazać, czego ma szukać wzdłuż podanej drogi, lub we wskazanym miejscu, co tam się poprzednio znajdowało: - wogóle, zorientować go i udzielić tych wiadomości o przeciwniku, które sztab już posiada. Wtedy dopiero lotnik, rozumiejąc intencję dcy, wykona swe zadanie z wynikiem dodatnim.

Zawsze podkreślałem, że tak częste w naszej praktyce, ogólnikowe i sumaryczne stawianie zadań, np. w formie rozkazu "przetrzęsnięcia" obszaru o powierzchni kilku tysięcy kilometrów kwadratowych, jest marnowaniem lotnika i sprzętu. Wytknięcie lotnikowi marszruty będzie więc formą podstawową, oczywiście, marszruty, wybranej nie na chybił trafił, lecz na podstawie uzyskanych poprzednio wiadomości, analizy sytuacji i hipotez dowódcy o dalszych działaniach przeciwnika.

Może się jednak zdarzyć, iż położenie wymaga, aby nie narzucać lotnikowi zgóry pewnej marszruty, a tylko wskazać cel rozpoznania i ślad przeciwnika. Np., wieczorem, dnia "X", wielka jednostka npla- zaobserwowana po dziennym marszu w miejscowości "Z"; można przypuszczać, że zrana będzie maszerowała dalej, lub może nawet rozpocznie marsz już w nocy. Błędem byłoby w takim wypadku dawać lotnikowi tylko marszrutę lotu, albowiem może się zdarzyć, że wielka jednostka zboczyła z marszruty, wskazanej lotnikowi, ten zaś, nie wiedząc o intencji dowódcy, ślepo trzymać się będzie drogi, wymienionej w rozkazie. Przeciwnie, - należało lotnikowi powiedzieć krótko: "wczoraj wieczorem npl był zaobserwowany w miejscowości "Z", należy go odszukać i określić kierunek dalszego marszu. Jeśli go niema zrana w miejscowości "Z" - szukać należy w promieniu plus minus 20 km./tyle mógł zrobić przez noc/ - dając szczególne baczenie na drogi N.N." Takie ujęcie zadania informuje wykonawcę o intencji dowódcy i daje gwarancję wykorzystania lotu.

Tak więc zadania rozpoznawcze dla lotnika muszą być stawiane jasno, zwięźle, lecz wyczerpująco, zawsze z wyjaśnieniem celu rozpoznania. Trzeba przytem unikać szematu, a kierować się zdrowym sensem. Nieumiejętność pod tym względem jest ciężkim grzechem sztabów i wynikiem biernego stanowiska szefa lotnictwa.

Podczas gry zauważyłem przesadną skłonność do zadań rozpoznania nocnego. Szefowie lotnictwa kierowali rozpoznaniem nocne nawet na głębokie tyły przeciwnika /około 70 km./, nie licząc się z tem, że ani to nie było potrzebne, ani obiecujące pod względem wyników.

W naszych warunkach terenowych, szczególnie na wschodzie, gdzie relief komunikacyjny jest bardzo ubogi, - nocne rozpoznanie dróg prawdopodobnie nie da żadnych rezultatów.

Rzadki wyjątek stanowią bardzo jasne noce księżycowe, podczas których można obserwować ruchy większych oddziałów, maszerujących po szosach. To też rozpoznanie nocne winno być z zasady kierowane tylko na linje kol.

Z drugiej zaś strony zdrowy sens dyktuje, że rozpoznanie nocne dróg na odległość 70 km. nie jest potrzebne z punktu widzenia operacyjnego. Nieprzyjaciół ma jeszcze przed sobą dwa dni marszu, nie poniesiemy więc uszczerbku, gdy go rozpoznamy nad ranem, a przeciwnik w międzyczasie zbliży się do nas o 15-20 km.

Rozpoznanie nocne na polu bitwy i na bliskich tyłach zwykle daje minimalne rezultaty, zaś niekiedy stać się może źródłem niemiłych nieporozumień. Tyły zawsze są przepełnione służbami, składami, taborami, najmniej dyscyplinowanymi, a więc w nocy najbardziej widocznymi /światła/. Stąd, bezkrytyczne przyjęcie przez sztab wyników rozpoznania może się stać powodem dotkliwych omyłek.

Bywają, co prawda, szczególne wypadki, gdy zachodzi realna potrzeba rozpoznania nocnego na polu bitwy, lub na bliskich tyłach. Wtedy jednak, należy lotnikowi dać bardzo proste zadanie, np. "stwierdzić, czy na przeprawie pod "Y" są ruchy, czy w miejscowości "y" widać światła.

Program rozpoznania linii kolejowych musi być z reguły redagowany przez dcę armji, szefa sztabu, lub szefa O.III.; ani bowiem szef lotnictwa, ani lotnik-observator nie są obowiązani znać zasad operacyjnej służby sztabów, lub posiadać wiadomości w zakresie operacyjnych transportów wojsk.

I w armji wołyńskiej i w 3.armji czerwonej zadania rozpoznania linii kolejowych stawiane były dość nieumiejętnie, czem tłumaczyć sobie należy stosunkowo szczupły zasób informacji, uzyskanych za pośrednictwem lotnictwa.

Ponadto po stronie niebieskiej dysponowano lotnictwem wysoce nieekonomicznie, - np. lot wyłącznie dla sfotografowania stacji wyładowań. Nie mówiąc już o tem, że stacje wyładownicze należy rozpoznawać wzrokowo, - pełne wykorzystanie lotu można było osiągnąć, nakazując rozpoznać: stacje wyładowań, ruch transportów na linii, kierunek marszu jednostek wyładowanych. Fotografje stanowią jedynie materiał, uzupełniający rozpoznanie.

Jako pozostałość z wojny polsko-bolszewickiej, zanotować należy po stronie niebieskiej wypadek użycia do bombardowania pojedynczych samolotów i to przy okazji nocnego rozpoznania.

Nowy nasz regulamin zrywa z tą tradycją. Bombardowanie winno być dostatecznie silne, albo żadne. Dawać załódze samolotu dwóch zadań: rozpoznania i bombardowania pozwala przypuszczać, że żadne z nich nie będzie dobrze wykonane.

x

x

x

Znaczna ilość spostrzeżonych błędów i usterek można sobie wytłomaczyć brakiem regulaminu "Walka cz.II" i regulaminu, normującego rozkazodawstwo lotnicze na szczeblu armji.

E. SAPERZY.

STRONA CZERWONA.

Rozkazodawstwo.

Rozkazodawstwo często szwankowało, było nieprzejrzyste i niekompletne. Szef sap.armji nie prowadził tabeli codziennego użycia sap., a plany użycia zestawiane były w niejasnej formie, gdyż początkowo komp.sap.i plut.pont.nie były numerowane.

Plan użycia winien być zawsze opracowany dnia poprzedniego /w jednym wypadku plan na dzień 27. i 28.IV. nosi datę 27.IV.godz.12.15/. Rozkazy często były wydawane zapóźno i nieraz przeczyły jedne drugim, np.w rozkazie dtwa 3.armji na dzień 28.IV., wydanym o godzinie 20.00, drugi pluton pontonowy oddany zostaje do dyspozycji 7.dp. w Rubczach, gdy tymczasem w myśl jednego z poprzednich zarządzeń, o tej samej godzinie miał on wyruszyć na Równe. Typowy polski bałagan!

W rozkazach dowództw dywizyj,punkty, dotyczące saperów, często były pomijane lub opracowane tylko fragmentarycznie.

Tak np.w rozkazie op.7.dp.na dzień 27.IV.pominięto techniczne przygotowanie forsowania.

W rozkazie 44.dp.na dzień 27.IV.dla przeprawy 130.pp.w rej.Równe przydzielono "środki plutonu sap." i "armji", choć plut.sap.środków takich nie posiada, zaś środki armji powinny być wyliczone.

W rozkazie 100.dp.na dzień 28.IV.zadysponowany został tylko 1 plut.sap.do użycia, a użycie pozostałych pominięto.

Użycie saperów.

Użycie saperów armji i kol.pont.nie zawsze było celowe i odpowiadające rzeczywistym potrzebom w poszczególnych fazach walki.

I tak: na dzień 27.IV. jeden pluton pontonowy oddany został 100.dp.dla ułatwienia przekroczenia strumyka bez nazwy między Bogdaszowem a Ilpinem! Natomiast 7.dp., która forsowała Horyń, nie otrzymała pontonów, co się też w znacznej mierze przyczyniło do zupełnego niepowodzenia dywizji w dniu 27.IV. Dopiero następnego dnia domyślono się przysłać jej jeden pluton pontonowy. Po sforsowaniu Horynia dywizja rozpoczęła budowę mostu. Wynikły tutaj pewne trudności techniczne, ponieważ w obranym miejscu szerokość rzeki wynosiła 60 m., zaś z jednego plutonu pontonowego można wybudować 53,12 m.b. mostu 2,5-tonowego.

Szef saperów kierownictwa, płk.Skoryna, podaje w takich wypadkach dwa rozwiązania: albo dorobić 7-10 m. mostu z materiału podręcznego /belki nośne i deski lub żerdzie na pokład, zaś podpory-kozły z materiału plutonu pont./, co przedłużyłoby czas budowy przynajmniej o 2 godziny, lub też - wybudować most zwężony 2-tonowy /4 belki nośne i pokład z desek ułożonych ukośnie; z 1 plut.można wybudować 66 m.b./, który byłby gotów o 2 godziny wcześniej. W związku z tem, nasuwa się następujące zagadnienie organizacyjno-wyszkoleniowe: sprzęt pontonowy typu Birago obecnie jest w naszej armji przerabiany. Przez zamianę desek na grubsze i pewne zmiany w sposobie budowy osiąga się nośność 4 ton, przy tym samym czasie budowy, jednak długość mostu, budowanego przez 1 pluton, zmniejsza się w najlepszym razie /podpory mieszane: kozły i pontony/ do 47 metrów. Przy bardzo szczupłym wyposażeniu naszej armji w sprzęt pontonowy i przy przeciętnej szerokości rzek 50-60 mtr.,

stosowanie 4-tonowych mostów dla dywizyj uważa płk. Skoryna za niezbyt pomyślne rozwiązanie i dlatego uważa on za wskazane nie zaniedbywać szkolenia sap. w budowie mostów 2,5 tonowych i zwężonych 2-tonowych, by w razie potrzeby można było z tego samego sprzętu uzyskać most dłuższy. Pontonów i belek starczy, a jedynie pokład trzeba by uzupełniać z materiału improwizowanego.

Przewidywania.

Przewidywania szefa sap. armji czerwonej nie zawsze były trafne. Przyjęta sytuacja jednostek dyspozycyjnych z wieczora dnia 26.IV. oraz plan użycia saperów opracowany od dnia 24.IV., przewidywały następujące użycie plutonów pontonowych:

- 1.pl.-buduje 4-ton.most pont.przez Uście w Równem,
- 2.pl.-buduje i obsługuje 2,5-ton.most pont.przez Horyń w Aleksandrii,
- 3.pl.-przydzielony do 100.dp., dla ułatwienia przekroczenia strumyka, wpadającego do Uścia na płn.od Zdobunowa,
- 4.pl.-po rozbiórce mostu w Ostrogu, był na postoju przez całą noc z 25/26.IV. i dzień 26.IV. w Mirotynie.

Szef saperów pominął zatem w przewidywaniach swoich 7-mą d.p., która jedyna miała forsować poważną przeszkodę, a wynikiem tego niedopatrzenia było niepowodzenie dywizji.

Przy przemarszach kolumn pontonowych, drogi lepsze, choćby nawet dłuższe, są zawsze pewniejsze i dadzą oszczędność w czasie. Skierowanie plut.pont. z Hoszczy do Aleksandrii traktem i drogą boczną uważam za bardzo ryzykowne i trudne.

O konieczności maskowania kolumn zapomniano zupełnie. Jeden pluton z Hoszczy został skierowany do Glinek /otwartej miejscowości/, choć blisko był las przy Helesinie; 1 pluton został zadysponowany do m.Semigrany, choć również o 1 km.na płd.był las, nadający się na postój kolumny.

Kalkulacje.

Kalkulacja czasu wykonania poszczególnych prac, obliczenia transportowe i materiałowe były często nie-realne, zazwyczaj nadmiernie optymistyczne. Ilustrują to następujące przykłady:

1/ Zbudowanie mostu polowego 2,5-tonowego w Aleksandrji przewidziane było przez szefa sap. na godz. 18.00 dnia 27.IV. Przyjmując początek budowy o godz. 5.00 dnia 27.IV. /4.komp.sap.budowała przez 25.IV., noc 25/26.IV. i do godziny 12.00 dnia 26.IV. most w Hoszczy, a następnie przemaszerowała do Aleksandrji, naprawiając drogę Kruhke-Aleksandrja/ oraz 4 godziny na roboty przygotowawcze i 12 godzin na budowę /5 m.b. na godzinę/, most mógł być gotów najwcześniej na godzinę 21.00, a więc o 3 godziny później, niż przewidywał szef sap. armji.

2/ Forsowanie Horynia przez 7.dp. pod Suskiem w dn. 28.IV. przewidziane zostało o świcie. W tym czasie, t.j. około godziny 3.00 nie mogło się ono rozpocząć, gdyż nie były gotowe o tej porze środki przeprawy. Pluton pontonowy Nr.2 otrzymał bowiem rozkaz wymarszu o godz. 21.00 dnia 27.IV. do m. Rubcze do dyspozycji dcy 7.dp. Na przebycie 15 km. z Aleksandrji do Rubczy w nocy drogą gruntową potrzeba najmniej 5 godzin, a więc w Rubczy pontony mogły być o 2.00 w nocy, a w Susku najwcześniej o 4.00 rano. Na wywiad, rozładowanie plutonu, czynności przygotowawcze, jak zniesienie pontonów na brzeg, łączenie, wyposażenie - potrzeba co najmniej 3-ch godzin, a więc forsowanie mogło się rozpocząć dopiero o godzinie 7.00, t.j. z 4-godzinnym opóźnieniem.

3/ Niezwykle przyspieszone tempo cechuje również transporty materiałowe. Materiały sap. i amunicja wybuchowa, zapotrzebowane o godz. 12.30 dnia 27.IV., są już o godz. 6.00 dnia 28.IV. w Zdołbunowie pociągiem, a w Równem samochodami. Na wydanie więc materiału, naładowanie

na samochody 10 ton drutu kolczastego i 6 ton amunicji wybuchowej oraz przebycie około 110 km. w nocy przewidziane jest 17½ godziny od chwili wydania rozkazu.

Cechą charakterystyczną wszystkich bezmała obliczeń czasu jest papierowy optymizm, nie przewidujący niespodziewanych okoliczności i rozlicznych tarć, nie uniknionych na wojnie.

Naogół saperzy /zresztą nie tylko polscy/ lubują się w "cymesach technicznych" i w "wyczynach"! Tendencje te uważam za szkodliwe już w czasie pokojowym przy szkoleniu kadry i kontyngensu, gdyż panoszą się one nierzadko z uszczerbkiem dla umiejętności prostych, lecz podstawowych i odzwyczajają od realnego rachunku.

Oficer saperów, który kalkuluje zbyt optymistycznie na grach wojennych i ćwiczeniach aplikacyjnych, wyrządza "niedźwiedzią przysługę" swej broni, albowiem dowódca taktyczny, przyzwyczajony na grach wojennych i ćwiczeniach aplikacyjnych do "radosnych" obliczeń pokojowych, może podczas wojny łatwo się rozczarować i stracić zaufanie do saperów.

Nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się widzieć podczas manewrów, aby obliczenia szefa saperów szły w parze z rzeczywistością i wykonaniem. Na wojnie, mylna i nie-realna kalkulacja będzie już nie błędem, a nieuczciwością. Szef saperów jest przecież bliskim współpracownikiem wyższego dowódcy w jego rachunkach i decyzjach operacyjnych!

Drugą cechą charakterystyczną, przejawiającą się podczas gry była zachłanność: dążenie do zdobycia jak-najbogatszego sprzętu technicznego i dużej ilości jednostek saperskich.

Dnia 27.IV., a więc w 12-tym dniu mobilizacji, -

szeft saperów 3.armji zapotrzebowuje dodatkowo:

2 komp.sap.kol.,
2 komp.sap.,
8 komp.roboćzych,
3 pociągi elektrogeneratorowe,
100 m.b.składanych mostów kol.

Nie wchodząc w to, czy armja sowiecka jest rzeczywiście tak bogato wyposażona pod względem technicznym, by w pierwszych dniach wojny móc dysponować tak drogim i ciężkim sprzętem, muszę ostrzec pp.saperów przed niebezpieczeństwem świata urojeń i fantazji. W naszej pracy sztabowej opierać się musimy na naszych realnych możliwościach oraz przyzwyczajać się do pokonywania wszelkich trudności takimi środkami, jakimi rzeczywiście dysponować będziemy. Częstokroć spryt, energja i improvisacja muszą zastąpić bogate środki techniczne!

Songez à la réalité des choses, Messieurs!

STRONA NIEBIESKA.

Szeft saperów armji niebieskiej miał w swej dyspozycji 2 komp.sap.armji i 4 komp.rob., które były użyte przeważnie do prac fortyfikacyjnych i naprawy komunikacji.

Kolumn pontonowych armja wołyńska nie posiadała.

Rozkazodawstwo.

Rozkazodawstwo strony niebieskiej nie nasunęło mi specjalnych uwag. Jedynie w rozkazie armji na dzień 27.IV.niepotrzebnie dysponowano saperami dywizyjnymi. Armja dysponuje tylko jednostkami bezpośrednio jej podległymi.

Użycie saperów.

Użycie saperów nie zawsze było celowe. W rozkazie na dzień 29.IV., szef sap.armji przeznacza jedną komp.

sap.armji z 6 łodziami sap.dla przeprawy czołowych elementów 27.dp.przez rz.Uście w Równem. Jest to zadanie saperów dywizyjnych. Saperzy armji mogli być oddani do dyspozycji dcy dyw., lecz bez ścisłego określenia zadań.

9.dywizja projektowała forsowanie Horynia przy pomocy kładek, jednak szef saperów kierownictwa zwrócił uwagę, że w danym wypadku sposób ten, na rzece dość znacznej szerokości i przy szybkim prądzie, skazany byłby zgóry na niepowodzenie, gdyż doświadczenia, przeprowadzane w jego brygadzie saperów wykazały, że forsowanie rzeki o szerokości ponad 50 m. i szybkości prądu ponad 80 cm/sek. przy pomocy kładek jest niemiernie trudne. Kładki w tym wypadku mogą być zastosowane jedynie jako czasowy środek komunikacji już po sforsowaniu rzeki.

Wobec powyższego, zaproponował płk.Skoryna uskutecznienie przeprawy przy pomocy tratevek, skomponowanych ze sprzętu kładki typu "P.29" z 7 i 11 worków. Coprawda, sposób ten nie został jeszcze wszechstronnie wypróbowany, jednak według zapewnień płk.Skoryny, dane charakterystyczne tych tratevek rokują możliwość pomyślnego użycia ich do przeprawy w razie braku pontonów i łodzi saperskich. Należałoby może nakazać przeprowadzenie ćwiczeń przeprawiania powyższvm sposobem piechoty i artylerji polowej w oddziałach, posiadających w wyposażeniu kładki tego typu.

Rozkaz 25.dp.na dzień 28.IV., regulujący marsz dywizji, przydziela cały baon sap.do kolumny wschodniej. Należało przydzielić przynajmniej 2 plutony do kolumny zachodniej, choćby dla ułatwienia marszu artylerji po ciężkich drogach poleskich.

Rozkaz 9.dp.na dzień 29.IV./natarcie po sforsowaniu Horynia/ przydziela po 1 plutonie sap.do poszczególnych natarć, reszta zaś przeznaczona została do budowy

mostu polowego, bez wskazania godziny rozpoczęcia i terminu zakończenia budowy.

Nie uregulowano również rozkazem dalszej przeprawy oddziałów, która musiała trwać przecież bez przerwy. Dla obsługi łodzi saperskich i części traterek konieczni byli saperzy, gdyż 2 plutony pionierów nie byłyby w stanie wykonać tej pracy.

Przewidywania.

Szef sap.nie przewidział żadnych niszczeń przy odwrocie, choć przez dowódcę armji były one nakazane. W każdym bądź razie należało przynajmniej ewakuować ważniejsze obiekty węzłów kolejowych Równe i Zdołbunów.

Przy kalkulacji przeprawy 9.dp. wzięto w rachubę tylko środki etatowe, gdyż w rzeczywistości nie byłoby czasu na wyszukiwanie i gromadzenie środków miejscowych.

Przyjęto więc 2 drużyny kładkowe /34 i 22.pp./, 1 drużynę z kolumny sap.oraz 12 łodzi sap./8 z kol.sap. i po 2 z komp.sap./. Ustalono tempo przeprawy z dużym zapasem; baon 1 godz.i baterja 40'. W ten sposób wszystkie siły kol.główniej /2 p.p. bez baonu i 4 bat.bez koni/ były przeprawione na pld.brzeg w ciągu 7½ godzin. Na przeprawę koni art.wpław, trzymanych przez ludzi z traterek - zużyto 2 godziny - razem przeprawa trwała około 10 godzin.

Czas przeprawy skróciłby się bardzo znacznie, gdyby można było użyć dostatecznej ilości łodzi sap. i członów z tych łodzi do przeprawy artylerji. Łodzie saperskie mają te plusy w porównaniu z traterekami, zrobotnionymi z kładek, że są odrazu gotowe do użycia, podczas, gdy dla uruchomienia traterek gromadzić trzeba znaczne ilości skomy.

Wogóle, dla terenu poleskiego i polesko-wołwńskiego należałoby przewidzieć utworzenie specjalnych kolumn z lekkich łodzi sap./zamiast ciężkich pontonów/.

Kalkulacje.

Kalkulacje transportowe szefa sap.były nierealne.

Chciał on przewieźć samochodami ciężarowymi w czasie od godziny 21.00 do 11.00 dnia następnego, t.j. w ciągu gu 14 godzin - dwa transporty ludzi z Łucka do Derewianej i Rudoczki i jeden transport /50 ton/ drutu koleczastego ze stacji Rudoczka. Przebieg samochodów tylko dla przewiezienia ludzi wynosił podczas nocy 45 km.i za dnia 85 km., co przy obliczeniu 9 km/godz. w nocy i 15 km./godzinę w dzień zajęłoby 11 godzin. Do tego trzeba dodać czas na dwa załadowania i dwa rozładowania ludzi przynajmniej po ½ godziny; nawracanie trzykrotne i zapas czasu przynajmniej 1 godzina, a więc razem 14 godzin, czyli, o godzinie 11.00 rano można było dopiero rozpocząć ładowanie drutu na samochody. Tymczasem właśnie o godzinie 11.00 samochody miały być zwolnione.

Dokładna kalkulacja musiałaby wykazać szefowi sap., że należało prosić Oddz.IV. o przydzielenie samochodów przynajmniej do godziny 16.00, lub też zażądać dodatkowych środków dla rozwiezienia drutu jeszcze w czasie przewożenia ludzi, co pozwoliłoby na wcześniejsze rozpoczęcie pracy.

Na usprawiedliwienie szefów sap.armji obydwóch stron /którzy zresztą pracowali bardzo pilnie/ można przyjąć tę okoliczność, że cały szereg błędów, przeoczeń i niedociągnięć, często bardzo istotnych, wynikał nieraz z powodu zbyt szerokiego zakresu pracy, którą musieli oni równocześnie wykonywać i na szczeblu armji i na szczeblu kilku dywizyj piechoty, w których stanowiska szefów sap.nie były w czasie gry obsadzone. To też uważam, że byłoby bardzo korzystne dla szkolenia starszych oficerów saperów obsadzać na przyszłość stanowiska szefów sap. i w dywizjach.

Jeżeli ograniczone kredyty nie pozwalają na ściąganie oficerów sap. z dywizyj, to przynajmniej należałoby powoływać na gry wojenne w Warszawie - oficerów z formacji i instytucyj sap. lokalnych, jak Szkoła Podchorążych Inżynierji, Instytut Badań Inżynierji, Wojskowy Zakład Zao-
patrzania Inżynierji i t.d., gdyż na wypadek wojny część tych oficerów może również pełnić funkcje szefów sap. w dowództwach.

Na podstawie spostrzeżeń, poczynionych w czasie gry wojennej, wyłaniają się następujące wnioski ogólne:

- 1/ Wykonanie planu niszczeń w okresie wstępnym wojny powierzyć /o ile to nie jest jeszcze przewidziane/ nowoorganizowanym kompanjom sap. KOP., które są na miejscu i znają teren. Dla śpieszniejszego przygotowania obiektów do zniszczenia byłoby bardzo wskazane wyposażenie wszystkich komp. sap. w nowoczesne środki techniczne, jak piły mechaniczne dla wykonywania zawałów leśnych, świdry dla wykonywania komór w obiektach kamiennych i betonowych, wypróbowanie ogniomiotaczy dla palenia mostów drewnianych i t.p.
- 2/ Wprowadzić do programu szkolenia saperów budowę 2-tonowego mostu pontonowego zwężonego.
- 3/ Wprowadzić programowe szkolenia w przeprawach piechoty i art. pol. na tratawkach i mat. kładek typu "P.29" we wszystkich oddziałach, wyposażonych w ten sprzęt i w czasie większych ćwiczeń w terenie.
- 4/ Nakazać szkolenie koni art. w przebywaniu rzeki wpław.
- 5/ Tabor techniczny /łodzie sap., kładki/ traktować w przewidywaniu przepraw jako tabor bojowy i wysuwać go do przodu.
- 6/ Przy niszczeniach w działaniach opóźniających, kiedy szybkość wykonania jest często decydującym czynnikiem, nie żądać od szefów sap. przedkładania swoich planów niszczeń do zatwierdzenia szefowi sap. armji, jak to przewidują podręczniki. Czynności w tym wypadku szefa sap. armji sprowadzić do wydania wytycznych, instrukcyj i ewent. ograniczeń.

Rozdział VII.

ZAOPATRZENIE W ŻYWNOSĆ I AMUNICJĘ.

Słowo wstępne.

Dla bardzo wielu względów postanowiłem w sprawozdaniu swoim dział zaopatrzenia omówić dokładnie i szczegółowo.

Nigdy nie zapomnę, jak podczas jednej z poprzednich gier wojennych, której, zgodnie ze swoim zwyczajem, usiłowałem nadać charakter nietyle hałaśliwej galopady po mapie, ile studjum, kalkulowanego dokładnie i sumiennie, - jeden z uczestników, generał, sprawujący wysokie funkcje, zwrócił się do mnie z charakterystycznym westchnieniem:" Panie Generale, chcielibyśmy nareszcie powąchać trochę prochu...."

W grze niniejszej "prochu" nie żąkowałem, ale wzamian proszę jej uczestników o sumienne przestudjowanie sprawozdania w części, dotyczącej mechanizmu zaopatrzenia armji.

Dążenie do boju, do zwarcia się z przeciwnikiem, jest niechybnie u naszej kadry objawem dodatnim i składną chwalębnym. Z drugiej strony jednak, wszystkie moje inspekcje, gry, ćwiczenia aplikacyjne i manewry stwierdziły wśród pp.dowódców wyższych stopni bardzo nikły zasób wiadomości i doświadczenia w zakresie codziennego życia armji w polu. A przecież na wojnie^{x/} bitwa jest świętem, zaś armja i w dniu powszednie musi być nakarmiona i zaopatrzona. Nie wystarczy chcieć się bić, a nawet umieć się bić, - trzeba jeszcze umieć doprowadzić wojsko na pole walki w stanie zdatnym do boju. Obawiam się, że ta strona dowodzenia stoi u nas bardzo nisko, - a w zestawieniu z chorobą przesadnych wyobrażeń o możliwościach fizycznych człowieka, konia

x/ Wyjątek stanowią, być może, oficerowie dyplomowani.

i sprzętu, może nam w przyszłości zgotować niejedną gorzką niespodziankę.

Wiedza, talent, charakter tworzą dowódcę; oczywiście, czynnik ostatni jest decydującym, już choćby dlatego, że wiedzę można uzupełnić, talent rozwinąć, zaś charakter i temperament dowódcy jest darem z łaski Bożej.

Samo dowodzenie można rozłożyć na trzy elementy składowe:

- powzięcie idei manewru /decyzji/,
- dostarczenie środków potrzebnych dla jej wykonania,
- charakter i wola w wykonaniu /w boju/.

Czem wyższe dowodzenie, tem większą stosunkowo rolę odgrywa czynnik realizacji. Plan operacyjny bez podstaw realizacji materialnej jest absurdem, niemożliwością.

STRONA CZERWONA.

DANE O ORGANIZACJI, STANACH I ZAOPATRZENIU.

Działania wojenne rozpoczęły się przed ukończeniem mobilizacji służb armji; ich funkcje pełnią narazie służby VIII.korpusu, zmobilizowane na podstawie wcześniejszych terminów pogotowia mob.

W 3.armji istnieją więc następujące służby:

Szef intendentury:- 4 piekarnie polowe,

- 3 eszelony żywnościowe, odpowiadające polskiemu 12 kol.tab., przewożące 6 pełnych porcyj "W" dla ludzi i koni dla 1 d.p.

- oborę bydła /250-300 szt./ i rzeźnię.

Szef artylerji: - park amunicyjny korpusu o 2 eszelonach po 4 plut.każdy²/przewożących

x/ Każdy eszelon korpusnego parku amunicyjnego w organizacji sowieckiej odpowiada ośmiu kolumnom taborowym amunicyjnym w armji polskiej.

po 6 jednostek ognia dla 1 kompletnej d.p,
t.j. 6 jedn. ognia art., 6 j.o.p. i 4 j.
o. dla 1 pac.

Szef saperów: - park saperski,

Szef sanitarny: - szpital pol. o charakterze szpit. ewak.
na 200 łóżek,

Szef weterynarji: szpital koni,

Pozatem posiada armja w swej dyspozycji 1 kol.
samoch. ciężką /20 wozów 4-tonowych/.

Zaopatrzenie i środki transportowe wielkich jedn.

Dwizija piechoty:

Szef intendenty:

- park intend. - 2 plut. żywn. ^{x/}, które przewożą 2 "W"
żywn. i 2 "W" paszy treściwej,
- obora bydła i rzeźnia,
- tabor żywn. pułkowy - 2 "W" żywn. i 2 "W" paszy.

Pozatem przy żołnierzu i w taborze pułkowym

- 2 "R" żywności i 1 "W" paszy na koniu.

Razem w dyw. piech. - 4 "W" + 2 "R" i 5 "W" paszy
treściwej.

Szef artylerji:

- park amunicyjny - 2 plut. po 4 sekcje ^{xx/},
- amunicja piechoty - przy żołnierzu - 2 j.o.
wozy komp. i płk. 2 j.o.
park amun. 2 j.p.

Razem w d.p. 6 j.o.

- amunicja ckm. - wózki ckm. - 4,5 j.o.
park amun. - 1,5 j.o.

Razem w d.p. - 6 j.o.

- amunicja art. - bateria - 2 j.o.
- kol. dyon. 1,5 j.o.
- park amun. 2 j.o.

Razem w d.p. 5,5 j.o. art.

x/ Każdy pluton odpowiada 2 kolumnom taborowym polskim.

xx/ " " " " amunicyjnym "

Szef_sapersów:

- park saperski - 60 wozów.

Szef_sanitarny:

- szpital polowy - 200 łóżek
- punkt opatrunk. - 20 miejsc
- kol.epid. - 200 "
- kol.ewakuac. - 50 biedek,

Szef_weterynarii:

- szpital koni.

Dywizja kawalerii /4 pułki/.

Szef_intendentury:

- park intend.^{x/} - 2 plut.żyw. przewożą 2 "W" żyw.
i 2 "W" paszy treściwej,
- obora bydła i rzeźnia,
- tabor żyw.płk. 2 "W" i 2 "W" paszy.

Pozatem przy żołnierzu i w tab.pułkowym - 2 "R"
żyw.i 1 "W" paszy na koniu.

Razem w dyw.kaw. 4 "W" + 2 "R" i 5 "W" paszy
treściwej.

Szef_artylerii:

- park amunicyjny - 2 plut.^{xx/}
- amunicja piechoty - przy żołnierzu - 1 j.o.
wozy szw.i płk. - 2 j.o.,
park amun. - 3 j.o.

Razem w d.k. 6 j.o.

- amunicja ckm. - taczanki - 4,5 j.o.
park amun. 1,5 j.o.

Razem w d.k. 6 j.o. ckm.

- amunicja art. - baterja - 2 j.o.
kol.amun. 1,5 j.o.
park amun. 2 j.o.

Razem w d.k. 5,5 j.o.art.

Szef_sanitarny:

- szpital pol.z taborem - 40 biedek sanit.

Szef_weterynarii:

- szpital koni.

x/ Każdy pluton odpowiada 2 kolumnom taborowym polskim.

xx/ " " " " amunicyjnym "

Pułk artvlerii ciężkiej.

Żywność - 2 "W" + 2 "R"

Amunicja - własne środki przewozowe 2 j.o.
park amun.korpusu 4 j.o.

Razem: 6 j.o.art.

Służby wielkich jednostek armji są ugrupowane
w dniu 26.IV.wieczorem jak następuje:

Stacja rozdzielcza armji - st.Korosteń

Ośrodek zaop.w żywność i amun. - m.Korzec

Służby armji - m.Korzec

" 7.dp. - rej.m.Rzeczycy-kol.Juczyn

" 44. " - " m.Hoszcza,

" 100. " - " m.Brodów-m.Ożenin

" 3.dk. - " m.Chorów-m.Kurhany,

" 46.dp. - " m.Filipowicze-kol.Józefiny,

" 55.dp. - " w transportach do Szepietówki.

Całe zaopatrywanie 3.armji bazować się musi
na 2 arterjach komunikacyjnych:

1/ na linii kol.szerokotorowej Korosteń-Zwiahel-
Szepietówka-Krzywin /st.graniczna/-Mogilany
/zburzony most na Horyniu w odbudowie/-Zdoł-
bunów i Zdołbunów-Równe /linja normalnotoro-
wa/;

2/ na szosie^{x/} od st.kol.Zwiahel przez Korzec-
Hoszcze do Równego, dzielącej się na trzy
naturalne etapy dzienne. Pierwszy etap:Zwia-
hel-Korzec /granica państwowa/ 33 km.,drugi:
Korzec-rz.Horyń /Hoszcza/ 35 km.i trzeci -
rz.Horyń-Równe - 30 km.

Z tych dwóch arteryj, aż do czasu osiągnięcia
przez czerwonych linii rz.Stubły, bardziej obciążoną
będzie szosa, w mniejszym natomiast stopniu może być
wykorzystana linja kolejowa, która biegnie początkowo

x/ o 12-metrowej szerokości.

w kierunku skrzydkowym do frontu i zaopatrywać może tylko 100.dp. i 3.dk. Z chwilą jednak zajęcia linii rz.Stubły, przeszcycia toru Zdołbunów-Równe i odbudowania mostu pod Mogilanami, zaopatrywanie całej armji może być przerzucone na linię kolejową.

Sytuacja żywnościowa w dn.26.IV.godz.20.00.

3 eszelony żywn.armji - 6 "W".

7.dp.,44.dp.,100.dp.,46.dp.,3.dk.- po 4 "W" i 2 "R",

3.pac. - 2 "W" i 2 "R".

Sytuacja amunicyjna:

Park armji - 2 eszelony - 6.j.a.,6 j.p. i 4 j.o.pac.

7.dp., 44.dp.,100.dp.,46.dp.,3.dk.- po 5,5 j.a.i 6 j.p.

3.pac. - 2 j.a.

Rozkazy kwatermistrza armji w dniu 26.IV.

=====

Kwatermistrz 3.armji, przybywszy dnia 26.IV.

w późnych godzinach popołudniowych do Zwiahla, akceptuje poprzednie zarządzenia kwatermistrza VIII.korpusu,^{x/} i wydaje, nie czekając na dyspozycje dcy armji, następujący swój rozkaz:

/wyciąg w skrócie/

" Zwiahel,dn.26.IV.godz.21.00/.

A. Zaopatrywanie w żywność.

- 1 plut.żywn.przejdzie na godz.6.00/27.IV./ z Międzyrzecza do Korościatyna, gdzie o godzinie 7.00 pobierze żywność 7.dp.,

- 1 plut.żywn.z m.Korzyść do m.Braniów na godz.9.00, gdzie o godz.10.00 pobierze żywność 44.dp.

Oba plutony,po wydaniu żywności, wracają do Korca.

- 2 eszelony żywn./4 plut./ przejdą z m.Korzyść na godz.12.00 do m.Tudorów,

- 46.dp.pobierze żywność o godz.5.00 na st.Zwiahel,

-100.dp.o godz.7.00 na st.zaop.Krzywin,

x/ Zarządzenia te zostały przyjęte jako uzupełnienie do założenia; na ich podstawie część taborów korpusnych przeszła do m.Międzyrzecza,ich gros do m.Korzyść.

- 3.dk. o godz.5.00 na st.zaop.Krzywin,
- piekarnie polowe przejdą do m.Międzyrzecz na godz. 10.00.

B. Zaopatrywanie w amunicję.

Ponieważ w dn.26.IV. walk prawie nie było i oddziały miały pełną dotację, - zaopatrywanie na dzień 27.IV. odpada.

Park amunicyjny zostaje zadyrygowany do Hoszczy na dzień 27.IV. godz.18.00, skąd 2 plutony z amunicją p.a.c. do Antopola".

U w a g i :

Do chwili przybycia do Zwiahla kwatermistrza armji, całe zaopatrywanie spoczywało w rękach kwatermistrza korpusu. Kwatermistrz armji przybywa do sztabu dopiero w późnych godzinach popołudniowych, zna sytuację tylko w ogólnych zarysach. Dla zorientowania się i wpracowania potrzebuje pewnego okresu czasu. Zaopatrywanie oddziałów musi jednak biec swoim torem i nie może być wstrzymywane. Dlatego też kwatermistrz korpusu nie może czekać na decyzję kwatermistrza armji i musi zgóry już przewidzieć pewne przesunięcia taborów z zaopatrzeniem, wyznaczyć stacje zaop., zorganizować pracę na st.rozdzielczej Korosten i t.p., aby zaopatrywanie oddziałów w następnym dniu nie uległo zwłoce.

W rzeczywistości, cały rozkaz na dzień następny musiałby być jeszcze przez niego wydany i to w bardzo wczesnych godzinach wieczornych. Brak w tym czasie rozkazu op.armji cz.I. na dzień 27.IV.nie wpływa zupełnie na pracę kwatermistrza i nie powinien go opóźniać w wydaniu zarządzeń. Zna on sytuację, wie, że armja posuwa się od kilku dni naprzód, rozkaz dcy frontu może być tylko dwojaki, albo dalsza akcja zaczepna, albo też, - co jest wątpliwe, - obrona na osiągniętej linii.Przybyły

kwatrmistrz armji zna już w ogólnych zarysach plan dcy frontu,- nie więc nie stoi na przeszkodzie w wydaniu rozkazu zaop.na dzień następny. Dokładniejsze określenia zadania armji, które się znajdą w oczekiwanym rozkazie dcy frontu i szczegółowy rozkaz cz.I. dcy armji nie będą już miały zupełnie wpływu na pracę kwatermistrza.Tabory armji pozostały zbyt daleko w tyle poza wielkimi jednostkami /około 1,5 przemarszu dziennego/.Tabory wielkich jednostek, w momencie rozpoczęcia akcji wojsk w dniu następnym będą jeszcze stały w swoich dzisiejszych m.p. Podsuniecie więc naprzód taborów armji i wyznaczenie ośrodków i stacyj zaop., jakoteż godzina wydawania zaopatrzenia może i musi być zarządzane.

Słusznie więc czyni kwatermistrz 3.armji, wydając rozkaz operacyjny cz.II.na kilka godzin przed ukazaniem się rozkazu op.cz.I. Gdyby był czekał na rozkaz dcy armji, który mógł wyjść i wyszedł rzeczywiście dopiero w nocy z 26 na 27.IV.o godz.2.00, zaopatrywanie na dzień 27.IV. musiałoby utknąć, względnie odbyć się tegoż dnia w późniejszych godzinach wieczornych.

Miejsca postoju dla poszczególnych eszelonów służb armji i ich plutonów wysuniętych, jakoteż miejsca i godziny pobierania zaopatrzenia są wyznaczone zupełnie racjonalnie.

Kwatermistrz armji musi się liczyć z oddaleniem kolejowej bazy zaop., jaką jest dla niego st.Zwiahel i ośrodka zaop.w Korcu od obecnego i ewent.przyszłego rejonu walk. Jak już wspomniałem, linja kol.od st.Mogilany do Równego i st.kol.Równe i Zdołbunów mogą byćbrane pod uwagę dopiero w momencie przejścia przez czerwonych linji rz.Stubły, lub też w wypadku ustabilizowania się ich na tej linji.

Wcześniejsze przerzucenie zaopatrywania całej armji na w.wym.linję kol.byłoby zbyt ryzykownem i niebezpiecznem.

Dlatego też dzieli kwatermistrz armji linię dowozową tych wielkich jednostek, których tyły opierają się o szosę /7, 44 i 46.dp./ na równe dzienne etapy przemarszu, którymi będą:

- 1/ st.kol.Zwiahel-Korzec /ośrodek zaop./ - 33 km. łączność kolumną samochodową i zarekwiirowanemi środkami armji,
- 2/ Korzec-rej.Hoszczu-35 km.eszelony służb armji,
- 3/ rej.Hoszczu-wielkie jednostki - tabory żywn. i park amun.w.j.

W ten sposób, nawet w razie przesunięcia się wielkich jednostek na linię Stubły, ich tabory żywnościowe będą miały normalny przemarsz dzienny do m.p.eszelonów służb armji i całe zaopatrywanie tak w czasie, jak i przestrzeni będzie racjonalnie rozłożone. Dzięki zaś możliwości wykorzystania już obecnie linii kol.dla zaopatrywania jednostek skrzydkowych, t.j.100.dp. i 3.dk., również i ilość środków przewozowych armji, potrzebnych dla stworzenia 2-go etapu marszu będzie wystarczającą, gdyż eszelony żywn.mogą przewieść 2 "W" dla każdej z trzech wielkich jednostek, a park amunicyjny po dwie jednostki ognia dla piechoty i artylerji polowej, oraz 4 jednostki ognia dla operującego w rej.Równego 3-go p.a.c.

W szczegółach rozkazu na dzień 27.IV. popełnia kwatermistrz armji dwa błędy:

1/ stacją zaop.dla jednostek skrzydkowych powinna być st.Mogilany, a nie Krzywini, przez co odległość jej od oddziałów zmniejszyłaby się o kilkanaście klm.,

2/ przetrzuca 4 piekarnie pol.armji do Międzyrzecza, leżącego na prawem skrzydle armji, a oddalonego o 15 km. od Hoszczy /szosy/ i 18 km.od Korca /ośrodek zaop./.

Jeżeli kwatermistrz armji nie miał zamiaru korzystać z tych piekarni i brał pod uwagę zaopatrywanie w chleb z głębi kraju, to powinien był pozostawić je

w takim miejscu, gdzie mogłyby one, w razie potrzeby, pracować na korzyść całej armji i być łatwo zaopatrywane w mąkę, sól, opał i t.p. Jeżeli więc nie pozostawił ich w Zviahlu, przy st.kol. to w każdym razie powinny one były czekać w pobliżu szosy w rej.Korca. Jeżeli zaś miał zamiar wykorzystać piekarnie w niedalekiej przyszłości, to tembardziej musiały one posuwać się naprzód, po szosie, aby móc w każdej chwili zacząć wypiek w warunkach łatwej osiągalności przez tabory.

Praca kwatermistrzów wielkich jednostek w dn.26.IV. była naogół łatwą. Dzień ten był poświęcony na uporządkowanie oddziałów i przegrupowania wewnętrzne. Służby pułków i dywizyj miały czas zająć odpowiednie miejsca postoju, uzupełnić swe zaopatrzenie i mogły spokojnie czekać na dalsze rozkazy.

Pewną trudność sprawiła kwatermistrzom technika rozkazodawstwa.

Rozkaz dcy armji cz.I. wyszedł o godz.2.00, kwatermistrza armji jeszcze o godz.21.00.

Kwatermistrz 7.dp. wydaje swój rozkaz^{x/} o godz.4.00, a więc równocześnie z I.częścią rozkazu operacyjnego dywizji, a w 7 godzin po wydaniu rozkazu kwatermistrza armji.

Kwatermistrz 44.dp. o godz.2.30, a więc w pół godziny po rozkazie dyw., a w 5½ godzin po rozkazie kwatermistrza armji.

Kwatermistrz 100.dp.o godz.3.00,równocześnie z rozkazem dyw., a w 6 godzin po rozkazie kwat.armji.

Kwatermistrz 3.dk. o godz.0.30, t.j.na 2½ godziny przed rozkazem dyw. a w 3½ godziny po rozkazie kwat.armji.

Kwatermistrz 46.dp.wydaje swój rozkaz właściwy^{x/} o godz.3.00, czyli równocześnie z rozkazem dyw., a w 6 godzin po rozkazie kwat.armji,- jednak, nie czekając na

x/ rozkaz op.dyw.cz.II.

cz.I.rozk.op. już o godz.23.00 czyni zarządzenia wstępne treści następującej:

" Szef int.dyw. Stacja zaop.na dzień 27.IV.Zwiahel. 46.dp. pobiera o godz.9.00. W celu pobrania żywności należy wysłać niezwłocznie pluton zaop.dyw."

Jak z powyższego wynika, wszyscy kwatermistrze, z wyjątkiem kwatermistrza 46.dp. i 3.dk., znając już od kilku godzin rozkaz kwatermistrza armji, czekali jeszcze na rozkazy operacyjne dcy armji, względnie swego dcy dywizji.

Które z tych rozwiązań jest skuteczne?

W teorji, rozkaz op.dyw.cz.II.powinien wyjść równocześnie z cz.I. Należy jednak sobie uprzytomnić, że tylko w wypadku, jeżeli rozkaz op.będzie wydany przez sztab dywizji naipóźniej między godz.18.00 a 19.00, zaopatrywanie w dniu następnym będzie funkcjonować, - w przeciwnym bowiem razie utknie ono, względnie opóźni się. Musimy bowiem liczyć się z czasem, potrzebnym na dojazdy taborów, ładowanie wozów, wydawanie, ubój bydła, ostygnięcie mięsa i t.d.

W praktyce, zwłaszcza w toku operacji ruchowych, sztab dywizji do wieczora ustala elementy sytuacji bojowej, zbiera meldunki, czeka na wyniki rozpoznania; licząc czas, potrzebny na przemyślenie zbieranych wiadomości, powzięcie decyzji, nadanie jej formy zewnętrznej, zwykle rozkaz op.cz.I.ukaże się nie wcześniej, jak późnym wieczorem, lub nawet w ciągu nocy.

Tak więc kwatermistrz dywizji nie zawsze może czekać na pisemne rozkazy dywizji; ze względu na normalny i ciągły tok zaopatrzenia musi on jaknajszybciej informować swych podwładnych o zadaniach na dzień następnym.

Aby móc to wczas uczynić, winien on w drodze ściśłego kontaktu z szefem sztabu dywizji orientować się stale w ogólnej sytuacji na froncie i stosować ze

swej strony technikę rozkazodawstwa w formie t.zw. "awizo" oraz rozporządzeń wstępnych lub specjalnych.

Zasadniczo, zakres działania kwatermistrza dywizji i jego organów zaop. rozpada się na dwa działy:

1/ pobieranie zaopatrzenia,

2/ wydawanie zaopatrzenia,

a więc rozkazy jego muszą się dzielić na dwie części:

1/ rozkazy dla służb dywizyjnych,

2/ rozkazy dla wojsk /służb oddziałów/.

Widzimy więc, że kwatermistrze dywizyj powinni byli

a/ natychmiast po otrzymaniu i tak już spóźnionego

rozkazu kwatermistrza armji wydać rozkazy specjalne

do swoich służb /tak właśnie postąpili kwatermistrze

46.dp.i 3.dk./, gdyż odnośnie ich pracy wtył od fron-

tu nie się już zmienić nie mogło;

b/ następnie dopiero przestudjować swą pracę dofrontowa

i wydać równocześnie z rozkazem op.cz.I. swoją cz.II.

rozkazu, powtórzyć w niej zadania służb dywizyjnych

i uregulować pracę i ruchy służb oddziałów.

W ten sposób, mogły dywizyjne tabory żywnościowe zdążyć na czas i w porządku do wyznaczonych punktów wydawania żywności przez armję, oddziały zaś otrzymać rozkazy dla swych taborów, oparte już na rzeczywistej sytuacji taktycznej dywizji.

Kwestją, która powinna była być unormowaną rozkazem wcześniejszym i specjalnym - jest zaopatrzenie w mięso.

Jak podczas gry rozwiązują tę ważną sprawę poszczególne wielkie jednostki?

Otóż, w trzech dywizjach, kwatermistrze zarządzają około godz.3.00 samodzielną eksploatację mięsa przez oddziały, jeden kwatermistrz wogóle pomija sprawę milczeniem, piąty zaś zarządza rozkazem z godz.4.00 ubój bydła w rzeźni dyw. na godz.7.00.

Zasadniczo, eksploatację mięsa z zasobów miejscowych może przeprowadzać tylko P.I.D., a ubój bydła - rzeźnia dywizyjna. Samodzielna eksploatacja mięsa przez oddziały jest dopuszczalna tylko w wyjątkowych i koniecznych wypadkach, np. podczas oderwania się jednostki kawalerji dla działań zdala od dywizji. Ubój bydła przez oddziały nie może być dokonywanym z powodu braku rzeźni, fachowych rzeźników, nadzoru wet. i t.d.

Rozkazy dla rzeźni dywizyjnej muszą być wydawane wcześniej, aby mogła ona:

- zdążyć z ubojem na czas,
- aby mięso mogło przed wydaniem ostygnąć.

Jak z tego wynika, rozkazy wszystkich kwatermistrzów dyw. odnośnie mięsa były błędne, bądź niewykonalne.

D z i e ń 27.IV.

Sytuacja ogólna.

Armja naciera na zachód. Lewe skrzydło posuwa się z powodzeniem naprzód, centrum zajmuje Równe, prawe skrzydło zostaje wstrzymane na rz.Horyń.

Zaopatrywanie wielkich jednostek odbywa się w myśl rozkazów i bez przeszkód.

Most kolejowy pod Mogilanami naprawiony.

Sytuacja zaop. w dn.27.IV.o godz.20.00.

Żywność:

3 eszelony żywn.armji - 4 "W",

7.dp.,44.dp.,100.dp.,46.dp.,3.dk.- po 4 "W" i 2 "R"

3.pac. - 1 "W" i 2 "R".

Amunicja:

Park armji - 2 eszelony - 6 j.a., 6 j.p., 4 j.o.pac.

7.dp. - 4 j.a., 5½ j.p.

44.dp. - 4½ j.a., 5 j.p.

100.dp. - 4 j.a., 4½ j.p.

3.dk. - 4 j.a., 5½ j.p.

3.pac. - 1 j.a.

Rozkazy na dzień 27.IV. /wyciąg w skrócie/

"Kwatermistrz armji - godz.21.00.

A. Zaopatrzenie w żywność.

7.dp. - m.Tuczyn godz.10.00,

44.dp. - m.Hoszcza godz.16.00,

3.pac.- m.Babin godz.12.00 - pobiera 2 "W", ponieważ dnia poprzedniego nie był zaopatrywany,

100.dp. - stacja zaop.Zdołbunów godz.9.00,

3.dk. - " " " " 10.00,

46.dp. - m.Tudorów, obejmuje czasowo 2 sekcje żywn.armji wzamian za własne sekcje, które pobierały dnia ubiegłego w Korcu i do dywizji nie mogły jeszcze dołączyć.

B. Zaopatrzenie w amunicie.

7.dp. - m.Tuczyn, godz.7.00 - 1 j.a.

44.dp. - m.Antopol - " 7.00 - 1 j.a., 1 j.p.

3.pac. - m.Kruhke - godz.5.00 - 1 j.a.

100.dp. - st.zaop.Zdołbunów - godz.7.00 - 1½ j.a.,
1½ j.p.

3.dk. - zaopatrzenie odpada".

U w a g i:

Kwatermistrz armji ma za dużo żywności w wielkich jednostkach, spodziewa się również, że za dzień lub dwa, o ile wypadki na froncie będą się dalej w tem samym tempie pomyślnie rozwijać, - zaopatrywanie całej armji będzie mogło być przerzucone na linję kol.i st. Zdołbunów i Równe. Ma więc do wyboru albo w dn.28.IV.

nie zaopatrywać wielkich jednostek w żywność, albo wydać ją później, t.j. po przyspieszonym /rannem/ wydaniu oddziałom dziennej strawy w dywizjach. Ostatecznie decyduje się uzupełnić zapasy wielkich jednostek między godziną 9.00 a 16.00, aby w ten sposób dywizje, gdyby w dniu następnym st.kol.Równe nie mogła jeszcze pracować dla celów zaopatrzenia, nie odczuły braków żywności, - pomimo jednodniowej przerwy w regularnym dowozie. Własne eszelony żywnościowe, które zostały w międzyczasie opróżnione, zatrzymuje puste, uważając, że w razie posuwania się armii dalej na zachód, będzie je mógł zapełnić na st.kol.Równe.

Sytuacja eszelonów żywnościowych armii przedstawiać się będzie dn.28.IV.wieczorem, jak następuje:

5 sekcji pustych, 1 pełna /2 "W" dla 3.pac'u/, 4 sekcje pełne, wracające z Korca, 2 sekcje pożyczone do 46.dp. i 2 sekcje 46.dp. pełne, narazie w dyspozycji kwaterm.armji, jadące w ślad za dywizją ze Zwiąhla.

Zaopatrywanie w amunicję - normalne. Park amun. armji nie zostaje narazie uzupełniony, ponieważ kwatermistrz armji spodziewa się przenieść już od dnia następnego całe zaopatrzenie na linię kolejową.

Czy przewidywania jego są słuszne, okaże się z dalszego przebiegu akcji.

D z i e ń 28.IV.

Sytuacja ogólna.

Lewe skrzydło armji osiąga szosę Równe-Dubno, środek wysuwa się około 6 km. na zachód od Równego, prawe skrzydło zajmuje nadal linię rzeki Horyń.

W grę zaczyna wchodzić 55.dp., wyładowana w Szepletówce.

Zarządzono przeszyście toru Zdołbunów-Równe; ma być gotowe na godz.5.00 dnia 29.IV.

W godzinach popołudniowych ukazują się na tyłach 7.dp. oddziały niebieskich, maszerujące z rej.Sarn, trafiają na tabory k.d.7.dp. w rej.m.Rokitno i 20.pp. w m.Berestowiec, rozbijają je, względnie biorą do niewoli. Pod wieczór silne patrole kawalerji niebieskich wywołują panikę wśród taborów i służb 7.dp. w Aleksandrji i powodują ich ucieczkę na pldniowy brzeg Horynia.

Kwatermistrz dywizji traci z nimi zupełnie łączność.

Sytuacja zaop. w dniu 28.IV. godz.20.00:

Żywność:

3 eszelony żywn.armji - $3\frac{1}{2}$ "W"

Wszystkie wielkie jednostki - po 4 "W" i 2 "R",

2.pac. - 2 "W" i 2 "R".

Amunicja:

Park amun.armji - $2\frac{1}{2}$ j.a., $3\frac{1}{2}$ j.p., 3 j.o.pac.
/brak $3\frac{1}{2}$ j.a., $2\frac{1}{2}$ j.p., 1 j.o.pac.

7.dp. - $3\frac{1}{2}$ j.a., $4\frac{1}{2}$ j.p., z tego do dyspozycji
tylko 2 j.a. i 3 j.p., reszta
bowiem została odciętą w P.A.D.7.
przez kaw.nieb.

44.dp. - 5 j.a., $5\frac{1}{2}$ j.p.

100.dp. - $3\frac{1}{2}$ j.a., $4\frac{1}{2}$ j.p.

46.dp. - $5\frac{1}{2}$ j.a., 6 j.p.

3.dk. - 4 j.a., $4\frac{1}{2}$ j.p.

55.dp. - $3\frac{1}{2}$ j.a., 4 j.p. - P.A.D. w drodze z Szepietówki.

3.pac. - 1 j.a.

Rozkazy na dzień 29.IV.

/wyciąg w skrócie/

"Kwatermistrz armji - godz.21.00.

A.Zaopatrzenie w żywność.

7.dp. - st.zaop.Równe - godz.9.00

44.dp. - " " " 7.00

46.dp. - " " " 9.00

3.pac.- " " " 7.00

100.dp. - st.zaop. Zdołbunów - godz.7.00

3.dk. - " " " 14.00

55.dp. - m.Kol.Nowostawce " 4.00 - otrzymu-

je czasowo 2 pełne
sekcje żywn.armji, aż
do czasu dołączenia
własnych tab.

B.Zaopatrzenie w amunicję.

Park amun.armji - nie pobiera

44.dp. " "

46.dp. " "

55.dp. " "

7.dp. - st.zaop.Równe godz.6.00- 2 j.a., 1½ j.p.

3.pac. " " " 5.00 -1 j.a.

100.dp. " Zdołbunów " 7.00 - 2 j.a., 1½ j.p.

3.dk. " " " 9.00 - 1½ j.a., 1½ j.p."

U w a g i:

Jak widzimy, kwatermistrz armji zdecydował się przerzucić całe zaopatrywanie na linję kolejową i stację Zdołbunów i Równe.

Czy decyzja ta była skuteczną?

Co przemawiało za nią?

Sądzę, że tylko optymizm, wywołany powodzeniem armji w pierwszych dniach akcji i wygodnictwo - pozatem nic.

1/ Stacja Równe leżała zaledwie o 6 km.od linji bojowej; 44.dp., stojąca na przedpolu Równego, posiadała w swem ręku dopiero zachodnie forty rówieńskie i przez cały dzień 28.IV.nie przejawiała żadnej aktywności.Pierwszy silniejszy nacisk ze strony npla i niewielkie choćby cofnięcie frontu 44.dp.mogło narazić miasto i stację kol.na ostrzeliwanie przez artylerję przeciwnika, wywołać popłoch wśród taborów i uniemożliwić całe zaopatrzenie.

2/ Przeszycie toru Zdołbunów-Równe nakazano wykończyć na godz.5.00 dnia 29.IV,; trzeba było jednak

liczyć się z opóźnieniem, bowiem saperzy mieli pracować w nocy, a czas ich pracy kalkulowany był niemal na sekundy.

3/ Wypadki, które zaczęły się rozgrywać już w godzinach popołudniowych dn.28.IV. na odcinku 7.dp., musiały być wieczorem znane, chociażby w zarysie kwatermistrzowi, gdyż wiedział już o nich dca armji.

4/ Dyspozycje kwatermistrza były wydane o godzinie 21.00, a więc jednocześnie z rozkazem op.armji, zmieniającym dotychczasową rolę ofensywną północnego skrzydła i centrum /7.dp. i 44.dp./ na zadania czysto obronne. Powyższy rozkaz powinien był chyba nasunąć kwatermistrzowi refleksje o eksponowanym położeniu Równego.

Przebieg akcji w godzinach rannych 28.IV.stwierdza całkiem dobitnie, że zaopatrywanie w tym dniu na stacji Równe nie mogło się odbyć i nie odbyło się.

W tym bowiem czasie, kiedy tabory miały pobierać zapasy w Równem, bitwa wchodzi w stadium kryzysu. Niebiescy nacierają od zachodu, równocześnie załamuje się obrona na Horyniu i znaczne siły przeciwnika wciskają się w teren pomiędzy Horyniem a Uściem, a więc na tyły Równego.

Wszystkie tabory armji, jak również P.A.D'y i P.I.D.'y powinny były już dawno opuścić ten teren, aby nie robić zamieszania wśród oddziałów walczących; ich dotychczasowy rejon zajęły oddziały 46., a później 55.dp.

W jaki zatem sposób powinien był kwatermistrz armji zorganizować zaopatrywanie na dzień 29.IV.?

1/Przedewszystkiem, powinien był dokładnie znać sytuację na froncie i umieć wysnuć z niej odpowiednie wnioski.

x/ Odnoszę wrażenie, że albo dca armji i jego szef sztabu udzielili kwatermistrzowi błędnych dyrektyw, albo też, co gorsza, zapomnieli, że trzeba dowodzić nie tylko frontem, lecz i tyłem i nie współpracowali wcale z kwatermistrzem, pozostawiając go własnemu dowcipowi. Niestety, to drugie przypuszczenie wydaje mi się prawdopodobniejszem.

2/ Wyczekać ukończenia robót, związanych z przemieszczeniem toru.

3/ Mając nadmiar żywności w dywizjach / 4 "W" /, co zmuszało PID'y do zrzucenia 1 "W" na czasowy skład /aby umożliwić taborom wyjazd na stację zaop./ - zrezygnować w dn.29.IV. z podwożenia żywności dywizjom, wysłać natomiast puste eszelony żywn.armji w pobliże stacji Mogilany, gdzie mogłyby one, w razie niepowodzenia armji pod Równem pobrać /30.IV./ żywność /1 "W"/ dla dywizyj, operujących w centrum i na prawem skrzydle.

Jakież były skutki organizacji zaopatrzenia, przyjętej przez kwatermistrza armji na dzień 29 kwietnia?

Eszelony służb armji musiały być nagłym i specjalnym rozkazem wycofane na południe właśnie w kierunku na st.kol.Mogilany.

Tabory 7.dp., rozproszone dn.28.IV.wieczorem pod Aleksandrją i odcięte zupełnie od dywizji, błąkały się początkowo w rej.Żytynia, zebrane zostały w końcu przez 46.dp.

Pobranie zaopatrzenia, wyznaczone na godziny ranne w Równem nie mogło się odbyć, ponieważ dworzec rówieński leży na zachodnim brzegu rz:Uścia i był już w tym czasie pod ogniem artylerji niebieskich. 7.dp. wogóle nie mogła pobierać, ponieważ sama była otoczona przez npla, tabory zaś jej zostały rozproszone.

Tabory 44., 46.dp. i 3.pac. straciły 1 "W", które musiały wyładować, aby móc wyjechać na st.zaop.Równe. Nie pobrawszy żywności w Równem, nie wróciły na swoje dawne m.p., lecz wycofały się w nieporządku na pld.-wsch., zatarasowując drogi i powodując zamieszanie na najbliższych tyłach walczących dywizyj.

Co do zaopatrzenia armji w amunicję, to w dniu 29.IV. w Równem miała ją pobrać tylko 7.dp. i 3.pac.

7.dp., z powodu odcięcia, wogóle odpadła, pac mógł w ostateczności pobrać z eszel.amun.armji. Gorzej natomiast byłoby w dn.30.IV., gdyż eszel.amun.armji posiadały za mało amunicji, aby móc uzupełnić braki, powstałe podczas gwałtownych bojów dnia 29 kwietnia. Same mogły pobrać amunicję na stacji zaop.Mogilany lub Krzywini dopiero w dniu 30.IV., a temsamem wydać ją wielkim jednostkom dopiero dnia 1.V.

STRONA NIEBIESKA.

Sytuacja służb w dniu 26.IV.wieczorem.

Działania wojenne rozpoczęły się przed ukończeniem mobilizacji służb armji. Wielkie jednostki muszą pracować własnymi środkami przewozowymi. Armja posiada do swej dyspozycji jedynie 1 kol.sam.cież.w Łucku i przygotowała do dyspozycji 9.i 25.dp. 8 kolumn tab.rekwirowanych w rejonie Sarny-Antonówka.

Stacja rozdzielcza armji - st.Kowel.

Ośrodek zaop.żywn./2 "W" dla 13.dp./ - m.Młynów.

Służby 27.dp. - rej.m.Ołyka,

" 13.dp. - " " Dubno.

Bryg.kaw., 2.pac. i 2.baon KOP.własnych służb nie mają i zależne są pod względem zaopatrzenia od 13-ej i 27-ej d.p.

Zaopatrywanie armji "Wołyn" bazuje się na następujących arterjach komunikacyjnych:

1/ Linja kol.Kowel-Kiwerce-Klewań-Równe /140 km./ z odgałęzieniem Kiwerce-Łuck /15 km./.

2/ Szosa Łuck-Klewań-Równe /wzdłuż linji kol. - 75 km./.

3/ Szosa Łuck-Dubno /50 km./

4/ Szosa Młynów-Równe /45 km./.

Linja kolejowa może obsługiwać przez cały czas akcji 27.dp. i oddziały na lewym skrzydle armji, natomiast

zaopatrywanie 13.dp./prawe skrzydło/ musi być uskutecz-
nione transportami kołowymi wzdłuż szosy Łuck-Dubno,
względnie w dalszym ciągu na wschód wzdłuż szos Młynów-
Równe i Dubno-Równe. Srodków transportowych było brak,
ponieważ, jak wiemy, działania rozpoczęły się przed
ukończeniem mobilizacji; kwatermistrz armji miał więc
bardzo trudne warunki pracy. Aby w jakiś sposób umo-
żliwić zaopatrzenie wojsk na prawym skrzydle, utworzono
w Młynowie skład z 2 "W" dla 13.dp.

W szczególnie ciężkiej sytuacji znajdowały się
obie odwodowe dywizje, t.j. 9. i 25-ta, przybywające
transportami w rejon Sarn. Jednostki te musiały natych-
miast po wyładowaniu rozpocząć akcję zaczepną w kie-
runku południowym, na swoje służby czekać nie mogły,
ruszały do akcji z odcinka działania sąsiedniej armji,
skąd też początkowo musiały czerpać zaopatrzenie.

Aby im ruch naprzód ułatwić, przygotowano dla
obu d.p. w rejonie Sarn 8 kolumn tab. z miejscowych
wozów w drodze rekwizycji.

Sytuacja zaopatrzenia w dniu 26.IV.godz.10.00.

Żywność:

Ośrodek zaop.Młynów - 2 "W",
27. i 13.dp. - po 4 "W" i 2 "R",
Bryg.kaw. - 2 "W" i 2 "R",
2.pac. - 2 "W" i 2 "R".

Amunicja:

27. i 13.dp. - po 6 j.a. i 6 j.p.,
Bryg.kaw. - 4 j.p.
2.pac. - 4 j.p.

Rozkazy kwatermistrza armji w dn.26.IV.

Kwatermistrz armji "Wołyń" wydaje dnia 26.IV.
"Plan użycia organów służb armji"; wedle powyższego
planu, organizacja zaopatrzenia w generalnych liniach

zostaje ujęta, jak następuje:

/wyciąg w skrócie/:

" I.a/ Zaopatrywanie 27.dp., 2.pac. i organów armji będzie się odbywać bezpośrednio ze stacji zaop. na linii kol. Kowel-Równe.

b/ Zaopatrzenie 13.dp. i bryg. kaw. przez ośrodków zaop. w żywność i amun. w rejonie Młynów-Dubno. Z chwilą przekroczenia przez własną armję rz. Uście, zaopatrywanie oprze się również na linii kolejowej.

c/ Zaop. 9. i 25.dp. opiera się początkowo, t.j. do czasu osiągnięcia przez nie linii Aleksandrja-Żyżza na linii Kowel-Sarny-Równe, potem zostanie przerzucone również na linję Kowel-Równe.

Na czas zaopatrzenia tych 2-ch dywizyj w Sarnach zostaje ustanowiony Delegat Kwatermistrza Armji "Wołyń" przy kwatermistrzu armji "Polesie".

II. Zaopatrzenie w żywność.

Normalne zaopatrzenie w żywność rozpocznie się z chwilą, gdy stan żywności w wielkich jednostkach będzie się równał 2 "W" + 2 "R", t.j.:

- dla bryg. kaw. i 2.pac. - 27.IV. /na 28.IV./

- dla 13. i 27.dp. - 29.IV. /na 30.IV./

- dla 9. i 25.dp. - pobrana zostanie żywność

powyżadowcza. Otrzymują one do swej dyspozycji 8 kolumn tab. armji.

Południowe skrzydło armji będzie się zaopatrywać w wysuniętym ośrodku zaop. m. Młynów.

Północne - na st. zaop. Ołyka.

Wielkie jednostki, do których przydzielono bryg. kaw. i 2.pac., mają zarekwirować dla nich potrzebne podwody.

III. Zaopatrzenie w amunicję.

Celem uzupełnienia zapasów do pełnej dotacji, t.j. 6 j.o. dla dywizji piechoty, 4 j.o. dla bryg. kaw. i 2.pac. 13.dp., 27.dp., bryg. kaw. i 1/2.pac. pobiorą amunicję w dn. 28.IV.

2.pac. /bez 1/2.pac. / w dniu 30.IV.

Północne skrzydło /27.dp. i pac. / zaopatruje się na linii kolejowej.

Południowe skrzydło w ośrodku zaop. w amunicję m. Pohorelce, który będzie uruchomiony dnia 28.IV. g. 0.01. 9. i 25.dp. - na stacji zaop. Sarny".

Plan ten, wydany przez kwatermistrza armji o wczesnej godzinie wieczornej, dostatecznie orjentował tak służby armji, jak i wielkie jednostki o sytuacji i zaopatrzeniu i dawał im możność poczynienia pewnych przygotowań na dzień następny.

Dzięki temu, mógł kwatermistrz armji spokojnie czekać na rozkaz dcy armji, który miał się ukazać dopiero w pierwszych godzinach dnia 27.IV. i wydać równocześnie z nim swój rozkaz, który będzie normował szczegółowo pracę służb w dn. 27.IV. Mógł to uczynić tembardziej, gdyż zdecydował się w dn. 27.IV. zaopatrywania

zasadniczego nie przeprowadzać. Dlatego też rozkaz jego /cz.II./, wydany dnia 27.IV.godz.3.00, jest bardzo krótki i zawiera tylko następujące ważniejsze zarządzenia: /wyciąg wskrócie/:

"Kwatermistrz armji - 27.IV. godz.3.00.

A. Zaopatrzenie w żywność.

2.pac. - st.zaop.Ołyka - godz.10.00
19.p.uł.- ośrodek zaop.Młynów - godz.10.00
21.p.uł.- " " " - " 14.00

Normalne zaopatrzenie 13. i 27.dp. rozpocznie się dnia 29.IV.

2.baon KOP. przydzielony zostaje do 27.dp.
Zaopatrzenie 9.i 25.dp.regulować będzie delegat kwatermistrza armji na stacji zaopatrzenia Sarny w porozumieniu z kwatermistrzem armji "Polesie".

B. Zaopatrzenie w amunicję.

Rozpocznie się dopiero dnia 28.IV.na st.zaop.Ołyka, względnie w ośrodku zaop.amun.Pohorelcach".

U w a g i:

Jak z planu i rozkazu widać, kwatermistrz armji ocenia swą sytuację dość optymistycznie. Wszystkie środki transportowe wielkich jednostek są pełne /4 "W"/, pozatem na prawem skrzydle dla 13.dp.zgromadzono 2 "W" w Młynowie. W razie dalszego cofania się, lewe skrzydło będzie zawsze blisko linii kolejowej, prawe ma zapas w Młynowie, zresztą zbliżałoby się również do st.kol./Łuck/. W wypadku zaś udania się akcji zaczepnej armji, przewidzianej na najbliższe dni przez dół frontu, odzyskuje się st.Równe, która może zaopatrywać całą armję.

Kwatermistrz jest zdania, że armja może swobodnie przeczekać pod względem zaopatrzenia przejściowy okres między cofaniem się a przejściem do akcji zaczepnej, zresztą dywizje są narazie w odwrocie i nie mogą tworzyć własnych czasowych składów, celem opróżnienia kolumn i wysłania ich po zaopatrzenie, gdyż żywność, wyładowana z wozów, wpadłaby napewno w ręce przeciwnika.

Kwatermistrze 13. i 27.dp. wydają naogół rozkazy słuszne.

Mogły one być wydane równocześnie z cz.I. rozkazu op., ponieważ w dn.27.IV.pobieranie odpadało, wydawanie zaś żywności oddziałom zarządzono na późniejsze godziny.

Obaj popełniają jednak w swych rozkazach ten sam błąd, co kwatermistrze wielkich jednostek czerwonych, a mianowicie, zarządzają samodzielną eksploatację mięsa przez oddziały.

D z i e ń 27.IV.

Sytuacja ogólna.

Lewe skrzydło utrzymuje się na pozycjach z dnia poprzedniego, reszta armji cofa się, tracąc m.Równe i m.Zdołbunów.

9.i 25.dp. rozpoczynają pod koniec dnia ruch w kierunku południowym na podstawy wyjściowe.

Sytuacja zaopatrzenia w dniu 27.IV.godz.20.00.

Żywność:

13.dp.i 27.dp. - 3 "W" + 2 "R",

2.pac. - 2 "W" + 2 "R",

Sbk. - 2 "W" + 2 "R".

Amunicja:

27.dp. - 4½ j.a., 5 j.p.,

13.dp. - 4 j.a., 4 j.p.,

Sbk. - 3 j.p.

2.pac. - 4 j.a.

Rozkazy na dzień 28.IV.

=====

I./wyciąg w skrócie/

"Kwatermistrz armji - 27.IV.godz.19.00.

A.Zaopatrzenie w żywność.

2.pac.-st.zaop.Ołyka - godz.7.00

Sbk. -ośrodek zaop.Młynów - godz.6.00

B. Zaopatrzenie w amunicji.

27.dp.-st.zaop.Ołyka -godz.6.00-1½ j.a., 1 j.p.,

13.dp. - ośr.zaop.m.Użyniec /zach.skraj lasu -
szosa Młynów-Równe - godz.7.00 -
2 j.a., 2 j.p.

Sbk. - ośr.zaop.

Przewóz amunicji do ośrodka zaop.kolumną samoch.
cięż.armji".

II. /wyciąg w skrócie/:

"Delegat kwat.na st.Sarny - 27.IV. godz.17.00.

2 kol.tab.armji pełne - 1 "W" - przydzielone do
dyspozycji dcy 9.dp. w Sarnach od 28.IV, godz.4.00.

2 kol.tab.armji pełne 1 j.o.d.p.przydzielone jak
wyżej.

2 kol.tab.armji pełne 1 "W" - przydzielone do dy-
spozycji dcy 25.dp. w Antonówce od 28.IV. godz.4.00.

2 kol.tab.armji pełne - 1 j.p. dp. - przydzielone
jak wyżej".

U w a g i:

Kwatermistrz armji pracuje konsekwentnie w myśl
swego "Planu zaop." i w dniu tym zaopatruje w żywność
tylko te jednostki, które mają poniżej 2 "W" i 2 "R".

Amunicję uzupełnia do pełnych 6 j.a. i 6 j.p.,
względnie 4 j.pac.

Rozkazy kwatermistrzów dywizyj - bez błędów za-
sadniczych.

D z i e ń 28.IV.

Sytuacja ogólna.

Skrzydło północne i centrum - bez większych zmian,
południowe cofnęło się na rz.Stubkę w rej.Kryków-Warkowi-
cze.

Grupa zaczepna /9.i 25.dp./ - akcja rozwija się
pomyślnie, przednie elementy dochodzą do rz.Horyń w rej.
Aleksandrja-Tuczyn.

Mogły one być wydane równocześnie z cz.I. rozkazu op., ponieważ w dn.27.IV.pobieranie odpadało, wydawanie zaś żywności oddziałom zarządzono na późniejsze godziny.

Obaj popełniają jednak w swych rozkazach ten sam błąd, co kwatermistrze wielkich jednostek czerwonych, a mianowicie, zarządzają samodzielną eksploatację mięsa przez oddziały.

D z i e ń 27.IV.

Sytuacja ogólna.

Lewe skrzydło utrzymuje się na pozycjach z dnia poprzedniego, reszta armji cofa się, tracąc m.Równe i m.Zdołbunów.

9.i 25.dp. rozpoczynają pod koniec dnia ruch w kierunku południowym na podstawy wyjściowe.

Sytuacja zaopatrzenia w dniu 27.IV.godz.20.00.

Żywność:

13.dp.i 27.dp. - 3 "W" + 2 "R",

2.pac. - 2 "W" + 2 "R",

Sbk. - 2 "W" + 2 "R".

Amunicja:

27.dp. - 4½ j.a., 5 j.p.,

13.dp. - 4 j.a., 4 j.p.,

Sbk. - 3 j.p.

2.pac. - 4 j.a.

Rozkazy na dzień 28.IV.

I./wyciąg w skrócie/

"Kwatermistrz armji - 27.IV.godz.19.00.

A.Zaopatrzenie w żywność.

2.pac.-st.zaop.Ołyka - godz.7.00

Sbk. -ośrodek zaop.Młynów - godz.6.00

B. Zaopatrzenie w amunicji.

27.dp.-st.zaop.Ołyka -godz.6.00-1½ j.a.,1 j.p.,

13.dp. - ośr.zaop.m.Użyniec /zach.skraj lasu -
szosa Młynów-Równe - godz.7.00 -
2 j.a., 2 j.p.

Sbk. - ośr.zaop.

Przewóz amunicji do ośrodka zaop.kolumną samoch.
cięż.armji".

II. /wyciąg w skrócie/:

"Delegat kwat.na st.Sarny - 27.IV. godz.17.00.

2 kol.tab.armji pełne - 1 "W" - przydzielone do
dyspozycji dcy 9.dp. w Sarnach od 28.IV, godz.4.00.

2 kol.tab.armji pełne 1 j.o.d.p.przydzielone jak
wyżej.

2 kol.tab.armji pełne 1 "W" - przydzielone do dy-
spozycji dcy 25.dp. w Antonówce od 28.IV. godz.4.00.

2 kol.tab.armji pełne - 1 j.p. dp. - przydzielone
jak wyżej".

U w a g i:

Kwatermistrz armji pracuje konsekwentnie w myśl
swego "Planu zaop." i w dniu tym zaopatruje w żywność
tylko te jednostki, które mają poniżej 2 "W" i 2 "R".

Amunicję uzupełnia do pełnych 6 j.a. i 6 j.p.,
względnie 4 j.pac.

Rozkazy kwatermistrzów dywizyj - bez błędów za-
sadniczych.

D z i e ń 28.IV.

Sytuacja ogólna.

Skrzydło północne i centrum - bez większych zmian,
południowe cofnęło się na rz.Stubkę w rej.Kryków-Warkowi-
cze.

Grupa zaczepna /9.i 25.dp./ - akcja rozwija się
pomyślnie, przednie elementy dochodzą do rz.Horyń w rej.
Aleksandrja-Tuczyn.

Sytuacja zaopatrzenia o godz.20.00.

Żywność:

27.dp., 13.dp., 25.dp., 9.dp., 2.pac. i sbk. - po 2 "W"
i 2 "R".

Amunicja:

27.dp. - 4 j.a., $4\frac{1}{2}$ j.p.,

13.dp. - 4 j.a., $4\frac{1}{2}$ j.p.,

9. i 25.dp. po 5 j.a., $4\frac{1}{4}$ j.p.

Sbk. - 2 j.p.,

2.pac. - 3 j.a.

Rozkazy na dzień 29.IV.

=====

I./wyciąg w skrócie/:

"Kwatermistrz armji - 28.IV. godz.20.00.

A.Zaopatrzenie w żywność.

27.dp. - st.zaop.Ołyka - 2 "W" godz.7.30

2.pac. " " - 1 "W" " 7.30

13.dp. - ośr.zaop.Młynów 1 "W" " 6.00

B.Zaopatrzenie w amunicję:

27.dp. - st.zaop.Ołyka - godz.6.00 - 2 j.a., $1\frac{1}{2}$ j.p.

2.pac. " " - " - 1 j.a.

13.dp. - ośr.zaop.Równe - godz.6.00 - 1 j.a., 1 j.p.,

" 20.00 - 1 j.a., $\frac{1}{2}$ j.p.,

Sbk. - " " " 6.00 - 1 j.p.

II. Delegat w Sarnach rozkazu nie wydaje".

U w a g i:

Kwatermistrz armji, osiągnąwszy w tym dniu zamierzony stan żywności 2 "W" + 2 "R", musi zarządzić zaopatrywanie na dzień następny, aby stan ten w dalszym ciągu utrzymać. Odrębnie traktowana jest 27.dp., której kwatermistrz, wiedząc, że jego dywizja w dniu następnym

przechodzi do akcji zaczepnej i, obawiając się, że, w razie szybkiego posuwania się naprzód i ewent. zniszczenia przez npla linii kol.wzdłuż rz.Uście, nie będzie mógł w najbliższych dniach łatwo otrzymać zaop.,- samorzutnie zapotrzebował na dzień 29.IV. 2 "W" żywności.

Amunicja we wszystkich jednostkach zostaje uzupełnioną do pełnej dotacji.

Delegat kwatermistrza w Sarnach żadnego rozkazu na dzień 29.IV. nie wydaje, gdyż wojska obu dywizyj wraz z taborami oddziałowymi i kol.tab.armji odmaszerowały, zaś tabory dywizyjne dopiero nadchodzą transportami kolejowymi.

Sytuacja zaopatrzenia na dni następne:

Gra wojenna została przerwana w dniu 29.IV.

o godz.12.00 sytuacją następującą:

Grupa zaczepna /9.i 25.dp./ opanowała rz.Horyń na odcinku m.Aleksandrja-m.Horyńgród i przeszła prawie w całości na lewy brzeg rzeki.

27.dp. odnosi wyraźny sukces na swem lewym skrzydle, na prawem posuwa się nieznacznie naprzód.

13.dp. i s.b.k. w ciężkich bojach o zmiennem szczęściu w lasach Korabliszcze.

Dalsza organizacja zaopatrzenia zależy całkowicie od rozmiarów zwycięstwa niebieskich, w szczególności, czy w dniu 29.IV. Równe będzie odzyskane.

1/ Jeśli Równe padnie i pobity przeciwnik wycofa się dalej na wschód, kwatermistrz może liczyć na to, że już, poczynając od dnia 1 maja, zaopatrzenie całej armji pójdzie już na st.Równe, co sytuację znakomicie ułatwi i uprości.

2/ Jeśli wielka bitwa pod Równem nie da decydującego sukcesu Polakom, zaś miasto pozostanie przez dzień 29.IV.w ręku przeciwnika, praca zaopatrzenia armji wołyńskiej mocno się skomplikuje już w dniach najbliższych.

Dnia 29.IV. w godzinach wieczornych jednostki armji posiadałyby:

Grupa zaczepna /9.i 25.dp./ - 1 "W" i 2 "R" przy sobie i 2 "W" na organicznych DTZ-ch, które, po wyładowaniu w dn.28.IV., osiągnęłyby swe jednostki nie później, jak 30.IV.popoł.
27.dp. - 3 "W" i 2 "R",
13.dp., 2.pac. i sbk. - po 2 "W" i 2 "R", z czego 1 "W" będzie w dniu 30.IV. spożytem.

Amunicja - we wszystkich jednostkach pełna dotacja mniej zużycie dnia bieżącego /29.IV./.

Zaopatrywanie więc w dniu 30.IV. odbyłoby się prawdopodobnie w sposób następujący:

27.dp., mając dzięki przezorności swego kwatermistrza, 3 "W" i usytuowana względnie blisko st.Klewań - była w sytuacji dobrej.

13.dp. i sbk. - w dniu 30.IV. spożyją 1 "W", pozostanie więc na 1.V. - 1 "W". Jeśli Równe będzie jeszcze w rękach npla, to, biorąc pod uwagę wyczerpanie zapasów w Młynowie oraz szczupłość środków przewozowych armji, trzeba będzie uciec się do szeroko stosowanej rekwizycji wozów^{x/}. Kalkulację tej rekwizycji podaję wedle obliczeń kwatermistrza armji.

" I. Tonaż do przewiezienia ze st.kol.Łuck dla 13.dp., sbk. i III/2.pac., licząc zużycie amunicji w dn. 27. i 28.IV. po 2 j.a., 1 j.p. i 1 j.o. pac'u od dnia 29.IV. po 3 j.a., 2 j.p. i 2 j.o.pac.

	<u>Zywność</u>	<u>Amunicja</u>
28.IV.	-	83,6 T
29.IV.	74 T	83,6 T
30.IV. i nast.	74 T	160,8 T

II. Przyjmując przeciętną odległość od st.kol. Łuck 60 km., potrzebne środki przewozowe wyniosą:

28.IV. -	28 sam.cieź.	lub	209 wozów tab.,
29.IV. -	53 "	"	395 " "
30.IV. -	78 "	"	581 " "

III. Przydzielona armji kolumna samochodowa przewiezie 60 ton dziennie.

x/ Już dnia 28.IV. kwatermistrz musiał zarządzić rekwizycję 60 wozów, wobec tego, iż siła transp.kol.sam.cieź.okazała się niewystarczającą.

Jeżeli więc armja dnia 29.IV. nie otrzyma przydziału dalszych środków transportowych, dowód na prawem jej skrzydle wymagać będzie:

29.IV.: Na przewiezienie 97,6 T trzeba będzie 245 wozów. Licząc 60 wozów zarekwirowanych już w dniu poprzednim, oraz około 120 wozów dla sbk., która żadnych taborów /oprócz pułkowych/ nie posiada, ogółem trzeba by zarekwirować 425 wozów.

30.IV.: Jeśli oddziały prawego skrzydła armji przesuną się w dniu tym naprzód, zaopatrywanie za pomocą taborów konnych stanie się ze względu na odległość prawie niemożliwe. W ostateczności można by próbować rekwizycji dalszych 437 wozów. Jednak wydobycie z okolicy 862 wozów wydaje się więcej, aniżeli wątpliwem. Tak więc, w razie niemożności przerzucenia dowozu w dniu 30.IV. na linję kol. i na stację Równe, zaopatrywanie 13.dp., b.k. i III/2.pac. stanie pod znakiem zapytania".

Tyle kwatermistrz armji.

Czy jednak uczynił on wszystko, aby uniknąć tak niemiłej dla siebie perspektywy?

Zastał on w chwili rozpoczęcia swych prac sytuację idealną, bo w dniu 26.IV. wieczorem, sprawiające mu tyle kłopotu prawe skrzydło armji miało 4 "W" + 2 "R" + 2 "W" w Młynowie. Nie trzeba więc było dążyć do nadmiernego redukcjonowania tego stanu; kalkulację transportową, którą przeprowadził później, powinien był przeprowadzić zaraz na początku, przed wydaniem "planu zaop."

Byłby się wówczas przekonał, że można było zredukować stan w wielkich jednostkach z 4 "W" na 3 "W", lecz nigdy na 2 "W". W miejsce opróżniającego się ośrodka w Młynowie, trzeba było stworzyć nowy, czy to w temże samem miejscu, czy też nieco dalej na zachód, wykorzystując od samego początku kolumnę samochodową, która mogła w ciągu jednego dnia dwa razy obrócić z Łucka.

W gruncie rzeczy, kwatermistrz armji, który, przystępując do pracy zgrzeszył optymistyczną oceną swego położenia, w konkluzjach swych z dnia 29.IV. widzi wszystko w zbyt czarnych kolorach! Po pierwsze bowiem, sytuacja operacyjna armji już w godzinach popołudniowych tego

dnia ukształtowała się tak pomyślnie, że można było liczyć na rychłe odzyskanie Równego; po drugie, mobilizacja w kraju postępowała przecież naprzód. Dnia 30.IV, t.j. w 15-ym dniu mobilizacji, weszłyby w grę, jeśli nie w całości, to przynajmniej w znacznej części, zmobilizowane kolumny transportowe armji.

Organizacja zaopatrzenia 9.i 25.dp.
=====

W czasie gry dnia 28.IV.rano, dca frontu, w rozmowie z dcą armji, wysunął konieczność przerzucenia w odpowiednim momencie komunikacji grupy uderzeniowej na zachodni brzeg Horynia.

Jasne jest bowiem, iż komunikacje, biegnące równolegle do frontu bojowego i ekscentrycznie w stosunku do tyłów armji, musiały być traktowane jako nienaturalny układ przejściowy, który mógł być tolerowany jedynie tak długo, jak tego wymagała nieodzowna potrzeba, związana z samą istotą manewru skrzydłowego na wielką skalę.

W sytuacji, wytworzonej przez grę, grupa uderzeniowa uchwyciła linję Horynia na odcinku Tuczyn-Aleksandrja już 28.IV.w nocy, rozbiwszy wprawdzie tyły 7.dp. Można więc było liczyć, że los tej dywizji jest przypieczętowany i że drogi, prowadzące na zachód, w stronę Klewania, są już, lub będą lada chwila otwarte. W tem położeniu stało się możliwem i koniecznem przerzucenie całego zaopatrywania 9.i 25.dp.na linję kolejową Kowel-Równe /stacja zaopatrzenia Klewań, ośrodek zaopatrzenia Zwiżdże, wzgl.Susk/.

Z sytuacji zaopatrzenia 9.i 25.dp.w chwili ich odmarszu z Sarn wynika, że nowa linja komunikacyjna musiałaby zacząć funkcjonować dnia 30.IV. /budowa mostów w Susku i Zwiżdżach/.

Tok zaopatrzenia ułożyłby się wówczas w sposób następujący:

Kolumny taborowe armji, przydzielone w Sarnach tym dywizjom, wydają dnia 29.IV. żywność na dzień następny i domaszerowują do Zwiżdża /względnie do Suska/ do dyspozycji kwatermistrza armji jako zbędne.

D.T.Z. osiągają swe jednostki dnia 30.IV. w godzinach popołudniowych i wydają wieczorem żywność pustym /poza 2 "R"/ taborom pułkowym na dzień 1 maja.

Od 1.V. dywizyjne tabory żywnościowe zaopatrują normalnie swe dywizje bądź z ośrodka zaop.w Zwiżdżu /względnie Susku/, bądź też ze st.zaop.w Równem,- zależnie od kierunku dalszego użycia tych dywizyj.

Możliwie śpieszne przerzucenie komunikacyj i tyłów 9.i 25.dp. było wskazanem również i ze względów ogólno-operacyjnych. Mianowicie, w wypadku niepowodzenia operacji rówieńskiej, obie dywizje musiałyby przecież odchodzić nie na Sarny, lecz za Horyń przez Susk i Zwiżdże na połączenie z własną armją. Zresztą, w tym wypadku odwrót na Sarny mógłby być odcięty.

S ł o w o k o ŋ c o w e .

Analiza pracy obu kwatermistrzów armji wykazuje jeden wspólny błąd. Obaj zamykają swe plany i przewidywania w ramach gry samej. Zapominają, że gra wojenna - to tylko wyrwany z całości kilkudniowy fragment, że tak przedtem, jak i potem, jakaś akcja rozgrywała się i rozgrywać dalej będzie. Dlatego też, jak z jednej strony, z pierwszego rozkazu winno się wyczuwać, że jest to ciąg dalszy pewnej już rozpoczętej pracy, tak z drugiej strony, przewidywania na przyszłość nie mogą się kończyć na ostatnim dniu gry, a co za tem idzie, nie można wyczerpywać wszelkich zasobów i środków na korzyść tych kilku dni.

Obaj kwatermistrze armji, tak czerwonej, jak i niebieskiej, przewidywania swoje doprowadzili jedynie tylko

do końca gry wojennej, dlatego też obaj w dniach następnych mogliby z zaopatrywaniem utknąć. Utwierdza mnie to w przekonaniu, że ich współpraca z szefami sztabów była bardzo nikła i że dowódcy armij, czy nie umieli, czy też niebardzo chcieli dowodzić tyłami.

.....

Rozdział VIII.

ROZWAŻANIA I WNIOSKI NA TEMAT UDERZENIA SKRZYDŁO-
WEGO Z P O L E S I A NA POŁUDNIE.

Tezy zasadnicze
i cel gry.

Polesie w stosunku do frontu północnego i południowego odgrywa rolę pomocniczą, dzieląc w sposób naturalny wysiłek npla, skierowany na zachód.

Znaczenie operacyjne Polesia polega na tem, że, poza osłoną jego przeszkód naturalnych możemy gromadzić siły dla flankowego uderzenia na armje przeciwnika, wkraczające szlakami baranowickim lub rówieńskim. Musi on, albo, omijając Polesie, ponosić możliwe ryzyko takiego uderzenia, albo też starać się wypierać nas z obszaru lasów i bagien, w miarę postępów swej ofensywy na kierunku Równego, lub Baranowicz. Jeśli więc potrafimy przez odpowiednią organizację obrony, względnie przez wyniesienie tej obrony na wschód, zapewnić sobie posiadanie Polesia i jego rokady kolejowej, - aufmarsz sił nieprzyjacielskich na zachód będzie mocno skrepowany, my zaś zyskamy szereg nęcących możliwości operacyjnych.

Obszar poleski, odznaczający się trudno dostępnym terenem, ubogą siecią drożną i ograniczoną ilością linii kolejowych, z natury rzeczy nie stanowi dogodnego "place d'armes" dla większych sił. Z tego samego powodu niemożliwem jest wykonanie uderzenia skrzydłowego w dowolnie obranym kierunku.

W swojej grze operacyjnej w roku 1931 postawiłem sobie za cel przestudjowanie możliwości i warunków takiego uderzenia na siły przeciwnika, wkraczające szlakiem rówieńskim.

Komentarze do
założeń gry.

W przypuszczeniu, że siły nasze, przeznaczone w pierwszym rzucie na odcinek armji poleskiej będą użyte w całości do obrony obszaru Polesia, wybrałem

dowolne dwie dywizje z głębi kraju, skierowane transportami operacyjnymi drugiego rzutu na front poleski, względnie południowo-wschodni. Przyjąłem przytem, że zamiar wykonania manewru skrzydkowego z rejonu Sarn dojrzał w Naczelnem Dowództwie podczas transportu tych jednostek i na podstawie wyników rozpoznania, dających pewność, że, na południe od Polesia, przeciwnik, główny wysiłek swych awangard strategicznych, kieruje na Równe-Łuck. Wybrałem zatem:

9-ta d.p., przerzuconą z rej.mobilizacji transportem operacyjnym do Łunińca i wyładowaną w Łunińcu 8-go dnia mob./szczegółowe terminy przybycia eszelonów transp.do Łunińca - patrz zał.Nr.4/.

25-ta d.p., przybywającą jako odwód dcy frontu do Kowla /wyładowanie pierwszych eszelonów transportowych 10-go dnia mob./.

Koncentracja
tych sił.

Skoncentrowanie tych dywizyj w zamierzonym rejonie nie jest łatwym zadaniem transportowym, albowiem dokonane być musi w czasie, gdy cała sieć kolejowa zajęta jest przewozem zmobilizowanych wojsk.

Wybór rejonu Sarn - jako podstawy, skąd ma wyjść uderzenie, wymaga utrzymania w naszym ręku przedmościa sarnieńskiego i trwałego zabezpieczenia od wschodu rękad kolejowych Łuniniec-Sarny i Kowel-Sarny.

Transport 9.dp. z Łunińca do Sarn może się odbyć pod warunkiem przygotowania w Łunińcu i na pobliskich stacjach pewnej rezerwy taboru kolejowego.

Warunki załadowcze w rejonie Łunińca, jak widać z zał.Nr.5, są wystarczające. Jedynie Działkowicze posiadają plac wyładowczy półpociągowy, wskutek czego wyładowanie transportów na tej stacji trwa dwa razy dłużej, aniżeli normalnie.

Transport dywizji z Łunińca do Sarn /odległość 140 km./ trwa zbyt długo, albowiem 3 dni, 1 godzina

i 26 minut.

W porównaniu więc do marszu pieszego, osiąga się tu stosunkowo nieduże przyśpieszenie.

Przyczyna tego leży w zbyt małej przelotności linii Łuniniec-Sarny /18/24/.

Tak ważna, jedyna w strefie operacyjnej, rokada, powinna posiadać przelotność przynajmniej 36/24.

Nasuwa się tu nieporuszany dotychczas, jak się zdaje, problem przyśpieszenia transportu na linii jednotorowej przez zastosowanie ruchu jednokierunkowego, zamiast ruchu dwukierunkowego, czyli zagadnienie jazdy na przelotność podwójną w jednym kierunku, zamiast jazdy na przelotność normalną równocześnie w obydwóch kierunkach, przez co uzyskałoby się podwójną szybkość zrealizowania transportu.

Dla takiego systemu jazdy musiałoby się jednak posiadać specjalne wykresy kolejowe, - mianowicie, oprócz dotychczasowych wykresów dla ruchu dwukierunkowego - wykresy dla ruchu jednokierunkowego.

Zastosowanie ruchu jednokierunkowego jest naturalnie tylko wówczas możliwe, jeżeli możemy zrezygnować w tym czasie z ruchu powrotnego, względnie odprowadzać składy próżne inną linią.

Przy transporcie 9.dp. w sytuacji, przyjętej w grze, zastosować ruchu jednokierunkowego nie mogliśmy, albowiem przebiegi powrotne trzeba było zarezerwować dla odpływu próżnych składów po wyładowaniu 25.dp., transportowanej w tym samym czasie linią kolejową Kowel-Sarny do rej.Sarn.

Transport 25.dp. może być automatycznie przedkużony do rejonu Sarn, pod warunkiem, iż decyzja w sprawie przedkużenia transp.musi być dostatecznie wcześniej podana P.K.T.Kol. w Kowlu /w warunkach gry najpóźniej 10-go dnia mob.rano/.

Termin koncentracji.

Rejony wyładowcze obu dywizyj, przyjęte w grze, były następujące:

dla 9.dp. - st.Sarny, st.Niemowicze,

" 25.dp. - st.Sarny, st.Antonówka, st.Rafałówka.

Rejony koncentracji obu dyw.mogą być przesunięte bardziej na półdzie, aż na wysokość linii obronnej przedmościa sarnieńskiego. W ten sposób marsz na półdzie aż do linii Horynia może być skrócony.

Szczegółowe ueszelonowanie napływu poszczególnych elementów transportowych zawierają załączniki 7b,8,9, 10 i 12.

Rozważania operacyjne na temat manewru.

Kardynalnym warunkiem skuteczności uderzenia skrzydkowego jest umiejętność powiązania w czasie i przestrzeni samego manewru z ogólną sytuacją na reszcie frontu armji. Inaczej mówiąc, chodzi o umiejscowienie przeciwnika z frontu i wymierzenie celnego ciosu w jego skrzydło i tyły. Kierunek i chwila uderzenia muszą być za tem dobrze obliczoną. Na trudności rachuby wpływa znaczna stosunkowo odległość podstawy wyjściowej od właściwego pola bitwy, odległość, nie dająca się wymierzyć żadnym stałym miernikiem czasu, lub wysiłku marszowego; czas, potrzebny na pokonanie tej przestrzeni zależeć będzie od stanu dróg i pory roku, wreszcie od naszej umiejętności zachowania tajemnicy operacyjnej, czyli od tego, co spotkać możemy po drodze z sił przeciwnika, osłaniających jego operację równiejską od północy.

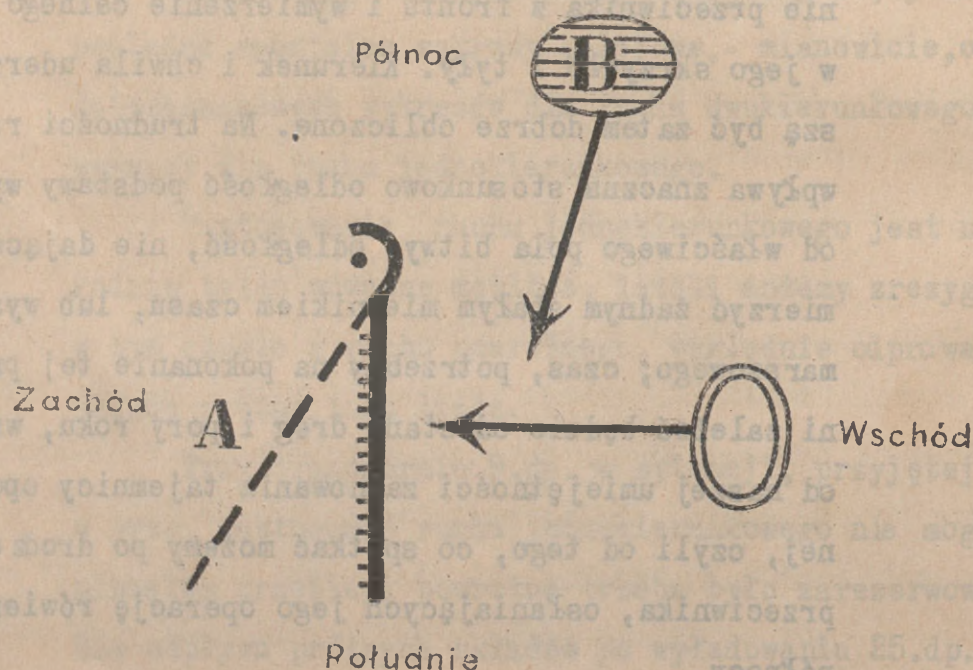
Biorąc pod uwagę jedynie warunki terenowe, marsz grupy manewrowej z rej.Sarn do linii Horynia trwać będzie normalnie od 30-36 godzin, odległość bowiem od linii przedmościa sarnieńskiego do Horynia wynosi od 50-60 km.Zły stan dróg w porze wiosennych roztopów i późną jesienią może przedłużyć ten marsz do 40-48 godzin.

W międzyczasie, sytuacja na reszcie frontu armji może ulec takim zmianom, że interwencja od północy będzie spóźniona, a uderzenie trafi w próżnię.

Powiązanie manewru od północy z sytuacją na reszcie frontu jest zatem bardzo trudne.

Jakkolwiek w zasadzie pożądanem jest możliwie głębokie wciągnięcie przeciwnika na zachód, - to jednak zbyt duża w tym kierunku przesada doprowadzić może do rozerwania wysiłków strony polskiej i wytworzenia dwóch niepowiązanych wzajemnie ognisk walki.

W tym wypadku, rzutki i ruchliwy przeciwnik, mając przed sobą siły polskie, rozdzielone znaczną przestrzenią, będzie w stanie pobić każdą z grup oddzielnie. Należy więc ściśle oznaczyć granice maksymalnego odskoku sił polskich na zachód i w stosunku do tego wybrać główny kierunek uderzenia z północy.



Współdziałanie grup A i B musi być tak ułożone, aby kierunek uderzenia grupy B pawiązywał do położenia północnego skrzydła grupy A, które musi odegrać rolę zawiasu /pivot/, silnie umiejscowionego w terenie. Natomiast południowe skrzydło grupy A może, w miarę nacisku npla, odginać się stopniowo na zachód.

Analiza terenu.

Teren manewru daje się podzielić na dwa charak-

terystyczne wycinki:

- wycinek północny, silnie zalesiony, miejscami bagnisty, o ograniczonej ilości dróg;
- wycinek południowy: oddzielony od poprzedniego linją rzeki Horynia; otwarty i wybitnie manewrowy, o glebie wołyńskiej, która pod wpływem opadów atmosferycznych, gwałtownie zmienia charakter, stając się grząską i śliską, a temsamem utrudniającą ruchy wojsk.

Teren działań przecięty jest linją rzeczną Horynia, która, poczynając od Stepania aż po m.Orzew, ma bieg południkowy, stąd aż po m.Tuczyn bieg równoleżnikowy, poczem przez Hoszczę w kierunku Ostroga znowu bieg południkowy. W ten sposób w rej.na płn.od Równego tworzy się kolano rzeczne długości 30-40 km.

W porze wiosennej, Horyń stanowi silną zapórę rzeczna; najdogodniejsze warunki przeprawy /forsowania/ z płn.na płdnie znajdują się w Aleksandrji, pozatem w mm.:Chocin, Tuczyn i Hoszcza /dane na podstawie rozpoznania, przeprowadzonego przez oficerów O.III.Szt.Gł. w maju 1931r./.

Rzeczka Uście, o biegu południkowym, ze względu na zabagnienie doliny, stanowi pewną przeszkodę w marszu przeciwnika. Najdogodniejsze miejsca przekraczania Uścia od wschodu: Gródek, Oleksin, Tiutkiewiczze, Równe. Ze względu na to, iż brzeg wschodni dominuje nad zachodnim, obrona musi być odsunięta na zachód od rzeczki na linję wzgórz, zamykających horyzont.

Obrona Uścia w jej odcinku płn./dolnym/ staje się nader utrudnioną, jeśli przeciwnik posiada wycinek terenu w widłach Horynia i Uścia, - jest to bowiem zwarty kompleks rozległych obserwatoriów z panującym fortem 247 /5 km.płn.-wsch.od Równego/ na czele.

Posiadanie tego kompleksu, flankującego obronę Uścia, zapewnia taktyczne panowanie nad terenem aż po linję:płn.krawędź Równego-Obarów-płn.krawędź Kisielewsczyny i daje możność pełnego rozwinięcia ognia

artylerji.

W roku 1920 wojska sowieckie starały się oskrzydlać obronę Uścia od południa.

Trzecią zkolei przeszkodę na szlaku rówieńskim stanowi rzeka Stubła, o dolinie podmokłej, miejscami grząskiej. Na odcinku od Warkowicz - aż do ujścia daje ona niezłe warunki obrony, względnie opóźniania, wiążąc się przytem na pldniu z linią rz. Ikwa.

Warunki manewru z płn. pod względem układu dróg. Z rejonu Sarn w kierunku południowym prowadzą następujące trakty, zdatne dla marszu wszystkich rodzajów broni:

w wycinku pomiędzy Skucz a Horyniem:

- 1/ trakt Sarny-Niemowicze-Znosicze-Bohusze-Bereżne, skąd rozgałęziają się 2 trakty w kierunku południowym na Międzyrzecz-Hoszczę i drugi na Hołubne-Małe Siedliszcze-Tuczyn;
- 2/ trakt Sarny-kol. Osty-Korne, skąd trudna droga leśna na m. Zulnię-Kazimirkę i dalej trakt na Antonówkę-Pieczęłówkę-Kostopol-Aleksandrję;
- 3/ częściowo trakt, częściowo zwykła droga: Katarzynówka-ur. Karaczun /15 km. pld. Sarny/-Gajówka Jaruń-folw. Polany-Jarynówka.

po obu brzegach Horynia:

trakt, wychodzący z m. Horodziec przez Korost-Stepań-Złotolin-Zbuż, gdzie przechodzi na wsch. brzeg rzeki Horynia i przez m. Ruda-Hołowin biegnie do Aleksandrji.

na zachodnim brzegu Horynia:

- 1/ trakt Swarynie-Romejki-Werbcze-Stepań-Złotolin-Złazno-Biczal-Derażne-Klewań,
- 2/ znakomity trakt z rej. Stepań przez Stydyń-Postojno-Derażne-Cumań-Klewań.

Jak z powyższego wynika, do przepraw na Horyniu na odcinku pomiędzy Hoszczą i Derażnem prowadzą z płn. następujące trakty:

- | | |
|-------------------|-------------|
| do m. Hoszcza | - 1 trakt |
| do m. Tuczyn | - 1 trakt |
| do m. Aleksandrja | - 2 trakty |
| do m. Derażne | - 2 trakty. |

Połączenia poprzeczne powyższych traktów stanowią drogi o kierunku równoleżnikowym, a mianowicie:

- 1/ trakt Stepań-Kazimirka-Polany-Bereźne i dalej na
wsch.w kierunku na Woniacze,
 - 2/ trakt Derażne-Zwiżdże-Hołowin-Kostopol-Pohorełówka
i dalej w kierunku na Ludwipol-Horodnica,
- umożliwiające utrzymanie łączności pomiędzy kolumnami,
maszerującymi na półdnie, oraz, w razie potrzeby, prze-
suniecie sił z jednej osi marszu na drugą /przerzucenie
kierunku działania głównego/.

Oprócz powyżej wyszczególnionych traktów, na oma-
wianym terenie istnieje niewielka ilość dróg polnych
i leśnych, biegnących w ogólnym kierunku na półdnie, któ-
re, zależnie od stanu pogody i pory roku, mogą być rów-
nież wykorzystane dla marszu wszystkich rodzajów broni.

Bardziej na zachód, t.j. w wycinku pomiędzy Hory-
niem i Styrem istnieją jeszcze następujące trakty z kie-
runkiem północ-południe, rozchodzące się wachlarzowato
z m.Kołki:

- 1/ trakt Kołki-Żurawicze-Silno-Cumań, skąd kierunek
na Klewań,
- 2/ Kołki-Rudnia-Sikirycze-Kiwerce i dalej w kierunku
na Łuck.

Warjanty operacji.

Licząc się ze stanem i ilością dróg, manewr z pół-
nocy może być wykonany następującymi szlakami:

- a/ w całości wschodnim brzegiem Horynia,
- b/ po obu brzegach Horynia,
- c/ zachodnim brzegiem Horynia.

Poniżej podaję dodatnie i ujemne strony każdego
z powyższych warjantów:

a/ Uderzenie wschodnim brzegiem Horynia:

P l u s y .

- 1/ Łatwość wyładowania transportów
w rej.Sarn przy wykorzystaniu
linji transp.Łuniniec-Sarny
i Kowel-Sarny.
- 2/ Uderzenie na wsch.brzegu Horynia
pozwala na głębokie oskrzydlenie
/w znaczeniu operacyjnym/ przez
Hoszcze i Tuczyn, lub płytkie
przez Chocin-Aleksandrję.

M i n u s y .

- 1/ Trudność powiązania w czasie
i przestrzeni ruchów frontu ar-
mji z działaniami grupy skrzy-
dłowej, oddzieloną dużą prze-
strzenią bezdrożną, barjerą Ho-
rynia i rzeką Uście; znaczne
ryzyko w razie niepowodzenia
operacji.

- 3/ Uderzenie to jest osłonięte od wschodu barjerą rz. Słuczy aż do rejonu Bereźnego /w miesiącach wiosennych/.
- 4/ Wyjście uderzenia od północy na Równe pośrednio odciąża obronę Ikwy.
- 5/ Mała strata terenu w korytarzu rówieńskim nawet w razie nieudania się operacji /w najgorszym razie strata rz. Stubły/.
- 2/ Trudność zachowania tajemnicy operacyjnej już choćby ze względu na konieczność przekroczenia frontu na przyczółku sarniejskim. W związku z tem, możliwość potrzeby forsowania w obliczu npla przepraw na Horyniu.
- 3/ Konieczność ubezpieczenia operacji od wschodu, poczynając od rej. Bereźne na półdnie, zwłaszcza w porze suchej /lato, początek jesieni/.
- 4/ Trudne warunki drogowe, trudne warunki zaopatrzenia.
- 5/ Eksponowane położenie linii komunikacyjnych grupy uderzeniowej; trudność utrzymania łączności z tą grupą.
- 6/ Front armji ma płytką grę terenem; stąd konieczność nadmierne go pośpiechu w montowaniu uderzenia z północy, oraz większe straty w bojach opóźniających armji.

b/ Uderzenie wzdłuż obu brzegów Horvnia:

Plusy:

- 1/ Łatwość wyładowania transportów w rej. Sarn przy wykorzystaniu linii transp. Łuniniec-Sarny i Kowel-Sarny.
- 2/ W stosunku do rozwiązania ad a/ łatwiejsze powiązanie działań grupy skrzydkowej z grupą obronną.
- 3/ Nieprzekraczanie przez dywizję prawoskrzydkową rzeki Horyń.
- 4/ Łatwiejsze przerzucenie zaopatrzenia na linię kol. Kowel-Równe.

Minusy:

- 1/ Trudność utrzymania łączności pomiędzy maszerującymi do bitwy dywizjami.
- 2/ Rozegranie bitwy, od której zależą losy całej armji w warunkach najniepomyślniejszych: dywizje nie mogą współdziałać ze sobą przegrodzone Horyniem i Uściem, odgrodzone ponadto Stubłą od grupy obronnej.
- 3/ Trudność dowodzenia grupą uderzeniową.
- 4/ Wszelkie inne minusy, związane z alternatywą pierwszą.

c/ Uderzenie po zachodnim brzegu Horvnia:

Porównawcze plusy:

- 1/ Możliwość wykorzystania linii kol. Kowel-Sarny i Łuniniec-Sarny dla transportu dywizyj, przeznaczonych do manewru.
- 2/ Najlepsze warunki do rozegrania bitwy generalnej w rej. na zach. od Równego.
- 3/ Brak na linii marszu przeszkód rzecznych, wymagających przeprawy lub forsowania; unika się konieczności przekraczania Horynia, gdzie dostatecznie czujny przeciwnik może względnie łatwo zmontować skuteczną obronę swego prawego skrzydła.

- 4/ Zabezpieczenie operacji od wschodu barjerą Horynia, osłaniającą tyły i linje komunikacyjne.
- 5/ Łatwiejsza łączność z grupą uderzeniową, łatwiejsza organizacja jej tyłów.
- 6/ Dywizje, cofając się z pod Równego, mają głęboką grę terenem, mogą dotrzeć z mniejszymi stratami do chwili uderzenia z pñ.; zyskuje się na czasie dla lepszego zorganizowania marszu grupy uderzeniowej; doprowadza się tę grupę w lepszym stanie do rozstrzygającej bitwy.
- 7/ Zyskuje się lepsze warunki zaskoczenia operacyjnego, gdyż unika się alarmującego przekraczania frontu na przyczółku sarnieńskim; pozatem, ze względu na zysk w czasie, można stosować wyłącznie nocne przemarsze do rejonu koncentracji grupy uderzeniowej.
- 8/ Całość operacji, rokując niemniejszy efekt, jest mniej ryzykowną, aniżeli w obu warjantach poprzednich.

Łączność z grupą uderzeniową i jej tyły. Najdrażliwszym i najtrudniejszym bodaj punktem całej operacji - jest kwestja utrzymania łączności z grupą uderzeniową oraz należyta organizacja jej tyłów. Grupa wychodzi z rejonu, położonego w obrębie obcego odcinka i ekscentrycznie w stosunku do frontu własnej armji. Linje komunikacyjne grupy uderzeniowej biegną narazie równoległe do frontu i grupa, która początkowo bazuje się na północ, musi w odpowiednim momencie skrócić swe tyły o 90° i wejść w ten sposób w system tyłów armji wołyńskiej, do której należy, i na rzecz której ma działać.

ŁĄCZNOŚĆ Z GRUPĄ UDERZENIOWĄ.

Uderzenie po wschodnim brzegu Horynia.

Dowodzenie grupą uderzeniową obejmuje dwie fazy: koncentrację grupy w rej. Antonówka-Stepań-Niemowicze-Sarny i wykonanie samego uderzenia.

Manewr z północy łączy się ściśle z sytuacją na froncie armji.

Dca armji musi zatem posiadać dobre warunki łączności zarówno z grupą uderzeniową, jak i z dywizjami, opóźniającymi marsz nieprzyjaciela na zachód.

W dalszych rozważaniach rozpatrzę warunki dowodzenia armją, przy uwzględnieniu dwóch alternatyw:

- a/ dowodzenia z Łucka,
- b/ dowodzenia z Kowla.

Dowodzenie z Łucka.

Warunki dowodzenia z Łucka w fazie koncentracji grupy uderzeniowej - są zupełnie dobre. Należyta łączność zapewniają trasy stałe:

Łuck-Kowel-Sarny ! łączność z grupą uderzeniową.
Łuck-Kołki-Czartorysk-Sarny !

Łuck-Równe ! łączność z jednostkami, opóźniającymi frontalnie.
Łuck-Dubno-Zdołbunów !

W II. fazie, t.j. po rozpoczęciu aufmarszu grupy uderzeniowej na półdzie, warunki łączności z tą grupą pogarszają się. Wprowadzie z Sarnami połączenia są dostateczne, jednakże dalej na pld., trasa stała Sarny-Kostopol-Równe, ze względu na prawdopodobne uszkodzenie jej przez przeciwnika, nie może wchodzić w rachubę, do czasu jej retablowania. Pozatem innych tras-równoległych do osi marszu grupy uderzeniowej - niema. Z tego powodu dużą rolę w tym warjancie odegrać mogą połączenia poprzeczne, biegnące z Łucka po zachodnim brzegu Horynia. Są to:

- 1/ Łuck-Kołki-Stepań-Małyńsk-Borowe,
- 2/ Łuck-Zofjówka-Stydyń-Podkuźne-Kostopol,
- 3/ Łuck-Klewań-Derażne-Podkuźne-Kostopol.

Są to jednak linie telefoniczne jedнопrzewodowe, a więc technicznie słabe i niepewne.

Jak z powyższego wynika, nawiązanie łączności z grupą uderzeniową, podczas jej marszu na południe, może odbywać się na linii stałej kolejno na wysokości:

- a/ Stepań-Małyńsk,
- b/ Zbuż-Podkuźne,
- c/ Zwińdże-Kostopol.

Poczynając od linii Zwiżdże-Kostopol dalej na pld. - łączność z grupą uderzeniową może być utrzymywana albo przez budowę linii polowych /tak było podczas gry/, albo na linii stałej retablowanej Kostopol-Aleksandrja.

Wykorzystanie linii Łuck-Zofjówka-Stydyn-Podkuźne-Kostopol wymaga technicznego przygotowania, polegającego na włączeniu węzła pocztowego w Stydyniu do trasy Huta-Podkuźne.

Gdyby już w czasie pokoju istniało połączenie Stepania z Antonówką i Huty z Rafałówką, umożliwiłoby ono bezpośrednie powiązanie tras Łuck-Równe i Kowel-Sarny na zach.brzegu Horynia.

Dowodzenie z Kowla.

W I.fazie /koncentracji/ dowodzenie z Kowla jest dogodniejsze, aniżeli z Łucka, ze względu na bezpośrednie połączenie Kowla z Sarnami na liniach telef.-telegr. pocztowych i kolejowych. Natomiast w II.fazie /ruch grupy uderzeniowej na pld./ porozumiewanie się dtwa armji z maszerującą grupą uderzeniową musiałoby się odbywać via Łuck, gdyż trzy poprzeczne trasy, umożliwiające nawiązywanie z nią łączności, biegną przez Łuck.

Resumé.

Przy uderzeniu po wschodnim brzegu Horynia, - lepsze warunki dowodzenia istnieją w Łucku.

Uderzenie po zachodnim brzegu Horynia:

Utrzymanie łączności z dywizjami w rejonie ich wyładowań na linii kol.Kowel-Sarny po zach.stronie Horynia nie przedstawia żadnych trudności, gdyż istnieje możliwość swobodnego porozumiewania się z Łucka na liniach stałych pocztowych i kolejowych.

Utrzymanie łączności z grupą uderzeniową podczas jej marszu jest również dobre, gdyż dla łączności z dywizją, wyładowującą się w rej. Maniewiczze-Czartorysk i maszerującą na półdzie, mogą być użyte linje: Maniewiczze-Kołki i Czartorysk-Kołki, ewent. linja Łuck-Kołki, zaś dla łączności z dywizją, wyładowaną w rej. Antonówka-Rafałówka i maszerującą na półdzie - linja Łuck-Kołki-Stepań. Byłoby bardzo pożądanem poprawienie warunków łączności z tą ostatnią dywizją przez połączenie stacji Rafałówki i Antonówki z poprzeczną linją, idącą przez Kołki na Stepań, co dałoby możność swobodnego porozumiewania się dodatkowego z Łucka przez Kowel-Antonówkę /ewent. Rafałówkę/ ze Stepaniem, względnie Hutą /na linii Kołki-Stepań/.

W ten sposób zorganizowana byłaby całkowicie łączność z grupą uderzeniową aż do linii Kołki-Stepań.

W dalszym marszu na półdzie może być wykorzystana linja Łuck-Zofjówka-Chołoniewicze-Stydyń - jako poprzeczna.

Po dojściu grupy uderzeniowej na półdniowy skraj lasów klewańskich, zagadnienie znacznie się upraszcza, gdyż cała łączność może być przerzucona na bogatą i silną trasę Łuck-Równe lub Kiwerce-Równe.

Resumé.

Z punktu widzenia łączności, warjant II./uderzenie po zachodnim brzegu Horynia/ daje znacznie lepsze i pewniejsze warunki dowodzenia.

ROZWAŻANIA OGÓLNE DOTYCZĄCE WARUNKÓW ZAOPATRZENIA

GRUPY UDERZENIOWEJ.

Zaopatrywanie grupy uderzeniowej przez armję wołyńską nastręcza liczne trudności.

Trudności te powoduje przedewszystkiem wyładowanie grupy w obszarze obcej armji, na linii kolejowej Kowel-Sarny, oraz kierunek działania, oddalający operujące wojska od wyżej wymienionej linii kolejowej - jako podstawy zaopatrzenia.

Dla dalszych wywodów przyjmujemy:

- a/ grupa uderzeniowa składa się z dwóch dywizyj piechoty,
- b/ dniem ukończenia wyładowań grupy i rozpoczęcia marszu na południe jest dzień "X",
- c/ każda z dywizyj posiada cztery kolumny taborowe, zarekwiirowane uprzednio na miejscu przez armję poleską.

Należy zaraz na wstępie stwierdzić, że pułki obu dywizyj nie są w możności zaopatrywać się własnymi środkami w oparciu o linię kol.Kowel-Sarny, gdyż, mając w chwili wyruszenia wszystkie środki przewozowe pełne, opróżnią pierwsze sekcje taborów dopiero po pierwszym dniu marszu, kiedy odległość od linii kol.Kowel-Sarny wzrośnie już ponad 30 km. Gra środkami przewozowymi pułków nie jest więc możliwa.

Podobnie przedstawia się sprawa z taborowemi kolumnami rekwiirowanemi /w liczbie 8-miu/. Kolumny te mogą być załadowane jednym dniem żywności "W" i jedną jednostką ognia dla dwóch dywizyj i posłane w ślad za niemi.

Moment opróżnienia tych kolumn będzie jeszcze późniejszy, niż opróżnienie taborów pułkowych, a temsamem, kolumny również nie będą mogły zawrócić po

żywność do stacyj zaop. na linii kol. Kowel-Sarny i ze względu na nadmierną odległość i ze względu na tempo operacji.

Rekwirowanie dalszych środków przewozowych jest bodaj niemożliwe, zważywszy, że w rejonie armji poleskiej:

a/ odbył się pobór koni i wozów,

b/ zarekwirowano pewne ilości środków przewozowych na potrzeby armji poleskiej.

Naczelnem dążeniem kwatermistrza armji wołyńskiej musi być dążenie do jaknajśpieszniejszego przerzucenia zaopatrzenia grupy uderzeniowej na właściwą oś zaopatrywania armji, t.j. linię kolejową Kowel-Równe.

Ten skomplikowany i ryzykowny manewr musi nastąpić w czasie zależnym od ilości zapasów, posiadanych przez dywizje. Ryzyko będzie maleć w miarę szybkiego i pomyślnego rozwoju operacji.

Z powyższego wynika, że kwatermistrz armji wołyńskiej musi:

a/ wyposażyć obie dywizje jeszcze w rejonie koncentracji w możliwie najwyższą dotację żywności i amunicji oraz wzmocnić ich zapasy przez oddanie im ośmiu zarekwirowanych kolumn pełnych, t.zn. załadowanych jednym dniem żywności "W" i jednostką ognia,

b/ regulować w porozumieniu z kwatermistrem armji poleskiej przemarsz służb grupy uderzeniowej oraz tok ewakuacji,

c/ skierować we właściwym czasie opróżnione tabory do nowych ośrodków zaopatrzenia, zorganizowanych w międzyczasie na linii kolejowej Kowel-Równe.

Zadania powyższe będzie mógł wykonać kwatermistrz armji wołyńskiej jedynie pośrednio, delegując do kwatermistrzostwa armji poleskiej swoją ekspozyturę^{x/}, zaopatrzoną w odpowiednie i wyczerpujące instrukcje. Możliwość

x/ w składzie: jeden oficer z kwatermistrzostwa armji wołyńskiej jako szef ekspozytury oraz delegowani oficerowie poszczególnych służb.

porozumiewania się "ekspozytury" z kwatermistrzem armji wołyńskiej będzie zupełnie zadawalniająca, ze względu na sieć łączności na trasie Kowel-Sarny.

Już na podstawie powyższych rozważań wstępnych, można śmiało powiedzieć, która z dwóch alternatyw operacyjnych będzie łatwiejszą i pewniejszą z punktu widzenia organizacji zaopatrzenia.

W a r j a n t I.

/uderzenie po wsch.brzegu Horynia/.

W tym wypadku, przerzucenie zaopatrzenia obu dywizyj na linję kol.Kowel-Równe będzie musiało być dokonywane w czasie bitwy.

Jej wynik rozstrzygnie, czy wogóle manewr ten będzie możliwym i w jakim czasie.

Bitwa wytworzy z natury rzeczy płynność sytuacji w czasie i przestrzeni, co spowoduje cały szereg trudności w wykonaniu zaopatrzenia. Należy tu rozważyć kolejno:

A/ Względv operacyjne /podane na str.239 cz.III.
rozdz.VIII. Uderzenie po wsch.
brzegu Horynia/

B/ Względv techniczne.

W wypadku udania się operacji, przerzucenie zaopatrzenia na linję Kowel-Równe staje się możliwem po osiągnięciu przez grupę uderzeniową rejonu na płdnie od Kostopola, np. przez dowieszenie kolumnami armji żywności i amunicji od ośrodka Zwińdże lub Susk, skąd dywizje grupy uderzeniowej będą mogły zaopatrywać się zapomocą swoich środków przewozowych.

Oto, dla przykładu, kalkulacja szczegółowa w przyjęciu, że przeciwnik będzie działać, jak podczas gry:

Zaopatrzenie w żywność.

Dywizje wyruszają dnia X rano z pełną dotacją żywnościową, a mianowicie:

w pułkach 2 "W" + 2 "R",
na kolumnach rekwirowanych 1 "W".

Dnia X+1 rano:

w pułkach 1 "W" + 2 "R".
na kolumnach rekwirowanych 1 "W".

Dnia X+2 rano:

w pułkach 1 "W" + 2 "R"
na kolumnach rekwirowanych 0 /kolumny te, oddawszy
1 "W" pułkom, odeszły
dn. X+1. wieczorem do
dyspozycji armji/.

W tym dniu dołączają do dywizji organiczne kolumny taborowe żywn., zawierające 2 "W".

Dnia X+3 rano:

w pułkach 2 "W" + 2 "R".

Tabory żywnościowe dyw. oddały swoją dotację pułkom i mogą pobrać 1 "W" w nowym ośrodku zaopatrzenia, zorganizowanym przez armję /np. Zwiżdże lub Susk/.

Zaopatrzenie w amunicję:

Dywizje wyruszają z pełną dotacją, mając przy sobie:

Dnia X.. rano:

w pułkach 4 j.o.a., 4 j.o.p.
na kolumnach rekwirowanych 1 j.o.a., 1 j.o.p.

Biorąc pod uwagę zużycie amunicji, wykazane podczas gry - sytuacja amunicyjna będzie przedstawiać się w dniach następnych, jak niżej:

Dnia X+1 rano:

w pułkach 3 j.o.a., $3\frac{1}{4}$ j.o.p.,
na kolumnach rekwirowanych 1 j.o.a., 1 j.o.p.

Dnia X+2 rano:

w pułkach 3 j.o.a., trochę ponad 4 j.o.p.,
kolumny rekwirowane, oddawszy amunicję pułkom,
odeszły dnia X+1 wieczorem do dyspozycji armji. W tym
dniu dołączają do dywizji organiczne kolumny taborowe
d.p., zawierające 2 j.o.a. i 2 j.o.p.

Przyjmując na dzień X+2 i X+3 większe zużycie
amunicji, a mianowicie po 2 j.o.a. i po 1 j.o.p., -
otrzymamy:

Dnia X+3 rano:

w pułkach 3 j.o.a., 4 j.o.p.

Organiczne kolumny taborowe dywizyjne oddały
swoją dotację pułkom i mogą pobrać w ośrodku zaopa-
trzenia 1 j.o.a. i 1 j.o.p.

Dnia X+4 rano otrzymamy więc:

w pułkach 1 j.o.a., 3 j.o.p.

na organicznych tab.dyw. 1 j.o.a., 1 j.o.p.

Z powyższych danych można wyciągnąć następujące
wnioski:

1/ Ostatecznym momentem, w którym powinno się roz-
począć normalne zaopatrzenie w żywność i amunicję grupy
uderzeniowej - jest dzień X+3, ponieważ w tym dniu dota-
cja tych dywizyj spadnie:

do 2 "W" + 2 "R"

i poniżej 4 j.o.

2/ Dzień X+3 jest najwcześniejszym terminem,
w którym armja będzie mogła dostarczyć żywność i amu-
nicję w wysokości 1 "W" i 1 j.o. dla grupy uderzeniowej
do ośrodka Zwiźdze lub Susk, używając w tym celu 8 ko-
lumn rekwirowanych, które w dniu X+1 wieczorem odeszły
z dywizyj do dyspozycji armji. Kolumny te mogły stanąć

w Zwińdżu dnia X+2 rano. Po odpoczynku mogły wyruszyć tegoż dnia wieczorem do st.Klewań i pobrać rano X+3 żywność i amunicję.

Wydanie żywności i amunicji dywizjom możnaby kalkulować:

- a/ w ośrodku Susk najwcześniej na południe dnia X+3..
- b/ w ośrodku Zwińdże najwcześniej na wieczór dnia X+3.
- 3/ Dowóz żywności i amunicji w dniu X+4 będzie, przy użyciu tych samych środków transportowych, do ośrodka Susk jeszcze możliwy, do ośrodka Zwińdże - ze względu na odległość już wykluczony.

Reasumując, można stwierdzić, że w razie udania się operacji, zaopatrzenie obu dywizyj grupy uderzeniowej będzie mogło być zapewnione:

- a/ jeżeli najpóźniej dnia X+1 będzie osiągnięty rejon na płdnie od Kostopola, co da możliwość skierowania pustych kolumn przez Zwińdże do Klewania,
- b/ jeżeli w następnych dniach dywizje posuną się na tyle naprzód, aby najpóźniej w dniu X+4 mogły zaopatrywać się bądź to wprost ze stacyj zaopatrywania na linii kol., bądź też z ośrodka zaopatrzenia, odległego nie więcej niż 15 km. od linii kol.,
- c/ jeżeli w razie niespełnienia warunku ad b/ armja otrzyma dodatkowe środki transportowe.

W razie, gdyby rejon na płdnie od Kostopola nie mógł być przez wojska osiągnięty w ciągu dnia X+1, oderwanie zaopatrzenia grupy uderzeniowej od linii kol. Kowel-Sarny musi być zaniechane. W tym wypadku puste kolumny rekwirowane będą musiały być skierowane w dniu X+1 wieczorem na Stepań, a stamtąd do st.Antonówka po

żywność i amunicję, którą będą mogły wydać dywizjom w dniu X+3 w ośrodku Stepań lub Zkotlin, na zachodnim brzegu Horynia.

W dniu X+4, zaopatrzenie dywizyj będzie niemożliwe, ponieważ odległości Stepań-Antonówka, a tembardziej Zkotlin-Antonówka /35 km./ przekraczają możliwości marszowe kolumn rekwirowanych: dopiero w dniu X+5 mogłyby kolumny dowieść powtórnie 1 "W" i 1 j.o.

Analogicznie przedstawia się sprawa ewakuacji grupy uderzeniowej. Przy szczupłości środków przewoźnych, ewakuacja będzie więcej, niż kiedykolwiek, związana ze szlakami zaopatrzenia wobec konieczności wykorzystania pustych kolumn, zdążających ku tyłom. Krytycznymi dniami ewakuacji będą więc dni X i X+1, w których żadne opóźnione środki transportowe ku tyłom kierowane nie będą.

Normalny tok ewakuacji będzie się mógł rozpocząć dopiero dnia X+1 wieczorem.

Ewentualnie rozwinięte szpitale polowe będą musiały być prawdopodobnie oddane armji poleskiej.

W tym wypadku, obie dywizje, po przerzuceniu ich tyłów na linię kol. Kowel-Równe - będą musiały otrzymać nowe szpitale polowe od armji wołyńskiej.

Wykonanie zaopatrzenia i ewakuacji grupy uderzeniowej w wyżej wymienionych warunkach wymaga szeregu prac natury technicznej, a mianowicie poprawy dróg, odbudowy zniszczonych mostów i t.d.

Sprawa ta będzie przedstawiała dla armji wołyńskiej dużą trudność, gdyż, zależnie od przebiegu operacji, kolejna pilność budowy mostów i naprawy dróg będzie odmienna.

Redukując potrzeby mostowe do minimum, będą do wybudowania, względnie naprawy 3 mosty: 1/ w Zbużu, 2/ w Zwiżdżu, 3/ w Susku, przyczem kolejność pilności

budowy może zmieniać się, zależnie od sytuacji operacyjnej. I tak, w razie udania się operacji, najpilniejszym będzie most w m. Zwiżdże, który musiałby być wykonany rano dnia X+3.

W razie nieudania się operacji, pilniejszym będzie most w Zbuzu.

Wziąwszy pod uwagę duże odległości oraz ograniczone środki, problem budowy mostów będzie dla niej bardzo trudny do rozwiązania.

Przy obecnym stanie traktu Klewań-Susk, możliwość naprawy tego szlaku komunikacyjnego należy uważać za wątpliwą/Patrz "operacyjny opis terenu arkusza Łuck i Ostróg" str.82 Nr.32 ustęp "drogi leśne"/^{x/}.

R e s u m e .

Warjant operacyjny I. przedstawia następujące niedogodności:

1. Cała operacja odbywa się pod znakiem ryzyka z punktu widzenia zaopatrzenia i organizacji tyłów.

2. Skomplikowane zagadnienie przerzucenia tyłów z jednej linii kolejowej na drugą musi się odbywać w warunkach płynnej sytuacji bojowej; w tych warunkach, nawet przy sitnieniu planu, opartego na daleko idących przewidywaniach, trudno będzie wyznaczyć moment przerzucenia i w związku z tem przystąpić do prac wykonawczych.

3. W sytuacji końcowej, nawet w wypadku udania się operacji,- stan wyposażenia obu dywizyj grupy uderzeniowej w żywność i amunicję będzie stosunkowo niski, a mianowicie:

2 "W" + 2 "R" oraz 2 j.o.a. i 4 j.o.p.

x/ Odcinek traktu Susk-Klewań posiada 8 wysokich mostów drewnianych o długości 100-200 mtr. Wszystkie mosty są obecnie zgniłe i nienaprawione.

W a r j a n t I I .

/Uderzenie po zach.brzegu Horynia/.

Marsz na południe grupy uderzeniowej wyprowadza ją wprost na linię kolejową Kowel-Równe, główną oś zaopatrzenia armii wołyńskiej. Oczywiście, wynikają stąd liczne korzyści.

A/ Względy operacyjne /podane na str.240 cz.III. rozdz.VIII. Uderzenie po zach.brzegu Horynia/.

B/ Względy techniczne.

Zaopatrzenie obu dywizyj grupy uderzeniowej z linii kol.Kowel-Sarny ogranicza się do czasu przemarszu tych dyw.od stacyj wyładowczych do prawdopodobnych podstaw wyjściowych natarcia w rej.lasów klewańskich. O ile przyjmiemy oś obrotu frontu armii wołyńskiej w miejscowości Derażne, to przemarsz ten odbędzie się poza własnym frontem, a zatem w warunkach, umożliwiających dokładną kalkulację. W tym wypadku, w czasie przemarszu wchodzić będzie w rachubę tylko zaopatrzenie w żywność, zaś rozmiary ewakuacji będą minimalne.

Po osiągnięciu przez grupę rejonu lasów klewańskich, całe jej zaopatrzenie i ewakuacja może być z łatwością przerzucona na linię Kowel-Równe.

WNIOSKI KOŃCOWE.

Tak więc najwięcej szans powodzenia posiada uderzenie, posuwające się w całości zachodnim brzegiem Horynia. Działanie po obu stronach Horynia należy zgóry wyeliminować jako rozwiązanie najskabsze i bez charakteru.

Warjant wzdłuż wschodniego brzegu Horynia stanowił przedmiot gry operacyjnej, która dowiodła, że uderzenie z Polesia na południe siłami, skoncentrowanymi w Sarnach, choć dokonywane w trudnych warunkach transportowych i terenowych, rokuje znaczne korzyści operacyjne.

Przebieg gry wykazał jednak, że w warjancie tym powodzenie operacji wisi na włosku: niebiescy wygrali zaledwie o kilka godzin wyścig do przepraw na Horyniu i to tylko dzięki wyraźnym błędom dowództwa czerwonych. Gdyby 46.dp. zdołała ubiec przeciwnika na przeprawach, cały efekt działania z północy wyraziłby się prawdopodobnie tylko w pobiciu i częściowym zniszczeniu 7.dp., a więc w czymś dalekim od właściwego celu operacji; natomiast grupa uderzeniowa, uwięziona na Horyniu z frontem nienaturalnie skreconym i z tyłami, wiszącymi w powietrzu, znalazłaby się w położeniu niewątpliwie bardzo trudnym.

Uderzenie po zachodnim brzegu Horynia, jako rozwiązanie ostrożniejsze, daje większe szanse powodzenia. Operacja ta, zmontowana głębiej w stosunku do poprzedniej, może być znacznie lepiej przygotowana, lepsze są pozatem warunki zaopatrzenia, łączności i dowodzenia podczas samej akcji.

Głębokość uderzenia skrzydłowego może być osiągnięta przez cofnięcie frontu armji wołyńskiej pod Ożykę

i Młynów, a jej prawego skrzydła aż po Stubkę, choćby na Styr. Oś obrotu frontu armji: Derażne.

W tym warjancie, dla przeprowadzenia koncentracji grupy uderzeniowej, mogą być wykorzystane linje kolejowe:

- transport jednej d.p. na linji Łuniniec-Sarny i wyładowanie w rej.Sarn, - oraz
- transport jednej d.p. na linji Kowel-Sarny i wyładowanie w rej.Czartorysk-Rafałówka.

Transport obu tych dywizyj odbywa się na kierunku Sarn, a zatem nawet w razie wykrycia go przez wywiad przeciwnika, nie zdradza się zasadniczego planu działania. Przemarsze z rejonów wyładowniczych do rej.koncentracji powinny być wykonane wyłącznie nocą; będzie to prawdopodobnie możliwem, wobec zysku w czasie, osiągniętego przez głęboki odskok frontu armji.

Dla umożliwienia wyładowań w rejonach, wyżej wskazanych, niezbędnem jest poczynienie następujących niekosztownych inwestycji kolejowych:

1. zwiększenie zdolności wyładownczej st.kol.Antonówka do 20-tu transportów na dobę;
2. zwiększenie zdolności wyładownczej st.Rafałówka i st.Czartorysk - do 20-tu transportów;
3. urządzenie placu wyładownczego na mijance Żeluck o zdolności wyładownczej 8-10-ciu transportów.-

I n s p e k t o r A r m j i



/ SOSNKOWSKI /
generał dywizji.

R o z d z i e l n i k .
-.-.-.-.-

/egzemplarze numerowane - za pokwitowaniem/.

L.ew. 1-2	p.Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
" 3	" I Wiceminister Spraw Wojskowych
" 4	" Inspektor Armji gen.dyw.Romer
" 5	" Szef Sztabu Głównego /przez Oddz.III.Szt.Gł./
" 6	Dca 24.dp. gen.Wieczorkiewicz
" 7	" 22.dp. gen.Wieroński
" 8	" 20.dp. gen.Krok-Paszkowski
" 9	" bryg.kaw.Baranowicze gen.Skotnicki
" 10	" 3.dp.płk.dypl.Bortnowski
" 11	" 30.dp. płk.Wrzaliński
" 12	" 17.b.k.płk.Kulesza
" 13	Komendant W.S.W. gen.Kutrzeba
" 14	Dca p.d. 30.dp. płk.Dindorf-Ankowicz
" 15	Płk.dypl.Dzwonkowski
" 16-20	Zapas.

U w a g a: Część III. i załączniki do rozdz.V./Obliczenia transp./
otrzymują wyłącznie:

p.Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
" I Wiceminister Spraw Wojskowych
" Inspektor Armji gen.dyw.Romer
" Szef Sztabu Głównego.

60535
im. gen. bro.

A/ 76535

